

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
DAWNIEJ INSTYTUT HISTORII KULTURY MATERIALNEJ PAN

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXIX

WARSZAWA 2021

NR 1

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor — Elżbieta Mazur (IAE PAN)

Zastępcy Redaktora — Magdalena Bis (IAE PAN), Martyna Milewska (IA UW)

Sekretarze Redakcji — Maciej Radomski (IAE PAN), Karol Żojdź (IAE PAN)

Członkowie Komitetu — Paweł Dobrowolski (Collegium Civitas, Warszawa),
Jarosław Dumanowski (IH UMK), Olga Feytová (AHMP, Praga), Mateusz Goliński (IH UW),

Michaela Hrubá (Univerzita v Ústí nad Labem), Andrzej Janeczek (IAE PAN),

Jan Klápště (Univerzita Karlova w Pradze), Andrzej Klonder (IAE PAN),

Elżbieta Kowalczyk-Heyman (IA UW), Jerzy Kruppé (IA UW), Marcin Majewski
(IA Uniwersytet Szczeciński), Jerzy Miziołek (IA UW), Zenon Piech (IH UJ), Jacek Pielas

(IH UJK), Bożena Popiołek (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków),

Raimo Pullat (Tallin University), Wojciech Szymański (IAE PAN),

Jerzy Żywicki (ISP UMCS)

Adres Redakcji:

„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”

00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105, pok. 121

Adres strony internetowej:

<http://www.iaepan.vot.pl/wydawnictwo/czasopisma/kwartalnik-historii-kultury-materialnej/o-czasopismie>

<http://journals.iaepan.pl/khkm>

e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl

tel. 22 620 28 84 w. 146

Kwartalnik Historii Kultury Materialnej Copyright © 2021 by Institute of Archaeology
and Ethnology Polish Academy of Sciences.

All papers published in this issue are an open access articles under the CC BY 4.0 license
(<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Wydawca:

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk

00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105

e-mail: director@iaepan.edu.pl

tel. 22 620-28-84

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2020 (R. LXVIII):

Agnieszka Bartoszewicz (IH UW, Warszawa), Paweł Cembrzyński (Christian-Albrechts-Universität zu Kiel, Niemcy), Maria Deka (IAE PAN, Warszawa), Sławomir Dryja (WHiDK Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków), Olga Fejtová (Archiv hl. města Prahy i Univerzita J.E. Purkyně Ústí nad Labem, Czechy), Dorota Folga-Januszewska (ASP i Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa), Anetta Głowacka-Penczyńska (IHISM UKW, Bydgoszcz), Mateusz Goliński (IH UW, Wrocław), Hanna Grzeszczuk-Brendel (Politechnika Poznańska, Poznań), Piotr Guzowski (IH UB, Białystok), Wojciech Iwańczak (Akademia Ignatianum, Kraków), Katarzyna Justyniarska-Chojak (IH UJK, Kielce), Joanna Kalaga (IA UW, Warszawa), Anna Kalinowska (IH PAN, Warszawa), Piotr Kitowski (UG, Gdańsk), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Dariusz Kołodziejczyk (IH UW i IH PAN, Warszawa), Elżbieta Kowalczyk-Heyman (IA UW, Warszawa), Jacek Kriegseisen (IHS UG, Gdańsk), Jerzy Kruppé (IA UW, Warszawa), Rafał Kubicki (IH UG, Gdańsk), Karol Łopatecki (UB, Białystok), Piotr Łozowski (WHiSM UB, Białystok), Drahošlav Magdoško (Department of History Pavol Jozef Šafárik University in Košice, Słowacja), Marcin Majewski (IH UZ, Szczecin), Jolanta M. Marszałka (IH UKSW, Warszawa), Ryszard Mączyński (KHSiK UMK, Toruń), Włodzimierz Mędrzecki (IH PAN, Warszawa), Arkadiusz Michalak (Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza, Świdnica i IH UZ, Zielona Góra), Sławomir Moździoch (IAE PAN, Wrocław), Jacek Pielas (IH UJK, Kielce), Raimo Pullat (Tallin University, Estonia), Jakub Sawicki (Archeologický ústav AV ČR, Praha, Czechy), Jolanta Sikorska-Kulesza (IH UW, Warszawa), Michał Starski (IA UW, Warszawa), Marcin Starzyński (IH UJ, Kraków), Piotr Strzyż (IA UŁ, Łódź), Ryszard Szczygieł (IH UMCS, Lublin), Jolanta Talbierska (BUW-Gabinet Rycin UW, Warszawa), Krzysztof Wachowski (IA UW, Wrocław), Ewa Wólkiewicz (IAE PAN, Warszawa), Jakub Wysmułek (ISP PAN, Warszawa), Agnieszka Wysocka (INK UKW, Bydgoszcz), Beata Wywrot-Wyszowska (IAE PAN, Szczecin), Petr Žákovský (Institute of Archaeology, the Czech Academy of Sciences, Brno, Czechy)

Dominika Szczupak

Techniki rozbiórki krzyżackich obiektów warownych w średniowieczu (Potterberg, Nieszawa, Toruń, Papowo Biskupie)

Abstrakt: Tematem artykułu jest rozbiórka kilku wybranych założeń krzyżackich, mających mury o konstrukcji drewniano-ziemnej (w 1283 r., Potterberg), ceglanej (w XV w., zamki w Nieszawie i Toruniu) lub kamiennej (w XV w., Papowo Biskupie). Omówiono okoliczności podjęcia tych prac oraz próbę rekonstrukcji przebiegu i organizacji tych przedsięwzięć na podstawie źródeł pisanych oraz wyników dotychczasowych badań archeologicznych.

Abstract: The article investigates the demolition of selected Teutonic Order castles, differing in the construction of the walls: Potterberg (1283, wood-and-earth walls), Nieszawa and Toruń (Thorn) (15th c., brick walls) and Papowo Biskupie (Bischöflich Papau) (15th c., stone walls). It presents the circumstances of the demolition, trying to reconstruct the schedule and organization of the works on the basis of written sources and results of archaeological research.

Słowa kluczowe: archeologia, *fractores*, rozbiórka, warownia, zakon krzyżacki, zamek, źródła pisane

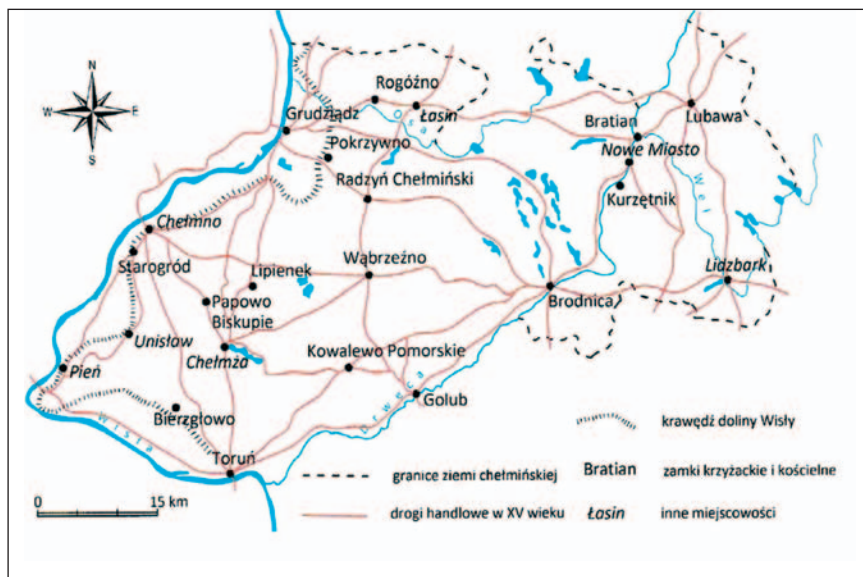
Key words: archaeology, *fractores*, demolition, fortress, Teutonic Knights, castle, written sources

Zamki krzyżackie stanowią przedmiot zainteresowań badawczych już od schyłku XVIII wieku. Zarówno w pracach historycznych, jak i archeologicznych niejednokrotnie poruszano problem wznoszenia i funkcjonowania założeń obronnych w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach, w szczególności z obszaru ziemi chełmińskiej (rys. 1). Podejmowano się określania technik budowlanych, funkcji zamków, genezy ich formy lub też ich związków ze starszym budownictwem grodowym¹.

Stosunkowo niewiele uwagi poświęcono jednak kwestiom dotyczącym rozbiórek krzyżackich obiektów warownych zarówno w średniowieczu, jak i w czasach nowożytnych. Podobnie jest w przypadku polskiej architektury obronnej. O pracach rozbiórkowych przy poszczególnych obiektach badacze wspominają zazwyczaj w sposób dość ogólnikowy, nie przeprowadzając szerzej zakrojonych rozważań². Co za tym idzie, dotychczas nie opublikowano syntetycznego opracowania sygnalizowanego tu zagadnienia, w którym dokonano by dogłębnej analizy wszelkich kwestii związanych z rozbiórkami. Problem ten został nieco szerzej rozpoznany w odniesieniu do innych obszarów. Warto tu wspomnieć o jednym z artykułów Richarda Nevella, w którym omówił odkrywane w trakcie badań archeologicznych pozostałości po wyburzanych zamkach angielskich, walijskich i szkockich w okresie średnio-

¹ Na ten temat m.in.: Heise J. 1887; Steinbrecht C. 1888; Arsyński M. 1995; Torbus T. 1998; Józwiak S., Trupinda J. 2012; Wasik B. 2016a.

² Zob. np.: Guerquin B. 1974; Kajzer L., Kołodziejski S., Salm J. 2004.



Ryc. 1. Krzyżackie obiekty warowne ziemi chełmińskiej na tle sieci dróg handlowych (wg Wasik 2016a, s. 28, rys. 2)

Fig. 1. The Teutonic Order fortresses in the Chełmno Land against the trade route network (after Wasik 2016a, p. 28, fig. 2)

wieca³. Podobne rozważania, choć bardziej okrojone, przeprowadził również Hannes Möhring na temat zamków frankijskich na obszarze Lewantu⁴. W odniesieniu do zamków krzyżackich w dotychczasowej literaturze przedmiotu jedynie ogólnikowo wspomniano o tego rodzaju działaniach, często ograniczając się do podania daty ich rozpoczęcia lub zakończenia, miejsca wykorzystania pozyskanego wówczas materiału budowlanego oraz przyczyn podjęcia takich decyzji⁵. Nie podejmowano także prób rozważań na temat zakresu i sposobu prowadzenia prac rozbiórkowych, a co za tym idzie — również pracujących wówczas osób oraz stosowanych w tym celu narzędzi. Tymczasem w stosunku do niektórych obiektów krzyżackich częściowo jest to możliwe na podstawie wyników badań archeologicznych oraz źródeł pisanych.

Rozbiórek krzyżackich obiektów warownych dokonywano już w okresie średniowiecza. Podejmowano je wówczas nie tylko z inicjatywy samych Krzyżaków, ale również mieszczan toruńskich oraz króla Kazimierza Jagiellończyka, w trakcie wojny trzynastoletniej (1454–1466). Pierwszą intencjonalną rozbiórkę warowni na obszarze Ziemi Chełmińskiej przeprowadzono w roku 1283. Zgodnie z pochodzącym sprzed 1330 r. przekazem Piotra z Dusburga, Krzyżacy mieli wówczas rozebrać swoje niespełna czterdziestoletnie założenie obronne Potterberg⁶ (obecnie wieś Kałdus, położona ok. 5 km na południowy zachód od Chełmna)

³ Nevell R. 2019.

⁴ Möhring H. 2009.

⁵ Zob. np.: Szymański K. 1960, s. 94; Rzczykowska-Sławińska M. 1970, s. 79; Pabian A., Rozykowski W. 1997; Boguwolski R., Hyss L. 2004; Nawrocki Z. 2017, s. 71–76.

⁶ Warownię Potterberg wzniesiono najprawdopodobniej w 1246/1247 r., a na miejsce jej budowy wybrano Górę św. Wawrzyńca (Piotr z Dusburga. 2004, s. 77; Kronika oliwska. 2008, s. 66; Jóźwiak S. 1997, s. 143–144). Od schyłku lat czterdziestych do początku lat osiemdziesiątych XIII w. mogła ona stanowić siedzibę komtura ziemi chełmińskiej (Jóźwiak S. 1997, s. 143–144; Szczupak D. (w druku)).



Ryc. 2. Lokalizacja wzmiankowanych w artykule krzyżackich obiektów warownych:

1 — Gniezno; 2 — Potterberg;
3 — Papowo Biskupie; 4 — Toruń;
5 — Nieszawa
(oprac. D. Szczupak)

Fig. 2. The location of the Teutonic Order fortresses mentioned in the article:

1 — Gniezno; 2 — Potterberg;
3 — Papowo Biskupie; 4 — Toruń;
5 — Nieszawa
(prepared by D. Szczupak)

(rys. 2), a pozyskany z niego budulec przetransportować do Gnieznu, gdzie zastosowano go do wzniesienia nowej warowni⁷. Do podjęcia takiej decyzji niewątpliwie w znacznej mierze przyczyniły się polityczne i prawne skutki dokumentu księcia pomorskiego Mściwoja II, wydanego w 1282 r. w Miliczu, który potwierdzał wcześniejsze (z 1276 r.) nadanie zakonowi ziemi gnieźnieńskiej i pewnych majątków na Żuławach⁸. Wraz z pozyskaniem nowego obszaru zaistniała konieczność stworzenia tam możliwie w najkrótszym czasie odpowiedniego punktu obronnego, co niewątpliwie uczyniono, korzystając z nabytych już w ziemi chełmińskiej doświadczeń wojskowych (dwa powstania pruskie oraz najazdy księcia pomorskiego Świętopełka⁹). W tym celu użyto pozyskany z rozbiórki warowni Potterberg materiał, przede wszystkim drewno, a być może również kamienie, które także mogły stanowić budulec wału. Umożliwiło to szybkie i sprawne wzniesienie nowego założenia obronnego w Gnieźnie (rys. 2). Obiekt ten nie powstał jednak w miejscu późniejszego, murowanego zamku komturskiego, ale na obszarze określanym mianem Dybów, położonym w odległości ok. 1 km na północ od wzniesienia, gdzie z czasem wyrosło miasto i zamek komturski¹⁰. Za taką lokalizacją miałyby przemawiać wyniki badań archeologicznych prowadzonych przez Elżbietę Choińską-Bochdan¹¹.

⁷ Piotr z Dusburga 2004, s. 160; Petrus de Dusburg 2007, s. 185.

⁸ Dygo M. 2008b, s. 89; Torbus T. 2014, s. 168.

⁹ Dygo M. 2008a, s. 67–72; Dygo M. 2008b, s. 87–88.

¹⁰ Przez długi czas badacze nie byli zgodni co do datowania budowy murowanego zamku komturskiego w Gnieźnie. Przyjmowano, że prace budowlane rozpoczęto krótko po 1280 r. (Steinbrecht C. 1888, s. 92), w ostatniej dekadzie XIII w. lub na początku kolejnego stulecia (Clasen K. H. 1927, s. 62, 74). Najbardziej prawdopodobne wydaje się jednak datowanie zaproponowane przez Tomasza Torbusa. Badacz ten przypuszcza, iż do budowy gnieźnieńskiego zamku przystąpiono na przełomie XIII i XIV stulecia, o czym miałyby przede wszystkim świadczyć zastosowany gotycki jednowozówkowy układ cegiel, który pojawił się w Prusach właśnie ok. 1300 r. oraz dekoracyjne wzory z zendrówek na elewacjach (Torbus T. 2014, s. 173). Wspomniany badacz uważa jednak, że te ostatnie nie były stosowane przed rokiem 1300 (Torbus T. 2014, s. 173), co nie jest prawdą, gdyż tego rodzaju zdobienia pojawiły się już w latach osiemdziesiątych XIII w. w Malborku, na północnej elewacji zamku wysokiego (por.: Wasik B. 2016, s. 227).

¹¹ Choińska-Bochdan E. 1990, s. 81. Prawdopodobnie Krzyżacy wzniesli swoją warownię na obszarze wczesnośredniowiecznego grodu, który został zniszczony przez Prusów w drugiej połowie lat dwudziestych XIII w., Torbus T. 2014, s. 171–172.

Analogiczna sytuacja miała miejsce w Nieszawie położonej na kujawskim brzegu Wisły (obecnie wieś Mała Nieszawka, ok. 6,5 km na południowy zachód od Torunia) (rys. 2). W tym przypadku rozbiórka zamku komturskiego została wymuszona warunkami układu pokojowego zawartego 27 września 1422 r. nad jeziorem Mełno, kończącego tzw. wojnę golubską. Jeden z jego zapisów zobowiązywał zakon do całkowitego zburzenia obiektu w ciągu następujących niespełna trzech miesięcy, dokładnie — do Wigilii Bożego Narodzenia. Natomiast wszelkie ruchome wyposażenie oraz pozyskane materiały budowlane miały zostać wywiezione z Nieszawy do 24 czerwca 1423 r.¹² Problem zburzenia zamku komturskiego w Nieszawie został już dokładnie omówiony przez Sławomira Józwiaka. Dlatego też wystarczy tu wypunktować najważniejsze ustalenia. Prace rozbiórkowe przy wspomnianym obiekcie zostały przeprowadzone dopiero wiosną roku 1423, co wynikało z późniejszej nowej propozycji króla Władysława Jagiełły. Otóż monarcha, w odpowiedzi na prośbę strony zakonnej o przedłużeniu terminu rozbiórki nieszawskiego zamku, zgodził się na postulowaną datę (29 września 1423 r.) pod warunkiem, że zachowany zostanie *gemach* komtura, a także stajnie i budynki (zapewne gospodarcze) na obszarze przedzamcza. Ponadto mury obwodowe założenia zamkowego miały być wyburzone do „wysokości piersi dorosłego człowieka”¹³. Jak już słusznie zauważyli Sławomir Józwiak i Janusz Trupinda, takie stanowisko panującego wynikało najprawdopodobniej z jego zamiarów wykorzystania pozostawionych obiektów do własnych celów¹⁴. Niewykluczone, że w tym miejscu na zachowanych murach planowano wzniesienie nowego założenia, bardziej jednak o charakterze mieszkalno-reprezentacyjnym niż obronnym, na co może wskazywać chociażby zalecenie zburzenia murów do określonego poziomu. Gdyby nowy obiekt rzeczywiście miał mieć charakter obronny, to wówczas żądano by pozostawienia murów obwodowych w pełnej wysokości lub obniżonych w niewielkim stopniu. Wspomniana propozycja Władysława Jagiełły wywołała ożywioną dyskusję wśród dostojników zakonu i poszczególnych komturów¹⁵. Warto przywołać tu opinię toruńskiego komtura, Marcina von Kemnate, gdyż zawiera ona interesujące informacje na temat problemów technicznych, które mogłyby się pojawić przy pracach rozbiórkowych. Urzędnik ten stwierdził, że wprawdzie przeprowadzenie tych robót w okresie dwóch miesięcy jest możliwe, ale istniałyby poważne trudności z wywiezieniem pozyskanych materiałów budowlanych. Ponadto komtur zwrócił uwagę na stajnie przylegające do muru obwodowego przedzamcza. Przyjęcie żądania pozostawienia tych budynków wiązałoby się z koniecznością pozostawienia także wspomnianego muru. Jego zburzenie do wysokości określonej przez króla spowodowałoby zniszczenie stajni¹⁶.

Ostatecznie strona zakonna zdecydowała się na rozebranie zamku w wyznaczonym terminie, pomiędzy 24 kwietnia a 14 czerwca 1423 r., oraz na przetransportowanie pozyskanego budulca na przeciwległy brzeg Wisły¹⁷. Przeprowadzenie prac rozbiórkowych w tak krótkim czasie oraz wywiezienie jak największej ilości materiałów budowlanych niewątpliwie wymagało zaangażowania znacznej liczby wykwalifikowanych rzemieślników, zapewne murarzy i cieśli, oraz pracowników niewykwalifikowanych, zapewnienia odpowiednich narzędzi, ułatwiających przede wszystkim kruszenie zaprawy wiążącej cegły, a także zorganizowania ładowych i rzecznych środków transportu.

Krzyżacy nie rozebrali jednak całkowicie nieszawskiego zamku. Świadczy o tym nie tylko treść listu wysłanego przez ówczesnego skarbnika zakonu, Josta von Strupperga, do wielkiego

¹² Józwiak S. 2003, s. 20–21.

¹³ Józwiak S. 2003, s. 22.

¹⁴ Józwiak S., Trupinda J. 2015, s. 173.

¹⁵ Józwiak S. 2003, s. 23–29.

¹⁶ Józwiak S. 2003, s. 28.

¹⁷ Józwiak S. 2003, s. 29.

mistrza w dniu 14 czerwca 1423 r.¹⁸, ale także wyniki badań archeologicznych z lat 1975–1990 oraz pomiarów geoelektrycznych i magnetycznych. W trakcie pierwszych wymienionych prac badawczych odsłonięto relikty fundamentów oraz piwnic¹⁹, natomiast badania nieinwazyjne z 2014 r. ujawniły liczne anomalie, świadczące o zaleganiu tam relikwów murów²⁰.

Zarówno z rezultatów tych badań, jak i z treści wspomnianego listu skarbnika zakonu wynika, iż pozostawiono przede wszystkim partie murów wzniesione z kamieni narzutowych. Zaniechanie ich rozbiórki najpewniej wynikało z krótkiego terminu na nie przeznaczonego, lecz można rozważyć jeszcze dwie inne przyczyny. Mogło to być spowodowane małą liczbą lub całkowitym brakiem rzemieślników dysponujących fachową wiedzą na temat murów o konstrukcji kamiennej, albo w trakcie prac rozbiórkowych borykano się z poważnymi problemami technicznymi. W tym drugim przypadku mogły to być trudności w usunięciu mocnego spoiwa, co z kolei uniemożliwiało uzyskanie nienaruszonego budulca, nadającego się do ponownego użytku²¹. Niestety, ze względu na brak odpowiednich wzmianek w źródłach pisanych, trudno wskazać główny powód pozostawienia kamiennych partii murów.

Niewyjaśniona pozostaje także kwestia zastosowania odzyskanych z rozbiórki 150 000 sztuk cegieł. Jak przypuszcza S. Józwiak, być może przeznaczono je do wzniesienia trzech młynów na obszarze toruńskiego założenia zamkowego, które powstawały właśnie w tym czasie. Ponadto, dodatkowe 100 000 cegieł otrzymało miasto Toruń²². Formułowana jest również hipoteza, że zostały one użyte do budowy polskiego zamku w Dybowie, na lewym brzegu Wisły, niemal naprzeciwko Torunia²³. Wówczas należałoby założyć, że zakon sprzedał ten budulec. Z uwagi jednak na ówczesne stosunki polsko-krzyżackie oraz opinie urzędników zakonnych na temat rozbiórki zamku komturskiego w Nieszawie, powyższa propozycja wydaje się mało prawdopodobna. Nie można jednak wykluczyć, że pewna część cegieł mogła być dostarczona do innego zamku lub zamków krzyżackich na obszarze ziemi chełmińskiej, gdzie być może planowano wówczas jakieś inwestycje budowlane. Jednakże, z powodu braku średniowiecznych zapisów źródłowych na ten temat, powyższe zagadnienie pozostaje nierozstrzygnięte.

Nieco ponad trzydzieści lat później przeprowadzono rozbiórkę kolejnego krzyżackiego zamku komturskiego, zlokalizowanego w Toruniu. Tym razem jednak do zniszczenia obiektu przyczynili się tamtejsi mieszkańcy²⁴. Dnia 6 lutego 1454 r., dwa dni po podjęciu przez Tajną Radę Związku Pruskiego decyzji o wypowiedzeniu posłuszeństwa zakonowi²⁵, delegacja Rady Miasta Torunia wysunęła żądanie przekazania w jej ręce obiektu²⁶. Przebywająca w nim załoga krzyżacka odmówiła, co doprowadziło do rozpoczęcia oblężenia, które zakończyło się zdobyciem warowni już 7 lutego²⁷. Wkrótce potem rozpoczęto przygotowania do rozbiórki

¹⁸ Józwiak S. 2003, s. 29–30.

¹⁹ Domagała R. 2002; Uziembło R. 2002.

²⁰ Mała Nieszawka. b.r.

²¹ Analogiczna sytuacja miała miejsce przy wieży głównej zamku wysokiego w Grudziądzu, którego rozbiórkę rozpoczęto na początku XIX w. Problemy techniczne spowodowały zaniechanie tych robót, Góra Zamkowa. 2002, s. 29.

²² Józwiak S. 2003, s. 27, 29–30.

²³ Torbus T. 2014, s. 235.

²⁴ Pabian A., Rozyński W. 1997, s. 108; Torbus T. 2014, s. 56.

²⁵ W dniu 4 lutego 1454 r. Tajna Rada Związku Pruskiego wysłała do stołecznego Malborka akt wypowiedzenia posłuszeństwa Wielkiemu Mistrzowi. Stanowiło to początek wojny trzynastoletniej, trwającej do 19 października 1466 r. (podpisanie traktatu pokojowego w Toruniu), Nowak Z. H. 1999, s. 280; Biskup M. 2008, s. 258–273, tam też szerzej na temat wspomnianego konfliktu polsko-krzyżackiego.

²⁶ Nawrocki Z. 2017, s. 71.

²⁷ Nawrocki Z. 2017, s. 71; Józwiak S., Trupinda J. 2016, s. 29.

Ryc. 3. Toruń. Mur oporowy z drugiej połowy XV w. przy ul. Podmurnej, widok od strony południowo-wschodniej (fot. D. Szczupak)

Fig. 3. Toruń. A retaining wall from the second half of the 15th c. at Podmurna Street, viewed from the south-east (photo by D. Szczupak)



Ryc. 4. Toruń. Dwór Bractwa św. Jerzego (Dwór Mieszczański), widok od strony północno-wschodniej (fot. D. Szczupak)

Fig. 4. Toruń. The house of St George's Fraternity (Burgher House), viewed from the north-east (photo by D. Szczupak)

dawnej siedziby toruńskiego komtura. Na realizację tych prac Rada Starego Miasta miała przeznaczyć pokaźną sumę 85 grzywien²⁸. Zapewne kwota ta była potrzebna na zatrudnienie nie tylko odpowiednich pracowników wykwalifikowanych (najprawdopodobniej murarzy i cieśli) i niewykwalifikowanych, ale również na zapewnienie środków do transportu materiałów budowlanych. Nie ma jednak pewności co do czasu trwania prac rozbiórkowych. Zdaniem Zbigniewa Nawrockiego zostały one wykonane w ciągu kilku miesięcy²⁹. Za taką ewentualnością może przemawiać brak precyzyjnie określonego terminu tych robót oraz pozostawienie części murów zamku wysokiego i przedzamcza³⁰. Ze względu na niedostatek danych w źródłach pisanych, powyższa propozycja musi pozostać w sferze domysłów. W każdym razie mieszczaństwo toruńskie pozbyło się w ten sposób wyraźnego śladu panowania krzyżackiego. Zburzenie zamku stanowiło nie tylko przejaw odwetu torunian, ale również świadomego działania, by zapobiec osadzeniu w nim załogi polskiej, która mogłaby zagrażać rozwojowi miasta³¹.

W literaturze przedmiotu istnieją różne koncepcje na temat użycia materiałów budowlanych pozyskanych z rozbiórki toruńskiego zamku. Miały one posłużyć do zrealizowania inwestycji

²⁸ Steinbrecht C. 1885, s. 18; Semrau A. 1939, s. 60.

²⁹ Nawrocki Z. 2017, s. 71.

³⁰ Nawrocki Z. 2017, s. 71.

³¹ Podobnie postąpiono z zamkami komturskimi w Gdańsku i Elblągu, które zostały zdobyte przez tamtejszych mieszczan na początku wojny trzynastoletniej, Torbus T. 2014, s. 96, 225.

budowlanych w zachodniej części przedzamcza (obmurowanie wału i wystawienie Dworu Bractwa św. Jerzego) (rys. 3, 4) oraz po północnej stronie Stawu Komtura, przed murem nowomiejskim (mur oporowy wału), które rozpoczęto jeszcze w drugiej połowie XV w.³² W latach sześćdziesiątych XV w. prowadzono również prace budowlane przy toruńskiej bazylice katedralnej św. Janów³³. Co prawda nie ma na ten temat bezpośrednich wiadomości, ale nie można całkowicie wykluczyć możliwości wykorzystania pewnej liczby cegieł rozbiórkowych również w trakcie tych przedsięwzięć. Jedynie badania porównawcze pomiarów cegieł z wymienionych obiektów oraz dawnego zamku komturskiego mogłyby umożliwić potwierdzenie lub zanegowanie powyższego przypuszczenia.

W kontekście omawianej problematyki chciałabym wspomnieć jeszcze o Papowie Biskupim (rys. 2). Decyzję o prowadzeniu prac rozbiórkowych przy tamtejszej, dawnej siedzibie komtura podjęto w trakcie wojny trzynastoletniej. Świadczy o tym list Kazimierza Jagiellończyka z 22 lipca 1458 r., w którym zażądał on od Rady Starego Miasta Torunia wyekspediowania odpowiednich osób (*fractores*) oraz urzędzeń niezbędnych do zburzenia zamkowych murów³⁴. Określenie *fractores* można tłumaczyć dwojako — jako „kamieniarze” albo jako „osoby, które coś naruszają”³⁵. Wydaje się mało prawdopodobne, aby *fractores* tworzyli odrębną organizację cechową, gdyż żadne ze średniowiecznych źródeł pisanych nie zawiera informacji o ich działalności w tym czasie nie tylko na ziemi chełmińskiej, ale również na pozostałych obszarach państwa zakonu krzyżackiego w Prusach. Można zatem ostrożnie przyjąć, że tym mianem określano wykwalifikowanych kamieniarzy, a być może również murarzy, specjalistów od budowy murów i zajmujących się ich rozbiórką. Zapewne powoływano ich *ad hoc*, przede wszystkim w zależności od konstrukcji ścian przeznaczonych do demontażu — kamiennych lub ceglanych. Niewykluczone, że tak samo nazywano rzemieślników powołanych do prac rozbiórkowych przy zamkach w Nieszawie i Toruniu.

Istotnych wskazówek pozwalających na identyfikację osób określonych jako *fractores* niewątpliwie mogłyby dostarczyć opracowania dotyczące osób zatrudnianych w średniowieczu do prac o takim charakterze przy obiektach murowanych także poza państwem zakonu krzyżackiego w Prusach. Niestety w dotychczasowej literaturze przedmiotu nie podjęto takich rozważań. Dlatego też kwestia ta wciąż pozostaje otwarta, a zaprezentowana powyżej hipoteza ma szansę na weryfikację, jeżeli poszerzony zostanie stan wiedzy na ten temat.

Ponieważ mury założenia zamkowego w Papowie niemal w całości zostały wzniesione przy użyciu kamieni narzutowych³⁶, pod pojęciem *fractores* należałoby rozumieć przede wszystkim kamieniarzy. Wraz z nimi przybyli zapewne również cieśle oraz robotnicy niewykwalifikowani. Nie ma jednak całkowitej pewności, czy rzeczywiście przystąpiono wówczas do prac rozbiórkowych przy papowskim zamku³⁷. Takie przedsięwzięcie podjęto na pewno w połowie XVII w. Zakończyło się ono w 1639 r., a otrzymany budulec przeznaczono wtedy do wystawienia seminarium diecezjalnego w Chełmży³⁸.

Niemal wszystkie omawiane krzyżackie założenia obronne, które uległy rozbiórce w średniowieczu lub w czasach nowożytnych, zostały wymurowane z cegieł. Odmienną konstrukcję miała warownia Potterberg, wzniesiona z elementów drewnianych i ziemi³⁹, a także zamek

³² Steinbrecht C. 1885, s. 10; Heuer R. 1917, s. 39; Nawrocki Z. 2017, s. 72–73, 75–76.

³³ Steinbrecht C. 1885, s. 10, 24.

³⁴ Radziwiński A., Tandecki J. 1999, nr 90; Józwiak S., Trupinda J. 2020, s. 140.

³⁵ Elektroniczny Słownik Łaciny. 2014.

³⁶ Momot A., Wasik B., Wiewióra M. 2014, s. 71.

³⁷ Józwiak S., Trupinda J. 2020, s. 140.

³⁸ Torbus T. 2014, s. 575.

³⁹ Poliński D. 2005, s. 190.



Ryc. 5. Kowalewo Pomorskie. Negatyw rozbiórkowy kurtyny zamku wysokiego zarejestrowany podczas badań archeologicznych, w obrębie wykopu nr 4 (wg Wiewióra M., Wasik B. 2017, s. 141, rys. 6)

Fig. 5. Kowalewo Pomorskie. The demolition cut of the curtain wall of the upper castle found during the excavations in trench 4 (after Wiewióra M., Wasik B. 2017, p. 141, fig. 6)

Ryc. 6. Unisław. Urwisko z negatywem zachodniego muru zamku wysokiego (wg Wasik B. 2017b, s. 36, rys. 10)

Fig. 6. Unisław. A precipice with the cut of the western wall of the upper castle (after Wasik B. 2017b, p. 36, fig. 10)



w Papowie Biskupim, którego mury niemal w całości wykonano z kamieni narzutowych⁴⁰. Niezależnie jednak od rodzaju konstrukcji prace rozbiórkowe ze względów technicznych i dla zachowania bezpieczeństwa musiały przebiegać w takiej samej kolejności — od najwyższych partii budowli do poziomu jej posadowienia⁴¹.

W przypadku zamków murowanych przed rozpoczęciem rozbiórki murów należało najpierw zdemontować wszelkie elementy wyposażenia, skrzydła drzwiowe oraz okna. Konieczne było również skucie tynku ze ścian wszystkich pomieszczeń. Pierwszym etapem właściwych prac rozbiórkowych było zdjęcie poszycia dachu oraz konstrukcji więźby dachowej. Następnie, już po usunięciu sklepień lub drewnianych stropów, rozbierano mury — poczynając od korony, stopniowo coraz niżej, niekiedy aż do stopy fundamentu. O takim zakresie prac mogą świadczyć przede wszystkim negatywy porzbiórkowe murów poszczególnych skrzydeł budowli. Pozostałości takie zaobserwowano w trakcie badań archeologicznych w Grudziądzu, Kowalewie Pomorskim, Starogrodzie i Unisławiu (rys. 5, 6). Zarejestrowane w obrębie tych założeń negatywy z reguły wypełnione były warstwami piasku, drobnego gruzu, zaprawy lub gliny, a ich miąższość wynosiła zazwyczaj kilkadziesiąt centymetrów⁴².

⁴⁰ Momot A., Wasik B., Wiewióra M. 2014, s. 71.

⁴¹ Rawska-Skotniczny A., Nalepka M. 2016, s. 84.

⁴² Wiewióra M. 2012, s. 74; Bogusz A., Kalinowski P., Roman A. 2017, s. 23–26; Bukowski R. 2017, s. 26; Cackowski K., Nowak M., Urbaniak S. 2017, s. 8–9; Cisło R. 2017, s. 16–17; Nowak M., Pronobis M., Stawarz N. 2017, s. 26–28; Wasik B. 2017a, s. 34; Wasik B. 2017b, s. 36; Wiewióra M., Wasik B. 2017, s. 135–140; Woźniak M. 2017, s. 29–30.



Ryc. 7. Starogród. Fundament muru parchamu odsłonięty podczas badań archeologicznych w obrębie wykopu nr 1 (wg Wasik B. 2017c, s. 39, rys. 17)

Fig. 7. Starogród. The foundation of the Zwinger wall uncovered during the excavations in trench 1 (after Wasik B. 2017c, p. 39, fig. 17)

stan techniczny cegieł był należyty i nie zostały one uszkodzone w trakcie prac rozbiórkowych, to wówczas niemal każdy ten element mógł być ponownie zastosowany.

Jeśli chodzi o mury kamienne, np. zamku w Papowie Biskupim, w pierwszej kolejności zapewne rozbierano ich zewnętrzne lica (kamienie ułożone w wążku rzędowym), co prowadziło do odsłonięcia rdzenia z niewielkich kamieni i małej ilości drobnego gruzu ceglanoego⁴⁶. Tym samym można założyć, że gruz ceglany w warstwach zasypiskowych w obrębie tamtejszego zamku wysokiego mógł pochodzić przede wszystkim z obramowań okiennych, portali, wysklepek lub żeber sklepiennych⁴⁷.

⁴³ Arsyński M. 2016, s. 256; Wasik B. 2016a, s. 205, 210.

⁴⁴ Arsyński M. 2016, s. 256.

⁴⁵ Wasik B. 2017c, s. 41. Odsłonięty mur miał grubość 2,6 m, a jego wysokość określono na ok. 3,2 m. Należy jednak zaznaczyć, że jego odsłoniętą górną partię (ok. 0,5 m) stanowiło wyłącznie odspojone lico, co przesądziło o konieczności jego rozebrania w trakcie eksploracji wykopu. Ze względów bezpieczeństwa nie osiągnięto również stopy wspomnianego muru (Wasik B. 2017c, s. 40–41; Wasik B. 2017d, s. 40).

⁴⁶ Wasik B. 2016a, s. 195, 199.

⁴⁷ Wiewióra M. 2006, s. 2–3, 21–22; Wiewióra M. 2009, s. 23–25; Wiewióra M. 2013, s. 184. Przy budowie zamku wysokiego w Papowie Biskupim użyto cegieł (kształtek) do ościeży portali, obramowań okiennych, wysklepek i żeber sklepiennych oraz w ograniczonym zakresie w licach elewacji (Wiewióra M. 2013, s. 184; Momot A., Wasik B., Wiewióra M. 2014, s. 71).

Większość omawianych zamków krzyżackich została wybudowana przy zastosowaniu techniki *opus emplectum*, niektóre z cegieł w formie pełnego muru⁴³. W pierwszym przypadku najprawdopodobniej najpierw demontowano zewnętrzne i wewnętrzne lica murów. Tym samym odsłaniano ich rdzeń wypełniony gruzem ceglany i drobnymi kamieniami, zalany zaprawą wapienną⁴⁴. Odkrycie fundamentu muru parchamu zamku wysokiego w Starogrodzie wskazuje, że zarówno lica, jak i rdzenie murów były rozbierane schodkowo⁴⁵ (rys. 7). Sposób ten zapewne praktykowano również podczas rozbiórek innych zamków. Cegły, które pozyskiwano z lica, jeśli były w dobrym stanie, mogły być użyte przy wznoszeniu innych, nowych obiektów. Natomiast materiał z rdzenia murów nie był wykorzystywany do celów budowlanych; pozostawiano go w miejscach rozbiórki jako wypełniko negatywów murów lub piwnic, albo warstwę niwelacyjną. Więcej budulca niewątpliwie pozyskiwano z zamków o pełnych murach ceglanych. Jeżeli



Ryc. 8. Grudziądz. Skupisko niewykorzystanych cegieł rozbiórkowych zalegające w miejscu dawnego skrzydła południowego zamku wysokiego, odsłonięte podczas badań archeologicznych (fot. M. Wiewióra)

Fig. 8. Grudziądz. Unused demolition bricks in the former location of the southern wing of the upper castle, uncovered during archaeological excavations (photo by M. Wiewióra)

Rozbiórka drewniano-ziemnej warowni Potterberg prawdopodobnie rozpoczęła się od zabudowań mieszkalnych, które — jak można sądzić — znajdowały się po wewnętrznej stronie wału. Następnie przystąpiono do rozbierania głównego obiektu — od korony aż do poziomu posadowienia. Jednak, jak wykazały badania archeologiczne z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., Krzyżacy nie usunęli wszystkich elementów drewnianych. W trakcie prac badawczych prowadzonych na terenie grodziska w Kałdusie odsłonięto pozostałości dodatkowego umocnienia ziemnego wału, składającego się z trzech rzędów częstokołu, którego pale skierowane były skośnie na zewnątrz⁴⁸. Na podstawie analizy stratygrafii oraz pozyskanych fragmentów naczyń ceramicznych ustalono ich datowanie na drugą połowę XIII w.⁴⁹; wspomniane elementy wału można zatem wiązać z krzyżackim założeniem obronnym. W ten sposób Krzyżacy oddzielili swoją warownię od pozostałej przestrzeni dawnego, wczesnośredniowiecznego grodu⁵⁰. Przy założeniu, że tamtejsze założenie obronne zdemontowano w celu użycia budulca do wzniesienia nowego obiektu w Gniewie, zastanawiające jest, dlaczego nie usunięto również pali tworzących owe częstokoły. Prawdopodobnie wynikało to z ich złego stanu technicznego.

* * *

Stopień zachowania omawianych krzyżackich założeń obronnych wskazuje, że zakres prowadzonych prac rozbiórkowych był uzależniony od ówczesnego zapotrzebowania na konkretny materiał budowlany, co z kolei związane było z liczbą i wielkością budynków, które

⁴⁸ Kola A., Matuszewska-Kola W. 1971, s. 171.

⁴⁹ Poliński D. 2005, s. 190.

⁵⁰ Wasik B. 2016b, s. 240.

miały być wzniesione przy ich użyciu. Część pozyskanego budulca mogła być niezdatna do ponownego zastosowania lub po prostu nie było na nią zapotrzebowania. Materiał ten w postaci gruzu wykorzystywano zapewne także w inny sposób w obrębie zamków, np. w piwnicach, fosach, kondygnacjach przyziemia, niekiedy zasypywano nim studnie bądź tworzył warstwę wyrównującą teren⁵¹ (rys. 8). Oprócz ceramiki budowlanej w warstwach gruzowych bardzo często znajdowano bowiem ułamki naczyń ceramicznych, kafli oraz nieprzydatne przedmioty metalowe, być może pochodzące z wnętrz budynków⁵². Pozostawienie gruzu w rejonie rozbiórki niewątpliwie zmniejszało koszt takich prac.

Sprawne przeprowadzenie demontażu zamku wymagało przede wszystkim zaangażowania odpowiedniej załogi oraz użycia właściwego sprzętu. Do tych zadań, w zależności od konstrukcji murów danego założenia obronnego, zatrudniano *fractores*, tzn. wykwalifikowanych kamieniarzy, przypuszczalnie również murarzy. Konieczne było także najęcie cieśli i wielu robotników niewykwalifikowanych. Cieśle najprawdopodobniej konstruowali szalunki niezbędne jako podparcie, zabezpieczenie nierozsebranych jeszcze murów przed osunięciem się⁵³. Wznosili też zapewne rusztowania umożliwiające prowadzenie prac przy wyższych partiach murów. Natomiast znacznie większą rolę odgrywali podczas rozbiórki warowni drewniano-ziemnych. Doświadczeni murarze i kamieniarze zapewne nadzorowali prace, ale być może również sami pracowali fizycznie. Robotnicy wykonywali przypuszczalnie rozmaite zadania przy demontażu poszczególnych części budowli, w tym przy wynoszeniu pozyskanych materiałów. Regularne usuwanie gruzu było konieczne, gdyż jego nagromadzenie na stropach lub sklepieniach oraz jego sterty obciążające dolne partie ścian mogły doprowadzić do zawalenia się demontowanej budowli⁵⁴.

Interesujące wydaje się ustalenie, jakich narzędzi używano przy takich działaniach. Istotne są tu spostrzeżenia Xavera Froelicha odnoszące się do zamku grudziądzkiego. Według relacji tego badacza przy rozbiórce tego ceglano-ceglanego założenia obronnego na początku XIX w. posługiwano się kilofami, łomami, młotami oraz motykami⁵⁵. Przy ich użyciu przede wszystkim kruszono zaprawę — spoiwo cegieł w murach. Nie można wykluczyć, że podobne narzędzia, zwłaszcza młoty i kilofy, miały też zastosowanie w średniowieczu. Natomiast podczas rozbiórki założeń drewniano-ziemnych, takich jak warownia Potterberg, zapewne używano sprzętów niezbędnych do pracy przy drewnie, m.in. siekier, toporów, cieśli i świdrów⁵⁶. W trakcie prac rozbiórkowych prawdopodobnie korzystano też z różnego rodzaju nosideł, pojemników i taczek, w których przenoszono materiały.

Podczas robót konieczne było też zapewnienie środków transportu, którymi budulec wywożono na nowy plac budowy lub na miejsce składowania. Na lądzie niewątpliwie używano wozów. Ważny był też transport rzeczny, w szczególności przy usuwaniu budulca pozyskanego w trakcie rozbiórki drewniano-ziemnej warowni Potterberg oraz murowanego zamku w Nieszawie. W tym celu zapewne użyto jednostek dostosowanych do żeglugi śródlądowej oraz do przewozu większej ilości ładunku⁵⁷. Korzystanie z tego rodzaju transportu wydaje się możliwe z uwagi na położenie obu założeń obronnych w niewielkiej odległości od Wisły, zaś miejsc docelowych (Gniew, Toruń) w przeciwnym brzegu rzeki. W przypadku Potterberga Krzyżacy najpewniej korzystali ze statków z Elbląga, istotnych w żegludzie wiślanej w XIII w. Jest to

⁵¹ Rzeczkowska-Sławińska M. 1970, s. 93–94; Józwiak S. 2003, s. 29–30; Wiewióra M. 2006, s. 7, 9–10, 21; Góra Zamkowa. 2002, s. 32; Nawrocki Z. 2017, s. 67, 71; Wiewióra M., Wasik B. 2017, s. 138; Wasik B. 2018, s. 55.

⁵² Wiewióra M. 2006, s. 7, 9–10; Wiewióra M. 2009, s. 23–25; Wiewióra M. 2012, s. 124–125.

⁵³ Rawska-Skotniczny A., Nalepka M. 2016, s. 84.

⁵⁴ Rawska-Skotniczny A., Nalepka M. 2016, s. 84.

⁵⁵ Góra Zamkowa. 2002, s. 29.

⁵⁶ Arsyński M. 2016, s. 266.

⁵⁷ Ossowski W. 2010, s. 173.

prawdopodobne, gdyż co najmniej od lat pięćdziesiątych tegoż stulecia funkcjonowała tam stocznia, co potwierdzają datowane na ten czas drewniane elementy konstrukcyjne statków rzecznych oraz klamer szkutniczych odkryte podczas badań wykopaliskowych⁵⁸. Natomiast do transportu materiałów budowlanych z Nieszawy być może zaangażowano toruńskie bractwo przewoźników wiślanych, które istniało tam co najmniej od 1300 r.⁵⁹ Za taką ewentualnością może przemawiać przede wszystkim niewielka odległość między Toruniem a Nieszawą (ok. 6,5 km). To jednak tylko przypuszczenia, na ich potwierdzenie brak bezpośrednich informacji w źródłach pisanych.

Wyczerpujące omówienie problematyki rozbiórki krzyżackich obiektów warownych nie jest możliwe na łamach jednego artykułu. Mam nadzieję, że będzie on stanowić przyczynek do większego zainteresowania i szerszych badań nad organizacją i przebiegiem demontażu zamków nie tylko z omawianego terenu, ale również z pozostałych obszarów dawnego państwa zakonu krzyżackiego w Prusach.

Adres Autorki:

Dominika Szczupak

Instytut Archeologii UMK w Toruniu

ul. Szosa Bydgoska 44/48

87-100 Toruń

dominika19973@onet.eu

<https://orcid.org/0000-0002-0991-463X>

BIBLIOGRAFIA

- Arszyński Marian. 1995. *Budownictwo warowne zakonu krzyżackiego w Prusach (1230–1454)*, Toruń.
- Arszyński Marian. 2016. *Organizacja i technika średniowiecznego budownictwa ceglanego w Prusach w kontekście europejskim*, Malbork.
- Biskup Marian. 2008. *Polityka zewnętrzna zakonu krzyżackiego*, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. M. Biskup, R. Czaja, Warszawa, s. 233–331.
- Bogusz Angelika, Kalinowski Patryk, Roman Anna. 2017. „Wykop 3”, [w:] „Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych zamku w Unisławiu (stan. nr 6) przeprowadzonych w 2017 roku” (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu), Toruń, s. 19–26.
- Boguwolski Ryszard, Hyss Lothar. 2004. *Zamki krzyżackie powiatu grudziądzkiego = Burgen des Deutschen Ordens im Kreis Graudenz*, Grudziądz.
- Bukowski Rafał. 2017. „Wykop 4”, [w:] „Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych zamku w Starogrodzie (stan. nr 1) przeprowadzonych w 2017 roku” (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu), Toruń, s. 26–28.
- Cackowski Krzysztof, Nowak Marcin, Urbaniak Sara. 2017. „Wykop 1”, [w:] „Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych zamku w Unisławiu (stan. nr 6) przeprowadzonych w 2017 roku” (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu), Toruń, s. 8–12.
- Choińska-Bochdan Elżbieta. 1990. *Z badań nad początkami Gniewu nad Wisłą, „Pomorania Antiqua”*, nr 14, s. 52–99.

⁵⁸ Ossowski W. 2010, s. 55–61, 173, 175.

⁵⁹ Ossowski W. 2010, s. 80.

- Cisło Radosław. 2017. „Wykop 2”, [w:] „Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych zamku w Starogrodzie (stan. nr 1) przeprowadzonych w 2017 roku” (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu), Toruń, s. 16–19.
- Clasen Karl Heinz. 1927. *Die mittelalterliche Kunst im Gebiete des Deutschordensstaates Preußen*, Bd. I: *Die Burgbauten*, Königsberg.
- Domagała Roman. 2002. *Zamek krzyżacki w Małej Nieszawce koło Torunia w świetle badań archeologicznych*, „Rocznik Muzeum w Toruniu”, t. 11, s. 86–113.
- Dygo Marian. 2008a. *Początki i budowa władztwa zakonu krzyżackiego (1226–1309)*, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. M. Biskup, R. Czaja, Warszawa, s. 53–78.
- Dygo Marian. 2008b. *Ekspansja terytorialna i władztwo terytorialne (1249–1309)*, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. M. Biskup, R. Czaja, Warszawa, s. 79–104.
- Elektryczny Słownik Łaciny. 2014. *Elektryczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce (A–Q)*, <https://elexicon.scriptores.pl> (dostęp 22.09.2020).
- Góra Zamkowa. 2002. *X. Froelich, Góra Zamkowa w Grudziądzu: w szczególności powstanie, wygląd byłego zamku, jego upadek i zniszczenie oraz jego mieszkańców*, tłum. J. Hinz, P. Grochowski, Grudziądz.
- Guerquin Bohdan. 1974. *Zamki w Polsce*, Warszawa.
- Heise Johannes. 1887. *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen*, H. V: *Der Kreis Kulm*, Danzig.
- Heuer Reinhold. 1917. *Die drei Artushöfe und der Junkerhof in Thorn*, Thorn.
- Jóźwiak Sławomir. 1997. *Powstanie i rozwój struktury administracyjno-terytorialnej zakonu krzyżackiego na Kujawach i w ziemi chełmińskiej w latach 1246–1343*, Toruń.
- Jóźwiak Sławomir. 2003. *Zburzenie zamku komturskiego w Nieszawie w latach 1422–1423*, „Rocznik Toruński”, t. 30, s. 19–33.
- Jóźwiak Sławomir, Trupinda Janusz. 2012. *Krzyżackie zamki komturskie w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*, Toruń.
- Jóźwiak Sławomir, Trupinda Janusz. 2015. *Zamek w Nowej Nieszawie (Dybowie) w świetle średniowiecznych źródeł pisanych*, „Rocznik Toruński”, t. 42, s. 171–184.
- Jóźwiak Sławomir, Trupinda Janusz. 2016. *Topografia i układ przestrzenny krzyżackiego zamku komturskiego w Toruniu w świetle średniowiecznych źródeł pisanych*, „Zapiski Historyczne”, t. 81, z. 3, s. 9–35.
- Jóźwiak Sławomir, Trupinda Janusz. 2020. *Zamki krzyżackie w świetle średniowiecznych źródeł pisanych*, [w:] *Castra Terrae Culmensis. Na rubieży chrześcijańskiego świata*, t. I, red. M. Wiewióra, Toruń, s. 132–151.
- Kajzer Leszek, Kołodziejcki Stanisław, Salm Jan. 2004. *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa.
- Kola Andrzej, Matuszewska-Kola Wiesława. 1971. *Kaldus, pow. Chełmno*, [w:] *Informator Archeologiczny. Badania rok 1970*, red. M. Konopka, Warszawa, s. 171–172.
- Kronika oliwska. 2008. *Kronika oliwska. Źródło do dziejów Pomorza Wschodniego z połowy XIV wieku*, tłum. D. Pietkiewicz, Malbork.
- Mała Nieszawka. b.r. *Mała Nieszawka*, <https://staranieszawa.wordpress.com/mala-nieszawka/> (dostęp 27.06.2020).
- Momot Agata, Wasik Bogusz, Wiewióra Marcin. 2014. *Zamek krzyżacki w Papowie Biskupim. Nowe odkrycia i nowe interpretacje*, „Rocznik Grudziądzki”, t. 22, s. 65–97.
- Möhring Hannes. 2009. *Die muslimische Strategie der Schleifung fränkischen Festungen und Städte in der Levante*, „Burgen und Schlösser”, t. 4, s. 211–217.
- Nawrocki Zbigniew. 2017. *Zamek krzyżacki w Toruniu. Budowa, upadek i ponowne zagospodarowanie*, [w:] *Zamek krzyżacki w Toruniu XIII–XXI w. Studium historyczno-architektoniczne z katalogiem detalu architektonicznego ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu*, red. M. Rubnikowicz, Toruń, s. 10–83.

- Nevell Richard. 2019. *The archaeology of slighting: a methodological framework for interpreting castle destruction in the Middle Ages*, „Archaeological Journal”, t. 177, nr 1, s. 99–139.
- Nowak Zenon Hubert. 1999. *W okresie kryzysu państwa krzyżackiego*, [w:] *Historia Torunia*, t. I: *W czasach średniowiecza (do roku 1454)*, red. M. Biskup, Toruń, s. 249–303.
- Nowak Marcin, Pronobis Maria, Stawarz Natalia. 2017. „Wykop 4”, [w:] „Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych zamku w Unisławiu (stan. nr 6) przeprowadzonych w 2017 roku” (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu), Toruń, s. 26–29.
- Ossowski Waldemar. 2010. *Przemiany w sztuce rzeźbiarstwa w Polsce. Studium archeologiczne*, Gdańsk.
- Pabian Andrzej, Rozynekowski Waldemar. 1997. *Zamki krzyżackie na ziemi chełmińskiej*, Toruń.
- Petrus de Dusburg. 2007. *Petrus de Dusburg. Chronikon terrae Prussiae*, wyd. J. Wenta, S. Wyszomirski, „Monumenta Poloniae Historica”, n.s., t. 13, Kraków.
- Piotr z Dusburga. 2004. *Piotr z Dusburga. Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, kom. J. Wenta, Toruń.
- Poliński Dariusz. 2005. *Gród czy zamek? Z badań nad najwcześniejszymi krzyżackimi obiektami obronnymi w ziemi chełmińskiej*, „Archaeologia Historica Polona”, t. 15/1, s. 181–196.
- Radziwiński Andrzej, Tandecki Janusz. 1999. *Katalog dokumentów i listów królewskich z Archiwum Państwowego w Toruniu (1345–1789)*, Warszawa.
- Rawska-Skotniczny Anna, Nalepka Marek. 2016. *Metody realizacji robót rozbiórkowych*, „Builder”, nr 2 (223), s. 84–87.
- Rzeczowska-Sławińska Maria. 1970. *Zamek pokrzyżacki w Rogóźnie (powiat grudziądzki)*, „Rocznik Grudziądzki”, nr 5–6, s. 71–96.
- Semrau Arthur. 1939. *Das Ordenshaus Thorn*, „Mitteilungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn”, H. 47, s. 53–85.
- Steinbrecht Conrad. 1885. *Thorn im Mittelalter, ein Beitrag zur Baukunst des Deutschen Ritterordens*, Berlin.
- Steinbrecht Conrad. 1888. *Die Baukunst des Deutschen Ritterordens in Preussen*, Bd. II: *Preussen zur Zeit der Landmeister*, Berlin.
- Szczupak Dominika. (w druku). *Kwestia lokalizacji siedziby (konwentu) komturów ziemi chełmińskiej w XIII – pierwszych dekadach XIV wieku*.
- Szymański Kazimierz. 1960. *Dzieje zamku grudziądzkiego*, „Rocznik Grudziądzki”, t. 1, s. 73–104.
- Torbus Tomasz. 1998. *Die Konventsburgen im Deutschordensland Preussen*, München.
- Torbus Tomasz. 2014. *Zamki konwentualne państwa krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk.
- Uziębło Romualda. 2002. *Badania archeologiczne w Malej Nieszawce. Stanowisko nr 1*, „Rocznik Muzeum w Toruniu”, t. 11, s. 83–85.
- Wasik Bogusz. 2016a. *Budownictwo zamkowe na ziemi chełmińskiej od XIII do XV wieku*, Toruń.
- Wasik Bogusz. 2016b. *Początki krzyżackich zamków na ziemi chełmińskiej. Pierwsze warownie i obiekty murowane*, „Archaeologia Historica Polona”, t. 24, s. 233–260.
- Wasik Bogusz. 2017a. „Wykop 6”, [w:] „Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych zamku w Unisławiu (stan. nr 6) przeprowadzonych w 2017 roku” (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu), Toruń, s. 34–35.
- Wasik Bogusz. 2017b. „Punkty obserwacji stratygrafii na urwiskach”, [w:] „Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych zamku w Unisławiu (stan. nr 6) przeprowadzonych w 2017 roku” (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu), Toruń, s. 36–38.
- Wasik Bogusz. 2017c. „Relikty architektury i technika budowy zamku”, [w:] „Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych zamku w Starogrodzie (stan. nr 1) przeprowadzonych w 2017 roku” (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu), Toruń, s. 39–49.

- Wasik Bogusz. 2017d. „Opisy sondażu odkrywkowych (powierzchniowych)”, [w:] „Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych zamku w Starogrodzie (stan. nr 1) przeprowadzonych w 2017 roku” (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu), Toruń, s. 32–36.
- Wasik Bogusz. 2018. *Zamek w Kowalewie Pomorskim – pierwsze wyniki badań archeologicznych*, [w:] *Stare i nowe dziedzictwo Torunia, Bydgoszczy i regionu. Studia i materiały z dziedzictwa kulturowego Torunia*, red. J. Raczkowski, M. Jakubek-Raczkowska, Toruń, s. 51–61.
- Wiewióra Marcin. 2006. „Badania archeologiczno-architektoniczne zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim w sezonach 2005 i 2006” (maszynopis w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), Toruń.
- Wiewióra Marcin. 2009. „Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych zamku w Papowie Biskupim w 2008 r.” (maszynopis w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), Toruń.
- Wiewióra Marcin. 2012. *Stratygrafia kulturowa Góry Zamkowej. Synchronizacja warstw i analiza obiektów kulturowych*, [w:] *Zamek w Grudziądzu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych. Studia i materiały*, red. M. Wiewióra, Toruń, s. 73–125.
- Wiewióra Marcin. 2013. *Studia nad średniowiecznym warsztatem budowlanym zamku krzyżackiego w Papowie Biskupim*, „Ochrona Zabytków”, t. 66, nr 1–4, s. 179–198.
- Wiewióra Marcin, Wasik Bogusz. 2017. *Zamek w Kowalewie Pomorskim. Dzieje warowni w świetle wyników badań archeologiczno-architektonicznych*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia”, t. 35, s. 129–158.
- Woźniak Marta. 2017. „Wykop 5”, [w:] „Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych zamku w Starogrodzie (stan. nr 1) przeprowadzonych w 2017 roku” (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu), Toruń, s. 29–31.

The technique of the demolition of Teutonic Order fortresses in the Middle Ages (Potterberg, Nieszawa, Toruń, Papowo Biskupie)

Demolitions of Teutonic Order fortresses took place already in the Middle Ages, initiated not only by the Teutonic Knights themselves, but also by Toruń burghers or King Casimir IV Jagiellon during the Thirteen Year's War (1454–1466). As was mentioned by Peter of Dusburg before 1300, the earliest demolition works were carried out by the Teutonic Knights in 1283 in the wood-and-earth castle of Potterberg. Further works of that kind took place in the 15th c. in Nieszawa, Toruń and Papowo Biskupie. The demolition of the first of those castles was the responsibility of the Order, while the other two were demolished on the initiative of Toruń burghers and King Casimir IV.

Many Teutonic Order castles were demolished later, in the 17th, 18th and 19th centuries. Demolitions were very well-organized undertakings. Their scale depended on the current political situation, as well as on the demand for building materials and the type of construction that they were intended to be reused for. An efficient and quick demolition required employing high-skilled craftsmen, as well as providing appropriate tools and organizing the transport of the obtained building materials.

Translated by
Izabela Szymańska

Jakub Wysmulek

Testamenty jako narzędzia władzy. Wnioski z analizy późnośredniowiecznych krakowskich testamentów

Abstrakt: W artykule przedstawiono problem funkcjonowania późnośredniowiecznych testamentów mieszczańskich jako narzędzi władzy oraz wpływu, jaki te akty wywierały na relacje społeczne i ekonomiczne w mieście. Władzę zdefiniowano jako możliwość posługiwania się zgodnie z własną wolą określonymi zasobami, wpływania na relacje z innymi osobami oraz kontrolowania ich postępowania. W pierwszej części zaprezentowano genezę testamentu średniowiecznego i jego adaptację na gruncie praktyki prawnej w późnośredniowiecznym Krakowie. W tym kontekście omówiono wpływ testamentów na stopniowe poszerzanie prawa jednostki do dysponowania swymi dobrami. W drugiej części artykułu wskazano przykłady wykorzystania testamentów do wywierania wpływu na innych i kształtowania stosunków z nimi. W podsumowaniu zaprezentowano argumenty przemawiające za uwzględnieniem konceptu władzy w badaniach nad testamentami.

Abstract: The article explores the problem of late medieval last wills as instruments of power and of the impact they had on social and economic relations in a town. Power is defined as an ability to dispense certain resources according to one's own wish, to influence an individual's relations with other people and to control others' conduct and behaviour. First, the origin of the medieval last will and its adoption in the legal practice of late-medieval Cracow is described, showing the impact of last wills on the gradual extension of an individual's right to dispense their own property. In the latter part of the paper, the use of last wills to influence other people and to shape relations with them is discussed on the basis of multiple examples. The conclusion presents arguments for employing the model of power in studying last wills.

Słowa kluczowe: testamenty, władza, kontrola, prawo, Kraków, średniowiecze

Key words: last wills, power, authority, control, law, Cracow, Middle Ages

I. Wstęp. II. Testament jako narzędzie władzy. 1. Władza ekonomiczna.
2. Władza społeczna. III. Podsumowanie

I. Wstęp

Późnośredniowieczne testamenty zachowały się w księgach miejskich dużych, średnich, a sporadycznie również małych miast i miasteczek z terenów Europy Środkowo-Wschodniej. Ich obecność w rejestrach np. Krakowa¹, Pragi², Bratysławy³, Gdańska⁴, Poznania⁵, Siera-

¹ Wysmulek J. 2015; Piwowarczyk E. 2010.

² Jišová K. 2007.

³ Majorossy J. 1997.

⁴ Możejko B. 2010.

⁵ Grzelczak-Miłoś I. 2011.

dza⁶, Warszawy⁷, a nawet małej Pszczyzny⁸ świadczy o dużym znaczeniu przypisywanym tym aktom przez ówczesnych mieszczan. Bogactwo informacji o członkach rodziny testatora, jego dobrach materialnych oraz czynionych legatach pobożnych skłaniało badaczy do traktowania testamentów przede wszystkim jako źródeł do lepszego poznania struktury rodziny mieszczańskiej⁹, życia codziennego i rozwarstwienia majątkowego w mieście¹⁰, a także charakteru pobożności mieszczańskiej¹¹. Nie kwestionując zasadności tych kierunków badań, kładę nacisk na inny wymiar testamentów, który zwrócił moją uwagę w trakcie dotychczasowych studiów — wpływ tych aktów na przemiany społeczno-ekonomiczne oraz społeczno-kulturowe zachodzące w miastach w ciągu XIV i XV w. Uważam, że testamenty w znaczący sposób oddziaływały na poszerzenie zakresu indywidualnej kontroli mieszczan nad ich zasobami materialnymi, a w związku z tym kształtowały również relacje społeczne w mieście. Moim zdaniem rola ta jest na tyle istotna, że uzasadnia przyznanie testamentom miana „narzędzi władzy”¹².

Władza rozumiana jako zdolność podmiotu do intencjonalnego kształtowania otaczającej go rzeczywistości jest zjawiskiem uniwersalnym. Według Johna Scotta jest ona podstawą idei ludzkiego sprawstwa, „W najogólniejszym znaczeniu władza oznacza wywoływanie skutków, czyli jest formą związku przyczynowego”¹³. Jest ona poniekąd cechą wszystkich organizmów żywych, które wykorzystują świat nieożywiony i inne organizmy w celu zapewnienia sobie schronienia, pożywienia i przedłużenia gatunku. W węższym sensie, ograniczonym do świata człowieka, badania nad pochodzeniem i naturą władzy to jeden z najstarszych i najważniejszych problemów nauk społecznych i humanistycznych. Były one obiektem refleksji wielkich umysłów od Platona i Arystotelesa, przez św. Augustyna, Machiavellego, Hobbesa i Webera. Dociekania te skupiały się wokół natury rządów, prawa i sprawiedliwości w systemach społeczno-politycznych. Do dzisiaj brak jednak jednej powszechnie akceptowalnej definicji władzy¹⁴. Samo słowo władza jest często zamiennie stosowane m.in. z pojęciami wpływ i kontrola, ale też z innymi, uzależnionymi od języka, którym się dany uczoney posługuje¹⁵. Bez względu na to, przy którym terminie pozostaniemy, w badaniach społecznych najczęściej przyjmuje się, że władza oznacza możliwość kierowania działaniami innych ludzi lub dysponowania zgodnie ze swą wolą określonymi zasobami np. dobytkiem, wiedzą, przedmiotami osobistymi, nieruchomościami itp.¹⁶ Tym samym podmioty obdarzone władzą są czynnymi aktorami relacji ze światem, zaś podmioty jej pozbawione stają się jedynie biernym obiektem woli innych. Władza, niezależnie od swej natury i pochodzenia, zwykle nie jest absolutna. W związku z tym mamy do czynienia z różnymi zakresami władzy, co bezpośrednio wiąże się również ze strukturą hierarchii w danym społeczeństwie. W rywalizacji o miejsce w tej strukturze ludzie starają się zapewnić sobie zasoby (materialne, kulturowe, społeczne, polityczne), które, o ile przekładają się bezpośrednio na poszerzenie wpływu jednostki na innych ludzi oraz dobra, spełniają tym samym funkcję narzędzi władzy.

⁶ Sowina U. 1991.

⁷ Testamenty. 2010.

⁸ Wysmulek J. 2008.

⁹ Klosterberg B. 1995; Ehrhardt R. 2001; Wysmulek J. 2011.

¹⁰ Baur P. 1989; Bobowski B. 2011; Kubicki R. 2010; Moslerß-Cristoph S. 1998.

¹¹ Piwowarczyk E. 2010; Riethmüller M. 1994; Oliński P. 2008; Mrozowski 2010.

¹² *Tools of Power* to podtytuł angielskojęzycznego wydania pracy o testamentach krakowskich, Wysmulek J. 2021.

¹³ Scott J. 2006, s. 7.

¹⁴ Turner J. 2005.

¹⁵ Dahl R. 1957.

¹⁶ Wojciszke B. 2011.

Dla podjętego zagadnienia istotne jest, aby również w instrumentach prawa dostrzec formę narzędzia regulującego zakres władzy jednostek i określonych grup społecznych. Postrzeganie prawa z jednej strony jako niezmiennego, nieodłącznego, naturalnego porządku relacji międzyludzkich, z drugiej zaś jako pewnego abstrakcyjnego systemu reguł zapewniających porządek społeczny jest błędne, podobnie jak rozpatrywanie określonej praktyki społecznej wyłącznie z punktu widzenia jej legalizmu. Antropolodzy dawno już dostrzegli, że prawo jest elementem systemu kulturowego. Clifford Geertz metaforycznie podkreślał, że: „Prawo nie tyle porządkuje, ile definiuje. Ono nie tyle koryguje, ile czyni możliwym. Ramy znaczeń, które określa, są istotną siłą kształtującą ludzkie zachowanie i nadające mu znaczenie”¹⁷. Lawrence Rosen dodawał, że: „Prawo jest tak nierozłącznie splecione z kulturą, że ze względu na swe specyficzne możliwości najlepiej postrzegać je nie po prostu jako mechanizm regulacji sporów lub narzucania decyzji, nie wyłącznie jako artykulację zasad lub jako świadectwo zróżnicowanego zakresu władzy, i nawet nie jako reifikację wartości indywidualnych lub nadrzędnych przekonań, ale raczej jako ramy dla uporządkowanych relacji społecznych, porządek, który jest sam zależny od wszystkich innych wymiarów życia jego zwolenników”¹⁸. Jeśli więc prawo jest nieodłączną częścią kultury, musi być też, jak i sama kultura, zmienne, podatne na różne interpretacje oraz regulujące relacje władzy wśród ludzi.

Ze względu na funkcjonowanie testamentu w różnych systemach prawa¹⁹ oraz zmienny w czasie sposób rozumienia testamentu średniowiecznego²⁰ współcześni badacze, którzy podjęli próbę zdefiniowania tych aktów, zmuszeni zostali do posługiwania się bardzo ogólnymi sformułowaniami. Na przykład Steven Epstein, który analizował bogaty zbiór testamentów ze średniowiecznej Genui, określił je w następujący sposób: „Testament był aktem uczynionym przez jednostkę w specyficznym czasie i miejscu, z osobistych pobudek”²¹. Tak szerokie wyjaśnienie niesie ze sobą jednak niewielką przydatność badawczą. Definicja testamentu sformułowana w pracy *Testamenty mieszczan krakowskich XIV–XV w.*: „darowizna dokonana przez jednostkę na rzecz innej osoby, grupy osób lub instytucji, skutkująca przeniesieniem praw do przekazywanej własności po śmierci tej jednostki”, oprócz testamentów *sensu stricto* obejmuje także wszelkiego rodzaju zapisy wzajemne między małżonkami oraz innego rodzaju *donationes mortis causa*²². Ponadto kładzie ona nacisk przede wszystkim na określenie grona odbiorców darowizn, nie uwzględnia jednak ich społecznych konsekwencji. Konsekwencje te, czyli konieczność wypełnienia woli zmarłego, widoczne są za to w definicji podanej przez Bartłomieja Groickiego w *Tytułach prawa majdeburskiego*: „Testament — to słowo łacińskie uczeni w prawie tak opisują: Jest dobrowolne a słuszne postanowienie, aby oświadczenie wolej naszej o tym, co chcemy, aby po naszej śmierci wypełniono było”²³. Wedle Groickiego w połowie XVI w. testament rozumiany był przede wszystkim jako akt woli jednostki, który stawał się wiążący dla innych ludzi po śmierci tej osoby. To proste objaśnienie naprowadza nas na pewien kluczowy element relacji między wolą jednostki a jej usankcjonowanym prawnie wypełnieniem. Badając historię testamentów, powinniśmy dostrzec w tych aktach nie tylko spe-

¹⁷ Geertz C. 1996. Tłumaczenie autora.

¹⁸ Rosen L. 2006, s. 7. Tłumaczenie autora.

¹⁹ Funkcjonowanie różnych form prawa spadkowego oraz testamentów w ramach tego prawa zostało już omówione przez wielu badaczy. Studia koncentrujące się na Królestwie Polskim to np.: Koranyi K. 1930; Prawo. 1985; Bobowski B. 2009; Sowina U. 2010; Mięka M. 2014.

²⁰ Badania nad ewolucją formy i treści późnośredniowiecznych testamentów krakowskich doprowadziły do opisu ich transformacji — od „testamentu kanonicznego” do „testamentu komunalnego”, por.: Wyszczepański J. 2015, s. 69–79.

²¹ Epstein S. 1984, s. 38.

²² Wyszczepański J. 2015, s. 16.

²³ Groicki B. 1954, s. 177.

cyficzną, bogatą w szczegóły z życia codziennego formę poszczególnych dokumentów, ale również ich społeczną funkcję, tj. narzędzie sprawowania kontroli i wywierania wpływu na otaczającą rzeczywistość.

Moje dotychczasowe badania pozwoliły na wyodrębnienie trzech przejawów władzy związanych z testamentami: a) władza ekonomiczna — poszerzenie kontroli nad dobrami; b) władza społeczna — wpływ na życie innych, zarówno w trakcie życia testatora, jak i po jego śmierci; c) władza polityczna — rywalizacja różnych osób (podmiotów) o sprawowanie kontroli nad spisywaniem, uwierzytelnianiem i egzekucją postanowień testamentarnych. Ten trzeci aspekt nie dotyczy zakresu władzy jednostki, poszerzanego za pomocą testamentów, lecz raczej jest dowodem wagi przywiązywanej do tych aktów w okresie ich rosnącego znaczenia i upowszechnienia w społeczeństwie miejskim. Ponieważ to zagadnienie zostało już omówione w innym artykule²⁴, w tym tekście skupię się na testamencie jako narzędziu władzy ekonomicznej i społecznej.

Najpierw zaprezentowana zostanie geneza testamentu średniowiecznego i jego adaptacja na gruncie praktyki prawnej w późnośredniowiecznym Krakowie. W tym celu zebrane zostaną dotychczasowe ustalenia na temat związku między przyjęciem i upowszechnieniem testamentu w późnośredniowiecznym mieście, a stopniowym poszerzaniem się prawa jednostek do dysponowania swymi dobrami. Następnie omówione zostanie zagadnienie władzy nad innymi ludźmi, którą testamenty dawały poprzez zawarte w nich zapisy. W podsumowaniu zebrano i zaprezentowano argumenty za uwzględnieniem władzy jako istotnego czynnika w badaniach nad testamentami²⁵.

II. Testament jako narzędzie władzy

1. Władza ekonomiczna

15 czerwca 1358 r. w Krakowie „rajca Paszko, cierpiąc z powodu choroby, prosił, aby z bożą wolą niezwłocznie przybyło do niego dwóch rajców, przed którymi mógłby uczynić swój testament i ostatnią wolę. Przybyli do niego rajcy Piotr Winryk i Mikołaj Edeling, taką jego ostatnią wolę i testament spisany przez tego Paszka pod przysięgą i wiarą, zeznali [...]”²⁶. Powyższą informację umieszczono na ostatnich kartach najstarszej krakowskiej księgi miejskiej. Następnie przytoczona została treść testamentu Paszka, znanego również jako Paulino Cavallo, pochodzącego z Genui lub z geneueńskiej Kaffy, zamożnego zarządcy żup bocheńskich²⁷. Ten zbliżający się już do kresu swego życia członek krakowskiej elity rozporządził swymi nieruchomościami w mieście oraz wybranymi, cennymi przedmiotami osobistymi na rzecz bliskich mu osób, w tym krewnych, swego sługi, a także ważnych dla niego, imiennie wymienionych duchownych oraz instytucji: kościoła parafialnego Najświętszej Marii Panny, szpitala św. Ducha oraz dla krakowskich klasztorów dominikanów i franciszkanów. Obecność rajców u chorego oraz wpisanie testamentu na karty księgi miejskiej świadczą, że jego postanowienia zostały najprawdopodobniej wykonane zgodnie z życzeniem wpływowego testatora.

Treść tego aktu oraz okoliczności jego ogłoszenia przypominają wiele innych piętnastowiecznych i późniejszych testamentów, jest on jednak z kilku powodów wyjątkowy. Po pierw-

²⁴ Wysmulek J. 2018. Spory między władzą kościelną a świecką w sprawie testamentów przedstawione zostały również w artykule: Helmholz R. 2018. Czynnikiem, który wpłynął na włączenie konceptu testamentu do prawa kanonicznego, był konflikt z władzą świecką o dobra po zmarłych duchownych, tzw. *ius spoli*. Więcej na ten temat zob.: Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M. 2000, s. 77; a także Schulz G. 1976, s. 8–9.

²⁵ Prezentowane w tym artykule przykłady i wypisy źródłowe pochodzą z moich wcześniejszych badań, zaprezentowanych w najpełniejszej formie w pracy: Wysmulek J. 2015.

²⁶ NKiRMK. 1878, cz. I, nr 1692.

²⁷ Piotrowicz J. 1988, s. 118; Starzyński M. 2010, s. 233.

sze, jest to jeden z najstarszych zachowanych mieszczkańskich testamentów spośród tych uczynionych zarówno w Krakowie, jak i w całym Królestwie Polskim. Po drugie, jest on pierwszym, o którym wiadomo, że został uwierzytelniony przed urzędem radzieckim, w obecności przybyłych rajców. Po trzecie, jest to pierwszy znany krakowski testament uczyniony przez chorego, w którym rozdysponował swoje dobra ruchome i nieruchome. Ten trzeci aspekt jest najbardziej istotny dla omawianego tu zagadnienia, ponieważ z prawnego punktu widzenia testament ten nie mógł zostać przyjęty, uwierzytelniony i wykonany przez władze miasta. Jego treść oraz okoliczności, w których powstał, stoją w sprzeczności ze znanymi zasadami porządków prawa funkcjonujących ówczesnie w Królestwie Polskim, tj. prawa ziemskiego, miejskiego oraz kościelnego. Ponieważ prawo ziemskie w tym zakresie nie obowiązywało w obrębie murów miejskich, omówię dwa pozostałe systemy prawne.

W prawie magdeburskim obowiązującym w czternastowiecznym Krakowie, tj. w zwodach „Zwierciadła Saskiego” i „Weichbildu magdeburskiego”, koncept testamentu nie istniał²⁸. Archaiczna geneza „Zwierciadła saskiego” i zależnego od niego w wielu kwestiach „Weichbildu”²⁹ uwidaczniała się m.in. w zapisach dotyczących charakteru rodziny i zasad spadkobrania majątku. Podtrzymywały one rodową strukturę własności, co wyrażone zostało np. w zasadach dziedziczenia dóbr rodowych zgodnie z tzw. zasadą bliższosci³⁰ oraz w zakazie ich alienacji bez zgody dziedziców³¹. Ważnymi, choć dodatkowymi, źródłami prawa w średniowiecznym mieście były wydawane przez Radę uchwały miejskie — wilkierze, pouczenia przysyłane przez sąd ławniczy w Magdeburgu — ortyle oraz przywileje królewskie. Jednak również w nich w badanym okresie testament na własnych prawach nie funkcjonował. Groicki wiele lat później komentował, że: „W prawie majdeburskim i saskim barzo mało o testamenciech pisano. Abowiem onych ludzi w saskiej ziemi ten był zawždy umysł, aby majątność każdego na dziedzice jego nie tak z odkazowania testamentnego, jako z spadku bliskości na osoby, które się bliższe znajdowały, przychodziła”³².

Tradycja ta wywodziła się ze znacznie wcześniejszego okresu. We wczesnośredniowiecznych zwodach praw plemiennych dobra miały przede wszystkim charakter rodowy. Oznaczało to, że mężczyzna, głowa rodziny, był posiadaczem ziemi, jej użytkownikiem i beneficjentem, nie miał do niej jednak pełnego prawa własności. To, co otrzymał w dziedzictwie po swych przodkach, miał samemu przekazać kolejnym pokoleniom³³. Wszelkie indywidualne transakcje, skutkujące alienacją dóbr dziedzicznych, były z tej perspektywy bezprawne, ponieważ groziły pomniejszeniem własności rodowej. Dlatego to w interesie krewnych w średniowiecznych zbiorach praw przywoływana i podkreślana była zasada bliższosci (*ius propinquitatis*)³⁴. Wedle niej, gdy brakowało męskiego potomka, tj. bezpośredniego dziedzica majątku, jego miejsce zajmowali najbliżsi mężczyźni krewni mężczyzny, zgodnie z założeniem: „dobra krążą jak krew”³⁵, kto jest „bliższy krwi”, ten też jest „bliższy do majątku”³⁶. Między innymi w „Zwier-

²⁸ Rymaszewski Z. 1970a, s. 74–75; Rymaszewski Z. 1975, s. 6; Mięka M. 2014, s. 54–58.

²⁹ Mięka M. 2019, s. 178.

³⁰ Dyskusja o genezie prawa bliższosci w: Rymaszewski Z. 1970b, s. 164–187.

³¹ Szerzej na temat relacji między dobrami rodowymi a prawem do ich alienacji w: Mięka M. 2018; a także Koranyi K. 1930, s. 115–118.

³² Groicki B. 1954, s. 177.

³³ *Si quicquam possideo quod avus meus et pater mihi in possessionem reliquerunt, hoc est meum verum patrimonium*, Liber. 1949, s. 280.

³⁴ Rymaszewski Z. 1970b, s. 172–172, 183–187.

³⁵ „Das gut rinnt wie das Blut“ kamen die Blutsverwandten des engerer Kreises der Hausgemeinschaft in den Genuß des Erbes; beim Fehler solcher bevorzugten Anwärter wurden die restlichen Verwandtschaftsmitglieder entsprechend dem Prinzip 'Je näher dem Gut' berücksichtigt, Baur P. 1989, s. 12.

³⁶ *Ja naeher dem Blut, desto naeher dem Gut*, Marquardt U. 2001, s. 34.

ciadle Saskim” zostało dobitnie wyrażone, że bez zgody dziedziców nikt nie może swych dóbr „od siebie oddalić” (powyżej symbolicznej kwoty 3 solidów)³⁷. Gdyby ktoś jednak podjął taką próbę, to jego krewni — dziedzice majątku — mogą zaskarżyć sędownie tę decyzję i domagać się zwrotu mienia nieprawnie alienowanego z zespołu dóbr rodowych³⁸. Głowa rodu mogła „oddalić od rodziny” część wspólnego majątku wyłącznie w akcie uczynionym osobiście; mogło to być dokonane przez osobę zdrową i za zgodą krewnych. Przekazywanie jakichkolwiek wartościowych dóbr przez chorego lub umierającego było, wedle zawartych tam zapisów, zdecydowanie zakazane³⁹. Taki akt podważałby bowiem archaiczną zasadę, że prawo do dóbr ma wyłącznie ten, kto może z nich korzystać, co zostało wyrażone w ten sposób, że jedynie osoba mogąca utrzymać miecz i tarczę może dysponować swymi majątkościami⁴⁰. Osoba chora traciła swój wpływ na ich los. Tym bardziej nie brano pod uwagę decyzji osoby zmarłej. Obowiązywała bowiem również zasada, że „wraz ze śmiercią osoby gasła jej wola, nie mogła więc po śmierci wywoływać skutków prawnych”⁴¹.

To Kościół doprowadził w dużej mierze do podważenia tradycyjnego systemu dziedziczenia, m.in. poprzez propagowanie wyłączenia z całości dóbr dziedzicznych tzw. wolnej części (*Freiteil*), która miała być przeznaczona na czyny pobożne. Ojcowie Kościoła już od IV w. głosili, by właśnie w ten sposób umożliwić włączenie samego Chrystusa w poczet dziedziców umierającego, a zatem odplacić się Bogu za dobra, które przecież w całości od niego pochodzą⁴². Z czasem przyjęta została zasada swobodnej jednej trzeciej części majątku, z której można było uczynić akt jałmużny zwany *donatio mortis causa*⁴³. Kościół głosił, że przekazanie tej swobodnej części na cele religijne oraz przygotowanie pogrzebu miało być utrzymane nawet wbrew woli legalnych dziedziców⁴⁴. Jednocześnie wszystkim sprzeciwiającym się woli zmarłych Kościół groził ekskomuniką⁴⁵.

Dopiero jednak zastosowanie instytucji testamentu pozwoliło na skuteczne złamanie sprzeciwu krewnych i przekazanie jednostce prawdziwej władzy nad wszystkimi należącymi do niej dobrami — władzę do swobodnego dysponowania nimi mocą swej ostatniej woli. Testament średniowieczny zwany też kanonicznym lub legatowym (*Legatentestament*)⁴⁶ został wprowa-

³⁷ *Absque heredum consensu et absque iudicio legali nemo suum proprius nec suos homines dare potest*, Łaski J. 1506, cz. 2, k. 209r–209v; *ane erven gelof [...] ne mut nieman sin egen [...] geven*, za: Koranyi K. 1930, s. 117.

³⁸ Pominięty został w tym miejscu złożony temat dóbr ruchomych, wobec których jednostka miała znacznie większą kontrolę, nawet mimo dziedzicznego charakteru ich części, czyli tzw. dóbr męskich i kobiecych (*hergewet, arma bellica* oraz *gerada, paraphernalia*), por.: Sowina U. 2002; Sowina U. 2006; Sowina U. 2010, s. 185–188.

³⁹ W „Zwierciadle Saskim” zakazano dysponowania własnością bez zgody dziedziców i bez sądu: *Absque heredum consensu et absque iudicio legali nemo suum proprius nec suos homines dare potest* (Łaski J. 1506, cz. 2, k. 209r–209v). W „Weichbildzie magdeburskim” osoba chora mogła uczynić dar bez zgody dziedziców wyłącznie w symbolicznej wysokości 3 solidów: *Nemo masculus; nec ulla mulier possent in loco egritudinis de bonis suis alicui ultra tres solidos dare, absque heredum consensus seu voluntate; nec mulier sine consensus mariti* (Łaski J. 1506, cz. 1, k. 179r.).

⁴⁰ *Quod quicumque succinctus cum gladio clipeum tenens, non potest de linga vel lapide pollicis vnam quantum ad altitudinem habentem supra dextrarium scandere, talis non potest cedere, dimittere, vel infeudare, vel etiam mobilia bona alicui dare sic quod iste custoditus sit qui talia post mortem dantis expectat*, Łaski J. 1506, cz. 1, k. 175r.

⁴¹ W „Zwierciadle Saskim” własność rodowa była rozumiana w sposób zbliżony do tego w prawie ziemskim polskim, por.: Dąbkowski P. 1911, s. 67; Rymaszewski Z. 1970a.

⁴² Sheehan M. 1963, s. 11.

⁴³ Koranyi K. 1930, s. 115–116; Berman H. 1995, s. 288; Klosterberg B. 1995, s. 53–54.

⁴⁴ Baur P. 1989, s. 12.

⁴⁵ Sheehan M., 1963, s. 11.

⁴⁶ Schulz G. 1976, s. 3–4; Baur P. 1989, s. 13; Klosterberg B. 1995, s. 12.

dzony i na nowo ukształtowany w XII w.⁴⁷ Prowadzone przez duchownych badania nad prawem rzymskim (przede wszystkim częścią Kodeksu Justyniana) oraz stworzenie na tej podstawie prawa kanonicznego nie tylko odrodziły antyczną ideę testamentu, dostosowały go do nowych potrzeb, ale zapewniły też ramy prawne dla jego funkcjonowania⁴⁸.

Średniowieczny testament (*testamentum*) lub ostatnia wola (*ultima voluntas*) były zbiorem niezależnych legatów na rzecz przedstawicieli i instytucji Kościoła. W odróżnieniu od antycznego, testament średniowieczny nie służył wyznaczeniu dziedzica majątku, lecz miał zapewnić przede wszystkim podstawy prawne pobożnym zapisom na rzecz Kościoła, ułatwić ich dokonywanie, oraz umożliwić ich skuteczną egzekucję. Ponieważ akt ten stał się częścią prawa kościelnego, a nie cywilnego, musiał być uczyniony przed przedstawicielem tej instytucji oraz dwoma lub trzema innymi świadkami⁴⁹. Testamenty tego typu, czyli „w prawie kościelnym”, wyrażane były przez mieszczan krakowskich, ale uwierzytelniano je przede wszystkim w obecności osób duchownych. Dobrym tego przykładem jest najstarszy krakowski testament — mieszczki Sulisławy z 1303 r.⁵⁰ Zawiera on wyłącznie zapisy pobożne uczynione z dóbr znajdujących się w mieście — jatki mięsnej, kramu i ławy chlebowej na rzecz krakowskich franciszkanów i dominikanów oraz na budowę kościoła Mariackiego: *pro remedio anime mee et meorum proximorum omnium in integrum*⁵¹. Wykonawcą testamentu został wójt krakowski, a do spisane go na pergaminie dokumentu, by uczynić go „pewnym i nienaruszalnym”, dołączono pieczęcie przeora dominikanów, gwardiana franciszkanów oraz krakowskich rajców. Propagowana przez Kościół instytucja testamentu nie tylko znacznie poszerzyła zakres przekazywanych dóbr oraz zapewniła mu silną podstawę prawną, opartą na autorytecie prawa rzymskiego, ale także zabezpieczyła jego egzekucję wobec opornych krewnych, poprzez odwołanie się do groźby ekskomuniki, prowadzącej do „pochłonięcia żywych przez piekło”⁵². Dopiero jednak w 1374 r. (zatem 16 lat po testamencie Paszka żupnika) papież Grzegorz XI wydał bullę *Salvator humani generis*, w której jednoznacznie podważył stare zasady prawa magdeburskiego ograniczające możliwość czynienia testamentów przez osoby chore oraz uznające za legalne jedynie dyspozycje dokonane przed sądem i za zgodą krewnych. W bulli, która została dołączona do wydanej w 1506 r. kodyfikacji statutu Łaskiego, argumentowano, że: „Te artykuły są błędne, ponieważ zakazują jałmużny i czynów pobożnych”⁵³.

Równoległe z promocją testamentu jako właściwego sposobu na „dobrą śmierć”⁵⁴ od końca XIII w. w miastach następował proces wyodrębniania z całości dóbr (*Ervengut*) nowej kategorii — dóbr nabytych (*Winnenegut*), którymi można było dysponować zgodnie z wolną wolą ich właściciela⁵⁵. W „Weichbildzie magdeburskim” zaznaczono, że: „Człowiek będąc zdrowym, może przekazać komu chce, tylko zdobyte wspólną pracą męża i żony ruchomości oraz towary

⁴⁷ *One of the many important developments that characterize the life of Europe during the last decades of the eleventh and the whole of the twelfth centuries was the revival of the study of Roman civil law. In its wake came a considerable organization and adjustment of law, legal theory and practice. [...] The institutions that come to be better known was the testament, a legal act controlling the devolution of a testator's estate more efficiently than anything that the peoples of northern Europe had been able to devise*, Sheehan M. 1963, s. 119–122.

⁴⁸ Sheehan M. 1963, s. 119.

⁴⁹ Klosterberg B. 1995, s. 53; także Schulz G. 1976, s. 10–11.

⁵⁰ Kodeks. 1882b, nr 368, s. 493–494.

⁵¹ Kodeks. 1882b, nr 368, s. 493–494.

⁵² Kodeks. 1877, nr 18.

⁵³ *Isti duo articuli sunt erronei in quantum Elemosinas et alia pietatis opera prohibent*, Łaski J. 1506, cz. 1, k. 175r.

⁵⁴ Włodarski M. 1987, s. 14–63.

⁵⁵ Koranyi K. 1930, s. 115–118; por. też: Dąbkowski P. 1911, s. 505.

kupieckie⁵⁶. Natomiast w polskim tłumaczeniu ortyłów prawa magdeburgskiego zawarto odpowiedź, że: „Czlowyek moze swe dziedzyczestwo y gymyeny wschelkye dobrze dobythe przed prawem oddacz ylo persona chce po gednym drugemu albo na czyrkyew albo gdzie chce w testamencie jako chce a tho yest podlug prawa⁵⁷. Przepis ten znajduje potwierdzenie w praktyce krakowskich sądów, które dopuszczały swobodne dysponowanie wszelkimi dobrami nabytymi, zarówno ruchomymi, jak i nieruchomościami, także za pomocą testamentów⁵⁸. Analiza krakowskich ksiąg miejskich, w tym znajdujących się w nich testamentów, wskazuje, że testatorami często byli imigranci (w pierwszym lub drugim pokoleniu) oraz zamożni przedstawiciele elit miejskich, zaangażowani w liczne transakcje nieruchomościami w mieście. Dla jednej i drugiej grupy testatorów dobra nabyte w mieście często stanowiły całość posiadanych przez nich majątków. Z tego powodu krewni, którzy nie zostali uwzględnieni w testamencie, mogli zgłaszać swe pretensje zaledwie do dziedzicznej części dóbr ruchomych, tj. *gerady i hergewetu*.

Zarówno silne prawo indywidualnej własności, jak i testament jako narzędzie rozporządzania dobrami znalazły wsparcie w zapisach prawa rzymskiego studiowanego na europejskich uniwersytetach, w tym na założonym w 1364 r. Uniwersytecie Krakowskim⁵⁹. Ślady tego wpływu znaleźć można zarówno w teorii prawa cywilnego (przede wszystkim w tzw. romańskich glosach do prawa magdeburgskiego⁶⁰ oraz w tzw. Summie Rajmunda Partenopejczyka⁶¹), jak i w praktyce sądów miejskich⁶². Krystyna Bukowska zauważyła, że w wyniku tego długotrwałego procesu dostrzec można „dążenie do wzmocnienia pozycji właściciela. Pierwszym krokiem na tej drodze było odejście od germańskiej koncepcji dzierżenia, która zacierała różnice między własnością a innymi prawami do rzeczy, na korzyść pojęć rzymskich, które ujmując posiadanie jako stan faktyczny odpowiadający własności, podkreślają tym samym jej niezależny i nadrzędny charakter [...]. Temu samemu celowi służy stopniowe ograniczanie praw osób trzecich do nieruchomości [...]. Z przyjęciem rzymskiej teorii posiadania łączą się też ograniczenia uprawnień męża w stosunku do nieruchomości żony i opiekuna wobec majątku osób podlegających jego opiece⁶³. Testamenty odegrały w tym procesie bez wątpienia znaczącą rolę, chociaż zmiany w prawie pisanym nie nadążały za praktyką prawną opartą na precedensie i zwyczaju. Dlatego też bezcelowa wydaje się analiza praktyki prawnej wyłącznie na podstawie zapisów prawa pisanego, które reprezentują pewien spetryfikowany porządek relacji społecznych. Jak dowodził John Goody: „prawo stanowione [...] nie może uwolnić się od litery tekstów prawnych, dopóki nowy tekst nie zastąpi starego, nawet jeśli życie już dawno skazało stary tekst na śmierć; w tym czasie martwy tekst zachowuje wciąż władzę nad życiem⁶⁴.

Do prawnego uregulowania praktyki testamentarnej w Krakowie doszło dopiero w 1530 r., po zatwierdzeniu przez króla Zygmunta I krakowskich wilkierzy⁶⁵. Zalegalizowano w ten spo-

⁵⁶ *Si autem vir habuerit bona mobilia; aut mercimonia; que sibi propriis laboribus aut prospera fortuna accreverunt cum sua uxore; illa potest dare in valitudine vite sue cuiuncque placet; cuiuslibet sine contradictione de Iure*, Łaski J. 1506, cz. 1, k. 183v.

⁵⁷ Wiszniewski M. 1843, nr 130, s. 244.

⁵⁸ „Ten moment pracy [...] odegrał ważną do pewnego stopnia rolę w złagodzeniu zasady niepozbywalności dóbr nieruchomości na wypadek śmierci, a więc późniejszej swobodnej dyspozycji pewną określoną częścią, względnie pewną kategorią dóbr nieruchomości”, Koranyi K. 1930, s. 64.

⁵⁹ Vetulani A. 1976, s. 207.

⁶⁰ Bukowska K. 1967, s. 9.

⁶¹ Kamińska K. 1974; Wyszulek J. 2015, s. 60–68.

⁶² Bukowska K. 1967, s. 33–36, 60–63, 109–113.

⁶³ Bukowska K. 1967, s. 109–110.

⁶⁴ Goody J. 2006, s. 201.

⁶⁵ Prawa. 1885, nr 43, s. 59–64; por. też: Mecherzyński K. 1845, s. 199–211.

sób cały dotychczasowy zwyczaj stosowany w tym mieście od ponad 200 lat, w tym zapisy wzajemne między małżonkami, testamenty otwarte — zeznane osobiście przed radą lub ławą, jak też zamknięte i zapieczętowane, a następnie przyniesione dla uwierzytelnienia przed urząd miejski. Za prawomocne uznano akty ostatniej woli sporządzone zarówno przez osoby zdrowe, jak i ciężko chore. Przywileje te zezwalały wprawdzie na dysponowanie na łożu śmierci jedynie ruchomościami, umożliwiały jednak zapisywanie sum pieniężnych na nieruchomościach miejskich, faktycznie zatem na rozporządzanie nimi w testamentach⁶⁶.

Historia testamentu dowodzi znaczącej roli, jaką odegrały te akty w procesie stopniowego poszerzania prawa jednostki do decydowania o posiadanym majątku. Testament wprowadzony do prawa kanonicznego jako efektywne narzędzie kumulacji przez Kościół dóbr materialnych w środowisku miejskim został przekształcony i użyty do ominięcia archaicznego (z punktu widzenia mieszczan) przeszkód prawnych do dysponowania swą własnością. Nowa forma „testamentu komunalnego” została w ten sposób otoczona „opieką” władz miasta i dostosowana do potrzeb zamożnych mieszczan w zakresie dysponowania swymi dobrami, inwestycji w życie wieczne za pomocą „czynów miłosierdzia” oraz regulowania relacji z bliskimi i współpracownikami⁶⁷.

2. Władza społeczna

Powiększenie swego majątku i zdolności do decydowania o nim rzadko są celem samym w sobie. Zgromadzony kapitał ekonomiczny zazwyczaj „przetwarzany” jest w relacje społeczne rozumiane zarówno jako bezpośrednie stosunki władzy i podległości między ludźmi, jak i bardziej subtelne strategie budowy autorytetu jednostek poprzez inwestycje w kapitał symboliczny, tj. w działania wzmacniające ich prestiż i autorytet. W takim celu wykorzystywano także testamenty. Nie tylko wzmacniały one zdolność do rozporządzania dobrami, ale też stanowiły efektywną, ponieważ wynikającą z prawnego, religijnego i kulturowego autorytetu tych aktów, formę kontroli nad innymi osobami, przede wszystkim małżonkami, krewnymi, przyjaciółmi i współpracownikami, a także duchownymi⁶⁸. Sposób i zakres tej kontroli był zróżnicowany, zależny od indywidualnych preferencji, sytuacji rodzinnej i społecznej. Oparty był jednak na trzech głównych filarach: 1) uniwersalnej zasadzie *do ut des*, tj. zobowiązaniu obdarowanego do odwzajemnienia daru; 2) bezpośrednich dyspozycjach uzależniających przekazanie legatów od postępowania obdarowywanych osób; 3) odwołalności aktów w ciągu życia testatorów.

Pierwszy czynnik ma jednoznacznie kulturowy charakter i wsparty jest wyłącznie sankcją społeczną, która jednakże charakteryzuje się często niezwykle siłą, zwłaszcza w społecznościach tradycyjnych. Dawanie nie jest bowiem niewinne. Dar wymaga odwzajemnienia, bywa formą przemocy symbolicznej⁶⁹. Obdarowany staje się w pewien sposób dłużnikiem, który może się uwolnić od tego zobowiązania jedynie poprzez „odpłacenie” daru. Z kolei odrzucenie podarunku może być odczytane jako zniewaga wobec darczyńcy i grozi określonymi reperkusjami. Badania antropologiczne wskazują na szczególnie istotne znaczenie daru dla budowania wszelkich więzi społecznych, zarówno w tradycyjnych, jak i współczesnych społecznościach⁷⁰. Więż

⁶⁶ Do podobnego uregulowania zasad testowania majątku doszło na Węgrzech już w 1440 r. Dla siedmiu najważniejszych królewskich miast wydano w tym czasie zbiór praw, tzw. „Codex authenticus iuris tavernalis”, w którym potwierdzono m.in. znaczną swobodę w dysponowaniu dobrami nabytymi, jak i przekazywaniu dóbr odziedziczonych na rzecz żony i dzieci, Codex. 1803, s. 221–235; por.: Szende K. 2001, s. 51.

⁶⁷ Wyszumek J. 2015, s. 79–91.

⁶⁸ ANK, AMK, sygn. 772, k. 142 (1484 r.).

⁶⁹ Bourdieu P. 2008, s. 170–176.

⁷⁰ Burszta J. 2005.

ta powstaje z jednej strony z wzajemnej użyteczności wynikającej z uczestnictwa jednostek w niekończącym się łańcuchu wzajemnego dawania i odbierania (przedmiotów, usług itp.), z drugiej strony z emocjonalnego zobowiązania i zaufania będących efektem tych praktyk. W tej perspektywie dawanie ma wymiar nie tyle ekonomiczny, co przede wszystkim moralny oraz (niekiedy) religijny⁷¹. W podobny sposób można odczytywać również społeczno-kulturowe znaczenie legatów testamentowych. Zarówno legaty kierowane do bliskich testatora, jak i różnego rodzaju fundacje pobożne były formą daru, których odbiorcą była jedna osoba, grupa osób lub cała społeczność miasta. Są one świadectwem więzi i identyfikacji z daną osobą lub wspólnotą, dowodem troski o ich los i zaufania, że podarunek zostanie w tej lub innej formie odplacony.

Specyfika testamentu jako formy podarunku polega jednak na tym, że był on przekazywany po śmierci testatora, a w związku z tym zaciągnięty w ten sposób dług spłacony mógł być albo wobec jego małżonka i potomków, albo w formie czci i pamięci o nim⁷². Głównymi obdarowanymi byli zazwyczaj najbliżsi testatora: współmałżonek i naturalni spadkobiercy — dzieci. To na nich też ciążyła największa odpowiedzialność za pielęgnowanie pamięci o zmarłym. Jednocześnie to ich byt był najbardziej zagrożony, zwłaszcza jeśli umierał mężczyzna — mąż i ojciec rodziny. Jeśli dzieci były małoletnie, zapewnienie im właściwej opieki poprzez zabezpieczenie własności oraz wyznaczenie odpowiednich opiekunów stawało się kwestią decydującą o ich dobrobycie i bezpieczeństwie. Z kolei z perspektywy wdowy po testatorze uregulowanie jej sytuacji majątkowej stawało się szczególnie ważne ze względu na rozdzielność majątkową małżonków w prawie magdeburskim. Wedle tego prawa, po śmierci jednego z małżonków następował podział dóbr na te przynależne do rodziny męża i żony. Skutkowało to pogorszeniem sytuacji wdowy, która miała prawo jedynie do wiana, wyprawy i żywienia (*vita provisio*), o ile zadbał o nie jej zmarły mąż⁷³. Natomiast reszta dóbr wracała do rodziny męża, podobnie jak dzieci, które miały trafić pod opiekę męskich krewnych zmarłego małżonka⁷⁴. W tej sytuacji wielu testatorów starało się ochronić wdowę przed pauperyzacją oraz przed sporami z dziećmi i krewnymi męża o pozostały po nim majątek. Troska o los wdowy wiązała się często również z określonymi oczekiwaniami co do jej przyszłych losów. Znacząca część legatów testamentowych na rzecz żony uzależniona była od jej dalszego postępowania, przede wszystkim od tego, czy po śmierci męża pozostanie ona wdową, a w związku z tym będzie się opiekować małoletnimi dziećmi, dbać o dom i pielęgnować pamięć po małżonku. Pod względem prawnym oznaczało to, czy pozostanie częścią rodziny męża, czy też opuści ją, zawierając ponowne małżeństwo. Konsekwencje ponownego zamążpójścia były na tyle niepokojące dla testatorów, że często starali się oni za wszelką cenę do nich nie dopuścić. Stosowany był system zachęt, kar i kontroli. Kobietom trwającym we wdowieństwie oferowano prawo do pozostania w majątku zmarłego męża i zabezpieczenie ich sytuacji majątkowej wobec potomstwa i dalszych

⁷¹ Mauss M. 2000.

⁷² Oexle O. 2000, s. 20–21; Rossiaud J. 1996, s. 210.

⁷³ „Prawo magdeburskie, odsuwając wdowy od dziedziczenia po zmarłym mężu, sprzyjało pauperyzacji kobiety: wchodziła w małżeństwo z posagiem, stanowiącym przeciw jej część spadkową z majątku rodziców. Jako wdowie należał się jej jedynie zwrot wiana, wyprawy oraz prowiant «na wdowią drogę»”, Sowina U. 2002, s. 19, por.: [...] *si aliquis ducit uxorem et si vir de hac luce decesserit, uxor nihil habet in suis bonis nisi dederit sibi pro dotalicio, aut vita provisione pro eius vita in iudicio banito*, Łaski J. 1506, cz. 1, s. 178.

⁷⁴ W połowie XVI w. Bartłomiej Groicki zreferował zasady spadkobrania według prawa magdeburskiego w ten sposób: „Ku spadkowi po umarłym, który testamentu nie uczynił, jest czworaki stopień. Na pierwszym stopniu są dzieci. Na wtórym rodzicy. Na trzecim osoby poboczne, o których powiedziano wyżej. Na czwartym mąż z żoną, którzy po sobie spadek biorą, gdy nie masz ani rodziców, ani dzieci, ani braciej, ani siostr i innych na dół i w górę, i poprzek idących. Na ostatek jeśli tych wszystkich na czterech stopniach okazanych nie masz, tedy spadek albo imienie zmarłego przynależy skarbu królestwa”, Groicki B. 1953, s. 181.

krewnych⁷⁵. Czasami dyspozycje te były bardzo szczegółowe, świadcząc o indywidualnej trosce i poczynionych wcześniej ustaleniach. Na przykład ławnik krakowski, Jan Czarny, w akcie ostatejnej woli nie tylko wyraził zgodę, by jego żona pozostała w ich wspólnym domu do swojej śmierci, ale również zaznaczył, że oprócz zaspokojenia wszystkich innych jej potrzeb, ma ona zajmować w nim najlepsze miejsce — ma mieć dobrą „słoneczną” komnatę i prawo do siedzenia w jadalni pod oknem przy piecu⁷⁶. Gdyby wdowa zdecydowała się jednak na zawarcie następnego związku małżeńskiego, była zobowiązana do opuszczenia wspólnej nieruchomości, a opiekę nad dziećmi miała przekazać w ręce wybranych opiekunów⁷⁷. Z kolei Stanisław Grudner w testamencie z 1390 r. potwierdził zabezpieczenie wiana swojej żonie Katarzynie, do którego miała prawo przy kolejnym zamążpójściu. Dodał on jednak, że jeśli kobieta zdecyduje się pozostać wdową, to wraz z dwoma wyznaczonymi opiekunami ma sprawować opiekę nad dziećmi, w tym jednym jeszcze nienarodzonym, i nad ich częścią dziedzictwa⁷⁸.

W testamentach często również zaznaczano, że w razie śmierci jednego z dzieci, należna mu część dziedzictwa miała przyspaść w połowie jego matce, w połowie zaś innym dzieciom⁷⁹. Jerzy Lange zdecydował jednak, że ma się tak stać tylko wtedy, gdy wdowa po nim ponownie wyjdzie za mąż⁸⁰. Gdyby zdecydowała się pozostać we wdowieństwie, to powinna otrzymać całą część należną zmarłemu dziecku⁸¹. Część majątku przypadająca po dziecku, które zmarło już po śmierci rodzica, była z jednej strony potencjalnym zarzewiem konfliktów rodzinnych, z drugiej zaś umożliwiała testatorowi większe oddziaływanie na przyszłość rodziny poprzez planowanie i dysponowanie nią zgodnie ze swą wolą, w zakresie tego, kto i na jakich warunkach może ją otrzymać — współmałżonek, inne dzieci, krewni lub też Kościół i biedni⁸². Nie tylko decyzja dotycząca stanu cywilnego, lecz także sposób samodzielnego gospodarowania w dobrach męża, mogły być kontrolowane przez zewnętrznych opiekunów. W razie zaniedbań w tym zakresie testatorzy mogli przekazać nadzór nad majątkiem w ręce zaufanych mężczyzn. Tak w 1393 r. zdecydował Jan Ederer, ławnik i rajca krakowski⁸³. Wskazał on, że wdowa po nim ma prawo zarządzać wszystkimi jego dobrami aż do swej śmierci, pod warunkiem jednak, że co roku będzie zdawała sprawozdanie z rodzinnych rachunków wybranym przez Ederera opiekunom. W razie ich zastrzeżeń, kobieta mogła być pozbawiona bezpośredniego wpływu na sposób zarządzania majątkościami⁸⁴.

Prawo magdeburskie oraz lokalne orzecznictwo krakowskie wspierały równe prawa wszystkich dzieci do dóbr po rodzicach, niezależnie od ich płci, ani zawarcia kolejnych małżeństw przez owdowiałych rodziców⁸⁵. Prawo potomków do spadku po rodzicach było zazwyczaj niepodważalne, co tym samym ograniczało możliwość stosowania testamentów jako narzędzi

⁷⁵ „[...] dzięki zapisom dożywocia na jej rzecz wdowa mogła dożywcio korzystać z części lub całości majątku zmarłego męża, jednakże bez prawa obracania tym majątkiem (sprzedaży, zamiany itp.)”, Sowina U. 2002, s. 19.

⁷⁶ ANK, AMK, sygn. 8, k. 223.

⁷⁷ „Odsunięcie wdowy od spadkobrania po mężu było konsekwencją przyjęcia przez prawo magdeburskie zasady rozdzielności majątkowej małżonków”, Sowina U. 2002, s. 18.

⁷⁸ Księgi. 1904, nr 1267.

⁷⁹ Księgi. 1904, nr 1913 (1394 r.).

⁸⁰ ANK, AMK, sygn. 772, k. 155 (1497 r.).

⁸¹ Sowina U. 2002, s. 26.

⁸² Księgi. 1904, nr 2042 (1394 r.), nr 2093 (1395 r.).

⁸³ Mitkowski J. 1948.

⁸⁴ Księgi. 1904, nr 1676.

⁸⁵ „[...] *omnes quinque liberi seu heredes dicti domini Nycolay Ruteni inter se diuident equalibus virilibus siue paribus porcionibus secundum ius et laudabilem consuetudinem ciuitatis Cracouie, prout est hactenus obseruatum*, NKiRMK 1878, nr 103 (1330 r.).

kontroli poczynań naturalnych dziedziców majątku. Mimo to niektórzy testatorzy i tak starali się wykorzystać te akty, by wpłynąć na działania i los swych dzieci. Jedną z form takich praktyk mogło być wskazanie przez rodzica swego następcy w kramie, w warsztacie lub też w przedsiębiorstwie handlowym. Wśród rzemieślników wiązało się to zazwyczaj z wyznaczeniem spośród synów dziedzica narzędzi i urzędzeń rzemieślniczych. Takie rozporządzenia zawierali zarówno bardzo zamożni (np. złotnik Maciej Brenner⁸⁶), jak i relatywnie ubodzy mieszczańscy (np. kowal Marcin Pasternak⁸⁷). Brak syna zmuszał często do wskazywania swego następcy w zawodzie spośród bliskich (bratanków⁸⁸ i siostrzeńców⁸⁹) lub dalszych krewnych⁹⁰ i powinowatych⁹¹. W kupiectwie, które w większym stopniu oparte było na posiadanym kapitale, sieci kontaktów i zaufaniu współników, wybór następcy rodzinnego przedsiębiorstwa mógł być sygnalizowany w bardziej symboliczny sposób. Testamenty krakowskich elit miejskich dokumentują praktykę przekazywania ostatnią wolą jednemu z synów pierścienia — sygnetu. Tak uczynił rajca krakowski Jarosz Szarlej w 1462 r. Dokonał podziału swego znacznego majątku między liczne dzieci, ale tylko jednemu z synów ofiarował swój złoty pierścień (*meyn daumen gulden fingerleyen*) wraz z ozdobnym kordem (*meyn corde mit silbir beslagen*)⁹². Krakowski pisarz miejski Eustachy, w testamencie spisany w 1459 r., zapisał taki pierścień (*daumen ring*) swemu jedyjnemu potomkowi⁹³. Istotnym sposobem oddziaływania na los potomstwa było również arbitralne (do pewnego stopnia) wyznaczanie wieku dorosłości dzieci. Dotyczyło to przede wszystkim chłopców, ponieważ u dziewczynek etap ten rozpoczynał się wraz z zamążpójściem⁹⁴ lub urodzeniem dziecka⁹⁵. Wedle „Zwierciadła Saskiego” dzieciństwo chłopców kończyło się w wieku 12 lat⁹⁶, „Weichbild magdeburgski” ustalał tę granicę na 14 lat, a w lokalnym ustawodawstwie krakowskim z 1342 r. przyjęto cezurę skończonych 15 lat⁹⁷. Zamożni testatorzy krakowscy, planujący przyszłość swych rodzin, samodzielnie wyznaczali moment osiągnięcia „wieku roztropności” przez synów. Na przykład rajca Mikołaj Strelicz zdecydował, że jego synowie będą mogli przejąć od matki należną im część majątku dopiero po skończeniu 20 lat⁹⁸. Inni testatorzy pod koniec XIV w. przesuwali ten moment do dnia ukończenia przez synów 24 lat⁹⁹.

Testamenty, mając charakter rozporządzenia jednostronnego, nie wymagały zgody odbiorców legatów i beneficjentów dyspozycji testamentarnych¹⁰⁰, o ile ich zapisy nie stały w sprzeczności z prawem miejskim i uchwałami władz miejskich¹⁰¹. Wyraźnie widoczne było to zwłaszcza w przypadku tzw. testamentów zamkniętych, które zostały spisane przez testatora

⁸⁶ ANK, AMK, sygn. 772, k. 115 (1476 r.).

⁸⁷ ANK, AMK, sygn. 772, k. 55 (1458 r.).

⁸⁸ ANK, AMK, sygn. 772, k. 10 (1439 r.).

⁸⁹ ANK, AMK, sygn. 772, k. 32 (1453 r.).

⁹⁰ ANK, AMK, sygn. 772, k. 88 (1466 r.), 82 (1464 r.).

⁹¹ ANK, AMK, sygn. 772, k. 51 (1458 r.), k. 29 (1453 r.); ANK, AMK, sygn. 6, k. 108 (1435 r.).

⁹² ANK, AMK, sygn. 772, k. 74.

⁹³ ANK, AMK, sygn. 772, k. 61–63.

⁹⁴ Kodeks. 1879, t. 1, nr 25; Kodeks. 1882a, nr 260, §1.

⁹⁵ Księgi. 1904, nr 2210 (1395 r.).

⁹⁶ Łaski J. 1506, cz. 1, k. 189.

⁹⁷ Kodeks. 1879, t. 1, nr 25; Kodeks. 1882a, nr 260, §1.

⁹⁸ Księgi. 1904, nr 1645 (1393 r.).

⁹⁹ Księgi. 1904, nr. 1267 (1390 r.), nr 1676 (1393 r.), nr 2042 (1394 r.), 2193 (1395 r.), 2210 (1395 r.).

¹⁰⁰ Więcej na temat podziału między jednostronnymi i dwustronnymi czynnościami prawnymi w kontekście darowizn na wypadek śmierci, por.: Mikula M. 2020.

¹⁰¹ Zostało to podkreślone w wilkierzu o testamentach zatwierdzonym przez króla Zygmunta I w 1530 r., Prawa. 1885, nr 43, s. 59–64.

samodzielnie lub przy pomocy notariusza, a następnie zapieczętowane, z poleceniem otwarcia ich już po śmierci testatora¹⁰².

Ponadto, wbrew opinii Bartłomieja Groickiego z połowy XVI w., w średniowiecznych testamentach nie zawsze imiennie wskazywani byli wszyscy potencjalni spadkobiercy, w tym dzieci testatora. Wynikało to zapewne z wielu czynników, oprócz możliwej bezdzietności, także ze zróżnicowanej formy zachowanych testamentów lub momentu spisania aktu. Czasami też były wymieniane wspólnie jako: *plures filii, liberi* lub *Kinder*¹⁰³.

Chociaż nie jest to widoczne w treści zachowanych zapisów testamentowych, to można przypuszczać, że przynajmniej niektórzy testatorzy starali się wcześniej uzgodnić z członkami najbliższej rodziny postanowienia swej ostatejnej woli. Jak nieraz deklarowano, testament miał wszak zapobiec waśniom i kłótniom między dziedzicami majątku¹⁰⁴. Chęć uniknięcia sporów w rodzinie została wymieniona jako pierwsza przyczyna spisywania testamentów w traktacie prawa rzymskiego, tzw. *Summie Rajmunda Partenopejczyka* (*Summa legum brevis levis et utilis*), powstałej prawdopodobnie pod koniec XIV lub na początku XV w., znanej niewątpliwie w Krakowie i włączonej do „Statutu Łaskiego” w 1506 r.¹⁰⁵ W części poświęconej testamentom napisano: „testamenty są, aby nie było kłótni i wątpliwości co do dziedzictwa pozostawionego po śmierci testatora”, chociaż jak dalej dodano: „wynikają z nich wielkie niezgody i morderstwa”¹⁰⁶. Świadomość dyspozycji testamentaryjnych, zawartych w nich sankcji oraz możliwość ich odwołania aż do ostatejnych dni życia testatora, miały dyscyplinować odbiorców legatów. Tym samym testament był instrumentem, który przynajmniej „potencjalnie” mógł być użyty przeciwko prawnym dziedzicom majątku. Najpotężniejszym narzędziem, po które mogli sięgnąć rodzice w konflikcie ze swymi dziećmi, była groźba ich wydziedziczenia. Testament umożliwiał jej publiczne wyrażenie i zalegalizowanie, a tym samym stawał się dla testatorów skutecznym środkiem oddziaływania na swych potomków i kształtowania relacji z nimi. Posłużył się nim np. Jan Michilwicz w 1395 r., który pozostawił opiekunom swych małoletnich dzieci prawo odsunięcia ich od dziedziczenia w razie nieposłuszeństwa¹⁰⁷. Podobnie postąpiła też Dorota Stelmachowa, która próbowała w ten sposób nakłonić do uległości swą córkę¹⁰⁸. Niektórzy testatorzy przekazywali taką decyzję swoim żonom, jak np. rajca krakowski Franczko Neorze¹⁰⁹ lub aptekarz Paweł Tanneman¹¹⁰.

¹⁰² Tak było np. w przypadku testamentu rajcy Łukasza Bochnera z 1405 r.: *Lucas Bochner mit gezudem leibe und guter vornunft hat gekorn gesacht und gemacht dy erbarn Casparn Krugiln und Nicolaum Platener czu vormunden schaffen und zundirlichen vorwesern, also das se seyn gescheffte testament und zelgerethe, ab an em off dem wege icht geschege, vorwesen, volbrengen und schaffen sullen czutun und czulasen in allir mose und weyse, als se in yme papirn brife den her en vorsegilt antwortin wirt, werden finden beschrebin*, ANK, AMK, sygn. 427, k. 240.

¹⁰³ Groicki B. 1954, s. 182.

¹⁰⁴ Na przykład w arendze testamentu rajcy krakowskiego, Jerzego Lange: *Der Ersame herr Georgius Lange unsirs Rathismithruder frisch und gesunt mit wolbedochtem mute hic ym sitczendem Rathe auschinde hewt dy ferlickeit der czzeit hat gemacht seynem leczen willen und schickunge seynir habe of das noch seynen tode czwuschen seynir hawsfrawen und seynir kindern nichtis czwetracht irstunde*, ANK, AMK, sygn. 772, k. 155–156.

¹⁰⁵ Wydaje się, że zwłaszcza „Summa” będąca swego rodzaju skróconym wykładem systemu prawa rzymskiego z elementami prawa kanonicznego miała duże znaczenie dla praktyki miejskich sądów, zwłaszcza w tych wypadkach, które nie były unormowane w „Zwierciadle Saskim”, Vetulani A. 1962; Kamińska K. 1974; Łosowska A. 2007.

¹⁰⁶ *Quare fiunt testamenta. Testamenta fiunt, ne lites et controversie de hereditatibus a defuncto relictis post mortem testatoris oriantus, que tamen ut frequenter fiunt, immo quandoque magne inimicitie et homicidia ex illis sequuntur*, Łaski J. 1506, *Summe* § 50.

¹⁰⁷ Księgi. 1904, nr 2070 (1395 r.).

¹⁰⁸ ANK, AMK, sygn. 6, k. 225 (1441 r.).

¹⁰⁹ ANK, AMK, sygn. 6, k. 81 (1434 r.).

¹¹⁰ ANK, AMK, sygn. 6, k. 113 (1435 r.).

Testament wreszcie mógł służyć do wymierzenia kary naturalnym dziedzicom. Świadcstwem takiej, zapewne rzadkiej praktyki, jest zapis kramarza Mikołaja Barszcza, który w akcie swej ostatniej woli z 1449 r. wydziedziczył zarówno swych wszystkich dalszych krewnych, jak i swą córkę oskarżoną o włóczęgostwo (*vagabunda*)¹¹¹.

Przytoczone powyżej przykłady użycia testamentu jako narzędzia planowania, kontroli i wymuszenia posłuszeństwa dotyczyły członków najbliższej rodziny — żony i dzieci. Testatorzy wyrażali największą troskę i obawy o dobrobyt swoich bliskich, lecz jednocześnie to ich dalsze losy chcieli ukształtować zgodnie ze swoją wolą.

Testamenty późnośredniowieczne zawierają również wiele legatów dla innych osób: wnuków, kuzynów, przyjaciół, służby i współpracowników, a także osób duchownych, biednych i instytucji religijnych, takich jak kościoły, klasztory, beginaże, szpitale. Niektóre przeznaczone były nawet dla całej gminy miejskiej, zawierając zapisy na utrzymanie murów miejskich, dróg i mostów. W odróżnieniu od podziału majątku między współmałżonków i dzieci, zapisy te nie były zazwyczaj związane z wymogami prawa o spadkobranium, lecz raczej wynikały z całego spektrum społecznych i religijnych zobowiązań, zależności i pragnień. Także one tworzyły relację *do ut des*, tj. zobowiązanie obdarowanego do odwzajemnienia daru. W takich dyspozycjach przekazanie darów również uzależniano od postępowania obdarowywanych osób.

Testamenty były rozporządzeniami prawnymi, które realizowano po śmierci testatora, jednak wywierały wpływ na innych już od momentu ich spisania. Wraz z upowszechnieniem się testamentu spadkobranie przestało być automatyczną, odgórnie ustaloną procedurą, w ramach której każdy z dziedziców wiedział, co się komu należy, a dobra materialne niejako „wysuwały się z dłoni” umierającego. Wynikało to z samej istoty tego aktu, tj. z zasady, że mógł być on odwołany w dowolnym momencie życia testatora. W ten sposób perspektywa otrzymania dóbr po zmarłym musiała w istotny sposób wpływać na jakość oraz charakter stosunków pomiędzy krewnymi i bliskimi a testatorem. Ten swego rodzaju szantaż nie musiał być wypowiedziany. Tkwił poniekąd u podłoża tego aktu, oddziałując na relacje społeczne. Dotyczyło to zwłaszcza testamentów uczynionych na wiele lat przed śmiercią, które stanowiły znaczną część wszystkich badanych aktów ostatniej woli¹¹².

III. Podsumowanie

W artykule omówiono zjawisko testamentu w odmienny, niepraktykowany dotąd sposób. Miało to na celu zwrócenie uwagi na te akty nie tylko jako cenne źródła informacji o testatorach, ich rodzinach oraz praktykach religijnych, ale również na pełnioną przez nie, ukrytą funkcję społeczną. Do opisanie tej funkcji zaproponowano „narzędzie władzy”, tj. rodzaj zasobu, który może wykorzystać jednostka dla poszerzenia swego wpływu na innych ludzi oraz na kontrolę świata materialnego. Niebawym sukces testamentu jako instrumentu prawnego „odkrytego” przez pierwszych kanonistów w połowie XII w., wynika m.in. z jego społecznej użyteczności, poprzez zwiększenie możliwości kształtowania za jego pomocą indywidualnych relacji ekonomicznych i społecznych.

Takie rozporządzenie testatora znacznie poszerzyło wpływ jednostki na dobra, którymi dysponowała, oraz stało się narzędziem planowania i starań o nieśmiertelność własnej duszy oraz o dalszy los krewnych. Opieka Kościoła i możliwych nad testamentami doprowadziła do podważenia tradycyjnego systemu spadkobrania, zgodnego z tzw. prawem wyczekiwania krewnych. Pozwoliła również na faktyczne wyeliminowanie rozdzielności majątkowej małżonków oraz znacznie rozszerzyła prawo do dysponowania wedle własnej woli posiadanymi dobrami.

¹¹¹ ANK, AMK, sygn. 772, k. 13.

¹¹² Wysmulek J. 2012.

Zmiany, które dokonały się w zakresie prawa własności i prawa dziedziczenia za sprawą testamentów, przyczyniły się także do kształtowania stosunków rodzinnych.

Testament okazał się zatem potężnym narzędziem kontroli związków z przyszłymi spadkobiercami, a także umożliwiał wywieranie wpływu na życie bliskich nawet już po śmierci testatora. W artykule przedstawiono kilka przykładów takiego oddziaływania oraz wyodrębniło trzy jego podstawy. Po pierwsze, funkcjonowanie testamentu jako daru zobowiązującego obdarowanego do jego odwzajemnienia. Po drugie, praktyka umieszczania w treści tych aktów bezpośrednich dyspozycji uzależniających przekazanie legatów od postępowania obdarowywanych osób. Po trzecie, odwołalność tych aktów w ciągu życia testatorów.

Atrakcyjność tych instrumentów prawnych wynikała z tego, że wobec niepewnego losu i grozy śmierci dawały poczucie sprawczości. Za ich pomocą można było zabiegać nie tylko o los swego ciała i duszy po śmierci, ale także aktywnie wpływać na relacje z bliskimi i troszczyć się o ich byt. Testament pozwalał na uzyskanie kontroli tam, gdzie bez niego było miejsce tylko na niepewność, bierność i niemoc. Zarówno w ciągu życia, jak i na łożu śmierci, w tym kluczowym momencie, gdy — zgodnie z tradycją i prawem zwyczajowym — rola jednostki ulegała radykalnemu ograniczeniu, a człowiek stawał się pasywnym obserwatorem, pozbawionym wpływu na dobra swoje i swoich najbliższych, testament przywracał poczucie kontroli i nadziei. Bez uwzględnienia tych czynników oraz konsekwencji społecznych i psychologicznych z nimi związanych, niemożliwe jest zrozumienie popularności aktów ostatniej woli w rzeczywistości późnośredniowiecznego miasta.

Adres Autora:

dr Jakub Wyszumulek

Instytut Studiów Politycznych PAN

ul. Polna 18/20

00-625 Warszawa

jakub_wyszumulek@yahoo.com

<https://orcid.org/0000-0002-7283-4130>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], AMK [Akta miasta Krakowa], sygn. 6.

ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], AMK [Akta miasta Krakowa], sygn. 8.

ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], AMK [Akta miasta Krakowa], sygn. 427.

ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], AMK [Akta miasta Krakowa], sygn. 772.

Źródła i opracowania publikowane

Bardach Juliusz, Leśnodorski Bogusław, Pietrzak Michał. 2000. *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa.

Baur Paul. 1989. *Testament und Bürgerschaft, Alltagsleben und Sachkultur im spätmittelalterlichen Konstanz*. Sigmaringen.

Berman Harold J. 1995. *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, Warszawa.

Bobowski Bogdan. 2009. *Testament w średniowiecznym prawie polskim*, „Zeszyty Historyczne”, t. 10, nr 10, s. 83–90.

Bobowski Bogdan. 2011. *Kultura materialna mieszczan Świdnicy i rycerstwa Weichbildu świdnickiego w świetle testamentów (od I połowy XIV do końca I ćwierci XVII wieku)*, Zielona Góra.

Bourdieu Pierre. 2008. *Zmysł praktyczny*, Kraków.

- Bukowska Krystyna. 1967. *Orzecznictwo krakowskich sądów wyższych w sporach o nieruchomości miejskie (XVI–XVIII w.)*, Warszawa.
- Burszta Józef. 2005. *Spoleczeństwo daru i dar w społeczeństwie*, [w:] *Do, ut des — dar, pochówek, tradycja*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań, s. 17–24.
- Codex. 1803. *Codex authenticus iuris tavernicalis*, red. M.G. Kovachich, Buda.
- Dahl Robert A. 1957. *The Concept of Power*, „Behavioral Science”, t. 2/3, s. 201–215.
- Dąbkowski Przemysław. 1911. *Prawo prywatne polskie*, Lwów.
- Ehrhardt Rafael. 2001. „Familie und Memoria in der Stadt. Eine Fallstudie zu Lübeck im Spätmittelalter”, maszynopis pracy doktorskiej, Georg-August-Universität, Göttingen.
- Epstein Steven. 1984. *Wills and Wealth in Medieval Genoa, 1150–1250*, London.
- Geertz Clifford. 1996. *Off Echoes: Some Comments on Anthropology and Law*, „Political and Legal Anthropology Review”, t. 19, nr 2, s. 33–37.
- Goody Jack. 2006. *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*, tłum. G. Godlewski, Warszawa.
- Groicki Bartłomiej. 1953. *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa.
- Groicki Bartłomiej. 1954. *Tytuły prawa majdeburskiego*, Warszawa.
- Grzelak-Miłoś Iwona. 2011. „Mieszczanstwo poznańskie w świetle *Libri testamentorum*”, maszynopis pracy doktorskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Helmholz Richard H. 2018. *Deathbed Strife and the Law of Wills in Medieval and Early Modern England*, [w:] *Planning for Death: Wills and Death-Related Property Arrangements in Europe, 1200–1600*, red. M. Korpiola, A. Lahtinen, Leiden.
- Jišová Kateřina. 2007. *Testamenty pražských měšťanů v pozdním středověku. Religiozita, sociální rozvrstvení, majetkové a rodinné poměry novoměstských měšťanů (1421–1533)*, [w:] *Pierwsze polsko-czeskie forum młodych mediewistów. Materiały z konferencji naukowej, Gniezno 27–29 września 2005 r.*, red. J. Dobosz, Poznań, s. 295–309.
- Kamińska Krystyna. 1974. *Summa Rajmunda Partenopejczyka jako zabytek średniowiecznego prawa polskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 26, nr 1, s. 147–157.
- Klosterberg Brigitte. 1995. *Zur Ehre Gottes und zum Wohl der Familie — Kölner Testamente von Laien und Kleriken im Spätmittelalter*, Köln.
- Kodeks. 1877. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań.
- Kodeks. 1879. *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków.
- Kodeks. 1882a. *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków.
- Kodeks. 1882b. *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, t. 3, wyd. F. Piekosiński, Kraków.
- Koranyi Karol. 1930. *Podstawy średniowiecznego prawa spadkowego*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, t. 9, nr 2, s. 165–520.
- Księgi. 1904. *Księgi ławnicze krakowskie 1365–1376 i 1390–1397. Acta scabinalia Cracoviensia 1365–1376 et 1390–1397*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków.
- Kubicki Rafał. 2010. *Kultura materialna w testamentach elbląskich z XV–początku XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LVIII, nr 2, s. 197–210.
- Liber. 1949. *Liber Fundationis claustrae Sancte Marie Virginis in Henrichow. Księga henrykowska*, red. R. Grodecki, Poznań.
- Łaski Jan. 1506. *Commune Incliti Poloniae regni privilegium constitutionum et indultuum publicitus decretorum approbatorumque*, Kraków.
- Łosowska Anna. 2007. *Kolekcja 'Liber legum' i jej miejsce w kulturze umysłowej późnośredniowiecznego Przemysła*, Warszawa–Przemysł.
- Majorossy Judit. 1997. „Church in Town: Urban Religious Life in Late Medieval Pressburg in the Mirror of Last Wills”, maszynopis pracy doktorskiej, Central European University, Budapeszt.
- Marquardt Ute. 2001. *Gorlitzer Testamente des 16. Jahrhunderts als Quelle sozialgeschichtlicher Untersuchungen*, „Neues Lausitzisches Magazin”, t. 123, nr 4, s. 35–55.
- Mauss Marcel. 2000. *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społecznościach archaicznych*, [w:] *Socjologia i antropologia*, tłum. K. Pomian, Warszawa, s. 107–167.
- Mecherzyński Karol. 1845. *O magistratach miast polskich a w szczególności miasta Krakowa*, Kraków.

- Mikuła Maciej. 2014. *Statuty prawa spadkowego w miastach polskich prawa magdeburgskiego (do końca XVI wieku)*, „Z Dziejów Prawa”, t. 7, s. 33–63.
- Mikuła Maciej. 2018. *Familiäre Vermögensrechte Kontra Veräußerungsfreiheit Vor Dem Hintergrund Der Ältesten Stadtbücher von Krakau und Görlitz (Aufzeichnungen aus den Jahren 1300–1343)*, „Krakowskie studia z historii państwa i prawa”, t. 11, s. 449–468.
- Mikuła Maciej. 2019. *Prawo miejskie magdeburgskie (Ius municipale Magdeburgense) w Polsce XIV–pocz. XVI w. Studium o ewolucji i adaptacji prawa*, Kraków.
- Mikuła Maciej. 2020. *Tradycje prawne w regulacjach testamentowych w miastach Królestwa Polskiego XIV–XVI wieku: prawo sasko-magdeburgskie, prawo kanoniczne i rzymskie oraz prawodawstwo lokalne*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LXVIII, nr 2, s. 131–158.
- Mitkowski Józef. 1948. *Jan Ederer*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6, Kraków, s. 201–202.
- Moslerß-Cristoph Susanne. 1998. „Die materielle kultur in den Lüneburger Testamenten 1323 bis 1500”, maszynopis pracy doktorskiej, Georg-August-Universität, Göttingen.
- Możejko Beata. 2010. *Rozrachunek z życiem doczesnym. Gdańskie testamenty mieszczańskie z XV i początku XVI wieku*, Gdańsk.
- Mrozowski Krzysztof. 2010. *Religijność mieszczan późnośredniowiecznej Warszawy w świetle najstarszych zachowanych testamentów*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LVIII, nr 2, s. 191–196.
- NKiRMK. 1878. *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków.
- Oexle Otto G. 2000. *Spółeczeństwo średniowiecza. Mentalność — grupy społeczne — formy życia*, Toruń.
- Oliński Piotr. 2008. *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń.
- Piotrowicz Józef. 1988. *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju, od połowy XIII do połowy XVI wieku*, [w:] *Dzieje żup krakowskich*, red. A. Jodłowski i in., Wieliczka, s. 120–124.
- Piwowarczyk Elżbieta. 2010. *Legaty testamentowe ad pias causas w XV-wiecznym Krakowie*, Kraków.
- Prawa. 1885. *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków.
- Prawo. 1985. *Prawo starochełmińskie 1585 (1394)*, red. W. Maisel, Z. Zdrójkowski, tłum. A. Bzdęga, A. Gaca, Toruń.
- Riethmüller Marianne. 1994. *To troste miner sele, Aspekte spätmittelalterlicher Frömmigkeit im Spiegel Hamburger Testamente (1310–1400)*, Hamburg.
- Rosen Lawrence. 2006. *Law as Culture. An Invitation*, Princeton.
- Rossiaud Jacques. 1996. *Mieszczanin i życie w mieście*, [w:] *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, Warszawa–Gdańsk, s. 179–227.
- Rymaszewski Zygmunt. 1970a. *Miejskość czy wiejskość prawa niemieckiego w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, t. 69, 65–87.
- Rymaszewski Zygmunt. 1970b. *Prawo bliższości krewnych w polskim prawie ziemskim do końca XV wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Rymaszewski Zygmunt. 1975. *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce: versio Vratislaviensis, versio Sandomiriensis, Łaski*, Studia nad Historią Państwa i Prawa, II, 15, Wrocław.
- Schulz Gabriele. 1976. *Testamente des späten Mittelalters aus dem Mittelrheingebiet. Eine Untersuchung in rechts- und kulturgeschichtlicher Hinsicht*, Mainz.
- Scott John. 2006. *Władza*, przeł. S. Królak, Warszawa.
- Sheehan Michael M. 1963. *The Will in Medieval England. From the Conversion of the Anglo-Saxons to the End of the Thirteenth Century*, Toronto.
- Sowina Urszula. 1991. *Najstarsze sieradzkie testamenty mieszczańskie z początku XVI w. Analiza Źródłoznawcza*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXXIX, nr 1, s. 3–25.
- Sowina Urszula. 2002. *Wdowy i sieroty w świetle prawa w miastach Korony w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz. 1: Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa, s. 15–27.

- Sowina Urszula. 2006. *Testamenty mieszczan krakowskich o przekazywaniu majątku w późnym średniowieczu i we wczesnej nowożytności*, [w:] *Sociální svěť středověkého města*, red. M. Nodl, Praha, s. 173–183.
- Sowina Urszula. 2010. *Testamenty krakowskie z przelomu średniowiecza i nowożytności wobec zasad dziedziczenia według prawa magdeburckiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LVIII, nr 2, s. 185–190.
- Starzyński Marcin. 2010. *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Kraków.
- Szende Katalin. 2001. *Testaments and Testimonies. Orality and Literacy in Composing Last Wills in Late Medieval Hungary*, [w:] *Oral History of the Middle Ages. The Spoken Word in Context*, red. G. Jaritz, M. Richter, Budapest.
- Testamenty 2010. *Testamenty mieszczan warszawskich od XV do końca XVII wieku. Katalog*, red. A. Bartoszewicz, A. Karpiński, K. Warda, Warszawa.
- Turner John C. 2005. *Explaining the nature of power: A three-process theory*, „European Journal of Social Psychology”, t. 35, s. 1–22.
- Vetulani Adam. 1962. *Fragment Summy Rajmunda w rękopisie warszawskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 14, nr 2, s. 165–172.
- Vetulani Adam. 1976. *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław.
- Wiszniewski Michał. 1843. *Historia literatury polskiej*, t. 5, Kraków.
- Włodarski Maciej. 1987. *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI w.*, Kraków.
- Wojciszke Bogdan. 2011. *Psychologia władzy*, „Nauka”, t. 2, s. 51–69.
- Wysmulek Jakub. 2008. *Pszczyna i jej społeczeństwo w późnym średniowieczu, 1466–1517*, Warszawa.
- Wysmulek Jakub. 2011. *Family from a Perspective of Dying — Evaluating Power of Testaments*, [w:] *Law and Private Life in Middle Ages*, red. P. Andersen, M. Münster-Swendsen, H. Vogt, Copenhagen, s. 219–229.
- Wysmulek Jakub. 2011. *Wills as Testimony of Marriage Contracts in Late Medieval Krakow*, [w:] *Law and Marriage in Medieval and Early Modern Times, Proceedings of the Eight Carlsberg Academy Conference on Medieval Legal History 2011*, red. P. Andersen, K. Salonen, H. Moller Sigh, H. Vogt, Copenhagen, s. 181–190.
- Wysmulek Jakub. 2015. *Testamenty mieszczan krakowskich (XIV–XV w.)*, Warszawa.
- Wysmulek Jakub. 2018. *Last Wills as Tool of Power: Development of Testamentary Practice in Krakow during Late Middle Ages*, [w:] *Planning for Death: Wills and Death-Related Property Arrangements in Europe, 1200–1600*, red. M. Korpiola, A. Lahtinen, Leiden, s. 213–238.
- Wysmulek Jakub. 2021. *History of Wills, Testators and their Families in Late Medieval Krakow. Tools of Power*, Leiden.

Last wills as instruments of power.

Conclusions from an analysis of late-mediaeval Cracow last wills

The article addresses the issue of late-mediaeval burgher last wills as instruments of power and of the impact they had on social and economic relationships in the mediaeval town.

The introduction presents the concept of power as an ability to control other people's actions or to dispense certain resources according to one's own wish. Then, the adopted research perspective on the relationship between law and culture is introduced, with a focus on the changeability and adaptations of the law to social conditions and the needs of its users, despite the apparent constancy of written codes.

Three manifestations of power related to last wills have been identified: 1) economic power — extending control over property; 2) social power — influencing the life of others, both during one's lifetime and after; 3) political power — a rivalry between people and institutions

over controlling the drawing-up, authenticating and executing last wills. The article deals with the first and the second aspect of power.

The analysis suggests that last wills contributed to strengthening individuals' control over their property. The protection of last wills extended by the Church and magnates, as well as the interests of representatives of urban elites resulted in undermining the traditional system of inheritance based on the so-called right of expectation of relatives. Further results were the actual elimination of the division of marital property and a considerable extension of the right to dispose of one's property according to one's will.

Last wills were also used to shape and control relationships between testators and future heirs, enabling testators to influence their relatives' lives. The article presents several examples of such influence in three major spheres: a bequest as a gift obliging the receiver to reciprocate it; dispositions making legacies dependent on the beneficiary's deeds; testators' right to revoke bequests until their death.

Translated by
Izabela Szymańska

Sławomir Dryja

Ekonomiczny aspekt funkcjonowania zakładu rzemieślniczego w Krakowie pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII wieku na przykładzie przedsiębiorstwa piwowarsko-karczmarzkiego

Abstrakt: Zagadnienia przedstawione w tekście dotyczą analizy kosztów produkcji piwowarskiej w Krakowie u schyłku XVI w. na podstawie *Obrachowania kosztu waru piwa* dołączonego do taksy wojewodźskiej wydanej w 1593 r. Podzielono je na cztery zasadnicze grupy: surowce i materiały, robociznę, podatki i opłaty oraz czynsz. Ustalono, że największy wpływ na cenę trunku miały surowce (pszenica, chmiel, drewno do opalania pieców), a pozostałe składniki miały znaczenie marginalne. W artykule przeanalizowano też funkcjonowanie rynku w obliczu gwałtownych fluktuacji cen surowców. Wskazano na prawdopodobne przestrzeganie cen zawartych w taksach, rekompensowanie drożejących surowców poprzez zaniżanie jakości piwa, a tym samym na negatywną rolę mechanizmu regulacji cen w pierwszej połowie XVII w.

Abstract: The main objective of the article is to analyse the costs of beer brewing in Cracow at the end of the 16th c. on the basis of *Obrachowanie kosztu waru piwa* [A calculation of the cost of a war of beer], appended to the fixed price list from 1593. For the purpose of analysis the costs were divided into four major groups: materials, labour, taxes and duties, and rent. It was found that the price of beer was primarily influenced by the cost of raw materials (wheat, hops, firewood), while other costs were marginal. The article also addresses the functioning of the market during violent fluctuations in the prices of raw materials. It is pointed out that since the imposed fixed prices were in all probability adhered to, the rising cost of raw materials was compensated by lowering the quality of beer, which indicates that the mechanism of price regulation in the first half of the 17th c. had a negative impact on the market.

Słowa kluczowe: piwo, Kraków, XVI wiek, przedsiębiorstwo karczmarzsko-piwowarskie, wzrost cen, opłacalność produkcji

Key words: beer, Cracow, 16th century, beer-brewing-and-selling enterprise, rise on prices, production profitability

I. Zagadnienia wstępne. II. Podstawa źródłowa opracowania. III. Udział poszczególnych części składowych w produkcji piwowarskiej na podstawie *Oszacowania kosztu waru piwa* z 1593 r. IV. Dochodowość produkcji piwowarskiej. V. Zmiany cen surowców w pierwszej połowie XVII w. i ich wpływ na jakość produkcji piwowarskiej. VI. Podsumowanie

I. Zagadnienia wstępne

W strukturze gospodarczej Krakowa w XVI w. wiodącą rolę odgrywali przedstawiciele szeroko pojętego rzemiosła piwowarskiego. Biorąc pod uwagę liczebność, złożoną strukturę, a także wpływ na rozwój urbanistyczny miasta, można mówić o przemysłowym charakterze tej

profesji¹. W skali pojedynczego zakładu obserwujemy połączenie różnorodnych funkcji o charakterze produkcyjnym i handlowym, które można ująć pod wspólną nazwą przedsiębiorstwa piwowarsko-karczmarzkiego. „Przedsiębiorstwo takie charakteryzuje działalność o złożonym zakresie, ściśle związana z posesją miejską i jej zabudową, pośród której dominował budynek frontowy stojący w pierzei ulicy lub rynku (dom drewniany, częściowo drewniany lub kamienica). W najbardziej rozwiniętym stanie przedsiębiorstwo obejmowało własną produkcję słodu oraz piwa, a także gorzałki, oraz niejednokrotnie wyszynk produkowanych napitków. Wszystko to odbywało się na jednej posesji, czasem powiększonej o sąsiednią działkę lub części sąsiednich posesji”². Nieodłączną cechą takiego przedsiębiorstwa była szeroko zakrojona działalność handlowa, polegająca na zakupie znacznych ilości surowców (niekiedy na drodze wymiany towarowej³), a także sprzedaży gotowego produktu w postaci piwa (a niekiedy też słodu) na rynku wewnętrznym, lokalnym lub zewnętrznym⁴.

Rzemiosło piwowarskie w badaniach dziejów gospodarczych tego okresu zajmuje poczesne miejsce. Powstałe dotąd studia i analizy dotyczą rynków ponadregionalnych, regionalnych i lokalnych w kontekście przepływu kapitału, surowców, organizacji produkcji i zbytu oraz charakterystyki wyrobów (słodu i piwa)⁵. W przypadku pojedynczych warsztatów zwracano uwagę na technologiczny aspekt produkcji, a także jej powtarzalność i standaryzację (np. pod względem wyposażenia)⁶. Rzadziej analizowano ekonomiczną stronę takiej działalności, w szczególności koszty, potencjalny zysk, niezbędny kapitał obrotowy etc. Po części jest to wynikiem braków źródłowych, po części skutkiem zainteresowań badawczych historyków gospodarczych, skupiających się na badaniach wielkich przepływów kapitałowych, wielkiej własności ziemskiej oraz handlu dalekosiężnego. „Tymczasem Polska, jak cała Europa Środkowa, była w dobie wczesnonowożytnej krainą małych miast”⁷. To cenne spostrzeżenie jest efektem ożywienia badań nad problematyką rynków lokalnych. Nie mniej ważne wydają się zagadnienia związane z funkcjonowaniem pojedynczych zakładów wytwórczych, ich wzajemne powiązania i relacje, tworzące obraz lokalnego rynku, w ośrodkach o różnej wielkości i zróżnicowanym potencjale gospodarczym.

II. Podstawa źródłowa opracowania

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza kosztów produkcji piwowarskiej na przykładzie pojedynczego krakowskiego przedsiębiorstwa piwowarsko-słodowniczego działającego u schyłku XVI w., z uwzględnieniem zjawisk zachodzących także w pierwszej połowie XVII w., do czasu pierwszej okupacji szwedzkiej Krakowa (1655–1657).

¹ Dryja S., Sławiński S. 2010, s. 132–137.

² Dryja S., Sławiński S. 2018, s. 216–220.

³ Według zapisu z testamentu piwowara Matysa Puchwicza z 1581 r. wydał on „Jej Miłościwej Pani Wojewodziny Barzynie [Dorocie z Goryńskich, wdowie po wojewodzie krakowskim Stanisławie Barzym — S.D.] 178 ahteli, każdy ahtel za dwa korce pszenice rachując, a ja od niej wzięłem 122 ćwierci pszenice na to” (do wyrównania rachunku brakowało więc 5 ahteli). Opisana transakcja pokazuje zarazem skalę przeprowadzanych operacji, ANK, AmK, rkps 21, s. 477–479.

⁴ Piwo miejskie sprzedawano na trzech rynkach zbytu: wewnętrznym (ograniczonym do samego miasta wraz z przedmieściami), lokalnym (w najbliższym otoczeniu miasta, które można określić jako strefę jego wpływów gospodarczych) i zewnętrznym (na którym produkt konkurował z wyrobami z innych ośrodków), Janaček J. 1959, s. 51–54; Dryja S. 2018, s. 8.

⁵ Zob. np.: Kutrzeba S. 1898; Lalik T. 1976; Klonder A. 1983; Klonder A. 1989; Karst D. 2002; Okólska H. 2002; Gadocha M. 2008; Dryja S., Sławiński S. 2010; Karst D. 2015; Boroda K. 2016; Dryja S., Sławiński S. 2016; Dryja S., Sławiński S. 2017a; Dryja S., Sławiński S. 2017b; Dryja S. 2018; Dryja S., Janowski M. 2018; Majewski M.L. 2019.

⁶ Zob. np.: Dryja S. 2009; Dryja S., Sławiński S. 2010.

⁷ Klonder A. 2020, s. 7.

Nieocenionym źródłem do badań nad cenami towarów są taksy (czyli cenniki) regulujące ceny podstawowych produktów żywnościowych oraz innych towarów wytwarzanych przez rzemieślników krakowskich. Większość dokumentów pozostaje do dziś w rękopisach, pojedyncze wydano drukiem jeszcze w wieku XIX⁸. Szerokie omówienie taks znajduje się w pracy Juliana Pelca, *Ceny w Krakowie*⁹. Zachowane w Archiwum Narodowym w Krakowie dokumenty zebrano w serii *Librii taxarum victualium et rerum mechanicarum*, obejmującej siedem jednostek. Pierwsza z nich (*Constitutio magnifici domini Nicolai Odnowski de Fulstin palatyni Cracoviensis per dominum Kmitha*) pochodzi z roku 1554, zaś druga obejmuje lata 1589–1630, pozostałe dotyczą okresu od 1631 do 1799 r.¹⁰ Zawierają one rozporządzenia, których przedmiotem są m.in. ceny piwa i surowców piwowarskich, a także inne postanowienia o charakterze normatywnym¹¹. Dla niniejszej pracy fundamentalne znaczenie ma *Obrachowanie kosztu waru piwa* z roku 1593, uwzględniające wszystkie koszty produkcji piwowarskiej¹². Jest to jedyny zapis o takim charakterze, który odnaleziono w badanym zbiorze. Wiadomo, że powstał „naprzeciwko podaniu kaczmarzów Crac.”, a więc na wniosek samych zainteresowanych. Zapewne spisano go przy udziale starszyny cechowej i przedstawicieli ratusza (prawdopodobnie wyznaczono w tym celu poborców podatkowych, obeznanych z tą problematyką). Niektóre pozycje opatrzone obszernym komentarzem, pozwalającym lepiej zrozumieć kontekst produkcji słodowniczo-piwowarskiej w badanym okresie.

Podczas analizy korzystano też z innych dokumentów, w tym tych o charakterze podatkowym (rejestrów opłat pobieranych od piwowarów krakowskich, szosu, stróżnego i rurnego)¹³, testamentów¹⁴, zapisów zawartych w krakowskich księgach wiertelniczych (*Acta quartualien-sium civitatis Cracoviae*)¹⁵ etc. Krytykę informacji podanych w taksach umieszczono w podsumowaniu artykułu.

III. Udział poszczególnych części składowych w produkcji piwowarskiej na podstawie *Obrachowania kosztu waru piwa z 1593 r.*

Obrachowanie kosztu waru piwa zapisano jako część taksy (*Ustawy rzeczy do żywności należących*) z 29 października 1593 r., podpisanej przez podstarościego Józefa Latoszyńskiego, podwojewódzkiego Szczęsnego Cybulskiego oraz burmistrza¹⁶ i radę miejską. Była to druga taksa wydana w tym roku, pierwsza ukazała się 6 maja. Tak szybkie opublikowanie nowego rozporządzenia wiązało się z gwałtownym wzrostem cen niektórych towarów. Po raz pierwszy zdarzyło się, że w ciągu roku opracowano dwie taksy (poprzednie ukazały się: 19 września 1589 r., 19 września 1590 r. i 14 grudnia 1592 r.). Rozporządzenie dotyczyło piekarzy, piwowarów, rzeźników, szewców *szaffianem robiących*¹⁷ oraz szewców produkujących obuwie z innych rodzajów skór¹⁸. Prośbę kurdybanników o przepisanie taksy z 1589 r. odłożono na bliżej nieokreśloną przyszłość¹⁹.

⁸ M.in.: Bostel F. 1891; Niemcewicz J.U. 1882; Ulanowski B. 1895.

⁹ Pelc J. 1935, s. 39–47. Ceny podawane w taksach stały się podstawą większości zestawień tabelarycznych opracowanych przez tego Autora.

¹⁰ ANK, AmK, rkps 1511–1517.

¹¹ W taksach określano np. ilość pszenicy lub słodu na jeden war, uzyskaną z nich liczbę beczek, wysokość opłat za transport piwa do domu klienta (noszowe), zasady kontroli jakości produkowanego piwa itp.

¹² ANK, AmK, rkps 1512, s. 58–59.

¹³ Szczegółowe omówienie tych dokumentów, zob.: Dryja S. 2018, s. 13–24.

¹⁴ ANK, AmK, rkps 9–38; ANK, AmK, rkps 772, 773.

¹⁵ ANK, AmK, rkps 1424, 1425.

¹⁶ W 1593 r. burmistrzem był Paweł Zutter, zob.: Kasprzyk B. 2010, s. 523.

¹⁷ Opisano pięć rodzajów tego typu obuwia.

¹⁸ Opisano aż 57 rodzajów obuwia skórzanego.

¹⁹ ANK, AmK, rkps 1512, k. 62.

Przedstawione w *Obrachowaniu...* koszty produkcji piwowarskiej można podzielić na cztery grupy, to znaczy: surowce i materiały, robociznę, podatki i opłaty oraz czynsz.

Najpoważniejszy wydatek stanowiły surowce i materiały, w szczególności pszenica, o której napisano: „pszenice ćwiertni nie robiąc jedno 12 będzie z nich 14 ćwiertni słołu z przirostem²⁰ [...] z każdej ćwiertni słołu będzie według starej experiency i constituey dwa achtele piwa dobrego a teraz jest pszenica najdroższa po 2 złote i 2 grosze”²¹. Wynika z tego jednoznacznie, że porcja pszenicy (zwana również sztuką) na war składała się z 12 ćwiertni²². W tym czasie 12 ćwiertni pszenicy kosztowało maksymalnie 24 zł i 24 gr, co stanowiło 65,61% ogólnych kosztów. Przytoczony wyżej zapis (w części mówiącej o proporcji pszenicy w stosunku do otrzymanego piwa) może być jednak mylący, gdyż w młynie pobierano dziesięcinę (dziesiątą część oddanego do śrutowania słołu). Trzeba też uwzględnić fakt, że w wyniku śrutowania słołu zmienia swoją objętość, dlatego we współczesnym piwowarstwie używa się miar wagowych. Ponadto podczas przemiału posługiwano się miarami młyńskimi, różnymi od miar targowych obowiązujących w mieście²³. Po dokonaniu stosownych przeliczeń okazuje się, że do browaru wracało ok. 12 ćwiertni ześrutowanego słołu. Zapewne z tego też powodu źródła nie są zgodne, niektóre wzmiankują 12 ćwiertni pszenicy, inne zaś 12 ćwiertni słołu, które należy przeznaczyć na jedną warkę piwa. Wskazanych 28 achtele oznaczało liczbę przeznaczoną na sprzedaż (nie zaś faktycznie otrzymaną), bowiem przepisy dopuszczały dwie dalsze beczki przeznaczone na dolewki²⁴. Piwo na sprzedaż uzyskiwano jedynie z brzeczki przedniej²⁵. Dodawanie brzeczki powstałej w wyniku wysładzania (przepłukiwania słołzin gorącą wodą) było zabronione²⁶. Brzeczka wysłodkowa służyła do produkcji taźbirów (nazywanych też cienkuszami), które przeznaczano na potrzeby domowe lub przekazywano do licznych krakowskich szpitali. Ponieważ nie był to produkt na sprzedaż, przepisy nie regulowały jego ceny, a także liczby achtele, które można było w ten sposób uzyskać. Zapewne zależało to od woli i potrzeb piwowara.

Znaczącą pozycją w wydatkach stanowił chmiel, którego ćwiertnia kosztowała 1 zł i 6 gr. Przepisy zalecały, by do waru dodawać 7 korców²⁷, czyli na chmiel wydawano 2 zł i 24 gr, co stanowiło 7,41% ogólnych kosztów. Handel chmielem w tym okresie obszernie opisał Jan Małecki: „Przywożono go do Krakowa z dwóch stron: z zachodu — z pogranicznych ziem śląskich i ze wschodu — głównie z terenu pasa lessowego. Z prowincjonalnych komór [celnych — S.D.] małopolskich najwięcej chmielu zarejestrowała w r. 1551/52 będzińska, siewierska, koziegłowska, częstochowska i chrzanowska. W r. 1584 największe ilości chmielu przywieziono do Krakowa z pogranicznych miejscowości śląskich (Gliwice, Paniówki i inne). W 1591/2 r.

²⁰ W procesie słodowania następuje przyrost, czyli zwiększenie objętości surowca (pszenicy, jęczmienia lub innego zboża), zob.: Hlávaček F., Lhotský A. 1970, s. 29–30.

²¹ ANK, AmK, rkps 1512, s. 58.

²² W testamencie piwowara Walentego Burkata (z 1612 r.) znajduje się zapis, z którego wynika, że dał on zięciowi 14 ćwiertni gotowego słołu (przed śrutowaniem), wartego wówczas 2 grzywny i 6 groszy, czyli porcję (szukę) na 1 war, ANK, AmK, rkps 31, k. 625–626.

²³ Miara młyńska — jednostka miary nasypnej i urządzenie miernicze stosowane w młynie. Miary młyńskie różniły się od miar targowych, przeliczano je bowiem *in duplo*, co oznacza, że w jedną ćwiertnię młyńską liczone dwie ćwiertnie targowe, Dryja S. 2018, s. 152–153.

²⁴ Fermentacja główna zachodziła w beczkach (achtelach) i charakteryzowała się obfitym wydawaniem piany (drożdży), zbieranej i ściekającej do podstawionych naczyń. Po zakończeniu tego procesu beczki uzupełniano (dolewano) i szpuntowano.

²⁵ Brzeczke przednią uzyskuje się w wyniku filtracji zacieru (przed wysładzaniem).

²⁶ Mowa o tzw. brzeczce tylnej lub wysłodkowej. We współczesnym piwowarstwie jest ona łączona z brzeczka przednią, zob. np.: Hlávaček F., Lhotský A. 1970, s. 174–175.

²⁷ Przyjmując, że korzec liczył 37,8 l, do pojedynczego waru dodawano 264,6 l chmielu. Ponieważ współcześnie w piwowarstwie korzysta się z miary wagowej, zaś waga hektolitrowa chmielu nie jest podawana, obliczenia te mogą być wykonane jedynie w przybliżeniu.

ze Śląska sprowadzono do Krakowa 113,5 małdrów, 228 worków i 17 ceszek chmielu. Wynikałoby stąd, że dostawcą chmielu do Krakowa był przede wszystkim Śląsk i w mniejszym stopniu Sądectczyzna. Dokładniejsze dane, jakimi rozporządzamy z lat dziewięćdziesiątych XVI w. [...] wskazują jednak, że w tym czasie nie Śląsk i Sądectczyzna, lecz bliższe tereny (okolice Bochni) były najważniejszym dostawcą chmielu do Krakowa²⁸.

W procesie filtracji istotną rolę odgrywała słoma. W *Obrachowaniu...* zapisano niezbyt jasno: „słomy na kosz pod piwo” za 2 gr (0,17% ogólnych kosztów)²⁹. Słoma musiała być świeża, gdyż zapach stęchlizny mógł łatwo przejść do brzezki³⁰. Źródła z epoki nie informują o gatunku używanej przez piwowarów słomy; zapewne nie miało to większego znaczenia³¹.

Znaczącym wydatkiem był zakup drewna potrzebnego do opalania pieca browarniczego i suszenia słoju. W ostatniej dekadzie XVI w. nastąpił gwałtowny wzrost cen tego surowca, w związku z czym w *Obrachowaniu...* zapisano: „drew do browaru pod piwo przed tym bywało to być za złotych dwa, teraz dla drogłości się kładzie więcej niżli in duplo”³². Ostatecznie wydatek ten oszacowano aż na 5 złotych (13,24% ogólnych kosztów). Według ostatnio przeprowadzonych obliczeń, w procesie warzenia piwa używano od 1,9 do 2,5 metra sześciennego twardego drewna (dąb, buk), o wadze ok. 900–1300 kg. Odpowiadało to 1,5–2 wozom³³. Na wysoką cenę drewna zwracano też uwagę w latach 1595, 1627 i 1641³⁴. Drewna bukowego, polecanego do suszenia słoju, spalano za 24 grosze (2,12% ogólnych kosztów), czyli ponad sześciokrotnie mniej niż do warzenia piwa.

Piwowarzy domagali się wyższej rekompensaty za drewno opałowe, gdyż używali je również na potrzeby domowe. Te wyłączono jednak z ogólnego obrachowania, pisząc: „drwa do kuchni i do pieca chociażby kaczmarz piwa nie warzył musiałby mieć i ktemu niepodobna rzecz aby za półtora sta złotych drewno kaczmarz spalić miał, gdyż każdy wie, że gospodarstwo mający dwiema albo ad sumum trzema dziesiątkami do roku się obejdzie. Ale się tu nic nie kładzie za te drwa, gdyż za tą sequellą tegoż by się domagali wszyscy cechowie”³⁵.

Ostatnim kosztem o charakterze materiałowym, ujętym w *Obrachowaniu...*, są świece do browaru. Przeciętnie wypalano ich za 4 gr (0,34% ogólnych kosztów). W opisie jednego z browarów przy ul. Sławkowskiej wiertelnicy odnotowali w protokole: „Tam żeśmy widzieli wielkie niebezpieczeństwo ognia, gdzie świece przylepiają do ścian drzewianych, w kilku miejscach ściany wygorzały”³⁶. Na ogół w celu oświetlenia wewnątrz posługiwano się raczej kagankami i świecznikami³⁷.

Ogółem surowce i materiały stanowiły 88,89% wszystkich kosztów produkcji piwa, więc nawet niewielkie wahnięcia cen pszenicy, chmielu i drewna opałowego w znaczący sposób przekładały się na cenę trunku (zob. tab. 1).

²⁸ Małecki J. 1963, s. 148–149.

²⁹ Słomę układano na fałszywym, nawiercanym dnie nad właściwym dnem kadzi filtracyjnej (młotnej).

³⁰ Koncewicz J. 1847, s. 128.

³¹ Słomy używano jeszcze w XIX w. Wówczas to Jakub Sroczyński w swym podręczniku polecał, by była to słoma jęczmienna, Sroczyński J. 1821, s. 48.

³² ANK, AmK, rkps 1512, k. 58.

³³ Dryja S., Janowski M. 2018, s. 172.

³⁴ ANK, AmK, sygn. 1512, k. 89–90, 95 i 439. W roku 1595 wydano nawet dyspozycję, iż: „drwa w drogosc wielką weszły dla przekupstwa wielkiego przeto się tak stanowi, aby żaden drewno na przekup na górze ani tu przy brzegu zakupować się nie ważył, pod utraceniem takowych drewno wszystkich, a żeby się cena pewna drewno naznaczyła, tak się postanowiło, iż drewno dębowych dziesiątek nie ma być drożej kupowany jedno po złotych 8, spólnych drewno po złotych 10, bukowych i grabowych po złotych 12. A strus ma być według dawnej miary, czego Urząd JMP Wielkiego Rządce dojrzyć ma”.

³⁵ ANK, AmK, rkps 1512, k. 59.

³⁶ ANK, AmK, rkps 1378, k. 508.

³⁷ ANK, AmKpK, rkps K 446, s. 131.

Tabela 1
Surowce i materiały uwzględnione w *Obrachowaniu kosztu waru piwa z 1593 r.*

Table 1
The raw materials included in *Obrachowanie kosztu waru piwa* from 1593

| Surowce i materiały | Cena (złote // grosze) | Procent w ogólnych kosztach | Procent w kosztach surowców |
|--------------------------|------------------------|-----------------------------|-----------------------------|
| pszenica | 24 // 24 | 65,61 | 73,81 |
| chmiel | 2 // 24 | 7,41 | 8,33 |
| słoma | 0 // 2 | 0,17 | 0,20 |
| drewno na warkę | 5 // 0 | 13,24 | 14,88 |
| drewno do suszenia słoðu | 0 // 24 | 2,12 | 2,38 |
| świece do browaru | 0 // 4 | 0,34 | 0,40 |
| Razem | 33 // 18 | 88,89 | 100 |

Kolejna grupa kosztów związana była z robocizną, przy czym nie oszacowano tu ani pracy własnej właściciela przedsiębiorstwa (najczęściej piwowara), ani czeladników i uczniów, a tym bardziej innych członków rodziny. Realnym kosztem były usługi zewnętrzne, podczas gdy pracę mistrza i jego bliskich traktowano jako naturalną powinność gospodarza.

Niejasny jest zapis: „w słodowniej od koryta”³⁸. Jeśli „koryto” to synonim miary słoðu na jeden war, to przewidziane od tej czynności 7 groszy (0,62% kosztów ogólnych) można by uznać za wynagrodzenie słodownika od sztuki słoðu. Byłby to jednak zarobek nieadekwatny do włożonej pracy. Ponadto była to praca wykonywana samodzielnie, nieuwzględniona w *Obrachowaniu...*, co wykazano powyżej. Bardziej prawdopodobne, że pozycja ta stanowiła opłatę za zalanie pszenicy wodą czerpaną ze studni przez najemnych parobków³⁹. Pamiętać przy tym trzeba, że podczas całego procesu namaczania słoðu wodę wymieniano kilkakrotnie (dwu-, trzy- lub czterokrotnie)⁴⁰.

Słód do ześrutowania w młynie i z powrotem na posesję piwowara przewożono transportem młyńskim (por. niżej). Zajmowali się tym fularze, którym za wykonaną usługę, zwaną furnym lub fornym, płacono 4 grosze „z śniadaniem i z piwem”⁴¹. Do obowiązków fularzy należał załadunek i rozładunek worów słodowych z wozu⁴². W *Lustracji* z roku 1569 ubolewano, że z wynagrodzenia fularzy (obsługujących również piekarzy) „nic się nie dostawało na stronę Króla Jego Mości”⁴³. Zwyczajowego systemu wynagrodzeń nie udało się jednak zmienić. W młynie utrzymywano pięć poczwórnych zaprzęgów na potrzeby piwowarów⁴⁴. Wydatki te stanowiły 0,35% ogólnych kosztów.

³⁸ ANK, AmK, rkps, k. 58.

³⁹ Do warzenia piwa używano wody z wodociągu miejskiego, zaś do moczenia pszenicy wody czerpanej ze studni. Zakładając, że sztuka pszenicy liczyła niemal 1,4 m³, można przyjąć, że w procesie namaczania zużyto kilka tysięcy litrów wody.

⁴⁰ Dryja S., Sławiński S. 2010, s. 15–16.

⁴¹ ANK, AmK, rkps 1512, k. 58.

⁴² O worach słodowych pisano: „ale iż wielkie wory mają, tedy chłopca mocnego który by je dźwigać mógł nietatwo dostać”, AGAD, MK, zesp. 4, seria 7, sygn. 18, s. 111, k. 101.

⁴³ AGAD, MK, zesp. 4, seria 7, sygn. 18, s. 1–11, k. 101.

⁴⁴ AGAD, MK, zesp. 4, seria 7, sygn. 18, s. 1–11, k. 100.

Koszt transportu drewna z ogrodu pod Wawelem na działkę piwowara też był niemały. Furmanowi (zapewne z pomocnikami) płacono 18 groszy (1,59% ogólnych kosztów). Można założyć, że w tej kwocie mieścił się załadunek i rozładunek opału.

Niektóre pomocnicze czynności w browarach powierzano najemnym pracownikom. Należało do nich: napełnianie kotła wodą, podkładanie drewna do pieca, mieszanie zacieru, zlewanie brzezki po ukończonym warze itp. Zajęcia te wymagały na ogół użycia dużej siły. W 1582 r. wśród komorników jednej z kamienic przy ul. św. Tomasza odnotowano Józefa, który „w browarach rabia”⁴⁵. Niestety, nie jestem w stanie nawet w przybliżeniu określić, jak liczna była ta grupa zawodowa.

Kolejne zadanie polegało na czyszczeniu beczek. W *Obrachowaniu...* zapisano, że „Parobkom [grupa omówiona powyżej — S.D.] i jednej dziewce telko którą karczmarz dla wymywania ahteli chować musi”⁴⁶. Wiadomo, że w browarach Gdańska, Malborka i Elbląga do tego zajęcia w zatrudniano zazwyczaj kobiety⁴⁷. Zapewne podobnie było w Krakowie. Łączne wynagrodzenie dla tej grupy wynosiło 13 groszy (1,15% ogólnych kosztów).

Do transportu piwa używano w tej epoce przede wszystkim beczek, które po powrocie do browaru wymagały poza myciem również odpowiedniej konserwacji (smolenie, przełożenie obręczy, wymiana klepek etc.). Zabiegi te nazywano w źródłach pobijaniem. Wyjątkowo dopuszczano wykonywanie tej pracy w niedzielę i dni świąteczne: „żaden też bednarz proszony od karczmarza znaczone achtele w dzień niedzielny albo świąteczne nycz ma oprawiać, chyba żeby w naczyniu albo piwo albo cokolwiek było, żeby potrzeba było oprawiać dla jakie szkody, na ten czas to może uczynić”⁴⁸. Ryczałtowa opłata za konserwację beczek na jeden war ustalono na 10 gr (0,88% ogólnych kosztów)⁴⁹.

Sumaryczne wynagrodzenia robotników zewnętrznych stanowiły 4,59% ogólnych kosztów, co można uznać za wartość niewielką (zob. tab. 2). Jak już zaznaczono, w *Obrachowaniu...* nie uwzględniono pracy własnej domowników. Karczmarze wnieśli co prawda postulat, by w cenniku odnotować koszt utrzymania czeladzi, otrzymali jednak następujący respons: „Strawa na tydzień ze czeladzią zgoła miejsca nie ma, gdyż żadnemu cechowi to się nie przyjmuje, a na strawę się też przyczynia przy ustawie więcej niżli walor czego wyniesie dla tego aby każdy żywność miał, zostawa też taźbier, brzezka, młóto”⁵⁰.

Wymienione na końcu towary rzeczywiście były dla piwowarów źródłem dodatkowego dochodu. Młótem i drożdżami karmiono hodowane przy browarze zwierzęta lub oddawano część tych produktów jako ekwiwalent czynszu (o tym niżej). Nie można jednak wycenić ich realnej wartości (tab. 2).

Produkcję piwowarską obciążały różne podatki i opłaty. W *Obrachowaniu...* wymieniono: „furne do młyna”, „wodne na ratusz” oraz „groszowe na ratusz”⁵¹. Te trzy daniny zaliczono do bezpośrednich kosztów omawianej wytwórczości. O tej pierwszej opłacie — za transport słodu już wspomniano.

Wodne, znane we wcześniejszym okresie jako *braxatura cerevisiae alias rorgeld* (w skrócie *rorgelt*), było należnością na rzecz miasta i przez władze ustalaną. Obłożono nią tylko

⁴⁵ ANK, AmK, rkps 2552, 2553.

⁴⁶ ANK, AmK, rkps 1512, k. 59.

⁴⁷ Klonder A. 1983, s. 60; Klonder A. 1989, s. 23.

⁴⁸ Prawa miasta Krakowa. 1885a, dok. nr 365, s. 456.

⁴⁹ Znamienne, że w *Obrachowaniu...* nie uwzględniono kosztu zakupu nowych beczek oraz wymiany zużytych sprzętów piwowarskich (kotła, kadzi, kadek, koryt itd.). Zakup kompletu pojemników na jeden war był niemałym wydatkiem; w 1589 r. ahtel kosztował 8 gr, półahtel 4 gr, zaś czwartaczek 2 ½ gr. Dawało to nie mniej niż 8 zł, Dryja S., Sławiński S. 2018, s. 9.

⁵⁰ ANK, AmK, rkps 1512, k. 59.

⁵¹ ANK, AmK, rkps 1512, k. 58–59.

Tabela 2
Wartość robocizny uwzględniona w *Obrachowaniu kosztu waru piwa z 1593 r.*

Table 2
The labour cost included in *Obrachowanie kosztu waru piwa* from 1593

| Rodzaj usługi | Cena (złote // grosze) | Procent w ogólnych kosztach | Procent w kosztach surowców |
|---------------------|------------------------|-----------------------------|-----------------------------|
| za słodowanie | 0 // 7 | 0,62 | 13,46 |
| furmanom z młyna | 0 // 4 | 0,35 | 7,69 |
| furmanom za drewno | 0 // 18 | 1,59 | 34,62 |
| parobkom i dziewce | 0 // 13 | 1,15 | 25,00 |
| bednarzom od naczyń | 0 // 10 | 0,88 | 19,23 |
| Razem | 1 // 22 | 4,59 | 100 |

browary zużywające relatywnie najwięcej wody ze wszystkich rzemiosł. Miała ona związek z rozwojem wodociągów miejskich. Pierwsza informacja o takiej opłacie pochodzi z roku 1453⁵². Wprowadzono ją po znormalizowaniu wielkości waru. Z kolei określenie „wodne na ratusz” pojawia się w źródłach pisanych u schyłku XVI w. W zespole dokumentów z lat 1614–1641, objętych wspólną nazwą *regestra braxaturae*, świadczenie to określano jako wodne (*canalium*). Przez cały okres uiszczano z tego tytułu 6 groszy. W 1593 r. opłata ta pochłaniała już tylko 0,53% kosztów ogólnych⁵³.

Nieco inną genezę ma groszowe, nazywane też groszem ratusznym. Wprowadzono je w roku 1589, na mocy przywileju Zygmunta III. Była to dodatkowa opłata jednego grosza od każdej beczki wyprodukowanego piwa, niezależnie od innych podatków i opłat. Prawo poboru tej kwoty przysługiwało rajcom krakowskim, zaś dochód miał być obrócony na potrzeby miasta⁵⁴. Zgodnie z zamysłem ustawodawcy miało to być świadczenie jednorazowe, jednak już w kolejnym roku (1590) okres jego obowiązywania wydłużono⁵⁵. Zważywszy, że jeden war składał się z 28 beczek piwa, producent był zobligowany odprowadzić 28 groszy do kasy miejskiej (2,47% ogólnych kosztów).

Opłaty gospodarcze wliczane w koszty produkcji piwowarskiej obciążały ją w niewielkim stopniu (3,35% ogólnych kosztów, zob. tab. 3); w *Obrachowaniu...* nie uwzględniono jednak czopowego oraz związanego z nim podatku nazywanego kwartnikami od waru (*ternarii ducilorum*) (tab. 3).

Czopowe miało w Polsce niezbyt odległą genezę⁵⁶, gdyż wprowadzono je dopiero w drugiej połowie XV w.; jego najstarsze znane ogłoszenie pochodzi z roku 1459⁵⁷. Podatek ten początkowo znany był jako *ciza*. Dotyczył piwa, miodu i wina, z czasem (od roku 1578) rozszerzono go na wódkę⁵⁸. Czopowe można zaliczyć do podatków pośrednich, z obciążeniem ukrytym

⁵² Kutrzeba S. 1900, s. 61.

⁵³ ANK, AmK, rkps 2391–2423.

⁵⁴ Prawa miasta Krakowa. 1890, dok. 784, s. 18–19.

⁵⁵ Prawa miasta Krakowa. 1890, dok. 792, s. 25.

⁵⁶ Dryja S. 2017, s. 76–78.

⁵⁷ Boroda K. 2016, s. 76.

⁵⁸ Volumina legum. 1859, s. 193, fol. 986.

Tabela 3
Opłaty gospodarcze uwzględnione w *Obrachowaniu kosztu waru piwa* z 1593 r.

Table 3
The duties included in *Obrachowanie kosztu waru piwa* from 1593

| Oplata | Cena (złote // grosze) | Procent w ogólnych kosztach | Procent w kosztach surowców |
|--------------------|------------------------|-----------------------------|-----------------------------|
| transport młyński | 0 // 4 | 0,35 | 10,53 |
| wodne | 0 // 6 | 0,53 | 15,79 |
| groszowe na ratusz | 0 // 28 | 2,47 | 73,68 |
| Razem | 1 // 8 | 3,35 | 100 |

w cenie towaru⁵⁹. Każdorazowo czopowe pobierano na podstawie uchwały sejmowej. Podatek nie miał więc charakteru stałego, lecz okresowy. Zdarzało się więc, że czopowego nie pobierano. Zasadniczo podatek ten wynosił 1 grosz od beczki wytworzonego piwa⁶⁰. Uległo to zmianie wraz z wprowadzeniem Uniwersału poborowego z roku 1578⁶¹. Powiązano go wówczas z ceną sprzedawanego produktu, czyli należność w wysokości 2 denarów od każdego grosza ustalonej ceny (każdorazowo wynosił więc on 1/9 wartości wyprodukowanego piwa).

Opłatą towarzyszącą czopowemu były wyżej wspomniane kwartniki od waru (*ternarii ducillorum*). W uchwałach sejmowych dotyczących *cizy* jest zapis, że miasta mogą pobierać od każdego grosza czopowego dodatkową należność w wysokości 1 ternara (równowartość 3 denarów)⁶². Początkowo jej wartość nie była stała, lecz uzależniona od liczby beczek zgłoszonych przez piwowara do opodatkowania⁶³. Istotna zmiana nastąpiła w roku podatkowym 1567/1568, gdy kwotę zaczęto uiszczać od pojedynczej warki (ustalając liczbę 20 beczek z jednego waru), która wynosiła 6 groszy i 12 denarów⁶⁴. Z czasem opłata nabrała charakteru zwyczajowego, o stałej wysokości⁶⁵. Pobierano ją do roku 1655⁶⁶.

Ostatnią pozycją uwzględnioną w *Obrachowaniu*... był czynsz od najmowanej nieruchomości. Pozycję tę ujęto na życzenie piwowarów, o czym świadczy treść zapisu: „Czynszu od domu na tydzień acz by się też nie miało prziać gdyż wieloż kaczmarzy swe domy trzima [tzn. są ich właścicielami — S.D.], a drudzy chociaż najmują domy tedy i tak wielkiego czynszu nie płacą i komorniki chowają, którzy się im na czynszu płacenie przykładają, a też by dobrze

⁵⁹ Kutrzeba S. 1900, s. 86–88.

⁶⁰ Sposób pobierania czopowego zmieniono jeden raz, uchwałą z roku 1544. Uzależniono wówczas wysokość podatku od ceny sprzedawanego piwa — podatek w wysokości 1 denara pobierano od każdego grosza z ustalonej ceny. Następnie powrócono do starego sposobu, który obowiązywał do początku panowania Stefana Batorego, zob.: Dryja S. 2017, s. 77.

⁶¹ Volumina legum. 1859, s. 193–195, fol. 985–990.

⁶² Należy traktować ją raczej jako opłatę niż podatek na rzecz państwa, Kutrzeba S. 1900, s. 87.

⁶³ W tym okresie piwowarzy zgłaszali od 20 do 28 beczek z jednego waru, opłata na rzecz miasta wahała się więc od 6 groszy i 12 denarów do 9 groszy i 6 denarów, ANK, AmK, rkps 2368, 2369.

⁶⁴ ANK, AmK, rkps 2369, 2370.

⁶⁵ Opłata ta powinna być pobierana tylko w latach, gdy ogłaszano pobór czopowego. Miasto nadużywało jednak prawa, nakładając ją nawet w innych latach, gdy czopowe nie było naliczane. Informują o tym skargi piwowarów krakowskich z lat 1570 i 1578, Prawa miasta Krakowa. 1885b, dok. 589, s. 716; dok. 654, s. 793–794; dok. 657, s. 807–808.

⁶⁶ ANK, AmK, rkps 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390.

kto kaczmarzem nie był, musiałby swe mieszkanie mieć jednak *ex benignitate* przyjmuje się im na tydzień czynszu złotych 2 i 6 groszy⁶⁷. Oznacza to, że roczny czynsz miał wynosić 110 zł, przyjmując, że warzenie następowało raz w tygodniu, co było niezgodne z rzeczywistą praktyką⁶⁸. Było to rozwiązanie korzystne dla piwowarów, bowiem ustalono kwotę odpowiadającą realnym w tym okresie stawkom najmu nieruchomości na potrzeby prowadzenia tej działalności. Na przykład w roku 1584 krakowski piwowar, Wojciech Pigułka, wynajął od szewca Bartłomieja Bobrzeckiego część kamienicy przy ul. Sławkowskiej na okres trzech lat, płacąc za to 100 florenów⁶⁹. W roku 1586 Wojciech Janasowicz wynajął od wdowy Barbary Bularniej narożną posesję przy ul. Wiślniej, zwaną Końcem Wsi, z rocznym czynszem w wysokości 80 złotych. Dzierżawę ustalono na okres trzech lat, przy czym 200 złotych wpłacono z chwilą podpisania umowy, a 40 pozostało do uregulowania na koniec arendy⁷⁰. Testament słodownika Wojciecha Węgrzyna z roku 1577 zawiera informację dotyczącą najmu jednej ze słodowni stojących w rejonie założenia szpitalnego św. Ducha. Oddawany proboszczowi czynsz wynosił 14 grzywien, płatnych w dwóch ratach — na Wielkanoc i na św. Michała⁷¹. Na Kazimierzu w 1583 r. przy ul. Wielickiej wynajmowano piwowarowi dom z browarem, który „czynszu za każdy rok płacił po złotych 50”⁷². Niejednokrotnie opłatę za czynsz wnoszono w naturze. Wspomniany Wojciech Janasowicz oddawał właścicielce „od każdego waru piwa ćwierc młóta i konew drożdży”⁷³, zaś właściciel domu na Kazimierzu otrzymywał „z każdego waru piwa pół młóta”⁷⁴.

Produkcję piwowarską w największym stopniu obciążał zakup surowców, osiągając 88,89% ogólnych kosztów. Pozostałe wydatki miały marginalne znaczenie. Koszty robocizny (zewnętrznej) sięgały 4,59%, opłaty administracyjne stanowiły 3,35% (liczone bez czopowego i kwartników od waru, naliczanych według każdorazowej ustawy sejmowej), zaś czynsz 3,17% (zob. tab. 4). O cenie piwa decydowała więc przede wszystkim pszenica, w nieco mniejszym stopniu drewno i chmiel. Koszt wytworzenia pojedynczego waru wedle obrachowania wynosił 37 zł i 24 gr.

Tabela 4
Zbiorcze zestawienie kosztów produkcji piwowarskiej uwzględnionych
w *Obrachowaniu kosztu waru piwa z 1593 r.*

Table 4
The overall costs of beer-brewing included in *Obrachowanie kosztu waru piwa* from 1593

| Wartość | Surowce | Robocizna | Opłaty | Czynsz | Razem |
|-----------------|----------|-----------|--------|--------|----------|
| Złote // grosze | 33 // 18 | 1 // 22 | 1 // 8 | 1 // 6 | 37 // 24 |
| Procent | 88,89 | 4,59 | 3,35 | 3,17 | 100 |

⁶⁷ ANK, AmK, rkps 1512, k. 59.

⁶⁸ Tym samym piwowarzy wykonujący mniejszą liczbę warów (przeciętnie nieco ponad 30) nie odzyskiwali całości kwoty odpowiadającej owemu uśrednionemu czynszowi.

⁶⁹ ANK, AmK, rkps 22, k. 379–381.

⁷⁰ ANK, AmK, rkps 23, k. 386–390.

⁷¹ ANK, AmK, rkps 20, s. 768.

⁷² ANK, AmKpK, rkps K 20, s. 8.

⁷³ ANK, AmK, rkps 23, s. 386–390.

⁷⁴ ANK, AmKpK, rkps K 20, s. 8.

IV. Dochodowość produkcji piwowarskiej

Dochodowość produkcji piwowarskiej wiąże się bezpośrednio z przestrzeganiem cen ustalonych przez wojewodów. W dotychczasowych opracowaniach na ogół uznawano ten problem za nierozwiązywalny, za istotniejsze traktując informacje o możliwym potencjale wytwórczym rzemiosła⁷⁵. Nie oznacza to bynajmniej, że całkowicie brak źródeł, które mogą wyjaśnić tę kwestię. W testamentach piwowarów krakowskich niejednokrotnie zapisywano bowiem długi za sprzedane piwo. Trudno przypuszczać, by sami zainteresowani zaniżali należne im kwoty. W sumie odnalazłem takie wzmianki w 13 testamentach sporządzonych w latach, z których zachowały się taksy wojewodzińskie, czyli z okresu 1595–1649. Mając na uwadze, że długi mogą mieć zadawniony charakter, w zestawieniu uwzględniono też ceny zapisane w taksach w roku poprzedzającym sporządzenie testamentu (tab. 5).

Tabela 5

Cena achtela piwa w latach 1595–1649 w groszach na podstawie testamentu piwowara, w zestawieniu z ceną obowiązującą w taksie w danym roku oraz rok przed sporządzeniem testamentu

Table 5

The price of an *achtel* of beer in 1595–1649 in *groszy* on the basis of the last will of a brewer, juxtaposed with the official price in the given year and a year before writing the will

| Nazwisko piwowara | Rok | Cena według testamentu | Cena według taksy | Cena według taksy rok wcześniej |
|--------------------|------|------------------------|-------------------|---------------------------------|
| Elżbieta Górską | 1595 | 50 | 45–52 | 48–52–54 |
| Sebastian Duńczyk | 1601 | 60 | 55 | 60 |
| Dorota Kowalczyzna | 1604 | 60 | 60 | 60 |
| Jakub Sapała | 1615 | 40–50–52–60 | 49 | 46 |
| Szymon Lisowicz | 1617 | 46–48 | 50 | 46 |
| Łucja Burkatowa | 1619 | 45–52 | 46 | 41 |
| Jakub Gawłowicz | 1622 | 60–80 | 80 | 47 |
| Antoni Górski | 1622 | 48–80–96 | 80 | 47 |
| Szczęсна Górską | 1622 | 80–96 | 80 | 47 |
| Jan Kapusta | 1622 | 97,5 | 80 | 47 |
| Zofia Stachurowa | 1635 | 90 | 100–110 | 80–96 |
| Jan Szewcowicz | 1637 | 90–117 | 100–120 | 94–117 |
| Elżbieta Ulczyzna | 1649 | 180 | 140–150 | 135–144 |

Nawet pobieżna lektura tych danych wskazuje na zgodność pomiędzy wartościami zarejestrowanymi w testamentach z tymi z taks wojewodzińskich. Jedynie w dwóch przypadkach (Jana Kapusty z 1622 r. i Elżbiety Ulczynej z 1649 r.) wartość achtela podana w akcie ostatniej woli była wyższa niż ta w taksach; miało to miejsce w okresie, który charakteryzował się dy-

⁷⁵ Por.: Wijaczka J. 1995, s. 75; Klonder A. 2020, s. 13–14.

namaczną zmianą cen (z wyraźną tendencją wzrostową)⁷⁶. W badanym zbiorze dokumentów nie natrafiono też na informację, by ukarano piwowara za zawyżanie cen, bądź by było to nagminne przewinienie. Z pewną ostrożnością można więc przyjąć, że ceny określone w taksach były przestrzegane. Nie oznacza to jednak, że piwowarzy nie starali się zwiększyć przychodów z produkcji, szczególnie w okresach gwałtownego wzrostu cen surowców. Czynili to jednak innymi sposobami (por. niżej).

Dla omawianych zagadnień istotny jest zapis zawarty w taksie z 1593 r. dotyczący piwowarów (nie będący częścią *Obrachowania...*): „Ponieważ na ten czas ćwiertnia pszenice piwnej po kopie [60 groszy = 2 złote — S.D.] groszem dwiema taniej albo drożej tedy przychyłając się do ustaw lat przeszłych i uważając wszystkie okoliczności drogości drew według obrachowania na to uczynionego, achtel piwa nie ma być przedawany drożej jedno po groszy 47, a z groszem który kaczmarze na ratusz dają od achtela po groszy 48 bez czopowego, które kiedy przystąpi, tedy achtel piwny ma być przedawany po groszy 50 i trzech i po czterech pieniądzach [53 grosze i 4 denary — S.D.] gdyż tak przyjdzie wedle opisanja Uniwersału poborowego po dwu pieniądzu od grosza każdego. A piwa kaczmarze na jeden war więcej brać nie mają jedno 28 [w późniejszym okresie cyfrę tą poprawiono na 29⁷⁷ — S.D.] achteli pod winą 14 grzywien. O noszowe napomnieni są kaczmarze, aby czeladź swą pohamowali, żeby noszowem⁷⁸ nie ociągali ludzi. A jeśli skarga dalsza strony tego przyjdzie samiz kaczmarze karani będą⁷⁹”.

Tabela 6

Zestawienie cen „netto” (z kosztem wytworzenia i marżą piwowara) i „brutto” (z groszowym od waru i czopowym), w przeliczeniu na achtel i war piwa (liczący 28 achteli) wraz z procentowym zyskiem piwowara (liczonym od ceny „netto”)

Table 6

A comparison of the “net” prices (covering the production costs and the brewer’s markup) and the “gross” prices (including taxes) per *achtel* and per *war* (28 *achtels*) of beer, with the brewer’s profit calculated as a percentage of the “net” price

| Miara | Koszt | Marża | Cena netto | Groszowe | Czopowe | Cena brutto |
|------------|---------------------------|-------------|---------------|--------------|--------------|---------------|
| | złote // grosze // denary | | | | | |
| Od achtela | 0 // 39 // 9 | 0 // 7 // 9 | 0 // 47 // 0 | 0 // 1 // 0 | 5 // 4 // | 53 // 4 // |
| Od waru | 36 // 26 // 0 | 7 // 0 // 0 | 43 // 26 // 0 | 0 // 28 // 0 | 4 // 26 // 4 | 49 // 20 // 4 |
| Zysk | 18,99% | | | | | |

Koszt produkcji piwowarskiej oszacowano w *Obrachowaniu...* na 37 zł i 24 gr łącznie z groszem ratusznym. Dawało to cenę 40 i ½ grosza za achtel. Do tego dochodził zysk piwowara, określony w cytowanym wyżej dokumencie, na 7 i ½ grosza (47 gr za achtel, bez grosza ratusznego). By prawidłowo wyliczyć procentową marżę piwowara należałoby odliczyć ów

⁷⁶ Nie można też wykluczyć, że ceny zawarte w testamentach dotyczyły tzw. piwa dwuraznego, które zaczęło zyskiwać popularność w tym czasie.

⁷⁷ Zapewne do tego zapisu odwoływano się też później, stąd poprawienie liczby 28 na 29; przejściowo dopuszczono bowiem nawet liczbę 30 beczek z pojedynczej warki.

⁷⁸ Noszowe było opłatą od przeniesienia beczki z piwnicy piwowara do domu kupującego. W latach dwięćdziesiątych XVI w. stawka za tę usługę wynosiła 1 grosz, jednak noszowi niejednokrotnie wymuszali wyższe wynagrodzenie, Dryja S., Sławiński S. 2018, s. 169–170.

⁷⁹ ANK, AmK, rkps 1512, k. 58.

grosz ratuszny (jak uczyniono to w taksie), doliczany jako podatek do kwoty wynikającej z kosztów produkcji i zysku piwowara. Z dzisiejszego punktu widzenia uzyskamy w ten sposób cenę „netto” (przed opodatkowaniem). Po doliczeniu do niej podatków (grosza ratusznego i czopowego), którymi w ostatecznym rozrachunku i tak obciążano konsumentów, uzyskamy cenę „brutto”. Wynika z tego, że cena „netto” achemela wynosiła 47 groszy, zaś cena „brutto” — 53 grosze i 4 denary. Oznacza to, że piwowar uzyskiwał 18,99% licząc od ceny „netto”, zatem faktyczny zysk sięgał niemal 19% i taki wskaźnik dochodowości należałoby przyjąć dla produkcji piwowarskiej w tym okresie. Liczony w pieniądzu zarobek od jednej warki wynosił 7 zł (tab. 6). Przeciętny piwowar uzyskiwał więc dochód 210–245 zł w skali roku⁸⁰. Produkcję obciążał podatek w wysokości 13,31% liczony od kwoty „netto”.

Na koniec należy zwrócić uwagę, że w *Obrachowaniu... pominięto kwartniki od waru*, co trudno wytłumaczyć. Być może w 1593 r. zawieszono pobieranie tej opłaty. W latach 1642–1655 piwowarzy wnosili jeden łączny podatek o nazwie *registr braxaturi wybirania pieniędzy*. Wynosił on od całej warki 1 złoty, 10 groszy i 12 denarów, co odpowiada zsumowanym kwotom wodnego (6 groszy), kwartników (6 groszy 12 denarów) i groszowego (28 groszy)⁸¹.

V. Zmiany cen surowców w pierwszej połowie XVII w. i ich wpływ na jakość produkcji piwowarskiej

Pierwsza połowa XVII w. charakteryzowała się dynamiczną fluktuacją cen surowców, których nie regulowano ustawowo. Następowaly szybkie wzrosty i spadki ich wartości, przy ogólnej tendencji wzrostowej. Wzrost cen pszenicy, stanowiącej ok. 3/4 kosztów produkcji, nie przekładał się jednak na cenę beczki piwa. Dzięki wprowadzanym regulacjom konsumentów w znacznie mniejszym stopniu odczuwali skutki tego zjawiska niż producenci, którzy ponosili część rosnących kosztów. Odbywało się to ze szkodą dla opłacalności produkcji piwowarskiej (tab. 7)⁸².

W tej sytuacji piwowarzy starali się rekompensować sobie zmiany cen surowców, za którymi nie nadążały kolejne, wydawane taksy. Stosowane przez nich sposoby przyczyniły się jednak do znacznego spadku jakości produkowanego trunku, czego pośrednim dowodem było wprowadzenie na rynek piwa dwurażnego⁸³. Echa skarg konsumenckich są czytelne w większości ówczesnie wydawanych taks. W latach dwudziestych XVII w. doszło nawet do powołania instytucji rewizorów karczmarskich, do ich obowiązku należało sprawdzanie jakości zakupionego surowca (pszenicy), liczby beczek piwa uzyskiwanych z pojedynczego waru, kontrola procesu produkcji brzezki, jak również przestrzeganie zasady, by warzący i sprzedający piwo dwurażne nie miał na stanie piwa prostego⁸⁴. Na wynagrodzenie rewizorów składali się sami piwowarzy, przeznaczając na to 15 groszy z każdego waru⁸⁵. Nietypowym oszustwem było zmniejszanie pojemności beczek poprzez wstawianie fałszywego, drugiego dna⁸⁶. Za tego typu nadużycia groziła kara w wysokości 14 grzywien. Wprowadzenie instytucji rewizorów nie rozwiązało problemu, gdyż skargi na jakość piwa wciąż przybierały na sile.

⁸⁰ W tym okresie przeciętny piwowar warzył piwo 30–35 razy w ciągu roku.

⁸¹ ANK, AmK, rkps 2424–2441.

⁸² Opracowano na podstawie danych w: ANK, AmK, rkps 1512.

⁸³ Piwo dwurażne — inaczej podwójne (dubeltowe), czyli o zwiększonym zasypie słodowym, czyli o wyższej ekstraktywności i zawartości alkoholu. W Krakowie uwzględnione w taksach dopiero w 1629 r. Było to związane równocześnie ze spadkiem jakości piwa zwykłego, określanego odtąd mianem prostego, Dryja S. 2018, s. 195–196.

⁸⁴ Chodziło o uniknięcie mieszania piwa o różnej jakości.

⁸⁵ ANK, AmK, rkps 1512, s. 477.

⁸⁶ ANK, AmK, rkps 1512, s. 378–379.

Tabela 7
Zmiany cen pszenicy (w ćwiertniach) i ahtela piwa w latach 1590–1650
(w odstępach pięcioletnich)

Table 7
Changes in the price of wheat (in ćwiertnias) and of an ahtel of beer in 1590–1650
(at five years' intervals)

| Rok | Cena pszenicy | Wskaźnik | Cena ahtel | Wskaźnik* |
|------|---------------|----------|------------|-----------|
| 1590 | 48 | 1 | 44 | 1 |
| 1595 | 58–60 | 1,23 | 45 | 1,02 |
| 1600 | 90 | 1,88 | 60 | 1,36 |
| 1605 | 45–52 | 1,01 | 45 | 1,02 |
| 1610 | 64 | 1,33 | 44 | 1 |
| 1615 | 66–76 | 1,48 | 46 | 1,06 |
| 1620 | 54–60 | 1,19 | 47 | 1,07 |
| 1625 | 120–240 | 3,75 | 128 | 2,91 |
| 1630 | 465 | 9,69 | 210 | 4,77 |
| 1635 | 132 | 2,75 | 110 | 2,50 |
| 1640 | 100–105 | 2,14 | 90 | 2,05 |
| 1645 | 150 | 3,13 | 110 | 2,50 |
| 1650 | 198–204 | 4,19 | 150 | 3,41 |

* Wskaźnik przeliczeniowy zmian odnoszony do roku 1590, dla którego przyjęto wartość = 1. W przypadku rozrzutu cen w danym roku brano pod uwagę średnią matematyczną.

Można zatem stwierdzić, że system stawek regulowanych poprzez rozporządzenia wojewódzińskie zadział niezwykle destrukcyjnie na rynek, zwłaszcza w okresie rozchwiania cen surowców rolnych, który obserwujemy niemal przez całą pierwszą połowę XVII w. Taksy, choć wydawane nawet kilka razy w roku, nie nadążały za zmienną sytuacją. Zdesperowani piwowarzy, zmuszeni do utrzymywania stałych, narzucanych odgórnie cen, rekompensowali sobie ponoszone straty zaniżając jakość produkowanego piwa. Proces ten okazał się nieodwracalny i w konsekwencji doprowadził stopniowo do upadku browarnictwa miejskiego⁸⁷.

VI. Podsumowanie

Prowadzenie przedsiębiorstwa piwowarsko-karczmarzkiego było skomplikowanym zajęciem, jednak sprawnie zarządzane przynosiło pokaźne zyski. Podjęcie samodzielnej działalności piwowarskiej wymagało znacznego kapitału, który można oszacować na minimum 350–400 zł⁸⁸. Wielu piwowarów przybywających do miasta nie dysponowało wystarczająco-

⁸⁷ Podejrzewam, że mechanizm ten równie destrukcyjnie działał na inne rzemiosła, którym odgórnie narzucano ceny.

⁸⁸ W prowizorycznym szacunku wzięto pod uwagę: czynsz za okres dwu lub trzyletni (200 zł), beczki (20 zł), odnowienie i konserwacja urządzeń (50 zł), kapitał na wykonanie pojedynczego waru (liczony co najmniej potrójnie, tj. minimum 100 zł).

mi środkami, dlatego też swą karierę rozpoczynali jako najemnicy, odkładając zarobki z myślą o przyszłych inwestycjach. Przedsiębiorczy piwowarzy potrafili zgromadzić znaczny majątek, o czym informują liczne zachowane zapisy testamentowe⁸⁹. Wśród właścicieli browarów spory odsetek stanowiły kobiety, niejednokrotnie należące do elity finansowej piwowarskiego rzemiosła⁹⁰.

Wraz z końcem XVI w. rozpoczął się kryzys krakowskiego piwowarstwa. Było to jednak zjawisko wpisujące się w ogólnoeuropejski trend⁹¹.

Adres Autora:

dr hab. Sławomir Dryja

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ul. Kanonicza 25

31-002 Kraków

slawomir.dryja@upjp2.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-5359-3397>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], MK [Metryka Koronna], zesp. 4, seria 7, sygn. 18.
ANK [Archiwum Narodowe Kraków], AmK [Akta miasta Krakowa], rkps 9–38, 772, 773, 1378, 1424, 1425, 1511–1517, 2368–2370, 2384–2441, 2552, 2553.
ANK [Archiwum Narodowe Kraków], AmKpK [Akta miasta Kazimierza pod Krakowem], rkps K 20, K 446.

Źródła i opracowania publikowane:

- Boroda Krzysztof. 2016. *Geografia gospodarcza Królestwa Polskiego w XVI wieku*, Białystok.
Bostel Ferdynand. 1891. *Taryfa dla województwa krakowskiego z roku 1565*, „Archiwum Komisji PAU”, nr 6, s. 297–316.
Dryja Sławomir. 2009. *Technologia produkcji słodowniczej i piwowarskiej w średniowieczu i na początku ery nowożytnej w Krakowie*, [w:] *Wytwórczość w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. J. Chudziakowa, *Archaeologia Historica Polona*, t. 18, Toruń, s. 185–208.
Dryja Sławomir. 2011. *Krakowskie miary piwowarskie w XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LIX, nr 1, s. 3–25.
Dryja Sławomir. 2012. *Kobieta w krakowskim przemyśle słodowniczo-piwowarskim doby wczesnonowożytnej w świetle testamentów i dokumentów podatkowych*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, t. IV, s. 96–116.
Dryja Sławomir. 2017. *Podatki i opłaty pobierane od piwowarów krakowskich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku. Reforma czopowego z czasów panowania Stefana Batorego i jej wpływ na piwowarstwo krakowskie*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, R. LXXXVIII, s. 67–94.
Dryja Sławomir. 2018. *Słownik biograficzny słodowników, piwowarów i karczmarzy krakowskich 1501–1655*, Kraków.
Dryja Sławomir, Janowski Mirosław. 2018. *Zapotrzebowanie na energię krakowskiego przemysłu piwowarskiego w XVI i I połowie XVII wieku w świetle kwerendy archiwalnej i symulacji procesu spalania w piecach bezkominowych*, „Res Gestae”, t. VI, s. 143–174.

⁸⁹ Dryja S. 2019, s. 20 oraz wybrane biogramy.

⁹⁰ Dryja S. 2012.

⁹¹ Por. uwagi w: Unger R. 2004.

- Dryja Sławomir, Sławiński Stanisław. 2010. *Krakowskie słodownie przelomu wieku XVI i XVII*, Kraków.
- Dryja Sławomir, Sławiński Stanisław. 2016. *Przekształcenia zabudowy „piwowarskich” posesji nr 20 i 22 przy ulicy Szewskiej w Krakowie w XVI i XVII wieku*, „Rocznik Krakowski”, t. LXXXII, s. 33–44.
- Dryja Sławomir, Sławiński Stanisław. 2017a. *Posesja przy Siennej 16 / św. Krzyża 2 w Krakowie od XVI do XIII wieku. Rekonstrukcje zabudowy od słodowni do budynku szpitalnego*, „Rocznik Krakowski”, t. LXXXIII, s. 57–84.
- Dryja Sławomir, Sławiński Stanisław. 2017b. *Kamienica przy ul. Krakowskiej nr 30 na krakowskim Kazimierzu — jej historia i rekonstrukcja, w. XVI i XVII, działalność piwowarska w okresie świetności domu*, „Studia Sandomierskie”, t. XXIV, s. 79–108.
- Dryja Sławomir, Sławiński Stanisław. 2018. *Encyklopedia piwowarska Krakowa i Kazimierza, w wieku XVI i pierwszej połowie wieku XVII. Studia z dziejów piwowarstwa Krakowa i Kazimierza, z uwzględnieniem problematyki Kleparza i przedmieść*, Kraków.
- Gadocha Marcin. 2008. *Cech piwowarów, karczmarzy i słodowników krakowskich w XVI i XVII wieku*, [w:] *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków, s. 253–279.
- Hlávaček František, Lhotský Alois. 1970. *Piwowarstwo*, Warszawa.
- Janáček Josef. 1959. *Pivovarnictví v českých královských městech v 16. Století*, Praha.
- Karst Dobiesław. 2002. *Technologie rzemieślniczej produkcji piwa we Wrocławiu w okresie średniowiecznym i nowożytnym na tle browarnictwa europejskiego*, [w:] *Piwo we Wrocławiu od średniowiecza po czasy współczesne*, red. H. Okólska, Wrocław, s. 9–45.
- Karst Dobiesław. 2015. *Pokus o srovnání středověké pece na sušení sladu z území polských a českých zemí na vybraných příkladech*, „Kvasný Průmysl”, t. LXII, z. 2, s. 35–41.
- Kasprzyk Bogdan (red.) 2010. *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*, Kraków.
- Klonder Andrzej. 1983. *Browarnictwo w Prusach Królewskich (2 połowa XVI–XVII w.)*, Wrocław.
- Klonder Andrzej. 1989. *Napoje fermentacyjne w Prusach Królewskich w XVI–XVII wieku (produkcja — import — konsumpcja)*, Wrocław.
- Klonder Andrzej. 2020. *Provincjusze i detaliści. Drobny handel i rzemiosło w Rzeczypospolitej w XVII–początku XVIII wieku*, Warszawa.
- Koncewicz Jan. 1847. *Piwowarstwo w całej obszerności praktycznie wyłożone, z opisem postępowania, jakiego przy robieniu zwyczajnego piwa, niemniej porteru, piwa tak zwanego angielskiego i bawarskiego, trzymać się należy: z dodatkiem o robieniu piwa z kartofli, surowych ziarn zbożowych i cukru*, Warszawa.
- Kutrzeba Stanisław. 1898. *Piwo w średniowiecznym Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. I, s. 37–52.
- Kutrzeba Stanisław. 1900. *Finanse Krakowa w wiekach średnich*, „Rocznik Krakowski”, t. III, s. 27–152.
- Lalik Tadeusz. 1976. *Ze studiów nad przemysłem spożywczym w Polsce XVI w., młyny królewskie w Krakowie w 1558 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXXIV, nr 1, s. 3–31.
- Majewski Marcin Łukasz. 2019. *Piwowarstwo miejskie w Piotrkowie w XVI–XVIII wieku*, Warszawa.
- Małecki Jan. 1963. *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa.
- Niemcewicz Julian Ursyn. 1882. *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, Warszawa.
- Okólska Halina. 2002. *Wrocławski cech karczmarzy w okresie od 2. poł. XIII do końca XVIII w.*, [w:] *Piwo we Wrocławiu od średniowiecza po czasy współczesne*, red. H. Okólska, Wrocław, s. 47–58.
- Pelc Julian. 1935. *Ceny w Krakowie w latach 1369–1600. Badania z dziejów społecznych i gospodarczych pod red. Prof. Fr. Bujaka*, nr 14, Lwów.
- Prawa miasta Krakowa. 1885a. *Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa (1507–1795)*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, z. 1, Kraków.
- Prawa miasta Krakowa. 1885b. *Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa (1507–1795)*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, z. 2, Kraków.

- Prawa miasta Krakowa. 1890. *Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa (1507–1795)*, wyd. F. Piekosiński, t. 2, z. 1, Kraków.
- Sroczyński Jakub. 1821. *Nowy piwowar czyli teoretyczno-praktyczna sztuka wyrabiania rozmaitych gatunków piwa angielskiego i szlachetniejszych trunków słodowych, tudzież niektórych nowo wynalezionych rodzajów piwa w wielkiej i małej ilości*, Warszawa.
- Ulanowski Bolesław. 1895. *Kilka zabytków ustawodawstwa królewskiego i wojewódzkiego*, „Archiwum Komisji Prawniczej”, nr 1, s. 37–144.
- Unger Richard. 2004. *Beer in the Middle Ages and the Renaissance*, Philadelphia.
- Volumina legum. 1859. *Volumina legum*, t. 2: 1547–1609, wyd. J. Ohryzko, Petersburg.
- Wijaczka Jacek. 1995. *Taksa podwojewódzka dla miast województwa inowrocławskiego z r. 1631*, „Ziemia Kujawska”, t. XII, s. 75–84.

The economic aspect of the functioning of a Cracow workshop in the late 16th and the 1st half of the 17th c. illustrated with a beer-brewing-and-selling enterprise

In the 16th c. beer-brewing was one of the leading trades in the economy of Cracow and of many smaller towns. In the case of Cracow brewing grew to an almost industrial scale. Single workshops combined multiple production and distribution functions, thus developing into what could be labelled ‘beer-brewing-and-selling’ enterprises.

The analysis concerned the economic aspect of beer-brewing, referring also to the phenomena characteristic of the 1st half of the 17th c. The source basis was *Obrachowanie kosztu waru piwa* [A calculation of the cost of a war of beer], a part of the fixed price list from 1593, the only document of this kind revealed by extensive research in archives. The costs spelled out there can be divided into four major types: materials, labour, taxes and duties, and rent.

The lion’s share of the costs was the purchase of raw materials (c. 88.89% of total expenditure), with other types being marginal. The cost of hired labour reached 4.59% (the work of the owner, his journeymen and apprentices was not taken into account), taxes and duties constituted 3.35% (excluding *czopowe* — the tax on the production and sale of alcohol, which was calculated according to the currently operative Sejm regulations) and the rent was 3.17%. The profitability of beer-brewing was estimated at almost 19%.

The first half of the 17th c. saw violent fluctuations in the prices of raw materials, which were not regulated by law. This resulted in all prices sharply rising and falling, with the general upward tendency. In terms of indicators, it can be concluded that the rising price of wheat, which constituted $\frac{3}{4}$ of the production costs, was not fully reflected in the price of a barrel of beer. Thanks to the regulation by fixed price lists, consumers were much less affected by those fluctuations than producers, on whom the rising costs were offloaded. This, in turn, had a negative impact on the profitability of brewing. The analysis has substantiated the hypothesis that the system of fixed price lists issued by voivodes was destructive when the prices of agricultural products were unstable. Price lists, even though issued several times a year, did not keep up with the rising production costs. Being forced to maintain the imposed fixed prices, the desperate brewers compensated their losses by lowering the quality of their product. The process proved to be irreversible, leading to the collapse of beer-brewing in towns.

Translated by
Izabela Szymańska

Aleksander Jankowski

„By umarłą widzieć... okno się musiało w trumnie wyrząć”. Rozważania o początkach portretu trumiennego¹

Abstrakt: Artykuł dotyczy portretu trumiennego, czyli malowanego na blasze wizerunku nieboszczyka, który przytwierdzany był do trumny na czas egzekwiów. Autor analizuje ten artystyczny fenomen sztuki i kultury śmierci doby staropolskiej oraz związaną z nim problematykę badawczą. Wyjaśnia zagadnienie jego genezy, metryki oraz funkcji w sarmackiej obyczajowości w okresie nowożytnym.

Abstract: The article concerns the coffin portrait, i.e. a portrait of the deceased person painted on a tin plate, attached to the coffin for the exequies. The author addresses this phenomenon, characteristic of the art and culture of death in the Old-Polish era, and related research questions, explaining its origin, chronology and functions in the Sarmatian customs of the early modern period.

Słowa kluczowe: kultura staropolska, portret trumienny, *castrum doloris*, egzekwia, uroczystość pogrzebowa, *pompa funebris*, archimimus, panegiryk pogrzebowy

Key words: Old-Polish culture, coffin portrait, *castrum doloris*, exequies, funeral ceremony, *pompa funebris*, archimimus, funerary panegyric

Portret trumienny, artystyczny fenomen sztuki staropolskiej, uznany za „sól ziemi sarmackiego malarstwa”², po blisko 100 latach naukowego zainteresowania nadal pobudza do naukowych dociekań, ukierunkowanych zwłaszcza ku mgliście rysującym się początkom zjawiska. Przetrawało blisko 800 tej kategorii zabytków, z czego 350 gruntownie przebadano³. Brakuje jednak obiektów wczesnych, które pozwoliłyby prześledzić proces formowania się portretu trumiennego; nie ma też staropolskich źródeł pisanych bezpośrednio odnoszących się do konterfektów trumiennych i ich funkcji w kulturze funeralnej⁴. Z kolei dość liczne relacje z pogrzebów i rachunki kosztów egzekwiów dotyczą uroczystości magnackich z drugiej połowy XVII stulecia i młodszych, a więc odbywających się w czasach, gdy w tym środowisku malowany portret trumienny ustępował miejsca portretowi „reprezentacyjnemu”, eksponowanemu w zwieńczeniu *castrum doloris*⁵.

¹ Problem funkcji portretu trumiennego po egzekwiach zostanie podjęty przez autora w kolejnym artykule, który ukaże się na łamach „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej” w roku 2022.

² Ryszkiewicz A. 1974, s. 38.

³ Są to przede wszystkim zbiory muzealne. Stan badań nad portretem trumiennym szerzej omówiony w: Dziubkova J. 1996, s. 16–19.

⁴ Portrety trumiennie bardzo rzadko wzmiankowane są w protokołach wizytacji biskupich. Nieliczne i bardzo lakoniczne informacje w tych źródłach odnaleźli: Łukaszewicz J. 1858, s. 257 (w Ceradzu Kościelnym); Szoldrski W. 1929–1931, s. 70–72 (kościół dominikanów w Toruniu). Materiały ikonograficzne to zaledwie kilka rycin i rysunkowych projektów katafalków.

⁵ Chrościcki J.A. 1974, s. 70.

Malowany na blasze popiersiowy portret osoby zmarłej — powszechny w dobie staropolskiej element „pogrzebnej apperencyi”⁶ szlachetnie urodzonych — zaistniał w naukowych opracowaniach dopiero w roku 1933, przy okazji wystawy zabytków z czasów Stefana Batorego i Jana III Sobieskiego, zorganizowanej w Muzeum Wojska w Warszawie (przy udziale Muzeum Narodowego). W przygotowanym na tę okoliczność katalogu, w dziale tzw. „portretów różnych” wymieniono kilka wizerunków namalowanych na blachach o kształcie owalnym, nazywając je „nagrobnyimi” oraz pięć konterfektów namalowanych na blaszanym podobraziu o polu wielobocznym, i te określono „trumiennymi”⁷, niejako parafrazując przyjęty dla nich trzy lata wcześniej przez Alfreda Brosiga termin „tabliczki z trumien”⁸. Brosig pojęciem tym konstatował swe pionierskie wówczas (w 1930 r.) spostrzeżenia: „Owe charakterystyczne sześcioątne, na miedzi, wzgl. na blasze cynowej malowane portrety [...] pojawiają się w Polsce z początkiem XVII wieku. Stanowią zupełnie odrębną grupę wśród zabytków naszego malarstwa. Są to bowiem wizerunki nieboszczyków, pochodzące z trumien, od których wiek pierwotnie były przymocowane; stąd też ich kształt [...]. Wielka szkoda, że nikt nie zajmował się dotąd kwestią powstania i pochodzenia tego bądź co bądź oryginalnego zwyczaju i nie zbierał wiadomości o tych tablicach portretowych, które porozwieszane w wielkiej nieraz ilości w naszych kościołach lub porozrzucane po zakrystjach i zakamarkach, giną bezpowrotnie”⁹.

Podjęmowane z czasem próby bardziej syntetycznego ujęcia zagadnienia portretu trumiennego dotyczyły głównie kwestii jego genezy. Do dziś jednak pozostała ona otwarta. W dociekanii źródeł przywoływano bowiem różne czynniki (społeczne i twórcze), o różnej metryce. W jednej optyce rozważano początki obrazowania nieboszczyka, konwencję wizerunku, blaszane podobrazie, kształt obrazowego pola itp. Co więcej, od początku, czyli od ustaleń wspomnianego Alfreda Brosiga i autorów *Katalogu wystawy jubileuszowej zabytków z czasów króla Stefana i Jana III Sobieskiego...* z 1933 r.¹⁰, portret trumienny niejako z definicji związane wyłącznie z liturgią pogrzebową i drewnianą trumną o wielobocznym przekroju, do której rzekomo dostosowywano kształt blachy. A przecież trumny o takim kształcie stosowano częściej dopiero od połowy XVII w. Tym samym „wieloboczny kształt blachy” jako jedno z podstawowych kryteriów portretu trumiennego nie uwzględnia wcześniejszych form trumien, gdy skrzynie miały z reguły przekrój prostokąta zbliżonego do kwadratu, ewentualnie „zdecydowanego trapezu”¹¹. Wielobok większości blach raczej nie odwzorowuje ani przekroju, ani czoła trumny, a szczególnie blachy o kształcie regularnego ośmioboku.

W literaturze przedmiotu i upowszechnianych w niej cechach portretu trumiennego marginalizowano dość licznie zachowane „dwustronne” blachy. Portret z rewersem zawierającym

⁶ Pojęcia „pogrzebna apperencyia” na określenie portretu trumiennego i pozostałych elementów mocowanych na trumnie (form heraldycznych, inskrypcyjnych i dekoracyjnych) użył kaznodzieja karmelitów bosych o imieniu zakonnym Anioł od św. Teresy, w kazaniu na pogrzebie Jana Mikołaja Daniłowicza, Anioł od św. Teresy. 1651, bez paginacji; Nowicka-Struska A. 2006, s. 79.

⁷ Katalog wystawy jubileuszowej zabytków. 1933, s. 88–90.

⁸ Brosig A. 1930, s. 327–334.

⁹ Brosig A. 1930, s. 327.

¹⁰ Katalog wystawy jubileuszowej zabytków. 1933, s. 88–90.

¹¹ Drewniane trumny używane były w polskiej kulturze funeralnej częściej od XIII–XIV w. Upowszechniały się w późnym średniowieczu i w dobie nowożytnej, na długo jednak (przynajmniej do połowy XVIII w.) pozostały wyrazem statusu społecznego, a nawet świadectwem pewnej zamożności. W środowiskach wiejskich i mniej majątnych ciała grzebano tradycyjnie — owinięte „całunem”, ułożone w wydrążonej kłodzie, albo na desce. Ten ostatni zwyczaj utrwalilo przysłowie: „do grobowej deski” (por. Labudda A. 1983, s. 210). W kulturze sepulkralnej bogatszych warstw społecznych jakoś trumny (zastosowany materiał i dekoracje) była środkiem wyrazu świeckiej reprezentacji. Trumny, w których składano zmarłych przedstawicieli patrycjatu, bywały bardzo ozdobne i konieczne było wydawanie specjalnych rozporządzeń, by pohamować przepych w ich zdobnictwie (zob. Cieślak K. 1992, s. 90).

istotne dopełnienia identyfikujące wizerunek i charakteryzujące status zmarłego (inskrypcyjne i heraldyczne) nie był zgodny z przyjętymi założeniami integralnego związku konterfektu z czołem trumny. Tym bardziej że portrety trumiennie z semantycznym rewersem mają zaczepy ewidentnie służące do ich zawieszania, tak by możliwy był „dwustronny” ogląd wizerunku.

Studia nad portretem trumiennym sporadycznie odnosiły się również do tych konterfektów, które były mocowane do trumien metalowych (tj. cynowych, miedzianych, ołowianych), nazywanych w literaturze sarkofagami. Te także nie odpowiadały przyjętej definicji, gdyż bywały malowane bezpośrednio na czole skrzyni, a ich pole miało kształt czworoboczny, tak jak w przypadku portretu trumiennego Jana Karola Opalińskiego (zm. w 1695 r.)¹² (ryc. 1).



Ryc. 1. Trumna cynowa i portret trumienny Jana Karola Opalińskiego, z ok. 1695 r., w Muzeum „Zamek Opalińskich” w Sierakowie, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Karol_Opaliński#/media/Plik:JanKarolOpalinski_sarcophagus.jpg (dostęp 25.06.2020)

Fig. 1. The tin coffin and coffin portrait of Jan Karol Opaliński, c. 1695, in the Opaliński Castle Museum in Sieraków, source: https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Karol_Opaliński#/media/Plik:JanKarolOpalinski_sarcophagus.jpg (accessed 25.06.2020)

Wątpliwa jest też ugruntowana w literaturze przedmiotu metryka portretu trumiennego lokowana gdzieś w połowie XVII w. w Wielkopolsce¹³. Za podstawowy argument takiej proweniencji portretu trumiennego uznano dominację zabytków z tego regionu. Ignorowano wnioski wynikające z innego materiału źródłowego — ze skąpych, ale istniejących archiwaliów. Dowodzą one, że praktyka malowania *post mortem* portretu na blasze przeznaczonego na ceremonię pogrzebową miała miejsce w kręgu malarzy krakowskich już w XVI w., a dotyczyła

¹² O takich rozwiązaniach wzmiankują też kontrakty; wiadomo np. że w połowie XVII w. rodzina wojewody inowrocławskiego Hieronima Radomickiego zleciła konwisarzowi, Maciejowi Gerethowi, wykonanie metalowej trumny, na której znaleźć się miał portret zmarłego, Bystron J. 1994, s. 100–101.

¹³ Dziubkova J. 1996, s. 24; Mrozowski P. 2000, s. 77.

pochówków spoza Wielkopolski. W rachunkach z pogrzebu Krystyny z Radziwiłłów Zamoyskiej, który odbył się w Warszawie w 1580 r., wśród kosztów wymieniono kwotę dla malarza, który „conterfektował nieboszczkę Panią po śmierci”¹⁴. Wizerunek wykonał malarz sprowadzony specjalnie z Krakowa („któremu się posłało na drogę z Krakowa i na odiezdniem [...], i któremu zapłacono za puzdro na obraz”)¹⁵. Z zestawienia wydatków poniesionych w związku z tą uroczystością wynika, że na jednym z czoł trumny znajdowała się „tabliczka złota z napisem, która na cziele z łańcuszka srebrnego wisi”, na wieku zaś „przibita druga mosiądzowa”¹⁶. Wymieniony „conterfekt nieboszczki” Zamoyskiej przytwierdzono najpewniej do drugiego czoła (wezłowią) trumny. Zamówienie na portret zmarłej skierowane z Warszawy do Krakowa świadczy, że już wówczas praktykowano użycie podczas ceremonii pogrzebowej wizerunku osoby zmarłej namalowanego na blasze, choć nie wszędzie jeszcze wtedy takie wykonywano.

Teza o „wielkopolskiej kolebce” portretu trumiennego nie wytrzymuje krytyki także w zestawieniu ze źródłami ikonograficznymi. Wystarczy przywołać pochodzący z ok. połowy XVII w. szkic katafalku wykonany przez Giovanniego Battistę Gisleniego, z ucztylnionym na czole trumny wizerunkiem zmarłego¹⁷. Architekt pracujący dla warszawskiego dworu Wazów, chętnie zatrudniany też przez możnych w Krakowie, Wilnie i we Lwowie (nigdy w Wielkopolsce), nie wykreował jakiejś pionierskiej, artystycznej wizji trumny z wyobrażeniem nieboszczyka. Po prostu odwzorował zwyczajowy element scenografii ceremonii pogrzebowej. Podobnie potraktował portret trumienny Tylman z Gameren w szkicu *castrum doloris* Gryzeldy z Zamoyskich Wiśniowieckiej, zaznaczając na przedniej ścianie trumny wizerunek zmarłej (ryc. 2).

Tożsamość staropolskiej kultury „urodzonych” i ideologii sarmatyzmu zainspirowała badaczy do cofnięcia się w poszukiwaniach źródeł portretu trumiennego aż do starożytności. Jako pierwszy sugestię o takiej genezie zwyczaju prezentacji malowanego oblicza nieboszczyka w egzekwiach dał wyżej wspomniany Alfred Brosig (w publikacji z 1930 r.): „Nie wiem, skąd w Polsce wziął się ten zwyczaj umieszczania na wiekach trumien podobizn umarłych. Przypomina on podobny zwyczaj Egipcjan, a mianowicie owe znane egipskie, grecko-egipskie i hellenistyczne portrety mumij, malowane na drewnianych deseczkach enkaustyką, tj. gorącymi farbami woskowymi. Czy odgrywała tu rolę jakaś stara tradycja ludów słowiańskich czy raczej zachodzą w naszym wypadku wpływy południowe, nie śmiem rozstrzygnąć [...]”¹⁸.

To luźne i pełne powątpienia skojarzenie trumiennego konterfektu z mumiami, powróciło ostatnio (w 2015 r.) w teorii egiptologa Piotra Otto Scholza. Analizując pamiętnik Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” z podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu (w latach 1582–1584)¹⁹ badacz dostrzegł w staropolskich wizerunkach zmarłych symptom hellenistycznego ducha czasu²⁰. Wychodząc z neoplatońskiej koncepcji bytu Karla Jaspersa (osi czasu)²¹ Scholz uznał, że portret trumienny jest pochodną portretu fajumskiego, a dokładniej, że „portret fajumski jest protoplastą trumiennego”²². Ta konstatacja całkowicie jednak pozbawia trumienny konterfekt kulturowego kontekstu, określanego przez mentalność szlachty i specyficzną sarmacką pobożność²³. Ponadto

¹⁴ *Rachunki z pogrzebu Krystyny z Radziwiłłów Zamoyskiej Kanclerzyny Koronnej, wyprawionego w kościele św. Amy w Warszawie w 1580 r.*, dokument opublikowany w: Chrościcki J.A. 1974, Aneks 1, s. 267–271.

¹⁵ Chrościcki J.A. 1974, s. 267.

¹⁶ Chrościcki J.A. 1974, s. 267.

¹⁷ Rysunek piórkami z tzw. *Notatnika Gisleniego*, reprodukcja w: Wiliński S. 1958, il. 3.

¹⁸ Brosig A. 1930, s. 327.

¹⁹ Radziwiłł M.K. 1925.

²⁰ Scholz P. O. 2015, s. 73–81.

²¹ Scholz P. O. 2015, s. 74.

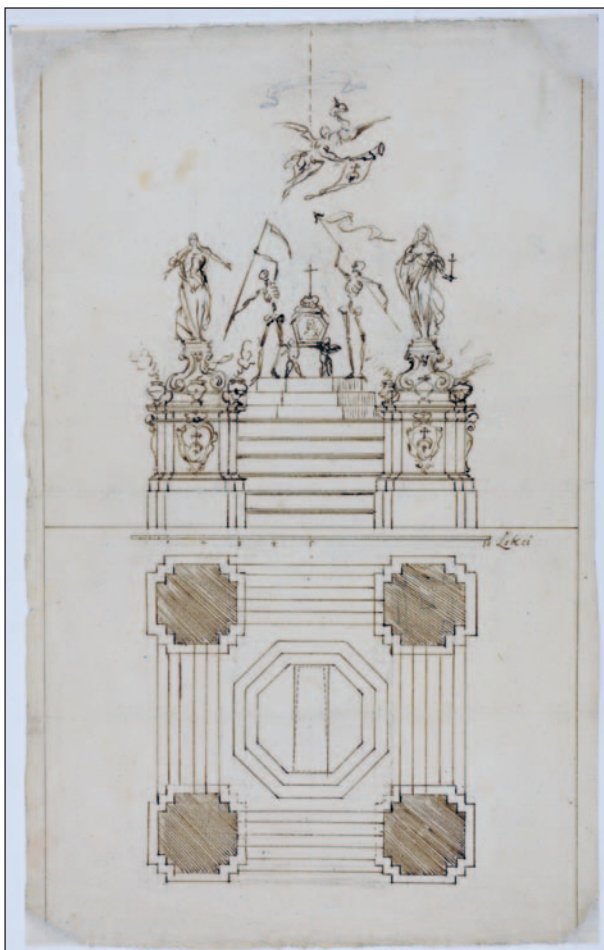
²² Scholz P. O. 2015, s. 75.

²³ Problematykę sarmackiej pobożności porusza m.in.: Tazbir J. 1970, s. 7–37; Nowicka-Jeżowa A. 1992, s. 121–137; Łukarska B. 2018.

sam Radziwiłł widział w mu-
miach tylko „maszkary na twa-
rzach malowane i pozłociste”²⁴.
Dwie, jakie zakupił („mężczyzny
i białej głowy [...] obie za dwa
cekiny”)²⁵, a które zdaniem Schol-
za stały się wzorcem dla portretu
trumiennego, autor *Peregrynacji*
osobiście wyrzucił za burę pod-
czas sztormu, uznając, że to
właśnie te „ciała pogańskie [...]”
jako że bez pochyby są w opatr-
ności i straży szatańskiej”²⁶ na-
walnicę sprowadziły.

W antycznych funeraliach
genezę portretu trumiennego
dostrzegł także Tadeusz Dobrze-
niecki²⁷. Za jego „odległy proto-
typ” przyjął *imago clipeata*, re-
liefowy, popiersiowy wizerunek
na sarkofagu, mający uobecniać
zmarłego *hic et nunc*²⁸, a zarazem
portret fajumski, ze względu na
zawartą w nim sugestywną iluzję
ożywionego oblicza śledzącego
wzrokiem widza. Znajomość
tych wzorów była, zdaniem Do-
brzenieckiego, naturalnym rezul-
tatem zainteresowania starożyt-
nością i ukształtowaniem się
mitu o sarmackiej genealogii
„urodzonych”²⁹.

Tendencja do przypisywania
szlachcie wyznania katolickiego
fascynacji przedchrześcijańskim
dziedzictwem antyku, skutkują-
cej (i to w czasie kontreformacji)
swobodną adaptacją zwyczajów
i artystycznych dokonań
tamtej epoki na potrzeby miej-
scowych, nowożytnych praktyk



Ryc. 2. Szkic projektu *castrum doloris* Gryzeldy Konstancji Wiśniowieckiej do kościoła Świętego Krzyża w Warszawie, Tylman z Gameren, 1672 r., ze zbiorów Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Archiwum Tylmana, nr inw. GR BUW, Inw.G.R.6425 (AT874)

Fig. 2. The design of Gryzelda Konstancja Wiśniowiecka's *castrum doloris* for the Holy Cross church in Warsaw, by Tylman van Gameren, 1672, from the collection of the University Library in Warsaw, the Tylman Archive, inventory no. GR BUW, Inw.G.R.6425 (AT874)

²⁴ Radziwiłł M.K. 1925, s. 112.

²⁵ Radziwiłł M.K. 1925, s. 113.

²⁶ Radziwiłł M.K. 1925, s. 131.

²⁷ Dobrzeński T. 1990, s. 86–87.

²⁸ Dobrzeński T. 1990, s. 82, 85.

²⁹ Zaledwie 20% portretów trumiennych odpowiada schematowi kompozycyjnemu wizerunków rzymskich, Dziubkova J. 1996, s. 18.

religijno-funeralnych, nie wytrzymuje krytyki. Ani ideologia sarmatyzmu z mitem o starożytnych korzeniach szlachty polskiej, ani jaspersowska oś czasu, nie uprawniają do konstatacji odrywających portret trumienny od lokalnej tradycji funeralnej, potrydenckiej pobożności (osadzonej w duchowości średniowiecza) bądź mentalno-kulturowych skutków nowej formuły państwa (monarchii elekcyjnej), a później „potopu” szwedzkiego. Nie można też analizować zjawiska portretu trumiennego bez obrzędowości pogrzebowej, kazań i oracji, bez stawiania pytań o jego funkcje w różnych fazach egzekwiiów oraz losy i ideowe znaczenie po takiej ceremonii.

Pierwsze przejawy zwyczaju przytwierdzania do trumny malowanego na blasze oblicza zmarłego poświadczane są, o czym już wspomniano, w XVI stuleciu. Zbiegły się z początkami sztalugowego portretu w sztuce polskiej. Oba zjawiska wiążą się z krakowską działalnością Marcina Kobera, nadwornego malarza króla Stefana Batorego. W warsztacie tego artysty powstał m.in. niewielki popiersiowy portret monarchy³⁰ namalowany farbami olejnymi na miedzianej blasze (w owalnym, elipsoidalnym polu, o wymiarach 13,2 × 18,2 cm), a następnie przytwierdzony do trumny zmarłego króla podczas uroczystości pogrzebowej. Konterfekt, znaleziony w 1877 r. w odkrytej przypadkowo krypcie kaplicy mariackiej katedry wawelskiej, jest najstarszym zachowanym dowodem wykonania malunku ukazującego oblicze zmarłego złożonego w zamkniętej trumnie. Tę niedostępną przez stulecia kryptę, „nader szczupłą, do której otwór zaginął w czasie budowania późniejszych grobów królewskich”³¹, lustrował jako pierwszy profesor Józef Łepkowski. W protokole zanotował: „Trumna cynowa rozpadła. Druga drewniana, ta na której była osadzona metalowa, spróchniała na drzazgi rozpadła. Trzecia drewniana, trzymająca się całości, chociaż spróchniała — obłana żywicą, odziana aksamitem — z antabami żelaznymi bez ozdób[...]³². Z krypty, spomiędzy tych szczątków wydobyto portret króla Stefana.

Podczas zrealizowanej nakładem hrabiny Katarzyny Potockiej „nieumiejętnej i powierzachowej renowacji trumny metalowej”³³ portret przytwierdzono do cynowego wieka. Znajdujący się w tym miejscu konterfekt widział Ignacy Józef Kraszewski, który w wydanych w 1888 r. *Wizerunkach książąt i królów polskich*, pisał: „Na wieku cynowej trumny zwierzchniej Chrystus Pan z N. Panną u krzyża; a na srebrnej blasze epigraf. Obok niego wizerunek króla Stefana pod szkłem, olejno na cynie malowany, podobny do portretu u kks. Missyjonarzy w Krakowie”³⁴. W roku 1908 na wniosek Leonarda Lepszego portret złożono w skarbcu katedralnym, a podczas kolejnej renowacji sarkofagu (w 1930 r.), w miejscu oryginału przytwierdzono kopię³⁵.

Cynową trumnę króla Stefana Batorego wykonano w gdańskiej pracowni konwisarskiej Daniela Giselera I. W roku 1588 dostarczono ją do Łobzowa. Tu, „[...] w zameczku przed miastem, bo tam ciało królewskie z Grodna przywiezione w Sobotę złożone było, które na wóz w trumnie cynowej do tego przygotowanej włożywszy tym porządkiem do miasta [Krakowa — A.J.] prowadzone było”³⁶. Procesję dokładnie zrelacjonował anonimowy świadek wydarzenia³⁷. Zanotował on: „Wieziono ciało króla Stefana na wozie wielkim, dwunastą koni pod czarnem aksamitem [...]”³⁸. Dalej podał informację posłyszana bądź zaczerpnięta z jakiegoś

³⁰ Konterfekt przypuszczalnie dublował miniaturowy wizerunek króla Stefana pędzla Marcina Kobera, powstały jako dar dla arcyksięcia Ferdynanda (do jego kolekcji portretów monarchów europejskich), Kopera F. 1926, s. 156–157.

³¹ Kruszyński T. 1932, s. II.

³² Fragment protokołu prof. Józefa Łepkowskiego przytoczony w: Kruszyński T. 1932, s. II.

³³ Tak krytyczną ocenę wyrażono w 1930 r., przy okazji kolejnej renowacji metalowej trumny Stefana Batorego podjętej z inicjatywy i nakładem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Kruszyński T. 1932, s. II.

³⁴ Kraszewski J.I. 1888, s. 305.

³⁵ Kruszyński T. 1932, s. III.

³⁶ Pogrzeb Stefana Batorego w Krakowie. 1860, s. 457.

³⁷ Kronika mieszczanina krakowskiego. 1930, s. 60–64.

³⁸ Kronika mieszczanina krakowskiego. 1930, s. 63.

źródła: „Trunnę dębową w trunnę cynową z ciałem włożyli, która bardzo osobliwą robotą była we Gdańsku urobiona, cudnemi kunszty odlewana”³⁹. Samą trunnę zapewne widział, bo szczegółowo opisał: „Była też w tej trumnie po boku uczyniona tabliczka pod szkłem malowana twarz króla Stefana własna, jako żywa co ją mógł dobyć i zasie wetknąć”⁴⁰. W ceremoniach odbywających się w katedrze ów „krakowski mieszczanin” nie uczestniczył (co sam zaznaczył), ale posiłkując się relacjami świadków odnotował: „pochowano ciało za wielkim ołtarzem, na zamku w kościele w kaplicy i nowy grób z gruntu murowany, w którym leży. W tejże trumnie cynowej Batory Stefan Pierwszy, król Polski”⁴¹. Z zapisu wynika, że w trakcie uroczystości eksponowano trunnę cynową (mieszczącą trunnę dębową z ciałem), a na metalowej burcie przytwierdzono („pod szkłem”) portret króla. Niewykluczone, że umiejscowienie konterfektu „po boku” trumny a nie na czole było w XVI w. typowe. Prawdopodobnie najpierw wizerunek umocowano na trumnie z drewna, do której złożono ciało króla w Grodnie. Gdy dwa lata później (w maju 1588 r.) trunnę drewnianą zdeponowano w cynowej, portret zapewne przełożono na burtę tej drugiej, i to w tym miejscu widział wizerunek autor kroniki.

Owalna „tabliczka pod szkłem malowana z twarzą króla Stefana własną, jako żywą”, czyli namalowana na blasze, przytwierdzona do bocznej ściany trumny i tak włączona do egzekwiów, to portret trumienny. I jest nim niezależnie od kształtu pola obrazu⁴².

Alternatywnym, stosowanym jeszcze w XVII w. zwyczajem, było ukazywanie w egzekwiach oblicza zmarłego przez otwór wycięty w trumnie. Świadczą o tym opisy funeraliów magnackich. W 1641 r. Jan Kmita, relacjonując pogrzeb Krzysztofa II Radziwiłła, odnotował: „Na tym Catafalku stało Ciało w Trumnie Axamitem Karmazynowym y ćwiekami wielkimi Srebrnymi po szynokim pasamunie srebrnym bogato obitey. Nad **okienkiem** [podkreślenie — A.J.] Tablica Srebrna z napisem w głowach. [...] Na Tablicy nad **okienkiem** napis [...]”⁴³. W tym samym czasie *explicit* „okno w trumnie” odnotowuje Stanisław Oświecim: „gdy kochana siostra [Anna — A.J.] [...] przed południem ducha swego panieńskiego [...] Panu Bogu oddała, a nas pozostałych nie-nagrodzonego nigdy nabawiła żalu a niemniej wszytkę okolicą i sąsiadów, którzy jako za żywota przystojność jej i urodę kochali, tak i po śmierci bez przestanku ciało nawiedzali, życząc ją jeszcze i umarłą widzieć, dla czego i **okno się musiało w trumnie wyrząć**”⁴⁴ [podkreślenie — A.J.]. Śladem tej praktyki jest metaforyczne określenie trumny jako „domku drewnianego” używane jeszcze w końcu XVII w., np. w legendzie epitafijnej portretu Anny Mieleckiej (zm. w 1694 r.)⁴⁵.

„Wyrzute w trumnie okno” szklono. W roku 1629 książę Krzysztof II Radziwiłł, organizując pogrzeb siostry stryjecznej Katarzyny Gorajskiej (z Radziwiłłów), zadysponował: „[...] trzeba posłać do Wilna dla zrobienia ćwieczków posrebrzanych, żeby się nimi chędogo truna obila [...]. Także na szkło francuskie do truny”⁴⁶. Takie przeszkłone „okno” dawało przypuszczalnie możliwość oglądania twarzy zmarłej.

Chronologia przytoczonych zapisów pozwala na domniemanie, że w pierwszej połowie XVII w. stosowano równocześnie dwa sposoby ukazywania oblicza nieboszczyka w trumnie: przez „wyrzute okno” (przeszkłone) oraz „malowaną twarzą pod szkłem”. Ponieważ „pod

³⁹ Kronika mieszczanina krakowskiego. 1930, s. 63

⁴⁰ Kronika mieszczanina krakowskiego. 1930, s. 63.

⁴¹ Kronika mieszczanina krakowskiego. 1930, s. 63.

⁴² Np. Joanna Dziubkova, odnosząc się do portretu z sarkofagu króla Stefana Batorego, stwierdziła, że nie jest on portretem trumiennym, gdyż nie spełnia kryteriów „typowego portretu trumiennego w sensie roli, jaką mu wyznaczono w sarmackiej ceremonii pogrzebowej”. Przyjmuje, że konterfekt jest „incydentalnym zabytkiem”, będącym zapowiedzią zwyczaju kształtującego się dopiero przed połową XVII w., Dziubkova J. 1996, s. 21.

⁴³ Kmita J. 1641, bez paginacji.

⁴⁴ Oświecim S. 1907, s. 193.

⁴⁵ Dziubkova J. 1974, s. 112.

⁴⁶ Cytat za: Jarczykova M. 2012, s. 86.



Ryc. 3. Portret trumienny Adama Sędziwoja Czarnkowskiego, przed rokiem 1627, na -przedniej ścianie trumny cynowej, źródło: https://sarmatyzm.files.wordpress.com/2013/11/img_97021.jpg (dostęp 25.06.2020)

Fig. 3. The coffin portrait of Adam Sędziwoj Czarnkowski, before 1627, on the front board of a tin coffin, source: https://sarmatyzm.files.wordpress.com/2013/11/img_97021.jpg (accessed 25.06.2020)

szkłem” był także wspomniany konterfekt Krystyny z Radziwiłłów Zamojskiej (w rachunkach za trumnę uwzględniono też pozycję „skło”)⁴⁷, można sądzić, że w XVI stuleciu malowany wizerunek zmarłego przytwierdzany do trumny, czyli wczesny portret trumienny, również był szklony. Zarazem źródła sugerują, że zwyczaj umieszczania na trumnie malowanego portretu wyprzedzał praktykę wykonywania w niej „okien”, udokumentowaną dopiero w zapisach siedemnastowiecznych. Jednak wobec skąpego i niejednoznacznego w wymowie materiału archiwalnego nie można wykluczyć, że realistycznie malowany wizerunek „pod szkłem” jest chronologicznie młodszym, elitarnym odpowiednikiem otworu wyciętego w trumnie i oszklonego. Przeszkłony konterfekt, tworząc iluzję „okna”, przez które widać zmarłego z „twarzą [...] własną, jako żywą”, przede wszystkim gwarantował niezmiennosc oblicza przedstawionej osoby, co miało szczególne znaczenie, gdy organizacja pogrzebu trwała wiele tygodni, a bywało, że i miesiące. Dowodem bezpośrednich skojarzeń portretu trumiennego z „oknem” jest konterfekt Adama Sędziwoja Czarnkowskiego (zm. w 1627 r.) z czoła prostopadłościennej skrzyni trumny cynowej (ryc. 3). Ten malowany wizerunek wpasowano w „arkadowe” pole o dekoracyjnej (jakby architektonicznej) oprawie, zespolone z parą skrzydeł budzących jednoznaczne skojarzenia z okiennicami. Zamknięte skrzydła ukazywały herby Czarnkowskich, otwarte — ujmowały portret alegoriami Wiary i Roztropności⁴⁸.

⁴⁷ Chrościcki J.A. 1974, s. 267.

⁴⁸ Cynowa trumna jest dziełem poznańskiego warsztatu konwisarskiego Jakuba Kanadeja. „Okniennice” nie zachowały się. Pisze o nich m.in.: Łukaszewicz J. 1858, s. 187; Wiliński S. 1958, s. 39. Portret trumienny Adama Sędziwoja Czarnkowskiego — skrzydła („okiennice”) i widok cynowej trumny, reprodukcja w: Dziubkova J. 1996, s. 46–47.

Przekazy wzmiankujące trumny z przeszklonymi „oknami” oraz przytwarzane do trumien „portrety pod szkłem” wymagają analiz porównawczych, tak by, w pierwszej kolejności usystematyzować ich chronologię. Potrzebne są także dalsze kwerendy archiwalne, które przyczynią się do zwiększenia bazy źródłowej. Przy obecnym stanie wiedzy można wstępnie założyć, że kres tradycji „wyrzynania okna” nastąpił wraz z upowszechnieniem się zwyczaju mocowania konterfektu na czole trumny, czego najstarszym zachowanym przykładem jest wyżej wymieniony portret Adama Sędziwoja Czarnkowskiego.

Portret przytwarzony w tym miejscu był dobrze widoczny, co pozwalało na eksponowanie twarzy zmarłego w czasie egzekwiiów, zapewniając jej dobrą widoczność *in gremio*. Przede wszystkim jednak umieszczenie na trumnie oblicza nieboszczyka – obrazu ukazującego „twarz [...] własną, jako żywą”, wymownie oddawało ideowo-religijną istotę liturgii pogrzebowej, ceremonialnego pożegnania ciała złożonego w trumnie, a zarazem „uwolnienia” i pożegnania nieśmiertelnej duszy, odchodzącej w zaświaty na spotkanie z Bogiem „twarzą w twarz”⁴⁹. Realistyczne oblicze odwione szeroko otwartymi oczami reprezentowało wieczną kwintesencję (istotę) konkretnej osoby ludzkiej, którą św. Augustyn określił jako *homo interior* (człowiek wewnętrzny) i utożsamił z duszą; duszą — zwróconą w stronę tego, co ponadczasowe i niezmiennie, duszą — poszukującą swego Stwórcy, stającą przed nim „twarzą w twarz”⁵⁰.

Uczestnicy ceremonii pogrzebowej nie zawsze byli świadomi owej symboliki — portretu trumiennego jako substytutu *homo interior* osoby zmarłej, wyrażającego nieśmiertelną duszę. Wierzono, że taki konterfekt zapewnia fizyczną obecność zmarłego w liturgii pogrzebowej. Tym religijnym przekonaniem kierował się hetman wielki litewski Michał Kazimierz Pac, pisząc o swoim portrecie trumiennym: „obraz osobę moją reprezentujący pod czas depositi Ciąła mego”⁵¹. Portret trumienny był częścią szerszej, teatralnej mistyfikacji udziału nieboszczyka w uroczystości pogrzebowej. Pełny scenariusz tej ceremonii, właściwy kulturotwórczym elitom doby staropolskiej, zakładał również uobecnienie osoby nieżyjącej *hic et nunc* — żywym sobowtórem, tzw. *archimimusem*. I w tym przypadku wzorem była ceremonia królewska, tj. średniowieczna tradycja królewskich uroczystości pogrzebowych (zaczepnięta z antycznych jeszcze ceremoniałów cesarskich)⁵², w XIV stuleciu przyjęta w Królestwie Polskim⁵³ i kontynuowana w pochówkach królów elekcyjnych.

Ryt królewskiego pogrzebu z udziałem *archimimusa*, czyli sobowtóra odgrywającego króla (*ipsius regi mortui personam representans*), wprowadzono w oficjalnej (drugiej) ceremonii pochówku Kazimierza III Wielkiego, zorganizowanej przez Ludwika I Węgierskiego 19 listopada 1370 r.⁵⁴ Przebieg ceremonii, zrelacjonowany przez Janka z Czarnkowa⁵⁵, nawiązał do egzekwiiów zmarłego w 1342 r. króla Węgier, Karola Roberta (ojca Ludwika). W kondukcji pogrzebowym króla Kazimierza „jechał rycerz, odziany w złocistą szatę królewską, na pięknym stępaku królewskim, purpurą pokryty, osobę zmarłego króla wyobrażającą”; w świątyni „pod-

⁴⁹ Por. 1 Kor 13,12.

⁵⁰ Wątek „człowieka wewnętrznego” (*homo interior*) pojawia się w rozważaniach biskupa Hippony o mocy wiary i odkrywaniu Boga w Trójcy Św. (Augustyn Św. 1962). Interpretację augustiańskiego *homo interior* m.in. w: Terka M. 2014, s. 410–414.

⁵¹ Fragment zapisu testamentowego z 1675 r., Testament Michała Paca. 1840, s. 66; nowsza edycja testamentu por.: Testament Michała Paca. 2006, s. 132–133.

⁵² Związki średniowiecznego i antycznego ceremoniału pogrzebowego monarchów nie zostały dotychczas jednoznacznie rozstrzygnięte. Jest bardzo prawdopodobne, że wyraźne podobieństwo scenariuszy uroczystego pożegnania zmarłego i honorowania jego godności jest wynikiem swego rodzaju konwergencji, niezależnej od czasu i miejsca, por. Śnieżyńska-Stolot E. 1975, s. 92.

⁵³ Labudda A. 1983, s. 205.

⁵⁴ Śnieżyńska-Stolot E. 1975, s. 90.

⁵⁵ Kronika Jana z Czarnkowa. 1996, s. 36–38.

koniuszy przyprowadził zbrojnego rycerza w królewskie szaty odzianego. Ów rycerz osobę „zmarłego króla wyobrażał”⁵⁶. W tym przypadku tylko jedna osoba uosabiała *dignitas* monarchy, co różniło krakowską ceremonię od tej zorganizowanej w Budzie, gdy Karola Roberta odgrywało trzech *archimimusów*, występujących *in persona et spiritu eiusdem domini regis*⁵⁷.

Obzęd kontynuowano w trakcie pochówków Jagiellonów. Zygmunt August przyjął za obowiązujący w pochówku królewskim wariant ceremonii pogrzebowej Zygmunta Starego (zaplanowany przez biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego). *Ordo pompae funebris serenissimi Sigismundi Regis Poloniae* zastosowano w pogrzebach Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki, a później pierwszych królów elekcyjnych — Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy. Porządek uroczystości przewidywał m.in.: mszę z wystawionym ciałem zmarłego (*praesente corpore*), katafalk z trumną (*castrum doloris*) oraz udział sobowótora nieboszczyka w rycerskim rynsztunku — *archimimusa*, wjeżdżającego konno do świątyni (podczas *Pater noster*), później z konia spadającego, zrzucającego rycerskie insygnia (miecz, hełm i tarczę) oraz kruszącego narzędzia władzy.

W ceremonii pogrzebowej Stefana Batorego po raz pierwszy zastosowano nowy wariant uobecnienia zmarłego — malowany portret przytwierdzony do trumny, a sakralny majestat króla reprezentował „pan podstoli Szreniawa (Śreniawa) [...] osoba w szacie królewskiej”⁵⁸. Władzę ziemską i dowództwo wojskowe uosabiał „Feren Wesselin, miłośnik króla Stefana mając miecz goły w ręku [...] w kirysie hecowanym czarnym a białem, także i na koniu z rzędem i deką żelazną, bardzo śliczną robotą urobioną”⁵⁹. W trzecim dniu ceremonii, podczas mszy żałobnej w katedrze wawelskiej, „gdy *Pater noster* śpiewano, kiryśnik, we zbroi, pan Wesselin, z proporcem wjechał z drzewem, które mu z skarbu dano”⁶⁰. Później „[...] kiedy Agnus Dei śpiewać zaczęto [...] kiryśnik we zbroi do kóru wjechał, poskoczywszy na koniu z gromem z konia spadł”⁶¹.

Gdy scenariusz ceremonii monarszej skopiowano w egzekwiach magnackich, *archimimus* był przede wszystkim „kiryśnikiem” uosabiającym wojskowe przywództwo. Jego obecność odnotowano już podczas pogrzebu zmarłego w 1561 r. hetmana Jana Amora Tarnowskiego: „po Kazaniu u ołtarza podawano znaki, tak rycerskie, jako i chrześcijańskie tego pana umarłego [...] Brzostowski Kiryśnik z konia spadł z srogim y ogromnym trzaskiem”⁶².

Wraz z dojrzewaniem sarmackiej mentalności podczas pochówków upowszechniały się parateatralne formy świeckich rytuałów typowe dla monarszych ceremonii funeralnych. Okazały pogrzeb szybko stał się wyrazem pozycji społecznej zmarłego i jego rodu. W połowie XVII stulecia pochówki magnackie z udziałem *archimimusa* zyskiwały już isticie paradne, barokowe inscenizacje. Jan Kmita, relacjonując uroczystości z okazji pogrzebu Krzysztofa II Radziwiłła,

⁵⁶ Kronika Jana z Czarnkowa. 1996, s. 36, 37.

⁵⁷ Śnieżyńska-Stolot E. 1975, s. 91. Ani na Węgrzech, ani w Polsce nie przyjął się zwyczaj niesienia w królewskiej procesji pogrzebowej kukły wyobrażającej zmarłego władcę (tzw. *effigies*), wykonanej z drewna, skóry bądź wosku.

⁵⁸ Kronika mieszczanina krakowskiego. 1930, s. 62. Podstolego koronnego Piotra Śreniawę (Szreniawę) występującego w roli *archimimusa*, reprezentującego królewski majestat, wymienia także autor źródła: Pogrzeb Stefana Batorego w Krakowie. 1860, s. 458. Natomiast w węgierskiej relacji z pogrzebu Stefana Batorego jako *archimimus* wzmiankowany jest Zramalla Castelon, Janowski P.J. 2015, s. 43.

⁵⁹ Kronika mieszczanina krakowskiego. 1930, s. 62.

⁶⁰ Pogrzeb Stefana Batorego w Krakowie. 1860, s. 461.

⁶¹ Pogrzeb Stefana Batorego w Krakowie. 1860, s. 461.

⁶² Żywot y śmierc Jana Tarnowskiego. 1773, s. 118. Zdarzały się też bardziej bezpośrednie nawiązania do egzekwiów monarszych, poprzez wprowadzenie dwóch *archimimusów*. W roku 1591 podczas pogrzebu kasztelana żarnowskiego Jana Myszkowskiego, który odbył się w Krakowie, w procesji „jachał kiryśnik i giermek z kopiją, z tarczą”, za nimi zaś „osoba pańska w szatach nieboszczykowskich, na koniu bardzo cudnym”, Kronika mieszczanina krakowskiego. 1930, s. 90.

wspomina o łożu „w nogach którego siedział na Krześle Kirys bogaty pod Kitą: z Szablą Buławą y Kałkanem złotym z Kamieńmi reprezentujący Osobę Nieboszczykowską”⁶³. Później, w kondukcje przed trumną (na wozie ciągniętym przez osiem koni), „między Dardami iechał P. Marcin Oborski w Szatach Nieboszczyka Xcia na Koniu, ktorego on nacyjęściey zażywał zwyczajnie ubranym, który tak dobrze et facie et gestu repraesentował Nieboszczyka, że wszystkim był w podziwieniu et lachrymas movebar. [...] Za Ciałam zaraz prowadzono Konia Nieboszczykowskiego kochanego w światło Szkarłatney Kapie aż do ziemie. Na którym przerzucana była zbroia Nieboszczykowska y buława leżała a ci co prowadzili, byli w Kapach Atlasowych Karmazynowych”⁶⁴.

Ceremonia pogrzebowa z *archimimusem* dawała też okazję do przedstawienia genealogii rodu nieboszczyka, *explicitę* wyrażanej nawet w homiliach. We wzorcowym zbiorze takich kazań z 1670 r., autorstwa księdza Aleksandra Lorencowicza (rektora kolegiów jezuitskich we Lwowie i Jarosławiu), pojawił się *passus*: „Tak Rzymianie y Grecy prowadząc ciała żołnierskie, chorągwie, drzewce, oręża ku ziemi obróciwszy, ostatnią posługę oddawali i Hetmanów obrazy z marmuru albo inszego kruszca rysowali, odlewali”⁶⁵. Karmelita bosi Andrzej Kochanowski w uczestnikach pogrzebu podskarbiego wielkiego koronnego Jana Mikołaja Daniłowicza (zm. w 1650 r.) widział antycznych żałobników. Do wdowy zwrócił się słowami: „Ciebie Jaśnie Wielmożna MMP podskarbina koronna z matronami porównam rzymskiemu”⁶⁶.

W królewskich uroczystościach funeralnych zwyczaj udziału sobowtóra osoby zmarłej wygasł w trzeciej ćwierci XVII stulecia⁶⁷, natomiast u magnatów konne rajdy zbrojonego jeźdźca po świątyni zdarzały się jeszcze u schyłku XVIII w. Były to jednak ekscesy, w których gest łamania drzewca kopii i kruszenia oznak wojskowych godności zmarłego stracił rangę ideową. Kaznodzieje potępiali ten obyczaj jako przejaw pogaństwa, naruszający powagę przestrzeni sakralnej i chrześcijańskiego pochówku. W roku 1752 ksiądz Jan Poszakowski perorował: „Nie trzeba naśladować pogańskich pogrzebów, na których tu w Polsce i na Litwie jeszcze pogańskie ceremonie trwają, jako to, że rycerz zbrojny na koniu do kościoła wjeżdża, i kopią o katafalk skruszywszy sam z konia na ziemię się rzuca a szkapę wolno puszcza częstokroć z przestrachem gminu na tę ceremonię nie z nabożeństwa ale z ciekawości cisnącego się”⁶⁸.

W trzeciej ćwierci XVII stulecia w egzekwiach magnackich wprowadzono nowy element teatralizacji – okazjonalną architekturę, aranżowaną doraźnie na czas pogrzebu. Źródłem były ówczesne ceremoniały francuskie i włoskie, których artystyczną oprawę upowszechniały modne podręczniki dekoracji funeralnej⁶⁹. Docierające z Francji trendy oddziaływały również na malowany konterfekt trumienny, zwyczajowo używany w staropolskich funeraliach przedstawicieli magnaterii. W drugiej połowie tego stulecia nabierał on reprezentacyjnego charakteru. Podczas obrzędów coraz częściej umieszczano go w innym miejscu — na zwieńczeniu architektonicznego „namiotu żalu” (*castrum doloris*).

⁶³ Kmita J. 1641, bez paginacji.

⁶⁴ Kmita J. 1641, bez paginacji.

⁶⁵ Kazania pogrzebne ks. Aleksandra Lorencowicza. 1670, s. 39; Chrościcki J.A. 1974, s. 59.

⁶⁶ Kochanowski A. 1650, k. A4; Nowicka-Struska A. 2006, s. 93.

⁶⁷ Do ceremoniału pogrzebowego z udziałem *archimimusa* nawiązano jeszcze w kwietniu 1826 r., podczas warszawskiej uroczystości funeralnej będącej wyrazem hołdu dla zmarłego w 1825 r. cara Aleksandra I. Zwrócił na to uwagę Chrościcki J.A. 1996, s. 31. Wydarzenie szczegółowo relacjonuje: Opis żałobnego obchodu pamięci po Aleksandrze I Cesarzu. 1829; szerzej o politycznych źródłach warszawskiego ceremoniału, zob.: Getka-Kenig M. 2016, s. 695–732.

⁶⁸ Taki wywód ks. Jan Poszakowski zawarł we wstępie do zbioru kazań francuskiego kaznodziei Józefa Lamberta, zob.: Lambert J. 1752, s. 135.

⁶⁹ Jednym z bardziej znanych podręczników dekoracji pogrzebowych było dzieło Claude’a F. Menestriera (Menestrier C. F. 1683), Chrościcki J.A. 1970, s. 257.

Niezależnie od przyjętej konwencji, niezmienny pozostał przepych ceremonii. Odstępstwa od tego zwyczaju wyraźnie zastrzegano w testamentowych zapisach. Uczynił tak hetman Michał Kazimierz Pac w ostatniej woli z 4 czerwca 1675 r.: „Ciało moje włożywszy w Trunę prostą czarną s krzyżem farbowaną zadnym suknem daleko więcey bławatem nieobiiając do Kościoła Świętego Piotra w Wilnie na Antokolu prywatnie bez zadnych Processiey y Assistentiey bez zadnej okazałości y Pompy Swiatowej zaprowadzą y tam na Marach bez Katafalku swiec Jerzęcych wielkich Sześć około Trunę poki się ofiara Święta za Duszę moie odprawować będzie zapaliwszy postawią, bez kazania tak podczas Pogrzebu iako y przed Pogrzebem bez mowy oratyi Pogrzebowych niekładąc Buławy na Trunę nie strzelając z Dział y Ręczney Strzelby bez kruszenia Kopiy Rumakow y konie nieprowadząc ani nagrobkow inscriptiey Chorągwie Herbow Obrazow osobę moią representujących pod czas depositiyy Ciała mojego y potym niewystawując owo zgoła bez zadney okazałości i splendece na ktorey się więc Swiat ten przy takich Ocasiach silic y sadzic zwykł Ten Act Pogrzebowy odprawia, o co Jako naypilniey JchMMPanow Executorow Upraszam Ubogich tylko samych y kapłanow z Domowemi Zaprosiowszy dla nich stykę sprawią [...]”⁷⁰. Często jednak dyspozycje testatora odnośnie do skromnej oprawy uroczystości były lekceważone. Górę brały względy prestiżowe rodu i z „pogrzebnej” pompy nie rezygnowano. Niekiedy, aby uczynić zadość woli zmarłego, ale też nie uchybić reprezentacji, organizowano dwie ceremonie – skromną i tradycyjną (wystawną). Na przykład w roku 1661 chorąży wielki koronny, Jan Sobieski (przyszły król), najpierw pochował matkę skromnie, tak jak prosiła w testamencie, a dzień później w tym samym miejscu (w kościele dominikanów w Żółkwi) zorganizował *pompa funebris*, stosowną do rangi swego rodu⁷¹.

Wzorzec elitarniej uroczystości pogrzebowej, nasyconej elementami świeckiego ceremoniału królewskiego (rycerskiego), szybko przenikał również do kultury sepulkralnej szlachty, zarówno tej majątnej, jak i szaraczkowej. Najbardziej okazałe *pompa funebris* (z wątkiem *archimimusa*) naśladowano tylko sporadycznie ze względów finansowych i z powodu uwarunkowań kulturowych, gdyż przedstawiciele tej grupy społecznej rzadko należeli do grona wysokiego dowództwa wojskowego. Mniej zamożna szlachta ideę uobecniania zmarłego w ceremonii pogrzebowej sprowadzała tylko do wykorzystania portretu trumiennego, a *theatrum in exequiis* raczej ograniczała do konduktu, *castrum doloris* i akcesoriów trumiennych oraz świetlnej oprawy liturgii, bicia w dzwony i panegirycznych oracji.

Portret trumienny włączony ok. połowy XVII stulecia do zwyczajowego zestawu funeralnych atrybutów szlachty (a z czasem także bogatszego mieszczaństwa), stał się domeną twórczości cechowej. W jej ramach ostatecznie ukształtowały się charakterystyczne dla tego typu konterfektu cechy formalno-stylistyczne. Dominował w nich dosadny realizm oblicza portretowanego najczęściej *en trois quarts*, płasko modelowanego, bladego, ujętego zdecydowanym konturem na jednolitym kolorystycznie tle polerowanej blachy (niekiedy srebrzonej lub pokrytej czarną farbą). Przesadnie podkreślane defekty, szeroko otwarte oczy oraz przenikliwe spojrzenie „podążające” za widzem decydowały o wyjątkowej ekspresji wizerunku. Podniosłość chwili potęgowało umiejętne wykorzystanie światła – świec, pochodni i lamp oliwnych, czasami wzmacnianego lustrami⁷². Na efekty świetlne, często uwzględniane już na etapie projektowania katafalku (ryc. 4) nie oszczędzono środków. Zwykle pochłaniały one

⁷⁰ Testament Michała Paca. 1840, s. 64, 65–66; nowa edycja krytyczna testamentu: Testament Michała Paca. 2006, s. 132–133. Ostatecznie hetmana pochowano tak, jak zdecydował — na Antokolu „[...] w Sklepie w Dziezdzincu w samych Drzwiach Kościelnych Za Żywota ieszcze dla mnie wymurowanym”.

⁷¹ Podwójny pochówek (najpierw skromy, a następnego dnia wystawny) miał także Aleksander Sobieski, zmarły w 1714 r. w Rzymie, por. Chrościcki J.A. 1974, s. 63.

⁷² Lustra zastosowano np. dla oświetlenia *castrum doloris* Tomasza Zamoyskiego w kolegiacie zamojskiej, Ciesielski T. 2001, s. 226.

znaczną część wydatków na pogrzeb⁷³, a fundusze nie raz zabezpieczano testamentem⁷⁴. Na przykład w czasie mszy „pogrzebnej” Róży z Ogińskich Krasieńskiej (zm. w 1724 r.) kościół w Węgrowie „cały gęstymi wewnątrz jaśniał światłami, bo gdzie tylko mogła miejsce wynaleźć, dla świec jarzących dowcipna ciekawość, na najwyższych gzymsach, na filarach, nad chrzcielnicą i amboną, nad zakrystią i skarbcem, nad kapłańskimi stallami, na kratkach, lampami je przetykała tak dalece, że dla gorącości lampy się trzaskały, spadały świece”⁷⁵.

Świece związane były też z tradycyjną symboliką liturgii pogrzebowej. Jej sens podnoszono także w kazaniach. W 1593 r. ksiądz Szymon Wysocki, posługując się metaforą wskazywał: „Potym te dwie rzeczy iakoby rozne czarność żałoby, którą wszystkie ściany okryto z iasnością tak wielkiej wielości świec na co wszyscy patrzycie iako się z sobą barzo pięknie szykują znaczy iż śmierć sprawiedliwych aczkolwiek iest z przyrodzenia swego okrutna jednak dla tego co po niej następuje to jest on szczęśliwy y błogosławiony żywot a też iey wielce pożądaną śliczność przydaie”⁷⁶. Półtora wieku później (w 1739 r.) ksiądz Protazy Newerani, autor przewodnika po obrzędowości religijnej, świece pogrzebne uznawał za „znak że człowiek z goriejącemi cnot



Ryc. 4. Studium projektu *castrum doloris* Gryzeldy Konstancji Wiśniowieckiej do warszawskiej kolegiaty pw. św. Jana Chrzciciela, Tylman z Gameren, 1672 r., ze zbiorów Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Archiwum Tylmana, nr inw. GR BUW, Inw.G.R.6426 (AT875)

Fig. 4. A study design of Gryzelda Konstancja Wiśniowiecka's *castrum doloris* for St John's collegiate church in Warsaw, by Tylman van Gameren, 1672, from the collection of the University Library in Warsaw, the Tylman Archive, inventory no. GR BUW, Inw.G.R.6426 (AT875)

⁷³ Chrościcki J.A. 1974, s. 44.

⁷⁴ Taki zapis umieścił w testamencie np. pozostający w bardzo złej sytuacji finansowej Kazimierz Strobiszewski, por. Dumanowski J. 2001, s. 319.

⁷⁵ Giżycki G. 1724, k. D2.

⁷⁶ Wysocki S. 1593, s. 44. Na to szesnastowieczne źródło wcześniej zwrócił uwagę Juliusz Chrościcki, por.: Chrościcki J.A. 1968, s. 394.

Świętych ląmpami żążyć drogę Oblubieńcowi Duszy świecy Chrystusowi powinien, jeżeli chce być puszczony do Królestwa Niebieskiego⁷⁷.

Podczas liturgii pogrzebowej, w przestrzeni przesyconej dymem kadzideł, pośród świec i symbolicznej iluminacji, portret trumienny eksponowany w oprawie „majestatu” (*castrum doloris*) utożsamiał zmarłego, nie tylko jako biernego świadka ceremonii, ale także jako jej aktywnego uczestnika. W budzącym dreszcz grozy *theatrum in exequiis* sportretowany nie tylko patrzył na żałobników, ale i do nich „mówił” (ustami oratora), a żegnając się wyrażał wdzięczność obecnym: „Żegnam Waszmościów wszystkich [...] Żegnam i was wszystkich poddanych [...] A na ostatek wszystkim obecnie się tu znajdującym ostatnie a życziwe dając *vale* na spokojny odpoczynek te pobożne sprowadzającemu *exuvias* Waszmościom jako najszczęśliwszej życzyć drogi⁷⁸. W ten sposób „iluzja naoczności⁷⁹ udziału zmarłego w ceremonii zyskiwała na sugestywności.

* * *

Uroczystości pogrzebowe w dawnej Polsce wiązały pobożność i religijną symbolikę życia wiecznego z efektownym spektaklem manifestacji osobistego i rodowego splendoru. Gdzieś pod koniec trzeciej lub w czwartej ćwierci XVI stulecia w ceremonialno-obrzędowym społeciu religijnych i świeckich inspiracji, pod wpływem czyścicowej pobożności, pojawił się zwyczaj przedstawiania oblicza zmarłego złożonego w zamkniętej trumnie. W tym celu trumna zyskała szklone, „wyrżnięte okno”, przez które widać było twarz nieboszczyka. Niemal równocześnie, z tych samych pobudek, praktykowano rozwiązanie alternatywne — przytwierdzana do trumny (wieka bądź ściany) malowana na blasze niewielka podobizna zmarłego. Ukazaną w ten sposób „twarz własną, jako żywą”, początkowo również przesłanianą „szkłem”, tworząc iluzję prawdziwego oblicza. W ciągu trzeciej ćwierci XVII w. malowany portret całkowicie wyparł „przeszkłone okno”. Przytwierdzany teraz do czoła (wezgłowia) trumny stał się nieodzowny w „pogrzebnej apperencyi”. Taki status dawała portretowi trumiennemu jego „podwójna” funkcja ideowa: uobecniająca w liturgii pogrzebowej „człowieka wewnętrznego” w trakcie „przenosin do gabinetu podziemnego⁸⁰, oraz po ceremonii pogrzebowej, gdy obraz „osobę nieboszczyka reprezentujący pod czas depositii Ciała”, wyeksponowany we wnętrzu świątyni, żywym „pamięć o sobie przywracał”, legitymizując trwałą obecność (duszy) w przestrzeni liturgicznej.

Adres Autora:

dr hab. Aleksander Jankowski, prof. UKW

Wydział Historyczny

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12

85-667 Bydgoszcz

aleksander.jankowski@ukw.edu.pl

aleksanderjankowski@wp.pl

<https://orcid.org/0000-0002-7806-1845>

⁷⁷ Newerani P. 1739, s. 364–365.

⁷⁸ Fragment mowy pogrzebowej przytoczono za: Bystron J. 1994, s. 106.

⁷⁹ Pojęcie „iluzji naoczności” zaproponowano w analizie praktyk kulturowych doby staropolskiej w: Dziechcińska H. 1987, s. 87–89.

⁸⁰ Boczyłowic J. 1669, s. 518.

BIBLIOGRAFIA

Źródła i opracowania publikowane

- Anioł od św. Teresy. 1651. *Podskarbi według statutu Ewangelii postępujący w J.W.J.M. Panu P. Janie Mikolaju z Żurawa Daniłowiczu, podskarbin wielkim koronnym... przy egzekwiach w Lublinie w kościele WW.O.O. Karmelitów Bosych [...] R.P: 1650 d. 11 kwietnia pokazany*, Poznań.
- Augustyn Św. 1962. *Św. Augustyn, O Trójcy Świętej*, tłum. M. Stokowska, oprac. J.M. Szymusiak, ks. XII, Poznań.
- Boczyłowic Jakub. 1669. *Oracya pogrzebowa*. [w:] J. Boczyłowic, *Orator politicus albo wymowny polityk Różne traktujący Materye*, Toruń, s. 517–519, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/505522> (dostęp 29.03.2018).
- Brosig Alfred. 1930. *Tabliczki z trumien*, „Kronika Miasta Poznania”, R. VIII, nr 4, s. 327–334.
- Bystron Jan. 1994. *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce: wiek XVI–XVIII*, t. 2, Warszawa.
- Chrościcki Juliusz A. 1968. „Castris et astris”. *Kazania i relacje pogrzebowe jako źródła historii sztuki*, „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 3, s. 384–395.
- Chrościcki Juliusz A. 1970. *Projektanci i wykonawcy katafalków z 1 połowy XVIII w.*, [w:] *Rokoko. Studia nad sztuką 1 połowy XVIII w. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki zorganizowanej wspólnie z Muzeum Śląskim we Wrocławiu, Wrocław październik 1968*, Warszawa, s. 251–274.
- Chrościcki Juliusz A. 1974. *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa.
- Chrościcki Juliusz A. 1996. *Od śmierci do egzekwii*, [w:] *Vanitas. Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*, red. J. Dziubkova, Poznań, s. 28–31.
- Ciesielski Tomasz. 2001. *Pogrzeby wojskowe w czasach saskich*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa, s. 217–233.
- Cieślak Katarzyna. 1992. *Kościół-cmentarzem. Sztuka nagrobna w Gdańsku (XV–XVIII w.)*. „Długie trwanie” *epitafium*, Gdańsk.
- Dobrzeński Tadeusz. 1990. *Geneza polskiego portretu trumiennego*, [w:] *Portret. Funkcja–Forma–Symbol. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Toruń grudzień 1986*, Warszawa, s. 73–88.
- Dumanowski Jarosław. 2001. *Pompa funebris? Z testamentów szlachty wielkopolskiej z XVIII w.*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa, s. 315–322.
- Dziechcińska Hanna. 1987. *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, Warszawa.
- Dziubkova Joanna. 1996. *Stoj pogrzebiencze, a pod glancem tej blachy upatruj prześwietne popioły*, [w:] *Vanitas. Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*, red. J. Dziubkova, Poznań, s. 16–19.
- Getka-Kenig Mikołaj. 2016. *Rządowe przedsięwzięcia pomnikowe ku czci Aleksandra I a ideologia „wskrzeszenia” Polski w latach 1815–1830*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CXXIII, z. 4, s. 695–732.
- Gizycki Grzegorz. 1724. *Delineacya Aktu Żalobneg. Przy Pogrzebie Ciała Jaśnie Wielmożney Iey Mci Pani P. Rozy z Oginskich Krasinskiej, Kasztelanowey Płockiej, Starościney Sztumskiej, Prasnyskiej, Nowomiejskiej etc. etc. W Kościele Farnym Węgrowskim, Fundacyi Jaśnie WW: Ich Mciow PP: Krasinskich, odprawionego; Dnia 28. Listopada, Roku 1724*, [w:] *Kwiat Spadający, Przeciwnym śmiertelności wichrem z wybornego Drzewa Zerwany. Zostawiwszy na nim kosztowne Frukt; To jest Wielka Matka, godnych Synow Iasnie Wielmożna Roza z Oginskich Krasinska, Kasztelanowa Płocka Sztumska, Prasnyńska, Nowomiejska etc. etc. Staroscina. W Kościele swoim Farnym Węgrowskim Clericorum Saecularium in Comm: Viventium Pogrzebiona. Y Kazaniem Pogrzebowym Przez Xiędza Grzegorza Gizyckiego, Kapłana ejusdem Institutu Obżalowana. Roku Panskiego 1724. Dnia 28. Listopada w Warszawie w Drukarni WW: OO: Scholarum Piarum*, Warszawa, k. B2–B2v, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/docmetadata?from=rss&id=647414> (dostęp 29.05.2020).
- Janowski Piotr J. 2015. *Oprawa artystyczno-ideowa pogrzebu Stefana Batorego*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka”, R. XXII/1(43), s. 29–45.

- Jarczykowa Mariola. 2012. *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy. Funeralia Radziwiłłowskie z XVII wieku*, Katowice.
- Katalog wystawy jubileuszowej zabytków. 1933. *Katalog wystawy jubileuszowej zabytków z czasów króla Stefana i Jana III w gmachu Muzeum Wojska w czterechsetlecie urodzin Stefana Batorego i dwieściepięćdziesięciolecie odświeżenia wiedeńskiej*, Warszawa.
- Kazania pogrzebne ks. Aleksandra Lorencowica. 1670. *Kazania pogrzebne miane w różnych żałobnych okazjach, przez ks. Aleksandra Lorencowica, prowincjała polskiego Societatis Iesu, w Kolegium Kaliskim Societatis Iesu drukowane, Roku Pańskiego 1670*, Kalisz.
- Kopera Feliks. 1926. *Malarstwo w Polsce od XVI do XVIII wieku (renesans, barok, rokoko)*, Dzieje Malarstwa w Polsce, t. II, Kraków.
- Kmita Jan. 1641. *Opisanie Porządku przy Ciele S.Pamięci X. Jegomości Pana Wojewody Wileńskiego Hetmana Wielkiego W.X. Litew[skiego] Administratora Mohiłowskiego, Bystrzyckiego, etc. Starosty: Y Wszystkiego Actu Pogrzebowego Który się odprawował w Wiżunach Anno 1641 21. Ianuarij, [w:] Proces pogrzebu S. Pamięci Jaśnie Oświeconego Książęcia Je[g]o Mości na Birzach i Dubinkach P.P. Chrzysztopha Radziwiłła Wojewody Wileńskiego, Hetmana Wielkiego W.X.L. Administratora Mohilewskiego, Bystrzyckiego, etc. etc. Starosty, Lubcz*, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/383359/edition/364882/content> (dostęp 22.11.2017).
- Kochanowski Andrzej. 1650. *Niebieskie planety górnym oddane sferom, przy pogrzebie Jaśnie Wielmożnego Jego Mości P. Mikołaja z Żurowa Daniłowicza, podskarbiego wielkiego koronnego [...] w Lublinie w kościele Panien Karmelitanek Bossych [...] Roku Pańskiego 1650 6 Aprilis*, Kraków.
- Kraszewski Józef I. 1888. *Wizerunki księżąt i królów polskich (z 39 rycinami ks. Pillatiego oraz inicjałami C. Jankowskiego)*, Warszawa.
- Kronika Jana z Czarnkowa. 1996. *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Zerbiłło, oprac. M.D. Kowalski, Kraków.
- Kronika mieszczanina krakowskiego. 1930. *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575–1595*, wyd. H. Barycz, Kraków.
- Kruszyński Tadeusz ks. 1932. *Sarkofag Stefana Batorego w Grobach królewskich na Wawelu*, „Kurier Literacko-Naukowy”, R. 9, nr 4, s. I–III.
- Labudda Alfons. 1983. *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania Rytuału Piotrkowskiego (1631). Studium historyczno-liturgiczne*, Textus et Studia Historiam Theologiae in Polonia Excultae Spectantia, vol. XIV, Warszawa.
- Lambert Józef. 1752. *Kazania na święta*, tłum. J. Poszakowski, Wilno.
- Lukarska Beata. 2018. *Religijność sarmacka w przekazie piśmiennictwa polskiego XVII i XVIII wieku. Zarys monograficzny i antologia tekstów źródłowych*, Częstochowa.
- Łukaszewicz Józef. 1858-1859. *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parafialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej dyecezyi poznańskiej*, t. 1, Poznań.
- Menestrier Claude F. 1683. *Des Décorations funebres, ou il est amplement traité des tentures, des lumieres, des mausolées, catafalques, inscriptions et autres ornemens funebres ; avec tout ce qui s'est fait de plus considérable depuis plus d'un siecle, pour les papes, empereurs, rois, reines, cardinaux, princes, prelates, scavans et personnes illustres en naissance, vertu et dignite*. Paryż.
- Mrozowski Przemysław. 2000. „Siste gradam viator” — o upamiętnianiu zmarłych w sztuce dawnej Polski, [w:] „Przeraźliwe echo trąby żalostnej do wieczności wzywającej”. *Śmierć w kulturze dawnej polski od średniowiecza do końca XVIII wieku*. Katalog wystawy, red. P. Mrozowski, Warszawa, s. 52–84.
- Newerani Protazy. 1739. *Ozdoba Kościoła katolickiego. To iest Cerymonie ktorych Kościoł S. w wszelkich okolicznościach zwykl zażywać. Pismem S. Powagą Oycow SS. dawnością utwierdzone, gruntownym wykładem obiasnione. Naprzod Niemieckim ięzykiem Teraz Na Polski z przydatkiem wielu rzeczy przetłumaczone y do druku podane. Przez X. Protazego Neweraniego Zakonu S.O. Franciszka, Małopolskiego Reformata. Roku 1739, Lwów*, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/491995/edition/466332?language=en> (dostęp 28.02.2018).

- Nowicka-Jeżowa Anna. 1992. *Feniks w popiołach. Uwagi o kulturze religijnej drugiej połowy XVII w.*, [w:] *Literatura i kultura polska po „potopie”*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, współudz. B. Fałęcka, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 121–137.
- Nowicka-Struska Anna. 2006. *Elementy teatralne, gest i komunikacja niewerbalna w siedemnastowiecznych kazaniach pogrzebowych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF, Philologiae”. Vol. 24, 71–97.
- Opis żałobnego obchodu pamięci po Aleksandrze I Cesarzu. 1829. *Opis żałobnego obchodu po wiekopomnej pamięci Najjaśniejszym Aleksandrze I, Cesarzu Wszech Rosji, Królu Polskim w Warszawie w dniach 7, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 19, 23 kwietnia 1826 roku uroczyste odbytego*, Warszawa.
- Oświęcim Stanisław. 1907. *Stanisłai Oświęcim diarium 1643–1651*, wyd. i oprac. W. Czerniak, Scriptorio Rerum Polonicarum, t. XIX, Kraków, nr 63.
- Pisarze polskiego Odrodzenia o sztuce. 1955. *Pisarze polskiego Odrodzenia o sztuce*, oprac. W. Tomkiewicz, Teksty Źródłowe do Dziejów Teorii Sztuki, t. 4, Wrocław.
- Pogrzeb Stefana Batorego w Krakowie. 1860. *Pogrzeb Stefana Batorego w Krakowie dnia 23go 1588 roku*, [w:] *Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego Królów Polskich. Z rękopisów Albertrandego podług wydania Ż. Onacewicza z dołączeniem Pamiętników historii Stefana Batorego dotyczących, i listu Jerzego Chiakora sekretarza król. opisującego ostatnie chwile tego monarchy*, Kraków, s. 457–461.
- Radziwiłł Mikołaj Krzysztof. 1925. *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, Peregrynacja do Ziemi Świętej (1582–1584)*, Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, t. 15, cz. 2, oprac. J. Czubek, Kraków.
- Ryszkiewicz Andrzej. 1974. *Malarstwo około roku 1600*, [w:] *Sztuka około roku 1600. Materiały z Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki zorganizowanej przy współpracy Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, Lublin, listopad 1972*, red. T. Hrankowska, Warszawa, s. 31–49.
- Scholz Piotr O. 2015. *Geneza portretu trumiennego w świetle podróży Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” do Egiptu i Ziemi Świętej (1582–1584). Kilka uwag badawczych*, [w:] *Cywilizacja prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej, Cykl II: Nie wszystkim umrę. Pamięć o zmarłych w kulturze staropolskiej*, red. A. Jankowski, A. Klonder, Bydgoszcz, s. 73–81.
- Szołdrski Władysław. 1929–1931. *Z dziejów dominikanów w Toruniu*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 8, s. 43–86.
- Śnieżyńska-Stolot Ewa. 1975. *Dworski ceremonial pogrzebowy królów polskich w XIV wieku*, [w:] *Sztuka i ideologia XIV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, 29 i 30 listopada 1973 r.*, red. P. Skubiszewski, Warszawa, s. 89–100.
- Tazbir Janusz. 1970. *Sarmatyzacja katolicyzmu w XVII wieku*, [w:] *Wiek XVII — kontrreformacja–barok. Prace z historii kultury*, red. J. Pelc, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 7–37.
- Terka Mariusz. 2014. *Wiara jako poszukiwanie Boga w świetle nauczania św. Augustyna*, „Vox Patrum”, R. 34, t. 61, s. 399–426.
- Testament Michała Paca. 1840. *Testament Michała Paca*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe. Poczety Nowy Drugi. Tomik ósmnasty”, Wilno.
- Testament Michała Paca. 2006. *Testament Michała Kazimierza Paca i Aleksandra Hilarego Połubińskiego w przededniu kampanii na Ukrainie przeciwko Turkom i Tatarom w 1675 roku*, oprac. K. Bobiatyński, M. Nagielski, Materiały do Historii Wojskowości, t. 3, cz. 1, s. 130–143.
- Wiliński Stanisław. 1958. *U źródeł portretu staropolskiego*, Warszawa.
- Wysocki Szymon. 1593. *Kazanie na pogrzebie Jaśnie Oświeconego księcia Jegomości Pana Pana Jana Symeona Olelkowicza z łaski Bożej Księżęcia Sluckiego y Kopylskiego etc. ostatniego meskiej płci zacney starodawney familiey potomka. Miane. Przez X. Symona Wysockiego, Societatis Iesu kapłana. W Kościele teyże Societatis w Lublinie 29. Aprilis. 1593*, Wilno, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/378536?tab=1> (dostęp 15.04.2019).
- Żywot y smierc Jana Tarnowskiego. 1773. *Żywot y smierc Jana Tarnowskiego kasztelana krakowskiego hetmana wielkiego koronnego pisany niegdyś przez Stanisława Orzechowskiego. Teraz z rzadkiego Załuskich Biblioteki rękopisma wyjęty, wydrukowany y przypiskami objaśniony*, Warszawa.

“To see the deceased... a window had to be cut in the coffin”.
On the origins of the coffin portrait

The coffin portrait, i.e. an image of the deceased person painted on metal sheet, attached to the coffin for the exequies, is an artistic phenomenon characteristic of the art and culture of death in the Old-Polish era. Even though it had been researched for almost 100 years, its origin, chronology and functions are still debated. The reason for that is, among others, the set of features defining this genre, especially the assumption that a coffin portrait was attached at the head board of the coffin, determining the shape of the metal plate, which was supposed to match the cross-section of the coffin (two trapeziums sharing the longer parallel sides). Following those criteria, the beginnings of the coffin portrait were sought in the mid-17th century, which excluded portraits of the dead painted on metal plates of different shapes, attached to the lids or sides of coffin of rectangular (almost square) cross-sections already in the 16th c. The oldest known portrait of the departed person fixed at the head board comes from such a casket. Hexagonal coffins began to be used in Poland in the mid-17th c., and accordingly, the portraits fixed to the head board became hexagonal.

Since most of the surviving coffin portraits come from Greater Poland, researchers have tended to assume that the custom originated in that region. However, sources indicate that fixing a portrait to the polygonal head board of the coffin was practiced earlier, outside Greater Poland, in the circle of magnates associated with the court of the Vasa kings.

During the funeral ceremony, which was conceptualized as a farewell to the soul and body (the Latin *pompa funebris*), the coffin portrait was an incarnation of the dead person. In this role it was displayed in the “castle of grief” (*castrum doloris*), completing the scenario of the ceremony, in which the main part was played by a living double of the departed one (*archimimus*). In the 16th–17th c., an alternative was to show the face of the dead person via a glazed opening cut in the coffin, but this custom was gradually replaced by the coffin portrait to guarantee that the face stayed unchanged, which was important in prolonged ceremonies often taking part many months after the death.

Having originated in the circle of Catholic elites, the coffin portrait spread among nobles of all Christian denominations. Despite religious differences and the resulting different visions of the beyond, it remained an important manifestation of religiousness and social status.

Translated by
Izabela Szymańska

Paweł Dettloff

Modele architektoniczne narzędziem włoskiej praktyki projektowania i ich stosowanie w dawnej Rzeczypospolitej

Abstrakt: Artykuł poświęcony jest wyjaśnieniu pojęcia modelu architektonicznego, jego genezy i praktyki zastosowania na ziemiach polskich. Zwyczaj ich wykonywania wprowadzili w Rzeczypospolitej włoscy architekci, a ugruntować mogli budowniczowie z krajów niemieckich. Modele były znane i wykonywane od XVI w., zapewne znacznie częściej niż wskazują na to nieliczne, zachowane do dziś egzemplarze. Te ostatnie pochodzą z XVIII w., a przedstawiają helmy wież kolegiaty św. Anny w Krakowie, fasadę katedry poznańskiej oraz drewniany kościół w Szalowej.

Abstract: The article explains the notion of the architectural model, tracing its origin and the practice of its application in the Polish-Lithuanian Commonwealth. The custom of preparing such models was introduced in Poland by Italian architects, and might have been reinforced by German builders. Models were known since the 16th c., and they were probably made much more often than might be suggested by the few surviving samples from the 18th c., representing the tower domes of St Anne's collegiate church in Cracow, the facade of the Cathedral in Poznań and the church in Szalowa.

Słowa kluczowe: model, architektura, budowa, sztuka nowożytna

Key words: model, architecture, building, early-modern art

I. Wstęp. II. Zarys historyczny — modele w Italii i Europie Środkowej.
III. Modele w nowożytnej Polsce.

I. Wstęp

Do interesujących, lecz stosunkowo wciąż mało znanych wytworów kultury materialnej na ziemiach polskich, należą modele architektoniczne. Zagadnienie to jednak nie stało się, jak dotąd w Polsce, odrębnym tematem badań naukowych i przedmiotem wyczerpującej monografii¹. Bez wątplenia opracowanie takie jest potrzebne w celu ustalenia przynajmniej przybliżonej liczby wszystkich zachowanych lub nieistniejących, ale potwierdzonych archiwalnie obiektów oraz ich analizy i porównania w kontekście europejskim. Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie tej problematyki, ściśle związanej z historią sztuki i architektury, wpisującej się w dziedzinę szeroko rozumianej kultury materialnej.

Pod pojęciem modelu architektonicznego rozumieć należy ściśle odwzorowanie przestrzenne projektowanej albo istniejącej budowli, wykonane z odpowiedniego tworzywa (np. z drewna, gipsu) w pomniejszonej skali, dla celów projektowych lub studyjnych. Przedmioty te najczęściej służyły za wzór do naśladowania i wiernego odtworzenia w trakcie budowy².

¹ Wyjątkiem jest artykuł o kilku zachowanych modelach krakowskich, por. Samek J. 1982, s. 255–265.

² Por. Modell. 1975, s. 366.

W potocznym języku polskim przedmiot ten jest najczęściej określany mianem makiety, podczas gdy samo wyrażenie „model” oznacza zwykle element lub detal w skali 1:1³. Wśród nich wyróżnia się w zależności od przeznaczenia: modele właściwe — projektowe budowli planowanych (całych lub ich części i elementów) oraz modele budowli istniejących, przy czym te ostatnie mogą mieć funkcje kontrolne, edukacyjne, wotywne, a także upamiętniające obiekty już nieistniejące. Listę tę dopełniają modele miast oraz wszelkiego rodzaju modele idealne, oparte na fantazji⁴. W niniejszym artykule zajmować się będę wyłącznie modelami projektowymi. Wyrażały one idee i pomysły projektantów w sposób wizualny⁵. Choć w procesie projektowania nie były one konieczne to, jak pokazuje praktyka, często stawały się nieodzowne, by ukazać w pełni zamiary budowniczych⁶.

W stosunku do projektu rysunkowego model może wprawdzie pomijać pewne szczegóły, ale jednocześnie pokazywać inne⁷. Modele ukazują przede wszystkim bryłę budowli i elewacje. Czasami jednak nie ograniczano się do strony zewnętrznej i fasady oraz ich dekoracji, ale uwzględniano także wnętrza, ich układ przestrzenny, a nawet wystrój obiektów⁸.

II. Zarys historyczny — modele w Italii i Europie Środkowej

Kwestia początku używania modeli architektonicznych jako pomocniczej formy projektowej nie jest jasna. Niektórzy badacze przyjmują, że były one znane i stosowane już w starożytności⁹. Na obiektywną weryfikację tej tezy nie pozwalają jednak zbyt skąpo zachowane źródła, a sam problem dla tej epoki nie został dostatecznie przebadany¹⁰. Co znamienne, w pismach Witruwiusza nie ma wzmianek na temat modeli, a pojawiający się tam termin „modul” ma inne znaczenie¹¹. Wprawdzie zachowały się pojedyncze egzemplarze małych, glinianych modeli budynków: egipskie, liczące 4000 lat oraz późniejsze etruskie, ale pełniły one zupełnie inną funkcję, będąc elementami wyposażenia pochówków (ryc. 1). Należały do wotów i ofiar



Ryc. 1. Model świątyni z rzeźbą Dionizosa w tympanonie z IV–I w. p.n.e., w zbiorach Museo Nazionale Etrusco di Villa Giulia w Rzymie (fot. P. Dettloff)

Fig. 1. A model of a temple with a sculpture of Dionysus in the tympanum, 4th–1st c. BC, Museo Nazionale Etrusco di Villa Giulia in Rome (photo by P. Dettloff)

³ Por. Krajewski K. 1974, s. 303, 312; Słownik terminologiczny. 1975, s. 280, 300; Szolginia W. 1982, s. 218, 241.

⁴ Architekturmodell. 1937, Sp. 918–940.

⁵ Lepik A. 1995, s. 19.

⁶ Lepik A. 1995, s. 20.

⁷ Lepik A. 1995, s. 10.

⁸ Np. model Palazzo Strozzi, por. Lepik A. 1995, s. 18. Taki bardzo drobiazgowy model stworzył Antonio da Sangallo (architekt biegły także w rzeźbie, wyuczony w warsztacie ojca) dla watykańskiej bazyliki św. Piotra. Nie miał wprawdzie wpływu na zrealizowaną świątynię, ale stał się autonomicznym dziełem sztuki, por. Lepik A. 1995, s. 19; Millon H.A. 1995, s. 22–23.

⁹ Por. Koller M. 1998, s. 39.

¹⁰ Lepik A. 1994, s. 3.

¹¹ Lepik A. 1994, s. 4; Oeschlin W. 1995, s. 44.

składanych zmarłym w ich podróży w zaświaty. Podobny — symboliczny charakter miały modele architektury sakralnej ukazywane na średniowiecznych przedstawieniach fundacyjnych¹². Wprawdzie wyobrażają one nieraz dokładnie miniatury planowanych budowli, ale celem przedstawień było podkreślenie ofiarowania ich Bogu przez fundatora. Jak dowodzi Andres Lepik, budowniczości średniowieczni posługiwali się wyłącznie planami dwuwymiarowymi¹³. Wszystko to wskazuje, zdaniem tego badacza, że model architektoniczny w przyjętym tu rozumieniu — jako makieta projektowanej budowli — pojawił się dopiero w dobie wczesnego Odrodzenia w Italii. Na jego powstanie w tym czasie wskazują także używane wówczas różnorodne określenia, najczęściej opisowe. Początkowy brak jednego i powszechnie przyjętego terminu odnoszącego się do tego przedmiotu świadczyłby o tym, że istotnie była to nowość¹⁴.

Najstarsze wzmianki źródłowe o modelach architektonicznych na terenie Italii pojawiają się od lat pięćdziesiątych XIV stulecia. Nieco późniejsze, ocalałe ich egzemplarze, są mniej liczne¹⁵. Niektóre z wczesnych modeli, o których informują obszernie relacje pisane, miały przy tym odmienny charakter i pełniły nieco inną rolę niż znane nam modele-makiety. Określić je można jako formy eksperymentalnych budowli — niewielkich, ale wykonanych z takiego samego materiału co budowla projektowana, np. z cegieł i drewna. Był to zatem rodzaj próby proponowanych rozwiązań i demonstracji wytrzymałości konstrukcji, zwłaszcza innowacyjnej, ale także materiału, jego możliwości technicznych i przydatności w planowanym dziele architektonicznym¹⁶.

Rzopowszechnienie się modeli w renesansowych Włoszech łączy się ze zwyczajem organizowania tam konkursów architektonicznych na najważniejsze budowle. Miało to wielki wpływ na popularność wykonywania modeli. Opracowywano je osobno dla poszczególnych etapów, części i elementów prowadzonej budowy, takich jak sklepienia, fasady, itp.¹⁷ Przy budowie katedry florenckiej modelami posługiwano się w kolejnych fazach inwestycji, począwszy od wznoszenia filarów w 1355 r. aż po kopułę w 1417 r. i latarnię w 1436 r.¹⁸ (ryc. 2). Do konkursu na ten ostatni element sporządzono aż sześć różnych modeli¹⁹ (ryc. 3). Doniosłą rolę modeli w ówczesnym procesie budowy, w wyborze metod i konstrukcji, jak również w wyłanianiu projektanta, poznać można z pism Giorgio Vasariego²⁰. Autor informuje, że modele pomysłów Brunelleschiego były tak ważnym narzędziem, że architekt przedstawiał je niechętnie z obawy przed rywalami²¹.

Modele konkursowe miały charakter pokazowy, służyły wyborowi i akceptacji przez zlecniodawcę-inwestora (ryc. 4). Mogły też zostać przez niego odrzucone²². Były środkiem pomocnym w podejmowaniu decyzji, poprzez wybór ukazywanych możliwości²³. Jak zalecali Alberti i Filarete, modele wykonywano dopiero po przyjęciu i zatwierdzeniu wstępnych planów

¹² Lepik A. 1994, s. 4; Lepik A. 1995, s. 11.

¹³ Lepik A. 1994, s. 19–20.

¹⁴ Lepik A. 1994, s. 5, s. 139–140.

¹⁵ Lepik A. 1994, s. 180–232.

¹⁶ Lepik A. 1994, s. 11.

¹⁷ Millon H.A. 1995, s. 25. Z licznych przykładów wymienić można: sklepienie kościoła S. Petronio w Bolonii oraz tambur i galerię kopuły katedry florenckiej, Katalog. 1995, kat. 56, s. 214–215; kat. 83–89.

¹⁸ Lepik A. 1995, s. 12.

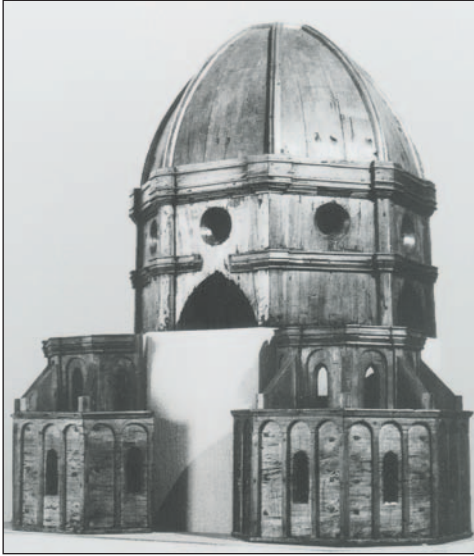
¹⁹ Vasari G. 1985, s. 130.

²⁰ Vasari G. 1985, s. 113–135.

²¹ Vasari G. 1985, s. 118, 124, 128, 130.

²² Na przykład fasady katedry florenckiej autorstwa Buonatlego lub fasady Palazzo Medici Brunelleschiego odrzucone przez księcia Cosimo Medici, Millon H.A. 1995, s. 25–26.

²³ Lepik A. 1994, s. 166–168.



Ryc. 2. Model kopuły katedry florenckiej z 1417 r., w zbiorach Muzeum dell'Opera del Duomo / Museo dell'Opera di Santa Maria del Fiore we Florencji (wg Lepik A. 1994, il. 23)

Fig. 2. A model of the Florence Cathedral dome, 1417, Museo dell'Opera di Santa Maria del Fiore in Florence (after Lepik A. 1994, fig. 23)



Ryc. 3. Model latarni kopuły katedry florenckiej z 1436 r., w zbiorach Muzeum dell'Opera del Duomo / Museo dell'Opera di Santa Maria del Fiore we Florencji (wg Lepik A. 1994, il. 29)

Fig. 3. A model of the lantern of the Florence Cathedral dome, 1436 r., Museo dell'Opera di Santa Maria del Fiore in Florence (after Lepik A. 1994, fig. 29)



Ryc. 4. Domenico Cresti da Passignano, *Michał Anioł prezentujący papieżowi Pawłowi IV model bazyliki św. Piotra z projektowaną kopułą*, 1619 r., Casa Buonarrotti (źródło: <https://it.wikipedia.org/wiki/Passignano>, dostęp 04.12.2018)

Fig. 4. Domenico Cresti da Passignano, *Michelangelo presenting a model of the dome of St Peter's to Pope Paul IV*, 1619, Casa Buonarrotti (source: <https://it.wikipedia.org/wiki/Passignano>, accessed 04.12.2018)

i ogólnej koncepcji budowli²⁴. Praktyka ich wykonywania w czasach włoskiego Odrodzenia znajduje odbicie w pismach ówczesnych teoretyków sztuki²⁵.

Znaczenie modeli w procesie wznoszenia budowli wykraczało poza konkursy architektoniczne. Zaaprobowane, dokładne modele umożliwiały później zleceniodawcy kontrolę nad realizacją projektu, a zdarzało się, że odstęstwa były zagrożone karą. Stawały się rękojmnią i gwarancją realizacji zlecenia ściśle zgodnie z umową, odgrywały zatem rolę podobną do *bozzetto* w przypadku rzeźby i szkicu w malarstwie²⁶. Okazywały się pomocne również dla wykonawców²⁷.

Modele zyskały z czasem znaczącą rolę w procesie projektowania i planowania. Architekci używali ich jako środka plastycznego do dalszych przekształceń, przemyśleń i eksperymentów związanych z projektem planowanej budowli²⁸. O rzeczywistym korzystaniu z nich w praktyce, przy opracowaniu kolejnych etapów przekształceń projektu, świadczy niejednolitość niektórych zachowanych egzemplarzy²⁹. Na przykład model kopuły watykańskiej bazyliki św. Piotra nie tylko był modyfikowany i uzupełniany przez kolejnych architektów-budowniczych kopuły, ale także przez jej osiemnastowiecznych renowatorów³⁰.

Kolejnym walorem modelu była jego przydatność w dalszych etapach realizacji budowy na równi z planami architektonicznymi (ryc. 5). Mógł bowiem służyć jako zamiennik rysunkowego projektu. Znane są przypadki, gdy architekt pozostawiał projekt w formie modelu, którego następnie trzymali się budowniczowie³¹. Według Vasariego, model był rodzajem medium dla rzemieślników³². Umożliwiał on zarówno zleceniodawcom, jak i architektom prowadzenie i śledzenie efektów budowy niezależnie od rysunków. W ten sposób model zyskał rangę nie tylko środka wizualizacji i demonstracji zamierzeń architekta i budowniczych, ale też status tożsamy z projektem rysunkowym. Dlatego terminy *modello* i *disegno* początkowo stosowano niekiedy jako synonimy³³.

O szerokim zastosowaniu modeli w praktyce architektonicznej zadecydowało wiele czynników. Podstawową zaletą modelu-makiety była przede wszystkim trójwymiarowość, a co za tym idzie jego większa sugestywność³⁴. Plastyczność miniaturowej budowli pozwalała lepiej uzmysłowić, czy zobaczyć zamierzony efekt i wygląd planowanego dzieła architektonicznego. Model prezentował kształt, wielkość i relacje przestrzenne budowli. Miał większą siłę oddziaływania i przekonywania³⁵. Z tego powodu był wymagany i uwzględniany był w umowach między zleceniodawcą-inwestorem a architektem-budowniczym³⁶. Posługiwanie się modelem było w wielu przypadkach wskazane, a nawet konieczne z uwagi na zleceniodawcę. Słabo wykształcony inwestor mógł mieć trudność w zrozumieniu płątaniny płam i kresek na „abrysie” rzutu poziomego, gdyż brakowało mu umiejętności wyobrażenia sobie dwuwymiarowego

²⁴ Lepik A. 1994, s. 166.

²⁵ Alberti L.B. 1960, s. 44. Alberti rozumiał dwojako pojęcie modelu — nie tylko jako fizyczną makietę (*modello*), ale też ogólny wzorzec istniejący w naturze (*moduli*). Modele były dla niego czymś pośrednim między ogólną ideą a jej urzeczywistnieniem, Oeschlin W. 1995, s. 44–46.

²⁶ Lepik A. 1994, s. 170–171.

²⁷ Millon H.A. 1995, s. 25; Lepik A. 1994, s. 170.

²⁸ Alberti L.B. 1960, s. 44; Lepik A. 1995, s. 19.

²⁹ Przykładem może być model kościoła S. Maria Consolazione w Todi, Katalog. 1995, kat. 65, s. 239.

³⁰ Katalog. 1995, kat. 135, s. 385–388.

³¹ Lepik A. 1995, s. 12; Lepik A. 1994, s. 172.

³² Lepik A. 1994, s. 166.

³³ Lepik A. 1994, s. 167–168.

³⁴ Lepik A. 1995, s. 12.

³⁵ Lepik A. 1994, s. 168, 170.

³⁶ Lepik A. 1995, s. 12.



Ryc. 5. Giulio da Sangallo, model Palazzo Strozzi, druga połowa XV w.
(źródło: <https://pl.pinterest.com/pin/463237511664898707>, dostęp 01.02.2021)

Fig. 5. Giulio da Sangallo, a model of Palazzo Strozzi, 2nd half of the 15th c.
(source: <https://pl.pinterest.com/pin/463237511664898707>, accessed 01.02.2021)

planu jako trójwymiarowego dzieła. W takich przypadkach posłużenie się modelem stawało się nieodzowne.

Na terenie Rzeczypospolitej rozwijanie propedeutyki architektury w ramach szkolnictwa jezuickiego oraz pijarskiego (szczególnie intensywnie w XVIII w.) skutkowało nabywaniem przez ogół potencjalnych inwestorów sprawności w odczytywaniu architektonicznych „abrysów”, czyli rysunków. Pouczającym dowodem tego zjawiska może być malarstwo portretowe. Generalizując, o ile w XVII w. portretowanemu fundatorowi dodawano widok fundowanego obiektu w tle, albo trzymał na karcie wizerunek jego elewacji, o tyle w wieku XVIII taka portretowana osoba najczęściej trzyma „plantę” rzutu poziomego dzieła swej fundacji.

Model architektoniczny mógł również niekiedy służyć jako argument sądowy do udowodnienia niewinności architekta i prawidłowych rozwiązań przezeń zastosowanych³⁷.

Nie bez znaczenia była także możliwość ujrzenia wyglądu planowanego dzieła architektury jeszcze przed jego wzniesieniem. Dla niektórych zleceniodawców, z uwagi na długi czas budowy, pozostawała tylko taka okazja. Na przykład dzięki dokładnemu modelowi florenckiego Palazzo Strozzi jego fundator, Filippo Strozzi Starszy, zdążył zobaczyć swą planowaną rezydencję przed jej wykończeniem (w 1538 r.) jeszcze przed swoją śmiercią (w 1491 r.)³⁸ (ryc. 5).

Przyczyną popularności modeli w dobie nowożytnej mogła być ponadto wielkość ówczesnych planów rysunkowych sporządzanych na papierze. Dotyczyło to całej Europy. Jak stwierdził Andrzej Gruszecki, znaczenie i użyteczność projektów rysunkowych umniejszało ograniczenie dostępnych wówczas rozmiarów kart papieru i tym samym konieczność dostosowania skali obiektu do planszy mniej więcej wielkości obecnych dwóch formatek A4. W takiej sytuacji budowie znacznych gabarytów musiano odwzorowywać na papierze w małej skali³⁹.

³⁷ Mączyński R. 2014, s. 209, 241, 245.

³⁸ Katalog. 1995, kat. 77, s. 258.

³⁹ Gruszecki A. 1988, s. 253–254.

Reasumując stwierdzić można, że włoskie modele architektoniczne doby renesansu miały kilka funkcji: pomocniczą — jako narzędzie i środek w opracowaniu właściwego rozwiązania budowli i jej szczegółów, prezentacyjne — jako trójwymiarowe przedstawienie budowli dla inwestora (ryc. 4), ponadto konkursowe — o roli podobnej jak poprzednia, służące oceniającym, wreszcie zaś realizacyjne.

W XVI stuleciu we Włoszech zwyczaj wykonywania modeli architektonicznych stał się powszechny⁴⁰. Z licznych tego rodzaju narzędzi projektowania przetrwały tylko niektóre. Na przykład z wielu modeli bazyliki św. Piotra, które przechowywano jeszcze do XVIII stulecia w watykańskim Belwederze, ocalały tylko dwa⁴¹. Modele architektoniczne stosowano także w XVII i XVIII w. zarówno we Włoszech, jak i w pozostałych krajach Europy. Większość z nich nie ocalała do dziś. Do nielicznie zachowanych należą modele fasady bazyliki św. Jana na Lateranie, niektórych dzieł architekta Filippa Juvarry, a spośród innych, bardziej znanych — katedry św. Pawła w Londynie⁴². Z przekazów źródłowych wiadomo, że modelami posługiwano się przy wznoszeniu czołowych dzieł architektury późnego baroku, takich jak wielkie zespoły klasztorne i rezydencjonalne. Używali ich wówczas najwybitniejsi architekci, tacy jak Bernard Fischer von Erlach (np. przy słynnym kościele św. Karola Boromeusza w Wiedniu) lub Balthasar Neumann⁴³. Z tym ostatnim twórcą wiąże się drewniany model jednego z najsłynniejszych jego dzieł — kościoła pielgrzymkowego w Vierzehnheiligen, przygotowany w 1744 r.⁴⁴

Bardzo liczne modele architektoniczne zachowały się na terenie Niemiec⁴⁵. Najstarsze z nich dotyczą wieży Luginslandsturm w murach obronnych Augsburga z lat 1514–1515 i kościoła Mariackiego w Regensburgu z 1519/1520 r.⁴⁶ Modele te, ukazujące gotyckie jeszcze w formie budowle, przypominają włoski zwyczaj i metodę opracowywania planów. Zalecana była ona później przez niemieckich teoretyków architektury, np. Josepha Furtenbacha (1628) i Johanna Friedricha Penthera (1744)⁴⁷. Wśród niektórych znanych projektantów budowli i ich modeli, obok niemieckich, zdarzają się także nazwiska włoskie⁴⁸. Duża liczba ocalałych obiektów świadczyć może o szczególnej popularności i rozpowszechnionej praktyce wykonywania modeli w tej części Europy, trwającej aż do XX w.⁴⁹ Zachowane, liczne przykłady obejmują dziesiątki budowli sakralnych i świeckich, w tym kościołów i klasztorów oraz zamków, pałaców i domów mieszkalnych z XVI–XVII w., zwłaszcza zaś z XVIII w. (ryc. 6, 7). Z końca tego stulecia przetrwały nawet modele budowli gospodarczych i urzędzeń, zaś z wieku XIX w. także dzieł inżynierii, mostów, itp.⁵⁰ Oprócz modeli o funkcji projektowej i prezentacyjnej, znanych we Włoszech, zachowały się także modele dydaktyczne oraz dokumentacyjne, ukazujące wygląd nieistniejących już budowli⁵¹. Przykładem tej interesującej i rzadkiej grupy może

⁴⁰ Millon H.A. 1995, s. 21–23. Wśród modeli szesnastowiecznych najbardziej znane dotyczą trwającej wówczas budowy watykańskiej bazyliki św. Piotra. Największy z modeli wykonanych w czasach Renesansu (1539–1546) i najbardziej dokładny, ale niezrealizowany, przedstawił Antonio da Sangallo Młodszy.

⁴¹ Model Antonia da Sangallo i Michała Anioła Buonarrotiego (tamburu i kopuły), Millon H.A. 1995, s. 21–22.

⁴² Millon H.A. 1995, s. 26.

⁴³ Krapf M. 1998, s. 17.

⁴⁴ Reuther H., Berckenhagen E. 1994, s. 12.

⁴⁵ Reuther H., Berckenhagen E. 1994.

⁴⁶ Reuther H., Berckenhagen E. 1994, s. 11; Katalog. 1994, poz. 31–33, s. 35–36.

⁴⁷ Reuther H., Berckenhagen E. 1994, s. 7.

⁴⁸ Np. model kościoła św. Klemensa w Hannoverze autorstwa Tomasso Giusti z 1713 r., Katalog. 1994, poz. 177, s. 83.

⁴⁹ Liczba rozpoznanych i opracowanych naukowo modeli z krajów niemieckich wynosi 382, w tym znaczna ich część pochodzi z XVI–XVIII w., Reuther H., Berckenhagen E. 1994.

⁵⁰ Reuther H., Berckenhagen E. 1994.

⁵¹ Reuther H., Berckenhagen E. 1994, s. 8, 12–13.



Ryc. 6. Fasada kościoła cystersów w Zwettl, rysunek J.I. Götza z 1732 r. oraz model architektoniczny (wg Katalog. 1998, s. 178, nr 48)

Fig. 6. The facade of the Cistercian church in Zwettl, a drawing by J. I. Götze from 1732 and an architectural model (after Katalog. 1998, p. 178, no. 48)



Ryc. 7. Matthias Gerl, model kościoła z 1751 r., w zbiorach klasztoru Pijarów w Wiedniu (wg Katalog. 1998, s. 231, nr 73)

Fig. 7. Matthias Gerl, a model of a church, 1751, in the collection of the Piarist monastery in Vienna (after Katalog. 1998, p. 231, no. 73)

być makieta kościoła Mariackiego w Brandenburgu nad Hawelą przygotowana w 1721 r., krótko przed rozbiórką tej gotyckiej świątyni⁵².

Praktyka wykonywania modeli dotyczyła nie tylko budowli monumentalnych, takich jak kościoły, zamki lub pałace. Przedstawiały one także dzieła małej architektury, wchodzące w skład wyposażenia świątyń, zwłaszcza ołtarze⁵³. Ze zjawiskiem tym łączy się pośrednio zwyczaj sporządzania modeli drobnych elementów architektonicznych i detali, mający głównie znaczenie praktyczne, a zarazem i dłuższą tradycję. Już w średniowieczu wytwarzano takie elementy z kamienia lub drewna jako wzory do powtarzania. Gotowe szablony gzymsów i profili stosowano oczywiście także w dobie nowożytnej. We Włoszech określano je mianem *modoni*⁵⁴. Ułatwiały one prace rzemieślnikom, którzy chcąc powtórzyć formę, wykonywali jedynie czynność czysto odtwórczą. Niektóre powstałe w ten sposób elementy służyły do stworzenia kolejnych wzorników przeznaczonych do wykorzystania w innych budowlach⁵⁵.

Modele architektoniczne miały również swój odpowiednik w sztukach plastycznych. Były to tzw. *modelli*, określane dla rzeźby jako *bozzetto*, wykonywane w niewielkich rozmiarach i z nietrwałego materiału, co pozwalało na dokonywanie korekt przed ostateczną realizacją dzieła w zaplanowanej skali i materiale. Pierwsze znane przykłady nowożytnych *bozzetti* pochodzą z drugiej połowy XV stulecia z terenu Włoch⁵⁶, a większe znaczenie zyskały od drugiej połowy XVI w., by w dobie baroku stać się niemal powszechną⁵⁷.

Wykonywanie modeli było tradycją powszechną w Europie Środkowej i ściśle wiązało się z warsztatowym systemem pracy oraz sposobem uzyskiwania zleceń przez rzeźbiarzy i architektów⁵⁸. Model architektoniczny, podobnie jak modele dzieł plastycznych, był przez długi czas ważnym i niejednokrotnie stosowanym narzędziem, a zarazem etapem procesu projektowania. Jego podstawową funkcją była trójwymiarowa, zmaterializowana wizualizacja w pomniejszonej skali koncepcji dzieła — architektoniczno-przestrzennej budowli. Tak rozumiany model stał się regułą projektowania architektonicznego w dobie Odrodzenia i pozostał nią także w późniejszych czasach.

W XIX stuleciu tradycja wykonywania modeli wygasła pod wpływem paryskiej École des Beaux Arts, która nie preferowała tego rodzaju narzędzi w programach kształcenia. Następnie odżyła na początku wieku XX, między innymi za sprawą tak wybitnych twórców jak Antonio Gaudí, Le Corbusier, i Mies van der Rohe. Historia modeli architektonicznych jako integralnej części procesu twórczego w ciągu wieków wciąż pozostaje tematem do szczegółowego opracowania⁵⁹.

III. Modele w nowożytnej Polsce

Modele architektoniczne były znane i wykonywane także w Polsce. Ich istnienie, poświadczane w źródłach pisanych, wzmiankowano niekiedy w literaturze naukowej, głównie w monografiach poszczególnych zabytków lub artystów⁶⁰. W przeciwieństwie do Włoch, najczęściej nie wiązały się one z konkursami⁶¹. Taka metoda wyłaniania autorów i projektów stosowana

⁵² Katalog. 1994, poz. 100, s. 57.

⁵³ Entwurf und Ausführung. 1986; Triumph der Phantasie. 1998.

⁵⁴ Lepik A. 1994, s. 4, 142.

⁵⁵ Millon H.A. 1995, s. 26.

⁵⁶ Bozzetto. 1968, s. 330–331.

⁵⁷ Szerokie omówienie zastosowania *bozzetto* w tej epoce, por.: Entwurf und Ausführung. 1986.

⁵⁸ Kalinowski K. 1995, s. 113–120.

⁵⁹ Millon H.A. 1995, s. 27.

⁶⁰ Np.: Mikocka-Rachubowa K. 1998, s. 378–391.

⁶¹ Znamiona konkursu miały do pewnego stopnia przygotowawcze prace projektowe zlecane architektom przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Były to alternatywne koncepcje planowanych przebudów Zamku Królewskiego, por.: Lorentz S., Rottermund A. 1984, s. 18–20; Lileyko J. 1980, s. 196–199.

była u nas dopiero w XIX stuleciu⁶². Spełniały jednak ważniejsze zadanie. Przede wszystkim prezentowały jak planowana budowla miałyby lub mogłyby wyglądać, przemawiając nie tylko do wyobraźni, ale i do wzroku. Zachowało się ich niewiele, zwłaszcza w porównaniu z licznie ocalałymi przykładami niemieckimi. Warto jednak wspomnieć, że również w wielu innych krajach europejskich większość modeli architektonicznych, znanych skądinąd ze źródeł pisanych, uległa zniszczeniu⁶³. Trudno zatem, tylko na podstawie ich liczby stwierdzić, czy w Polsce nie były one tak rozpowszechnione jak na zachodzie Europy, czy po prostu przepadły z biegiem lat. Wszak również projekty rysunkowe budowli nowożytnych w Polsce są reprezentowane w skromnej liczbie, choć bez wątplenia musiały być wykonywane przy okazji niemal każdej budowy. Podobnie mogło być z modelami.

Podstawą projektów architektonicznych w nowożytnej Rzeczypospolitej pozostawały abrysy, czyli plany rysunkowe, najczęściej schematyczne, później uszczegóławiane i modyfikowane⁶⁴. Mogły być one z czasem wykorzystywane przy innych budowlach jako gotowe wzory-projekty, dlatego też chętnie je gromadzono⁶⁵. Zachowane przykłady takich abrysów, jak i bardziej szczegółowych projektów tworzonych przez architektów w nowożytnym znaczeniu tego terminu, były omawiane w literaturze naukowej. Co znamienne, obejmują one zaledwie kilka zachowanych zespołów i egzemplarzy⁶⁶.

Liczne wzmianki zawarte choćby w krakowskich statutach cechu murarskiego świadczą, że sporządzano plany rysunkowe i to one stanowiły zwykle podstawę ewentualnej oceny projektu, jak i jego realizacji⁶⁷. Szczególnie pouczające wydają się tu tzw. majstersztyki, czyli zadania egzaminacyjne wykształcenia zawodowego. Podobnie jak w innych miastach Rzeczypospolitej, a także krajów ościennych, np. we Wrocławiu na Śląsku, kandydat na majstra murarskiego musiał wykazać się umiejętnością wykonania na papierze tzw. planty, abrysu, czyli rysunku planowanej budowli⁶⁸. Takie wymogi stawiano adeptom sztuki muratorskiej dopiero w drugiej połowie XVII stulecia. Wcześniej, zgodnie ze statutami cechowymi, egzamin miał charakter praktyczny. Przygotowanie młodego muratora do zawodu sprawdzano przede wszystkim na podstawie jego pracy na budowie, a być może także przygotowanych przez niego modeli⁶⁹.

Rysunki i szkice należały także do podstawowych sposobów wizualizacji projektów budowli drewnianych wznoszonych przez cieśli, przedstawianych inwestorowi wraz z kosztorysem i warunkami kontraktu⁷⁰. Podstawowe znaczenie w procesie projektowania miały zatem plany rysunkowe. Z analizy zachowanych archiwaliów cechowych wynika, że w ramach majstersztyków konstruowano także modele budowli lub któregoś jej elementu (np. sklepienia) z drewna lub z innych materiałów (gliny, gipsu)⁷¹. Na stosowanie modeli architektonicznych w Polsce

⁶² Do najważniejszych należał międzynarodowy konkurs w 1888 r. na gmach Teatru Miejskiego dla Krakowa. Z pozostałych wymienić można konkurs na nowy ratusz krakowski (w 1903 r.), teatr we Lwowie (w 1895 r.), Purchla J. 1986, s. 39–43, 126–130; Zbroja B. 2007, s. 155–176.

⁶³ Np. modele bazyliki św. Piotra na Watykanie wzmiankowane jeszcze w XVIII w. dziś już nie istnieją, Millon H.A. 1995, s. 21–22. W Austrii ocalałe modele architektoniczne to zaledwie kilka egzemplarzy, bardzo efektownych. Tymczasem z licznych wzmianek źródłowych wynika, że modeli takich było w tym kraju niegdyś znacznie więcej, Krapf M. 1998, s. 18.

⁶⁴ Miłobędzki A. 1980, s. 43.

⁶⁵ Betlej A. 2000, s. 4.

⁶⁶ M.in.: zbiory rysunków G.B. Gisleniego i Tylmana van Gameren, Rewski Z. 1947, s. 143; Miks N. 1961, s. 328–339; Mossakowski S. 1973; Betlej A. 2000.

⁶⁷ Rewski Z. 1954, s. 67–86, il. 1–3, 26–114, 119–126.

⁶⁸ Rewski Z. 1954, s. 37–66.

⁶⁹ Zagadnienie funkcjonowania modeli w kontekście praktyki cechowej nie zostało jasno i w pełni wyjaśnione, por.: Rewski Z. 1954, s. 68.

⁷⁰ Przykładem mogą tu być szkicowe rysunki na umowie dotyczącej budowy zboru kalwińskiego w Słucku, Boberski W. 2000, s. 253–256.

⁷¹ Rewski Z. 1954, s. 54.

przede wszystkim miała wpływ, podkreślana już, sugestywność ich przekazu i siła przekonywania. Jak pisze Andrzej Gruszecki, „stosowano modele, ponieważ trudno było niefachowcowi — jakim z reguły była osoba zamawiająca czy też odpowiedzialna za wykonanie — posługując się tylko odwzorowaniem bryły na płaszczyźnie wyobrazić sobie jej rzeczywisty wygląd”⁷².

Zakres stosowania modeli w Polsce mógł być ograniczony z uwagi na mniejsze wymagania odbiorców dzieł architektonicznych, zwłaszcza mniej reprezentacyjnego budownictwa mieszkalnego, oraz powtarzalność rozwiązań. Dotyczy to przede wszystkim architektury świeckiej (domów, kamienic, dworów), a do pewnego stopnia także sakralnej (skromnych kościołów parafialnych i klasztornych). Przy ich wznoszeniu lub najczęściej przebudowie starszych obiektów tworzenie modeli wydawać się mogło zbyt kosztowne. Niewielka znajomość i nieczęste tworzenie modeli w praktyce, w miejscowej tradycji warsztatowej na ziemiach polskich, pośrednio potwierdzać może brak wzmianek na temat modeli w siedemnastowiecznym poradniku dla inwestorów *Krótką nauka budownicza*⁷³. Zaprezentowana w niej metoda projektowania to tradycyjny, wywodzący się ze średniowiecza system warsztatowy, który niewiele miał wspólnego z nowożytną myślą architektoniczną⁷⁴. Skłaniałoby to do przypuszczenia, że praktyka wykonywania modeli, wcześniej nieznana, została do nas przeniesiona przez obcych architektów i budowniczych, głównie z Włoch i krajów niemieckich, którzy od XVI w. zdominowali tę profesję w Polsce⁷⁵. Zdaniem Jana Samka, zwyczaj wykonywania modeli architektonicznych w Rzeczypospolitej przynieśli z Italii twórcy włoscy, choć mogły go „poprzedzać i lokalne średniowieczne tradycje w tej dziedzinie”⁷⁶. Tę ostatnią hipotezę należy obecnie odrzucić, ze względu na ustalenia dotyczące całej Europy, tzn. brak dowodów na stosowanie modeli przed XV stuleciem⁷⁷, jak również brak takich świadectw na obszarze ziem polskich.

Najstarsze przekazy o zastosowaniu modelu budowli jako narzędzia projektowania i formie wizualizacji architektury w Polsce pochodzą z wieku XVI. Łączą się z pierwszymi dziełami sztuki Odrodzenia na terenie Rzeczypospolitej. Modelem z drewna był najprawdopodobniej projekt kaplicy Zygmuntońskiej przedłożony przez Bartłomieja Berreciego królowi Zygmuntowi I jesienią 1517 r.⁷⁸ Przebywający wówczas w Wilnie monarcha, w liście do burgrabiego zamku krakowskiego Jana Bonera, pisał: „Był u nas Włoch z modelem kaplicy, którą ma nam wystawić, i który nam się spodobał; jednakże niejedno poleciliśmy mu zmienić według naszego zamysłu, cośmy mu też oświadczyli. Wskazaliśmy mu też, ile chcemy by mauzoleum było wykonane z marmuru, jak się o tym obszerniej dowiesz od niego i z planu”⁷⁹. Krótka relacja ze

⁷² Gruszecki A. 1988, s. 253. W okresie renesansu umiejętność rysowania perspektywy dopiero się rozwijała, a pamiętali o niej głównie malarze.

⁷³ *Krótką nauka*. 1957.

⁷⁴ *Krótką nauka*. 1957, s. XXXV. O procesie budowy, powstawaniu i uzgadnianiu planów, Bania Z. 2007, s. 47–53.

⁷⁵ Kunkel R.M. 2007, s. 20–23.

⁷⁶ Samek J. 1982, s. 264–265.

⁷⁷ Lepik A. 1994, s. 4, 19–20; Lepik A. 1995, s. 11.

⁷⁸ Mossakowski S. 2007, s. 35–36.

⁷⁹ Cyt. za: Estreicher K. 1972, s. 47. Nieco inne tłumaczenie tekstu przedstawiono w: Mossakowski S. 2007, s. 47: „Był u nas Włoch z modelem (wzorem) kaplicy, którą ma nam postawić, i która nam się podobała, jednak zrobiliśmy kilka zmian wedle naszego zdania i to mu oświadczyliśmy. Wskazaliśmy mu również, co ma być w nagrobku wykonane z marmuru, jak o tym bliżej się dowiesz od niego i z projektu”. Tekst łaciński w: Komornicki S. 1932, s. 53. W liście pisanym po łacinie użyto terminu *exemplum*, a nie *modello*, który stosowano ówczesnie w językach łacińskim i włoskim jako określenie modelu. Pojęcie *exemplum* wprowadził Alberti w łacińskim tekście swojego traktatu, w formie rozbudowanej jako *moduli et exemplares*, by — nawiązując do Witruwiusza — podkreślić dwójaki charakter modelu, tj. abstrakcyjno-liczbowy (*modulus*) oraz materialno-wyobrażeniowy (*exemplum*), Mossakowski S. 2007, s. 36, 301. Należy przy tym zwrócić uwagę, że Alberti rozumiał dwojako pojęcie modelu — nie tylko jako fizyczną makietę (*modello*), ale też ogólny wzorzec istniejący w naturze (*moduli*). Modele były dla niego czymś pośrednim między ogólną ideą a jej urzeczywistnieniem, Oeschlin W. 1995, s. 44–46.

spotkania króla z architektem informuje nie tylko o istnieniu modelu projektowanej kaplicy Zygmuntowskiej, ale też jego funkcji. Tak jak w przypadku omówionych wcześniej modeli włoskich, stał się on sposobem zaprezentowania planowanego dzieła zleceniodawcy i jednocześnie podstawą do dokonania zmian i modyfikacji projektu, zgodnie z wolą fundatora. Włochem prezentującym model był oczywiście autor kaplicy, Bartłomiej Berecci⁸⁰, który zwyczaj wykonywania modeli wyniósł zapewne ze swoich stron ojczystych.

Kolejna wzmianka źródłowa dotycząca omawianego zagadnienia jest dziesięć lat późniejsza. Dotyczy domu, który miał stanąć na wzgórzu wawelskim⁸¹. Jego budowę również poprzedziło sporządzenie modelu projektowego.

O rozpowszechnionej w tym czasie praktyce wykonywania modeli przez włoskich twórców w Polsce informują także inne przekazy. Dnia 29 XII 1531 r. w Krakowie biskup Andrzej Krzycki zawarł z Bernardinem de Gianotis umowę na sporządzenie projektów i budowę nowej katedry w Płocku. Architekt przedstawił wykonany przez siebie, rozkładany model świątyni ukazujący także jej wnętrze, pomalowany zgodnie z kolorem materiałów planowanych do użycia⁸². Jak można się domyślać, przedstawiał istniejącą do dziś renesansową (później przekształcaną) budowlę. Z przekazów archiwalnych wiadomo też o szesnastowiecznym modelu miasta Krakowa. Jest to jedyny taki przykład znany z terenu kraju. W 1541 r. krakowska rada miejska zapłaciła Janowi Marii Padovano 30 florenów, 18 groszy i 36 denarów za woskowy model Krakowa wykonany następnie w drewnie przez stolarza, Andrzeja ze Stradomia⁸³. Przypuszcza się, że zlecenie to wiązało się z przygotowaniami do uporządkowania Rynku Głównego i przebudową Sukiennic⁸⁴. W 1559 r. wypłacono temu samemu artyście 3 grzywny i 18 groszy za model schodów Sukiennic⁸⁵. Z 1551 r. pochodzi informacja o modelu pałacu biskupiego na podkrakowskim Prądniku Białym⁸⁶. Rezydencja ta była jedną z pierwszych na ziemiach polskich podmiejskich willi renesansowych. Za twórcę zachowanej już tylko fragmentarycznie budowli uchodzi wspomniany już Jan Maria Mosca zwany Padovano⁸⁷. Podstawą tego przypuszczenia jest wzmianka o pobraniu przez niego wynagrodzenia za model gmachu⁸⁸. W łacińskim tekście użyto określenia „forma” albo „wizerunek”⁸⁹, ale ten pierwszy zwrot odpowiada zapewne przedstawieniu plastycznemu, a zatem modelowi. Musiał on być bardzo dokładny, skoro za jego wykonanie zapłacono 30 florenów i 60 groszy⁹⁰.

Nieprzypadkowo większość z przytoczonych tu wzmianek o modelach w szesnastowiecznej Polsce dotyczy kręgu fundatorów dzieł architektury renesansowej, należących do elity kulturalnej i politycznej kraju oraz ich włoskich twórców. Z końca XVI stulecia pochodzą także inne przekazy na temat modeli, np. twierdzy w Wielkim Waradynie w Siedmiogrodzie (z 1581 r.) budowanej dla Stefana Batorego⁹¹. Natomiast hetman wielki koronny Jan Zamojski, interesując się przebiegiem i szczegółami budowanej na jego zlecenie rezydencji w Zamościu,

⁸⁰ Oeschlin W. 1995, s. 35–36.

⁸¹ Tomkowicz S. 1908, s. 261.

⁸² Kunkel R. M. 1987, s. 228.

⁸³ Kopera F. 1937, s. 254–255.

⁸⁴ Mikocka-Rachubowa K. 1998, s. 380–381.

⁸⁵ Mikocka-Rachubowa K. 1998, s. 382–385.

⁸⁶ Hornung Z. 1938, s. 23; Dayczak-Domanasiewicz M. 2004, s. 23, przyp. 102.

⁸⁷ Dayczak-Domanasiewicz M. 2004, s. 86–93.

⁸⁸ Zdaniem badaczki budowa miała być ukończona do roku 1549, natomiast model mógł być wykonany wcześniej, tj. przed pobraniem zapłaty, Dayczak-Domanasiewicz M. 2004, s. 86, 102, przyp. 23. Z uwagi na rozbieżności tych dat można sądzić, że model mógł przedstawiać nie tyle samą budowlę (już wówczas wzniesioną), ale jej elementy wykończeniowe, dodatkowe, takie jak loggie arkadowe.

⁸⁹ Dayczak-Domanasiewicz M. 2004, s. 102, przyp. 23: *Joanni Mariae lapicidae [...] ei[dem] a factura formae ali[as] fisserunku Arcie episcopalis In Pradnik omnibus[ue] eius habitationum.*

⁹⁰ Dayczak-Domanasiewicz M. 2004, s. 102, przyp. 23.

⁹¹ Gruszecki A. 1988, s. 253.



Ryc. 8. Model kościoła w Szalowej z XVIII w., w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (fot. Pracownia Fotograficzna MNK/Muzeum Narodowego w Krakowie)

Fig. 8. A model of the church in Szalowa, the 18th c., the National Museum in Cracow (photo by the Photographic Section of the National Museum in Cracow)

Ryc. 9. Model otwarty kościoła w Szalowej z XVIII w., w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (fot. Pracownia Fotograficzna MNK)

Fig. 9. The open model of the church in Szalowa, the 18th c., the National Museum in Cracow (photo by the Photographic Section of the National Museum in Cracow)



polecił przysłać do akceptacji drewniany i zapokostowany model balustrady do ogrodu⁹². Można domniemywać, że wykonano także modele dla innych elementów tej rezydencji.

Dalsze wzmianki o modelach zawierają źródła z następnego stulecia, zaś z XVIII w. przetrwały niektóre egzemplarze. Zarówno przekazy pisane, jak i zabytki wiążą się z różnymi ośrodkami i środowiskami artystycznymi, różnymi zleceniodawcami i wykonawcami.

Jeden z nielicznych, a zarazem najlepiej zachowanych modeli architektonicznych w Polsce przechowywany jest w Muzeum Narodowym w Krakowie (ryc. 8–9). Przedstawia kościół pa-

⁹² Klimek A. 1980, s. 108.

rafialny w Szalowej koło Gorlic w województwie podkarpackim. Mimo pewnych różnic dzielących wykonaną z drewna miniaturę oraz istniejącą do dziś świątynię, niewątpliwie mamy tu do czynienia z modelem architektonicznym. Ten unikatowy zabytek został odkryty ponad sto lat temu⁹³. Być może wykonanie modelu tej budowli łączy się z jej szczególnie okazałym kształtem. Świątynia o dwuwieżowej fasadzie i trójnawowym, bazylikowym korpusie, należy do nielicznych, zachowanych budowli sakralnych wzniesionych z drewna, które w sposób wyraźny nawiązują do architektury murowanej i powtarzają jej formy⁹⁴. Przejawiło się to nie tylko w kształcie architektonicznym, ale również w sposobie opracowania elewacji przez pokrycie ich tynkiem. Otwierany model ukazuje wnętrze w dwóch wariantach rozwiązania — odmiennych dla lewej i prawej nawy bocznej (ryc. 9). Dowodzi to, iż także w tym przypadku decyzję o wyborze zapewne miał podjąć fundator.

Kolejne, wspomniane w literaturze tego rodzaju zabytki, to modele dwóch dawnych kościołów protestanckich w Lesznie. Pierwszy z nich prezentuje poewangelicką świątynię pw. św. Krzyża. Budowlę tę wzniesiono na miejscu poprzedniej, zniszczonej pożarem w 1707 r. Pracami trwającymi od 1711 r., a ukończonymi ok. 1730 r., kierował miejscowy mistrz murarski,



Ryc. 10. Model kościoła ewangelickiego pw. Świętego Krzyża w Lesznie z początku XVIII w. (wg Dalbor W. 1938, s. 57–59, ryc. 19)

Fig. 10. A model of the Evangelical church of the Holy Cross in Leszno, early 18th c. (after Dalbor W. 1938, p. 57–59, fig. 19)

Adam Stier, natomiast autorstwo projektu przypisywane jest włoskiemu architektowi, Pompeo Ferrariemu⁹⁵. Z budową tej nowej świątyni łączy się model zachowany do drugiej wojny światowej, później zaginiony lub zniszczony (ryc. 10)⁹⁶. Uwzględniona w katalogu niemieckich modeli architektonicznych makieta drugiej świątyni protestanckiej w Lesznie przedstawia kościół św. Jana (dawny zbór braci Czeskich). Być może łączy się z pracami budowlanymi prowadzonymi w latach 1711–1716, po pożarze siedemnastowiecznej świątyni w roku 1707⁹⁷. Jej model, o gotyckim kształcie i nowożytnych detalach, ukazuje nie tylko stronę zewnętrzną budowli, ale także jej wnętrze wraz z malowidłami sklepienia (ryc. 11: a–b). Wykonany z pomalowanego gipsu pre-

zentował zapewne stan budowli w czasie jej realizowanej odbudowy, tj. wykorzystania murów średniowiecznej świątyni przy nowym ukształtowaniu wnętrza.

W zbiorach Muzeum Historii miasta Poznania przechowywany jest model fasady katedry w Poznaniu (ryc. 12). Wraz z projektem posłużył on przy odbudowie świątyni ze zniszczeń pożaru w 1772 r.⁹⁸ Jak można wnioskować na podstawie analizy źródeł ikonograficznych nie-

⁹³ Kopera F., Lepszy L. 1916, s. 150; Samek J. 1982, s. 258.

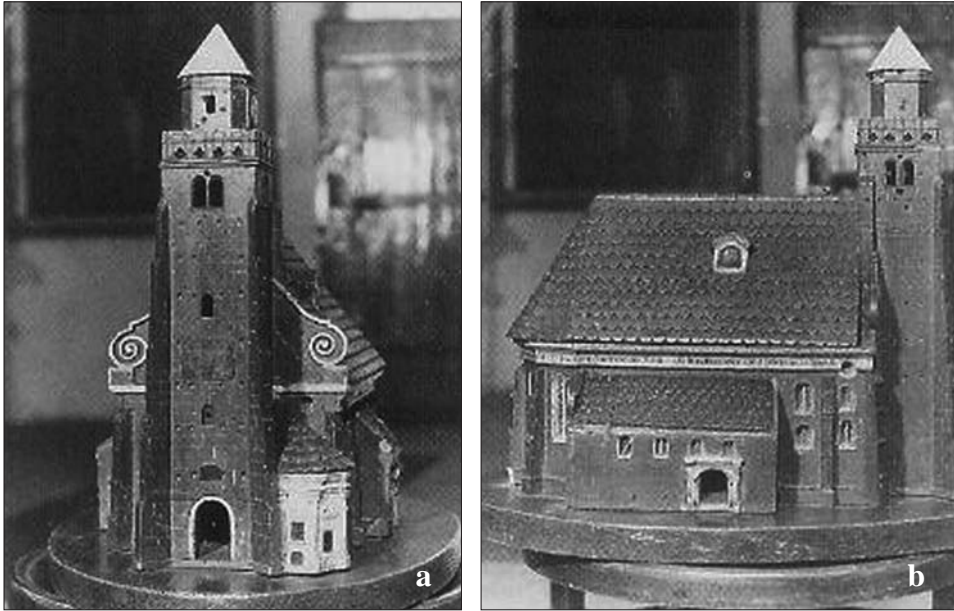
⁹⁴ Tomkowicz S. 1900, s. 301–306; M. Kornecki M., 1999, s. 20, 172–175, 180–185.

⁹⁵ Dalbor W. 1938, s. 56–58. Wieżę zbudowano później, w roku 1782, wg projektu Martina Frantza z 1743, Katalog zabytków. 1975, s. 27.

⁹⁶ Dalbor W. 1938, s. 57–59, fig. 19.

⁹⁷ Istniejący kościół ma mniejszą szerokość niż przewidziana w modelu, Reuther H., Berckenhagen E. 1994, poz. 229, s. 98. W modelu uwzględniono późnobarokową kaplicę Gruszczyńskich proj. P. Ferrariego z 1711 r., por.: Katalog zabytków. 1975, s. 25.

⁹⁸ Warkoczewska M. 2003, s. 110–111, ryc. 7.



Ryc. 11. Model kościoła ewangelickiego pw. św. Jana w Lesznie z początku XVIII w.:
a — widok z przodu; b — widok z boku (wg Katalog. 1994, s. 98, kat. 229)

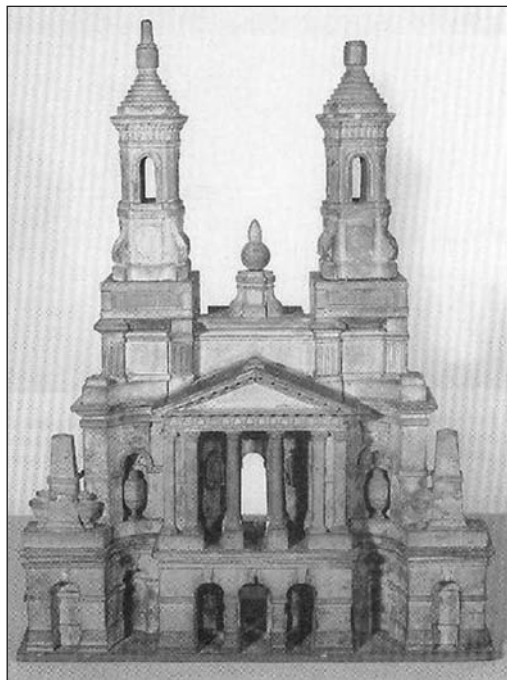
Fig. 11. A model of the Evangelical church of St John in Leszno, the early 18th c.:
a — a front view; b — a side view (after Katalog. 1994, p. 98, no. 229)

zachowanej już w tej klasycystycznej postaci fasady katedry, autorstwa architekta Efraima Schroegeera, w stosunku do modelu wprowadzono pewne zmiany, zwłaszcza w formie hełmów⁹⁹. Zapewne katedralna funkcja świątyni skłaniała do starannego przygotowania projektu, w tym jego trójwymiarowej wersji, obejmującej tak istotny element, jakim jest fasada. Natomiast wspomniane wyżej modele

⁹⁹ Warkoczewska M. 2003, s. 112–118, ryc. 8–17.

Ryc. 12. Model fasady katedry w Poznaniu z ok. 1787 r., w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Poznania (wg Warkoczewska M. 2003, s. 111, ryc. 7)

Fig. 12. A model of the facade of the Poznań Cathedral, c. 1787, the Historical Museum of the City of Poznań (after Warkoczewska M. 2003, p. 111, fig. 7)





Ryc. 13. Model hełmu wież kościoła pw. św. Anny w Krakowie z 1775 r., w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego (fot. G. Zygier)

Fig. 13. A model of the tower domes of St Anne's collegiate church in Cracow, 1775, the Jagiellonian University Museum (photo by G. Zygier)

z Leszna dotyczą mniej okazałych świątyń parafialnych, co rzuca światło na całe zagadnienie. Sporządzenie starannie opracowanych modeli dla kościoła katedralnego i świątyń parafialnych może świadczyć o bardziej powszechnym posługiwaniu się tym narzędziem projektowania i wizualizacji, zwłaszcza w przypadku budowli sakralnych.

Niemal współczesny poznańskiej makiecie jest model hełmów wież kolegiaty św. Anny w Krakowie, przechowywany w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (ryc. 13). Łączony z wczesną działalnością architektoniczną Sebastiana Sierakowskiego (1743–1824) posłużył do wykonania obecnie istniejących hełmów kolegiaty¹⁰⁰, wykonanych z fundacji i staraniem ks. profesora Jana Rygalskiego, prefekta „fabryki” kościoła św. Anny w roku 1775¹⁰¹. Przy realizacji zmieniono pewne szczegóły, ale zasadniczo powtórzono kształt i najważniejsze elementy modelu¹⁰².

Do XIX stulecia istniały jeszcze dwa osiemnastowieczne modele projektowe kościoła na warszawskim Ujazdowie. Budowla ta miała być wzniesiona na polecenie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, ale jej nie zrealizowano. Przedsięwzięcie przygotowywano jednak bardzo starannie. Pierwsze plany i modele zlecono Domenico Merliniemu w 1781 r. Później architekt Jakub Kubicki opracował kolejne modele — budowli centralnej (1785 r.) oraz podłużnej („projekt drugi” w 1786 r.) kosztem 229 dukatów (ryc. 14). Wiadomo, że przy szczegółach rzeźbiarskich

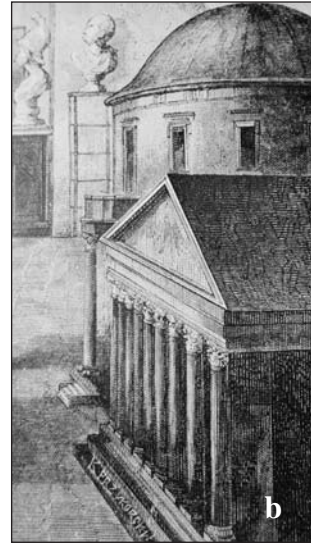
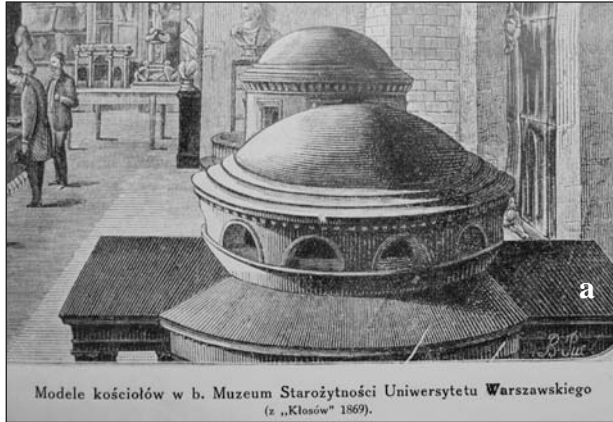
i malarskich uczestniczyli i współpracowali: Deybel (zapewne Christian Gottfried lub Johann Zigmund mł.) oraz rzeźbiarz Franciszek Pinck i malarz (zapewne Franciszek) Smuglewicz. Musiały to być zatem modele bardzo dokładne. Do roku 1783 przechowywano je na Zamku Królewskim, w sali biblioteczej, a następnie (od 1795 r.) znalazły się w warszawskich Łazienkach. Potem trafiły do Muzeum Starożytności Uniwersytetu Warszawskiego. Ich wygląd rejestrują ilustracje w dwóch czasopismach z lat sześćdziesiątych XIX stulecia. Wkrótce potem, z uwagi na zły stan zachowania, zostały wykreślone z inwentarza zbiorów uczelni i przepadły¹⁰³.

¹⁰⁰ Lepiarczyk J. 1971, s. 204, ryc. 17.

¹⁰¹ Lepiarczyk J. 1971, s. 204; Kurzej M. 2018, s. 291–292. O okolicznościach jego powstania głosi umieszczony na modelu napis: *M[agister] Joan[es] Josephus Rygalski S[acrae] T[heologiae] D[octo]r Eccle[siae] Coll[egiate] S[ancti] Floriani Custos Geminam hanc turrim ad aedem Divae Annae Anno Jubilaei Magni 1775 erexit*, cyt. za: Kurzej M. 2017, s. 264.

¹⁰² Samek J. 1982, s. 262.

¹⁰³ Batowski Z. 1930, s. 2–6.



Ryc. 14. Modele niezrealizowanego kościoła w Ujazdowie z 1786 r., eksponowane w Muzeum Starożytności Uniwersytetu Warszawskiego. Drzeworyt zamieszczony w „Kłosach” (a) i „Tygodniku Ilustrowanym” (b) z 1869 r. (wg Batowski Z. 1930)

Fig. 14. Models of a church in Ujazdów (which was not built), 1786, exhibited in the Museum of Antiquities of Warsaw University. A woodcut published in *Kłosy* (a) and *Tygodnik Ilustrowany* (b) in 1869 (after Batowski Z. 1930)

Najbardziej znany model architektoniczny w Polsce jest znacznie późniejszy niż omawiane tu dzieła nowożytne, a dotyczy Wawelu i twórczości Stanisława Wyspiańskiego. Artysta z architektem Władysławem Ekielskim opracował w latach 1904–1907 koncepcję uzupełnienia zabudowy wzgórza wawelskiego¹⁰⁴. Ten na poły fantastyczny plan zwany *Akropolis* wiązał się z wizją przyszłej roli Wawelu jako siedziby centralnych władz państwowych i instytucji kultury odrodzonej Polski. Trójwymiarowy wygląd tych budowli wraz z istniejącymi zabytkami ukazany został przy pomocy modelu architektonicznego, opracowanego w 1981 r. na podstawie autorskich planów rysunkowych Wyspiańskiego i Ekielskiego (ryc. 15)¹⁰⁵. Fakt wykonania modelu według niemal stuletnich planów i jego popularność dowodzi atrakcyjności modeli architektonicznych. Jako eksponaty wystawiennicze spełniają one tę samą funkcję co dawne modele architektoniczno-projektowe. Dają oglądającemu znacznie lepsze wyobrażenie o budowlach niż dwuwymiarowe rysunki, a nawet barwne ilustracje i zdjęcia.

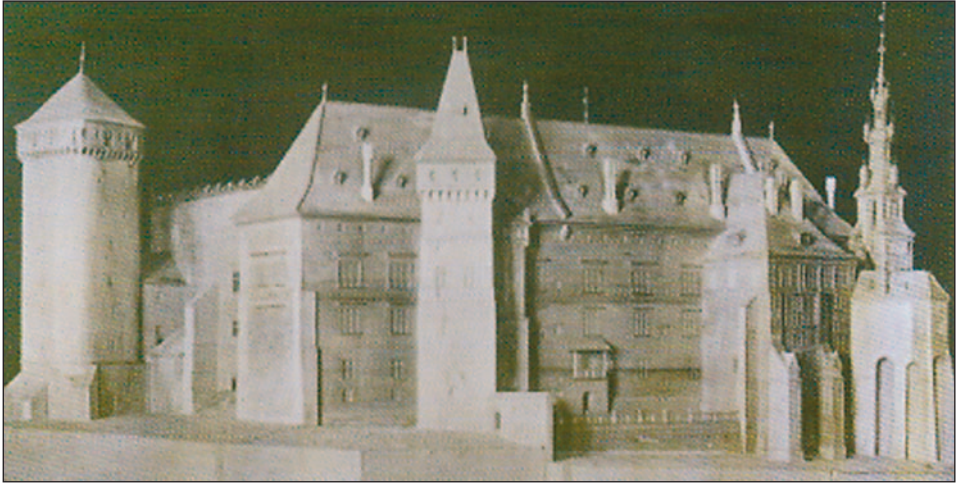
O swoistym odrodzeniu praktyki wykonywania modeli w Polsce w pierwszej połowie XX wieku świadczą także inne przykłady, w tym modele restauracji Zamku Królewskiego na Wawelu autorstwa Zygmunta Hendla. Zawierały propozycje rekonstrukcji utraconych z czasem lub zniekształconych elementów, m.in.: dachów, kominów i hełmów wież (ryc. 16). Te projektowe modele, zestawione z modelami stanu istniejącego, oceniać miało grono ekspertów decydujących o pracach konserwatorskich przy tym szczególnie cennym zabytku¹⁰⁶. Z lat dwudziestych ubiegłego stulecia pochodzi model osiemnastowiecznego domu podcieniowego w Grudziądzu. W ten sposób udokumentowano wygląd i przestrzenny kształt zabytku, którego wówczas nie udało się uratować¹⁰⁷.

¹⁰⁴ Wyspiański S., Ekielski W. 1908, s. 54.

¹⁰⁵ Jest on pokazywany w Muzeum Narodowym w Krakowie, Wyspiański. Katalog. 2018, s. 240–242.

¹⁰⁶ Wawel narodowi. 2005, s. 101–104, poz. II/14, II/15, II/18, II/19.

¹⁰⁷ Zimna-Kawecka K. 2020.



Ryc. 15. Model zabudowy wzgórza wawelskiego, według koncepcji S. Wyspiańskiego i W. Ekielskiego, zwany *Akropolis* z 1908 r. (wg Wyspiański. Katalog. 2018, s. 240)

Fig. 15. A model of re-developing the Wawel Hill according to the concept of S. Wyspiański and W. Ekielski, known as *Akropolis*, 1908 (after Wyspiański. Katalog. 2018, p. 240)



Ryc. 16. Model restauracji Zamku Królewskiego na Wawelu z pierwszej połowy XX w., według projektu Z. Hendla (wg Wawel narodowi. 2005, s. 104, poz. II/19)

Fig. 16. A model of the restoration of the Wawel Castle, the 1st half of the 20th c., designed by Z. Hendel (after Wawel narodowi. 2005, p. 104, item. II/19)

Informacje o modelach architektonicznych w Polsce w dobie nowożytnej poszerzają wzmianki źródłowe, liczniejsze od niewielu zachowanych egzemplarzy. Jeden z nich to zapis z 1641 r. w księdze rachunkowej konwentu dominikanów w Gidlach. W kwietniu tego roku Jan Mularz (tożsamy zapewne z Janem Busztem, prowadzącym przez kolejne lata prace budowlane dla gidelskich dominikanów) udał się do Krakowa po model domku loretańskiego do tamtejszego zespołu pielgrzymkowego. Najwyraźniej przy jego planowanej budowie, nigdy zresztą niezrealizowanej, posłużono się projektem i modelem sporządzonymi przez nieznanego architekta¹⁰⁸.

W odniesieniu do innych, podobnych źródeł archiwalnych brak pewności, czy w zapiskach chodzi o model architektoniczny (makieta) czy „wzór”, który można rozumieć jako projekt lub plan rysunkowy. Przykładem takiej niepewnej informacji jest notatka zawarta w księdze narad krakowskiego klasztoru dominikanów, *Liber consiliorum conventus Cracoviensis*. Odnotowując podjęcie decyzji o budowie nowej zakrystii w 1641 r.¹⁰⁹ zapisano tam: *Et conclusum est unanimiter aedificandam esse sacristiam recto altaris maioris fortem et firmam, adhibito consilio, in arte muratoria peritorum, a quibus antequam aedificetur, modellus aedificande sacristiae accipendus sit*¹¹⁰. Mowa zatem o modelu budowli, który miał zostać zaakceptowany po konsultacji z biegłym budowniczym, lecz przed realizacją inwestycji¹¹¹. Nie wiadomo jednak, czy chodzi tu o model-makieta czy o projekt (plan) rysunkowy. Model architektoniczny zapewne ukazywałby wnętrze, gdyż zakrystia jest przybudówką dostawioną do prezbiterium, a bogatszy wystrój ma jedynie wnętrze. Dlatego też w opracowaniu zagadnienia występowania modeli należy wziąć pod uwagę analizę znaczenia przekazu. Nie zawsze bowiem słowo model należy rozumieć dosłownie. Jak można przypuszczać, terminem tym określano także projekt — wzór dzieła. Zdarzało się, że terminy model i abrys stosowano wymiennie. Bardzo wymownym przykładem może być zapis o tym, że rzeźbiarz Redler, umówiony w latach 1755–1756 do pracy dla Jana Klemensa Branickiego, robił „modele czyli abrysy osób”, które miały zdobić bramę w Białymstoku¹¹².

W Italii termin *modello* początkowo rozumiany był dwojako. Stosowano go bowiem wymiennie z pojęciem *disegno*. Dość szybko jednak zaczęto określać materiał, z którego wykonano model, co ułatwia jego identyfikację z modelem-makieta¹¹³. W polskich źródłach niejednokrotnie brak precyzyjnych informacji o surowcu, z którego zrobiono owe „modele”, nie zawsze też można wywnioskować o tym z kontekstu.

Słowo model mogło też oznaczać wzór — dzieło, które chciano naśladować. W ten sposób należy rozumieć użycie tego terminu w umowie o wykonanie dekoracji malarskiej kolegiaty w Wojniczu, zawartej przez księdza Jana Duvalla z krakowskim malarzem Janem Neinderfferem w Krakowie, dnia 19 III 1767 r.¹¹⁴. W kontrakcie zastrzeżono, że projekt wzorować się miał na dekoracji kościoła w Tyczynie: „według modellu iak kościół Tyczyński”¹¹⁵.

Informacji odnoszących się do procesu budowy w okresie staropolskim dostarczają przed wszystkim rachunki. Niestety większość z nich nie zachowała się, a w tych, którymi dysponujemy, wykonanie modeli nie zawsze zostało odnotowane. Badania nad istnieniem modeli archi-

¹⁰⁸ ADK, sygn. Gi 187, s. 683; Dettloff A., Dettloff P. 2016, s. 120–121, 319.

¹⁰⁹ Dettloff P. 2013, s. 706.

¹¹⁰ ADK, Kr 11, k. 201: „I jednomyślnie postanowiono, że solidną i mocną zakrystię należy zbudować z tyłu większego ołtarza, zasięgnąwszy rady doświadczonych w sztuce murarskiej, przez których, zanim [zakrystia] zostanie zbudowana, model zakrystii, która ma zostać zbudowana, powinien zostać przyjęty.”

¹¹¹ Dettloff P. 2013, s. 720.

¹¹² NID, Teki Glinki, nr 339, s. 4–6, 8–10.

¹¹³ Lepik A. 1994, s. 139–140.

¹¹⁴ AUJ, rkps nr 23, s. 767–768 (20 III 1767 r.); Szymański J. 1962, s. 134–137.

¹¹⁵ Szymański J. 1962, s. 134–135.

tektonicznych utrudnia nie tylko ograniczony zasób przydatnych materiałów archiwalnych, ale też praktyka sporządzania dokumentów i zapisów dotyczących budowy. Nie wyszczególniano ich bowiem, o ile nie były np. dziełem stolarza, któremu należało zapłacić osobno¹¹⁶. Taka sytuacja znana jest nierzadko m.in. z rachunków inwestycji budowlanych i artystycznych. W roku 1527 zapłacono stolarzowi za model domu, który miał stanąć na zamku wawelskim, kwotę w wysokości 5 zł i 18 gr¹¹⁷. Z kolei w 1760 r. przewidziano sporządzenie modelu młyna, który miał przygotować lwowski stolarz pod kierunkiem inżyniera Ricauda de Tirregaille'a, na zlecenie hetmana Jana Klemensa Branickiego¹¹⁸. Także w tym przypadku stolarz był wytwórcą przedmiotu służącego owej inwestycji. Często jednak za usługi wykonawcy-stolarza płać sam architekt lub kierujący budową¹¹⁹. Natomiast, jeżeli w zespole budowniczych był taki rzemieślnik, to jego dzieło wliczane było zbiorczo w zleconą robociznę¹²⁰. Było tak przeważnie, gdy modele traktowano jako zwykłe, pomocnicze narzędzia budowniczych, nie zaś jako wizualizacje na potrzeby konkursów architektonicznych. Dlatego w wielu tego typu źródłach może nie być danych o modelach. Dotyczy to także umów, choć takie wzmianki pojawiają się w nich niekiedy, głównie gdy przewidywały wykonanie droższego, tj. bardziej szczegółowego modelu¹²¹.

Modele architektoniczne całych budowli, przeważnie te mniej dokładne, czasem były niewystarczające dla wykonawców detali. Rzemieślnicy żądali wtedy planów rysunkowych. Dotyczyło to nie tyle form plastycznych, lecz na ogół danych o rozmiarach, itp. I tak, z listu Franza Mayera z dnia 16 X 1738 r., dotyczącego pałacu w Puławach, dowiadujemy się, że odsyła on „plantę na połowę Sali górnej nad Wisłą z elewacją murów, jak teraz jest wyprowadzona” i że „obrysu na facyaty tu potrzeba, ponieważ nie według modelu, ale według abrysu JM Pana Deibla ma łamać kamienie na statui snycerz”¹²².

W związku z opisanymi powyżej problemami, szczególne znaczenie — jak się wydaje — miały w praktyce modele detali architektonicznych, takich jak kapitele kolumn i pilastrów. Ułatwiały one pracę rzemieślnikowi. Łączyły się z pojęciem włoskiego *modoni*, a ze względu na wybitnie rzeźbiarski charakter, miały więcej wspólnego z *bozetto*. Przy wykonywaniu plastycznych detali wystroju takie dokładne modele były nieodzowne. Dowodzi tego korespondencja w sprawie prac rzeźbiarza Johanna Chrisostoma Redlera z lat 1755–1756, któremu powierzono sporządzenie modeli kapiteli i baz kolumn w pałacu Branickich w Białymstoku. Elementy te miały być odlane w brązie przez ludwisarza. Ponieważ rzeźbiarz ociągał się z robotą, ludwisarz nie mógł przystąpić do swego dzieła, a całe przedsięwzięcie opóźniało się¹²³. W końcu XVII w. takimi modelami posługiwano się także przy budowie i zdobieniu kolegiaty św. Anny w Krakowie. Przebieg prac przy jej wznoszeniu odtworzyć można w dużej mierze z zachowanych i ostatnio opracowanych, bogatych archiwaliów¹²⁴. W trakcie robót rzemieślnicy dostarczali modele poszczególnych elementów wystroju i wyposażenia wnętrza, takie jak bazy, kapitele i ołtarze¹²⁵. Podobne przykłady odnoszą się też do innych budowli. W 1753 r. wykonany został model schodów do pałacu w Radzynie, zrobiony przez snycerza Dolingera¹²⁶.

¹¹⁶ Lepik A. 1994, s. 148–152.

¹¹⁷ Tomkowicz S. 1908, s. 261.

¹¹⁸ NID, Teki Glinki, nr 315, s. 209, 210.

¹¹⁹ Lepik A. 1994, s. 148–152. Tak uczynił np. słynny Filippo Brunelleschi, Vasari G. 1985, s. 122–123.

¹²⁰ Lepik A. 1994, s. 148–152.

¹²¹ Lepik A. 1994, s. 152.

¹²² BCz, rkps I. 25021, list Franza Mayera z Warszawy 1738(?), s. 139.

¹²³ AGAD, zesp. Archiwum Roskie, sygn. VI/33: Listy Jakuba Fontany do Jana Klemensa Branickiego z lat 1755–1760: z Warszawy 20 II 1755 r., s. 144. Za oba wypisy archiwalne dziękuję prof. Jakubowi Sito.

¹²⁴ Kracik J. 2003; Kurzej M. 2008, s. 271–300.

¹²⁵ Kurzej M. 2018, s. 58.

¹²⁶ NID, Teki Glinki, nr 315, s. 175.

Wiele modeli, m.in. schodów kamiennych do sali pałacowej, przechowywanych było na strychu rezydencji Branickich w Białymstoku, a wymieniono je w inwentarzu sporządzonym w 1772 r.¹²⁷ Wzmianka ta ukazuje, jaki był późniejszy los tych przedmiotów, traktowanych jako zbędne i składowanych z rupieciami.

Licznych informacji o modelach zarówno całych budowli, jak i pojedynczych elementów, takich jak kominki, dostarcza również zachowana korespondencja związana z inwestycjami w rezydencjach magnackich, np. w pałacu Czartoryskich w Puławach¹²⁸. Jak dotąd opublikowano tylko niektóre z takich adnotacji. Jeden z interesujących zapisów pochodzi z 1735 r., gdy w styczniu księżna Zofia Czartoryska zażądała od kierującego pracami w tamtejszym pałacu, Franza Meyera, by przesłano jej do Gdańska drewniany model całej przebudowywanej rezydencji wraz z oficynami, a także „modeliki” balkonów i galerii. Te ostatnie były zapewne osobnymi modelami wybranych elementów architektonicznych. Oprócz nich inwestorcy miały być dostarczone rysunkowe projekty detali ornamentalnych budowli. Ostatecznie nie spełniono żądania księżnej z powodu dużych rozmiarów modelu pałacu (liczącego trzy łokcie długości oraz po łokciu szerokości i wysokości) i obaw o jego zniszczenie w czasie transportu¹²⁹. Wielkość modelu pałacu puławskiego może również świadczyć o stopniu jego dokładności.

Na istnienie i wykorzystywanie modeli architektonicznych na ziemiach polskich w dobie nowożytnej mogą też wskazywać analogiczne przedmioty odnoszące się do dziedzin pokrewnych, związanych z architekturą: rzeźby i rzemiosła artystyczne, a zwłaszcza elementy wyposażenia i wystroju wnętrz, czyli tzw. małej architektury. Wzmianki archiwalne na ich temat oraz zachowane obiekty tworzą grupę znacznie liczniejszą niż te odnoszące się do architektury monumentalnej. Równie interesująca problematyka tych modeli wymaga osobnego omówienia.

* * *

Na podstawie przedstawionych przykładów można przyjąć, że modele architektoniczne w Polsce pełniły podobną rolę, co ich odpowiedniki we Włoszech i na zachodzie Europy; miały ścisły związek z procesem budowy. Były środkiem służącym do jak najlepszego, wizualnego zaprezentowania projektu, w celu jego zatwierdzenia i podjęcia decyzji co do ewentualnych zmian, a następnie podstawą realizowanej budowy i narzędziem kontroli prawidłowości jej przebiegu. Wykonywanie modeli w Polsce było zapewne znacznie częstsze niż świadczą o tym zachowane do dziś, nieliczne egzemplarze. Ich stosowanie należało do praktyki wprowadzonej przez włoskich architektów w dobie Odrodzenia, przyjętej u nas w XVI w., a później być może jeszcze ugruntowanej przez budowniczych pochodzących z krajów niemieckich, gdzie użycie modeli architektonicznych było rozpowszechnione.

Adres Autora:
dr Paweł Dettloff
Instytut Sztuki PAN
Pracownia w Krakowie
Al. Słowackiego 46
30-018 Kraków
pawel.dettloff@ispan.pl
<https://orcid.org/0000-0002-1813-7211>

¹²⁷ NID, Teki Glinki, nr 14–1, s. 63, 64.

¹²⁸ Według informacji uzyskanej od prof. Jakuba Sito.

¹²⁹ Malinowska I. 1962, s. 33.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], sygn. VI/33.
 ADK [Archiwum Polskiej Prowincji OO. Dominikanów w Krakowie], sygn. Gi 187, Kr 11.
 AUJ [Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego], rkps nr 23.
 BCz [Biblioteka Czartoryskich], rkps l. 25021.
 NID [Narodowy Instytut Dziedzictwa], Teki Glinki, nr 14-1, 315, 339.

Źródła i opracowania publikowane

- Alberti Leon Baptysta. 1960. *Ksiąg dziesięć o sztuce budowania*, przeł. I. Biegańska, Warszawa.
 Architekturmödel. 1937. *Architekturmödel*, [w:] *Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte*, Bd. I, Stuttgart, Sp. 918–940.
 Bania Zbigniew. 2007. *Od fundatora do wykonawcy. Twórcy architektury XVII–XVIII wieku w Polsce*, [w:] *Architekt — budowniczy — mistrz murarski. Materiały z sesji naukowej Instytutu Sztuki PAN Warszawa, 24–25 listopada 2004 roku*, red. H. Faryna-Paszkievicz, M. Omilanowska, J. Sito, Warszawa, s. 47–53.
 Batowski Zygmunt. 1930. *Świątynia Opatrzności z r. 1791*, „Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, t. XXIII, Wydz. II, s. 1–6.
 Betlej Andrzej. 2000. „*Abrysy budowli w różnych sposobach y kształtach*”. *Nieznaný zbiór XVIII-wiecznych rysunków architektonicznych*, Kraków.
 Boberski Wojciech. 2000. *Projekt zboru kalwińskiego w Słucku. Z warsztatu XVII-wiecznego cieśli*, [w:] *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.*, red. J. Lileyko, Lublin, s. 253–272.
 Bozzetto. 1968. *Bozzetto*, [w:] *Lexikon der Kunst*, Bd. I, Leipzig, s. 330–331.
 Dalbor Witold. 1938. *Pompeo Ferrari 1660–1736. Działalność architektoniczna w Polsce*, Warszawa.
 Dayczak-Domanasiewicz Maria. 2004. *Renesansowy dwór biskupów krakowskich na Białym Prądniku. Historia przemian w świetle dotychczasowych badań*, [w:] *Prądnik Biały. Dziedzictwo kulturowe miejscowości tworzących Dzielnice IV Krakowa*, red. J. Salwiński, Kraków, s. 81–105.
 Dettloff Paweł. 2013. *Działalność fundacyjna przeora Jana Konstantego Morskiego (1639–1642)*, [w:] *Sztuka w kręgu krakowskich dominikanów*, red. A. Markiewicz, M. Szyma, M. Walczak, Studia i źródła dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie, t. 13, Kraków, s. 703–721.
 Dettloff Anna, Dettloff Paweł. 2016. *Domus Aurea. Architektura i sztuka dominikańskiego sanktuarium Matki Bożej w Gidlach*, Warszawa.
 Entwurf und Ausführung. 1986. *Entwurf und Ausführung in der Europäischen Barockplastik. Beiträge zum internationalen Kolloquium des bayerischen Nationalmuseums und des Zentralinstituts für Kunstgeschichte, 24 bis 26 Juni 1985*, München.
 Estreicher Karol. 1972. *Szkice o Bereccim*, „Rocznik Krakowski”, t. XLIV, s. 45–114.
 Gruszecki Andrzej. 1988. *Projekt a ostateczny kształt detalu architektonicznego w XVI–XVII wieku*, [w:] *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Z. Bania i in., Warszawa, s. 253–257.
 Hornung Zbigniew. 1938. *Sprawozdanie z posiedzeń za lata 1935–1936*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, t. VII, s. 23–25.
 Kalinowski Konstanty. 1995. *Warsztat barokowego rzeźbiarza*, „Artium Quaestiones”, nr 7, s. 103–140.
 Katalog zabytków. 1975. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. V: *woj. poznańskie*, red. T. Ruszczynska, A. Sławska, z. 12: *powiat leszczyński*, oprac. R. i T. Juraszowie, T. Ruszczynska, A. Sławska, Warszawa.
 Katalog. 1994. *Katalog der deutschen Architekturmödel*, [w:] *Reuther Hans, Berckenhagen Ekhart, Deutsche Architekturmödel. Projekthilfe zwischen 1500 und 1900*, Berlin.
 Katalog. 1995. *Katalog*, [w:] *Architekturmödel der Renaissance. Die Harmonie des Bauens von Alberti bis Michelangelo*, ed. B. Evers, München–New York.

- Katalog. 1998. *Katalog, [w:] Triumph der Phantasie. Barocke Modelle von Hildebrandt bis Mollinarolo. Katalog der Wechselausstellung der Österreichischen Galerie Belvedere, Oberes Belvedere in Wien, 27 Mai–16 August 1998*, Wien, s. 87–300.
- Klimek Adam. 1980. *Rezydencja Jana Zamojskiego w Zamościu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. XXV, z. 2, s. 117–148.
- Koller Manfred. 1998. *Entwurf, Material und Technik der Barockaltäre und ihrer Modelle, [w:] Triumph der Phantasie. Barocke Modelle von Hildebrandt bis Mollinarolo. Katalog der Wechselausstellung der Österreichischen Galerie Belvedere, Oberes Belvedere in Wien, 27 Mai–16 August 1998*, Wien, s. 39–48.
- Kornicki Stefan. 1932. *Kaplica Zygmuntowska na Wawelu 1517–1533*, „Rocznik Krakowski”, t. XXIII, s. 47–120.
- Kopera Feliks. 1937. *Jan Maria Padovano*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, t. VII, s. 219–261.
- Kopera Feliks, Lepszy Leonard. 1916. *Kościół drewniany Galicji Zachodniej*, Kraków.
- Kornecki Marian. 1999. *Kościół drewniany w Małopolsce*, Kraków.
- Kracik Jan. 2003. *Wspaniałe Bogu wystawione dzieło. Jak w Krakowie kościół świętej Anny budowano*, Kraków.
- Krajewski K. 1974. *Mała encyklopedia architektury i wnętrz*, Wrocław.
- Krapf Michael. 1998. *Vom Weg der Modelle als Vorstellungshilfe zur gebauten Wirklichkeit, [w:] Triumph der Phantasie. Barocke Modelle von Hildebrandt bis Mollinarolo. Katalog der Wechselausstellung der Österreichischen Galerie Belvedere, Oberes Belvedere in Wien, 27 Mai–16 August 1998*, Wien, s. 15–25.
- Krótką nauka. 1957. *Krótką nauka budownicza dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczajów polskiego*, oprac. A. Miłobędzki, Teksty Źródłowe do Dziejów Teorii Sztuki, t. VII, red. J. Starzyński, Wrocław.
- Kunkel Robert M. 1987. *Renesansowa katedra płocka i jej twórca Bernardinus de Gianotis*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. XLIX, nr 3–4, s. 227–247.
- Kunkel Robert M. 2007. *Zawód architekta w Polsce wieku XVI. Na marginesie przygotowywanego „Słownika architektów i budowniczych w Polsce”*, [w:] *Architekt — budowniczy — mistrz murarski. Materiały z sesji naukowej Instytutu Sztuki PAN Warszawa, 24–25 listopada 2004 roku*, red. H. Faryna-Paszkiwicz, M. Omilanowska, J. Sito, Warszawa, s. 13–24.
- Kurzej Michał. 2008. *Budowa i dekoracja krakowskiego kościoła św. Anny w świetle źródeł archiwalnych*, [w:] *Fides ars scientia. Studia dedykowane pamięci Księdza Kanonika Augustyna Mednisa*, red. A. Betlej, J. Skrabski, Tarnów, s. 271–300.
- Kurzej Michał. 2017. *Autorstwo architektury kościoła św. Anny w Krakowie a problem twórczości architektonicznej Baltazara Fontany*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. LXXIX, nr 3, s. 455–468.
- Kurzej Michał. 2018. *Depingere fas est. Sebastian Piskorski jako konceptor i prowizor*, Kraków.
- Lepiarczyk Józef. 1971. *Wczesna działalność architektoniczna Sebastiana Sierakowskiego. Projekty barokowe (1769–1775)*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace z Historii Sztuki”, z. 9, s. 199–224.
- Lepik Andres. 1994. *Das Architekturmodell in Italien 1350–1550*, Römische Studien der Bibliotheca Hertziana, Bd. 9, Worms.
- Lepik Andres. 1995. *Das Architekturmodell der frühen Renaissance. Die Erfindung eines Mediums, [w:] Architekturmodelle der Renaissance. Die Harmonie des Bauens von Alberti bis Michelangelo*, red. B. Evers, München, New York, s. 10–20.
- Lileyko Jerzy. 1980. *Zamek Królewski w Warszawie*, Warszawa.
- Lorentz Stanisław i Rottermund Andrzej. 1980. *Klasycyzm w Polsce*, Warszawa.
- Malinowska Irena. 1962. *Przebudowa pałacu w Puławach przez architekta Jana Zygmunta Deybla*, [w:] *Puławy*, red. S. Lorentz, Teka Konserwatorska, t. V, Warszawa, s. 28–39.
- Mączyński Ryszard. 2014. *Spór Hilarego Szpilowskiego ze Stanisławem Zawadzkim o zasady sztuki architektonicznej przy wznoszeniu koszar w Kamieńcu Podolskim*, „Sztuka i Kultura”, t. 2, s. 145–278.
- Mikocka-Rachubowa Katarzyna. 1998. *Padovano Giovanni Maria*, [w:] *Słownik Artystów Polskich*, t. VI, red. K. Mikocka-Rachubowa, M. Biernacka, Warszawa, s. 378–391.
- Miks Nina. 1961. *Zbiór rysunków G.B. Gisleniego, architekta XVII wieku, w Sir John Soane's Museum w Londynie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. XXIII, nr 4, s. 328–339.

- Millon Henry A. 1995. *Italianische Architekturmodelle im 16. Jahrhundert*, [w:] *Architekturmodelle der Renaissance. Die Harmonie des Bauens von Alberti bis Michelangelo*, red. B. Evers, München, s. 21–27.
- Milobędzki Adam. 1980. *Architektura polska XVII wieku*, t. 1, Warszawa.
- Modell (Architekturmodell). 1975. *Modell (Architekturmodell)*, [w:] *Lexikon der Kunst*, Bd. III, Leipzig, s. 366.
- Mossakowski Stanisław. 1973. *Tylman z Gameren. Architekt polskiego baroku*, Warszawa.
- Mossakowski Stanisław. 2007. *Kaplica Zygmuntowska (1515–1533). Problematyka artystyczna i ideowa mauzoleum króla Zygmunta I*, Warszawa.
- Oeschlin Werner. 1995. *Das Architekturmodell zwischen Theorie und Praxis*, [w:] *Architekturmodelle der Renaissance. Die Harmonie des Bauens von Alberti bis Michelangelo*, red. B. Evers, München, s. 40–49.
- Purchla Jacek. 1986. *Jan Zawiejski. Architekt przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa.
- Reuther Hans, Berckenhagen Ekhart. 1994. *Deutsche Architekturmodelle. Projekthilfe zwischen 1500 und 1900*, Berlin.
- Rewski Zbigniew. 1947. *Rysunki architektoniczne z Polski w Mediolanie*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, R. 9, nr 1/2, s. 138–143.
- Rewski Zbigniew. 1954. *Majstersztyki krakowskiego cechu murarzy i kamieniarzy*, Studia z Historii Sztuki Polskiej, red. K. Piwocki, t. V, Wrocław.
- Samek Jan. 1982. *Krakowskie modele architektoniczne. Do zagadnienia warsztatu artysty w sztuce polskiej czasów nowożytnych*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XVI, s. 255–265.
- Słownik terminologiczny. 1975. *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. S. Kozakiewicz, Warszawa.
- Szolginia Witold. 1982. *Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich*, Warszawa.
- Szymański Józef. 1962. *Kapituła kolegiacka w Wojniczu 1465–1786*, Lublin.
- Tomkowicz Stanisław. 1900. *Powiat Gorlicki*, „Teki Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej”, t. I, s. 167–319.
- Tomkowicz Stanisław. 1908. *Wawel*, t. 1: *Zabudowania Wawelu i ich dzieje*, „Teki Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej”, t. IV, s. X–X.
- Triumph der Phantasie. 1998. *Triumph der Phantasie. Barocke Modelle von Hildebrandt bis Mollinarolo. Katalog der Wechselausstellung der Österreichischen Galerie Belvedere, Oberes Belvedere in Wien, 27 Mai–16 August 1998*, red. M. Krapf, Wien.
- Warkoczewska Magdalena. 2003. *Ostrów Tumski na dawnych widokach i fotografiach*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1, s. 39–48.
- Wawel narodowi 2005. *Wawel narodowi przywrócony. Odzyskanie zamku i jego odnowa 1905–1939. Katalog wystawy marzec–czerwiec 2005*, Kraków.
- Wyspiański Stanisław, Ekielski Władysław. 1908. *Akropolis. Projekt zabudowania Wawelu*, „Architekt”, R. IX, z. V–VI, s. 49–57.
- Wyspiański. Katalog 2018. *Wyspiański. Katalog wystawy dzieł ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie*, red. D. Godyń, M. Laskowska, Kraków.
- Vasari Giorgio. 1985. *Żywoły najslawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów*, t. 2, tłum. K. Estreicher, Warszawa–Kraków.
- Zbroja Barbara. 2007. *Konkurs na nowy ratusz w Krakowie*, [w:] *Siedziby władz miasta Krakowa*, Krakowska Teka Konserwatorska, t. VI, red. Z. Beiersdorf i in., Kraków, s. 155–176.
- Zimna-Kawecka Karolina. 2020. *Archiwum przedwojennego konserwatora zabytków — z historii prowadzenia „inwentarza”, „spisu” i „inwentaryzacji” zabytków w Polsce (na przykładzie terenu bylej dzielnicy pruskiej)*, [w:] *Inwentaryzacja zabytków w Polsce — dzieje, metody, osiągnięcia. Materiały konferencji naukowej, Toruń, 22–25.X.2019* (w druku).

Architectural models as a tool of the Italian practice of design and their application in the Polish-Lithuanian Commonwealth

Architectural models, whose counterpart in sculpture is the *bozzetto*, emerged as a design tool in Italy during the renaissance period. They served as spatial visualizations of designs, more appealing to investors than drawings. They helped in taking decisions about accepting or modifying designs. The best known models are those of the Florence Cathedral. Models were known in Poland since the 16th c. but only a few examples have survived, all coming from the 18th c. They represent the tower domes of St Anne's collegiate church in Cracow, the facade of the Cathedral in Poznań and the wooden (sic) church in Szalowa, which shows that architectural models were prepared for constructions of very different scales. As is indicated by numerous mentions in written sources, models were probably made in Poland much more frequently than might be suggested by the few surviving examples. They were introduced in Poland by Italian architects and might have been popularized by builders from German countries, where models were widespread.

Translated by
Izabela Szymańska

Anna Penkala-Jastrzębska

Świat kultury materialnej na magnackim dworze na przykładzie rejestrów majątkowych Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej z lat 1738–1741

Abstrakt: Celem artykułu jest analiza rejestrów majątku kanclerzyny litewskiej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, rozpoznanie rytmu funkcjonowania jej dworu, w tym odróżnienie spraw codziennych od przejawów przepychu i luksusu. Podstawą są rozmaite rejestry majątkowe kanclerzyny. Analizowane materiały z lat 1738–1741 dotyczą przede wszystkim specyfiki dworu białskiego. Bazę źródłową uzupełniają zapiski z prywatnej korespondencji, wskazujące na prywatne upodobania magnatki i sposób pozyskiwania określonych przedmiotów. Wykorzystane rejestry rzeczy ukazane zostały jako cenne źródło do poznania dworskiej codzienności w XVIII stuleciu oraz doskonały materiał do badań wielu zagadnień z ówczesnej sfery materialnej.

Abstract: The aim of the article is to analyse the property inventories of Anna Katarzyna Radziwiłł née Sanguszko, wife to the Lithuanian chancellor. This source material has a considerable value for exploring the rhythm of the court's functioning, including the distinction between everyday matters and manifestations of splendour and luxury. Various property inventories of the magnate were analysed. The materials used, coming from 1738–1741, mainly concerned the particulars of the Biała estate. The source base was supplemented by information from private correspondence, indicating the individual taste of the magnate and her methods of obtaining particular items. Inventories were shown to be a valuable source for research on the everyday life of magnate courts in the 18th century. It is also an excellent material for researching many issues connected with the material sphere and the use of goods in that time.

Słowa kluczowe: Radziwiłłowie, kultura materialna, inwentarz, życie codzienne, XVIII wiek

Key words: Radziwiłł family, material culture, inventory, everyday life, 18th century

Specyfika funkcjonowania kobiecych dworów magnackich w XVIII wieku nadal stanowi tematykę rozpoznaną w niewielkim stopniu¹. Wartościowe źródło do badań tego zagadnienia stanowią zachowane rejestry majątkowe. Pozwalają one rozszerzyć dotychczasowe ustalenia o zagadnienia związane z werbowaniem i utrzymywaniem służby dworskiej, opłacaniem bieżących wydatków związanych z funkcjonowaniem dworu oraz prowadzeniem spraw gospodarczych w majątkach zarządzanych przez kobiety. Umożliwiają one ponadto rozpoznanie rytmu funkcjonowania dworu, w tym odróżnienie spraw codziennych od różnych przejawów przepy-

¹ Szerszego opracowania doczekały się dwory wybranych królowych i magnatek, por.: Targosz K. 1975; Targosz K. 1997; Jakuboszczak A. 2008; Markuszewska A. 2012; Słaby A. 2014; Kuras K. 2018; Popiołek B. 2020.

chu i luksusu. Aktywność Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej (†1746)², wdowy po kanclerzu wielkim litewskim Karolu Stanisławie Radziwiłł (†1719), wydaje się w tym kontekście szczególnie interesująca. Dysponująca ogromnym majątkiem magnatka od śmierci męża sterowała zarówno polityczną, jak i majątkową aktywnością domu radziwiłłowskiego³. Świadectwem jej działalności jest ogromna spuścizna źródłowa, na którą składają się przede wszystkim obszernie akta majątkowe i rozległa korespondencja. Liczne rejestry mobiliów kanclerzyny stanowiły już podstawę najobszerniejszej dotąd publikacji poświęconej życiu księżnej — biografii autorstwa Wandy Karkucińskiej, wydanej w 2000 r.⁴

Dla zobrazowania specyfiki funkcjonowania dworu Radziwiłłowej w prezentowanym artykule sięgnięto również po rozmaite rejestry majątkowe kanclerzyny. Analizowane materiały z lat 1738–1741, dotyczące specyfiki funkcjonowania dworu białskiego, nie zostały wykorzystane przez autorkę biografii Anny Katarzyny⁵. Tymczasem ta dokumentacja pozwala na rozpatrywanie dworskiej codzienności w wielu aspektach⁶. Rejestrowaniu podlegały bowiem zarówno produkty żywnościowe, jak i przedmioty użytkowe — meble, materiały, zastawa stołowa, karoce i powozy, drobne kosztowności, a także inwentarzy żywy. Analiza została rozszerzona również o zapiski z prywatnej korespondencji księżnej. Dopiero tak dobrany zasób materiałów pozwala formułować wnioski co do gustów i upodobań kanclerzyny, zestawu przedmiotów, jakimi się otaczała, a także motywów zakupu specyficznych mobiliów. Na tej podstawie możliwe jest też rozróżnienie wyrobów i towarów używanych na co dzień na magnackim dworze, od tych, przeznaczonych wyłącznie na szczególne okazje⁷.

Dobór archiwaliów z lat 1738–1741 nie jest przypadkowy. Wykazy ze wskazanego okresu zdają się być miarodajnym źródłem oddającym zwyczajny rytm funkcjonowania dworu. W latach 1733–1735 dobra Radziwiłłowej mocno ucierpiały w skutek działań wojsk podczas walk o koronę polską pomiędzy zwolennikami elektora saskiego Fryderyka Augusta II (†1763) i Stanisława Leszczyńskiego (†1766)⁸. Kanclerzyna w swej korespondencji z tego okresu wielokrotnie uskarżała się na rabunki w jej dobrach, a także na swawolne bandy, bez umiaru pustoszące radziwiłłowskie majątki⁹. W jednym z rozpaczliwych listów do syna, Hieronima Floriana Radziwiłła (†1760)¹⁰, księżna raportowała: „trzema traktami przez dobra nasze szli. Jedna jeno partynka¹¹ w Mirze przez jeden nocleg półtora tysiąca wozów siana spasa i kilkaset

² Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa — córka Hieronima Sanguszki i Konstancji z Sapiehów, żona Karola Stanisława Radziwiłła. Wraz z mężem doczekała się licznych potomstwa — synów: Mikołaja Krzysztofa, Mikołaja Kazimierza, Hieronima Floriana, i córek: Tekli Róży (żony kolejno Jakuba Flemminga, Michała Serwacego Wiśniowieckiego i Michała Antoniego Sapiehy), Katarzyny Barbary (żony Jana Klemensa Branickiego), Konstancji Franciszki (żony Jana Fryderyka Sapiehy) i Karoliny Teresy (żony Kazimierza Leona Sapiehy, a następnie Józefa Aleksandra Jabłonowskiego). Owdowiała w 1719 r. i od tego czasu aktywnie angażowała się w politykę domu radziwiłłowskiego, stając się główną autorką działań politycznych, ekonomicznych, a także inicjatorką polityki matrymonialnej swoich dzieci.

³ Anusik Z., Stroynowski A. 1989, s. 37; Popiołek B. 2020, s. 381–414.

⁴ Karkucińska W. 2000.

⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29.

⁶ Penkała-Jastrzębska A. 2021.

⁷ Więcej o zagadnieniu prestiżu i luksusu w odniesieniu do przedmiotów kultury materialnej w szlacheckich inwentarzach, zob.: Dumanowski J. 2006, s. 82; Ročko A. 2013, s. 11–22; Kicińska U. 2017, s. 461–470; Penkała-Jastrzębska A. 2020, s. 33–62.

⁸ Zob.: *Codzienne kłopoty*. 2013, szczególnie wstęp.

⁹ AGAD, AR, dz. IV, nr 623, s. 102–250.

¹⁰ Hieronim Florian Radziwiłł — starosta przemyski, krzyczewski, podczaszy wielki litewski i (od 1750 r.) chorąży wielki litewski. Trzykrotnie żonaty — z Teresą z Sapiehów, Magdaleną z Czapskich i Anielą z Miączyńskich. Znany ze swej porywczosci i skłonności do używek, zob.: Dymnicka-Wołoszyńska H. 1980, s. 188; Sajkowski A. 1981; Maciejewska I., Zawilska K. 2015, s. 263–271; *Listy Magdaleny z Czapskich*. 2016.

¹¹ Partynka — część, grupa.

beczek owsa i tak trzema kolumnami szli. Jedna na Kopyś, druga na Nieśwież, trzecia na Mir¹². To zaś generowało straty, które kanclerzyna usiłowała sobie powetować po zakończeniu konfliktu elekcyjnego. Koniec lat czterdziestych na powrót przyniósł stabilizację, zaś bialski dwór Anny Katarzyny wrócił do normalnego trybu funkcjonowania.

Rozróżnienie produktów codziennego zastosowania od tych, przeznaczonych wyłącznie na wyjątkowe okazje doskonale obrazuje zestawienie towarów używanych w magnackiej kuchni. Część potraw serwowana była regularnie, inne zaś sporadycznie, od święta. Do pierwszej grupy można zaliczyć ryby. W rejestrach najczęściej wzmiankowano wędzone (szczupaki) i marynowane (sielawy¹³, jesiotry¹⁴), a także sztokfisz, czyli ryby suszone¹⁵. Swoje ulubione produkty żywnościowe Anna Katarzyna nierzadko zamawiała osobiście. Życzyła sobie np. żeby z Królewca przesyłać beczki „śledzi dobrych ołęderskich”¹⁶ i innych podobnych specjałów¹⁷. Na podstawie korespondencji Radziwiłłowej można wnioskować, że zapasy ryb trafiały do jej siedziby zwłaszcza w tygodniach poprzedzających Wielkanoc. Zamawiano je wówczas razem z transportem „innych rzeczy na post”¹⁸. W pozostałych okresach roku kanclerzynie częściej serwowano różne wyroby mięsne, jak choćby wędzone szynki¹⁹ oraz wytwarzane przez służbę kielbasy²⁰. Regularnie w jej menu gościły też ryż i makaron²¹. Wszystkie potrawy dla księżnej przygotowywali zatrudnieni na dworze kucharze. Anna Katarzyna osobiście nadzorowała ich rekrutację, szukając ludzi doświadczonych w swym fachu, lecz nie najdroższych w utrzymaniu. W jednym z listów do syna pisała: „starajcie się po staremu tam o kucharzów dobrych, tylko nie w Mannheimie, bo tam wszyscy bardzo drodzy, ale jak się książęta zjadą Niemcy, przy których zawsze Niemcy są dobrzy”²².

Generalnie kanclerzyna przykładła dużą wagę do tego, co podawano na jej stół. Widoczne jest jej zaangażowanie w tę kwestię, co wyróżniało ją spośród innych członków rodziny, o czym wspominała w jednym z listów do syna, Michała Kazimierza Radziwiłła (†1762)²³: „ty zaś moje dziecię w tym podobny jesteś do ojca swego, który byle dla siebie jedną potrawę miał na stole dobrą, nie dbał o więcej, ja zaś o to z kuchmistrzami klóciłam się żeby wszystko było dobrze póty, aż przyprowadziłam do porządku należytego”²⁴. Brak dbałości o kulturę stołu i obojętność względem jakości serwowanego pożywienia magnatka poczytywała za niekwe-

¹² AGAD, AR IV, nr 623, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Gdańsk, 14 XI 1733”, s. 132.

¹³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 210.

¹⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 236.

¹⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 48.

¹⁶ Leszek Jasielczuk, analizując zakonne rejestry majątkowe, interpretował sprowadzane do kuchni śledzie ołęderskie jako śledzie holenderskie, zob.: Jasielczuk L. 2005, s. 80.

¹⁷ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Adolfa Saturgusa”, Biała, 2 XI 1735, s. 233.

¹⁸ AGAD, AR IV, rkps 630, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała 16 III 1745”, s. 141.

¹⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 142.

²⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 164.

²¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 49.

²² AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 1 XII 1734”, s. 69.

²³ Michał Kazimierz Radziwiłł — syn Karola Stanisława Radziwiłła i Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, hetman wielki litewski, wojewoda wileński, po śmierci starszego brata Mikołaja Krzysztofa jako najstarszy z rodzeństwa miał odziedziczyć po rodzicach największą część dóbr radziwiłłowskich, Dymnicka-Wołoszyńska H. 1987, s. 299; Zielińska T. 1989; Pietrzak J. 2016, s. 99–131; Zuba K. 2002, s. 53–84.

²⁴ AGAD, AR IV, nr 629, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 13 V 1742”, s. 176.

stionowaną wadę charakteru syna. Nie może zatem dziwić, że w analizowanych źródłach regularnie pojawiały się też zapisy potwierdzające przygotowywanie różnorodnych przysmaków specjalnie na jej potrzeby i dokładnie zgodne z jej gustem.

Anna Katarzyna utrzymywała m.in. przynajmniej kilku cukierników, chętnie też polecała ich usługi najbliższym. Jednego z nich rekomendowała np. Michałowi Kazimierzowi, zapewniając, że w razie potrzeby „nie było [by go — A.P.-J.] trudno posłać”²⁵. Zdaje się jednak, że usługi tych specjalistów na innych dworach nie były już wtedy tak potrzebne, gdyż — jak księżna sama pisała — „teraz panowie nasi polscy absolute cukierników nie zażywają”²⁶. Radziwiłłowa kierowała się jednak w tym względzie osobistymi upodobaniami. Zatrudnieni na białskim dworze mistrzowie przygotowywali dla niej różne specjały, m.in. słodkie biszkopty²⁷, a także porcje cukierków²⁸. Do ich wykonania otrzymywali systematycznie dodatkowy przydział cukru²⁹.

O regularne sprowadzanie tego ostatniego produktu do Białej kanclerzyna zabiegała, wymieniając go wśród innych, bieżących potrzeb. Zgodnie z jej życzeniem, z Zabłudowa przywożono do Białej zapas „cukru kanaru”³⁰ i „cukru melisu”³¹ dobrego w małych głowach”³². Rejestry potwierdzają, że wydzielano też porcję cukru „na galarety” na magnacki stół³³. Cukiernik był jednocześnie odpowiedzialny za przesmażenie: fiolków³⁴, całych pomarańczy³⁵ i ich kwiatów³⁶, cytryn³⁷, agrestu³⁸, poziomek³⁹, porzeczek⁴⁰, malin⁴¹ oraz śliwek⁴² serwowanych w formie słodkiego poczęstunku. Stosunkowo rzadko w spisach są wzmianki o wypiekaniu dla księżnej kołaczy⁴³ lub przyrządzaniu marcepanu⁴⁴.

Na stole magnatki sporadycznie pojawiały się też egzotyczne owoce, takie jak figi i rodzynki tureckie. W tych przypadkach zawsze dopisywano, że zostały wydane wyłącznie „do rąk Księżnej”⁴⁵. Anna Katarzyna regularnie otrzymywała też różne produkty od swoich dzieci. Michałowi Kazimierzowi dziękowała choćby za przysłanie zapasu gruszek chwając, że były „bardzo dobre”⁴⁶. Z warzyw najczęściej serwowano dla niej sałatę, świeże ogórki⁴⁷, a także różnorodne przetwory⁴⁸.

²⁵ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 16 I 1739”, s. 20.

²⁶ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 16 I 1739”, s. 20.

²⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 49.

²⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 256.

²⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 66.

³⁰ Cukier kanar — potoczne określenie cukru trzcinowego, zob.: Gloger Z. 1902, s. 321–322.

³¹ Cukier melis — określenie cukru białego, zob.: Przyrembel Z. 1927, s. 8.

³² AGAD, AR IV, nr 629, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Adolfa Saturgusa”, Biała, 2 VI 1742, s. 284.

³³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 68.

³⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 265.

³⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 87.

³⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 115.

³⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 100.

³⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 115.

³⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 115.

⁴⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 131.

⁴¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 131.

⁴² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 147.

⁴³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 185.

⁴⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 210.

⁴⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 145.

⁴⁶ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 1 X 1739”, s. 176.

⁴⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 110.

⁴⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 82.

Do picia zwyczajowo podawano piwo. Do produkcji napoju, który spożywała kanclerzyna, zawsze zużywano dodatkowy przydział „wielkich rodzyneków”⁴⁹. W rejestrach wspomniane są też duże zapasy wina zdeponowanego w dworskich piwnicach⁵⁰. Sama Radziwiłowa zdecydowanie preferowała właśnie ten trunek, o czym wspominała wielokrotnie w swej korespondencji. Prosiła m.in. by przysyłać jej wyłącznie takie wino, „aby nie było ostre, ale słodkawe”⁵¹. Zapasami tego napoju w Białej kanclerzyna obdarowywała też swoje dzieci. Znając zaś upodobania odwiedzających je osób, doradzała np. Hieronimowi Florianowi: „pan starosta Wiłkowski zbiegnie do was do Słucka. Wina węgierskiego wiem, że dla niego potrzeba będzie, wybierz dla niego z win, którem tam posłała [...] wina stołowego antał jutro stąd wyprawie”⁵².

Równie skrupulatnie wydzielano też przyprawy kupowane na potrzeby dworu. Wśród najczęściej sprowadzanych były: imbir, rodzyнки (rozdzielane na wielkie i małe), słodkie migdały, ryż, cynamon, goździki, szafran i gałka muszkatołowa⁵³. Dzielono je też pod kątem przeznaczenia — jak choćby rodzyнки wielkie i małe „na stół”, od tych przeznaczonych „do piwa”⁵⁴. Pieprz, imbir, cynamon i goździki na te bezpośrednio do pańskiej kuchni oraz wydawane „do robienia kielbas”⁵⁵. Cukier, oprócz porcji do przyrządzania ciast i deserów (co wskazano już wcześniej), przekazywano również „do kuchni” i „do cukierniczek do stołu Księżnej”⁵⁶. Jako dodatku używano też skórek pomarańczowych⁵⁷. Przyprawy miały też inne zastosowanie. Kardamon, sporadycznie pojawiający się w rejestrach, nie był przeznaczony do spożycia, lecz otrzymywał go aptekarz, jako specyfik „do apteki”⁵⁸. Podobnie działało się z „miodem różowym”⁵⁹, skutecznym przede wszystkim jako środek na gardło⁶⁰. Na różne potrzeby zużywano też zapas szafranu, którego część trafiała m.in. do tapisiera, „do farbowania nici na żółto”⁶¹. Osobno wykazywano też przyprawy tzw. „ordynaryjne”, czyli nieodzowne w kuchni, nieco gorszej jakości. W ten sposób określano chociażby pieprz⁶² potrzebny „do wędzenia szczupaków”⁶³. Natomiast na pańskim stole używano pieprzu „dobrego”. Podobnie imbir, którego część potrzebna była podczas obróbki żywności, np. do „marnowania sielaw”⁶⁴.

W omawianym czasie możliwości pozyskania niezbędnych na dworze produktów były znacznie większe niż kilka lat wcześniej, o czym już wcześniej wspomniano. W konsekwencji niepokoju politycznych w Rzeczypospolitej po śmierci Augusta II szybko odczuwane były problemy z dostarczaniem na dwór różnych towarów, zarówno tych podstawowych, jak i luksusowych. Szukając wyjścia z tej trudnej sytuacji, Anna Katarzyna polecała, by krewni potrzebne produkty kupowali dla niej w trakcie swoich zagranicznych podróży. Kanclerzyna szczególnie zaangażowała w to wówczas Hieronima Floriana, przybywającego na dworze w Mannheim, podejmującego starania o zawarcie małżeństwa z jedną z wnuczek skoligaconego z Radziwił-

⁴⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 83.

⁵⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 83

⁵¹ AGAD, AR IV, nr 629, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłowa do Saturgusa, Biała, 28 I 1742”, s. 107.

⁵² AGAD, AR IV, nr 628, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Niehilewicze, 9 II 1740”, s. 137.

⁵³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 22.

⁵⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 23.

⁵⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 23.

⁵⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 87.

⁵⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 82.

⁵⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 83.

⁵⁹ Zob.: Krótki Z. 2016, s. 89.

⁶⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 134.

⁶¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 130.

⁶² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 22.

⁶³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 22.

⁶⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 50.

lami elektora Karola III Wittelsbacha. W liście do syna pisała: „przypominam W[asz] M[ości], abyś pamiętał czego w skarbcach moich niedostaje, abyś nakupił tam czego będzie można dostać”⁶⁵. Księżna chciała, by wracając do Rzeczypospolitej przywiózł jej przede wszystkim cytryny i zapas „kasztanów dobrych”. W tym samym liście kazała mu jednocześnie zaniechać transportu ostryg, „kiedy taka dalej będzie odwilż”⁶⁶, bojąc się o jakość tego towaru, dostarczonego w niesprzyjających okolicznościach.

Niezależnie od okoliczności politycznych i majątkowych wpisy w rejestrach dowodziły także zapobiegawczości i dbałości o to, aby w gospodarstwie nic się nie marnowało. Stąd pośród wykazu towarów wydawanych kuchmistrowi i cukiernikowi odnaleźć można np. polecenie przekazania dodatkowych „trzech głów cukru [...] do przesmażenia starych konfitur”⁶⁷.

Na potrzeby dworu regularnie, co miesiąc, kupowano duży zapas kawy. Tańszy i zapewne nieco gorszy produkt, określany jako „kawa rozchodnia”, trafiał do codziennego spożycia⁶⁸. W wielu przypadkach zaznaczano, że miała ona być zaniesiona prosto do pokoi kanclerzyny⁶⁹. Ten rodzaj kawy był też rozdzielany wśród innych osób — księży i administratorów dóbr. Nabywano też „dobrą kawę”⁷⁰, która miał być podawana jedynie w szczególnych okolicznościach — w święta lub podczas wizyt gości.

Tak jak kawę reglamentowano też inne towary specjalnego przeznaczenia, zazwyczaj droższe, których ilość była ograniczona. Dotyczyło to np. „anyżu do cukierni”, wydawanego wyłącznie „pod bytność różnych gości”⁷¹. Na okoliczność wizyt wybranych osób na dworze kanclerzyny kupowano również niewielki zapas pistacji i „tartofli”⁷², czyli ziemniaków. Na czas pobytu na dworze w Białej bratanka kanclerzyny, Janusza Aleksandra Sanguszki (†1775), miecznika wielkiego litewskiego, kuchnia otrzymała m.in. dodatkowy przydział cukru, gorzkich i słodkich migdałów, goździków i cynamonu⁷³. „Głowę cukru” wydano też w związku z przyjazdem córki Anny Katarzyny, wojewodziny brzeskiej Karoliny Teresy z Radziwiłłów Sapieżyny (†1765), wdowy po Kazimierzu Leonie Sapieszce (†1738)⁷⁴. Innych gości podejmowano najczęściej specjalnie wypiekany na tę okazję biszkoptami⁷⁵. Serwowano też dla nich trunki trzymane na podobne okoliczności. Do rarytasów, bardzo rzadko podawanych na dworze, należała wódka cynamonowa. W rejestrach zaznaczano, że była ona wyłącznie „do częstowania gości”⁷⁶. Odwiedzający bialski dwór raczyli się również wódką karolkową⁷⁷. Ten alkohol jednak wydawano częściej, także „na drogę” różnym osobom realizującym interesy Radziwiłłowej⁷⁸. W celach reprezentacyjnych, „pod bytność gości”, kupowano też okazjonalnie nieco „szafranu do cukierni”⁷⁹.

⁶⁵ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 31 I 1735”, s. 105.

⁶⁶ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 31 I 1735”, s. 105.

⁶⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 36.

⁶⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 22.

⁶⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 34.

⁷⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 22.

⁷¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 22.

⁷² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 86, ziemniaki miały być podawane jako deser; zob.: Tomczak L. 2001 s. 123–124. Jędrzej Kitowicz o zmianach na szlacheckich stołach pisał później: „Pistacje i pinele wyszły z mody, a nastąpiły na ich miejsce kapary, oliwki, serdele, tartofle i ostrygi marynowane”, Kitowicz J. 2003, s. 154.

⁷³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 189.

⁷⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 189.

⁷⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 221.

⁷⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 199.

⁷⁷ Wódka karolkowa inaczej kminkówka.

⁷⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 235.

⁷⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 34.

Większe ilości rozmaitych produktów spożywczych odnotowywano z okazji świąt. W grudniu 1738 r. porcję słodkich i gorzkich migdałów⁸⁰, wosku i cukru wydzielono cukiernikowi, z przeznaczeniem „na święta dla Ks[iężnej] J[ej] M[ość] Dobr[odziejki]”⁸¹. Szczególnie obszer-
na była lista zakupów dokonywanych przed Wielkanocą. Przede wszystkim sprowadzano wówczas odpowiednio więcej przypraw i korzeni do przygotowania wielu dań: rodzynek, imbiru, cynamonu, cukru i goździków „do nadziewania baranków i prosiąt”, poza tym rodzynki, migdały, cukier i cynamon „do kołacza”, rodzynki migdały, szafran i cukier „do placzków słodkich”, oraz dodatkowy zapas pieprzu „do kielbas”⁸². Taki zestaw artykułów wydano w marcu tegoż roku „na Święta Wielkanocne dla Księżnej”⁸³. Dwa lata później (w 1740 r.) w analogicznym okresie rozdysponowano rodzynki, goździki, cukier, pieprz, imbir, cynamon i miodownik „do nadziewania baranków i prosiąt”⁸⁴. Zbliżoną listę produktów, złożoną m.in. z rodzynek, migdałów, szafranu i cukru, przeznaczono „do placzków” i „do kołacza”⁸⁵. Zapisy takie, wzbogacane czasem o inne artykuły, np. imbir i cynamon, powtarzały się co roku⁸⁶.

Należyta oprawę nadawano też uroczystościom prywatnym osób związanych z dworem. Pokazny zestaw przypraw, złożony z cukru, pieprzu, imbiru, cynamonu i migdałów, przeznaczono na przygotowanie smakołyków „na wesele pana Chomińskiego” w 1738 r. Rodzynki, migdały i cukier ofiarowano też cukiernikowi, by wykorzystał je na własne wesele⁸⁷. Słodkie migdały i artykuły „do cukierni” zagwarantowano również w związku z weselem Mogilnickiego, sędziego przemyskiego⁸⁸. Przy tej ostatniej okazji zanotowano, że ze spiżarni kanclerzyny wydano jeszcze kilka innych produktów (migdały, rodzynki i cukier) „do kołacza”, upieczonego na tę właśnie uroczystość. Prywatna korespondencja dowodzi, że Anna Katarzyna traktowała tego rodzaju wydatki raczej jako kłopotliwą powinność. W 1738 r. magnatkę absorbowały bowiem przede wszystkim niezamknięte sprawy finansowe z Sapiehami, dotyczące przejścia przez Radziwiłłów dóbr neuburskich⁸⁹. Każde dodatkowe koszty kanclerzyna uznawała za zbędne i przyjmowała z nieskrywanym niezadowoleniem. W liście do syna zanotowała: „przy moich biedach jeszcze musiałam i te akty weselne odprawić przy księdzu koadiutorze, który ślub dawał pannie Ancuciance z panem Chomińskim pisarzowicem litewskim, a po odjeździe jego zaraz drugi ślub nastąpił pana Mogilnickiego z panną Czarnecką”⁹⁰.

Oprócz wydatków związanych z funkcjonowaniem radziwiłłowskiej kuchni, warto też zwrócić uwagę na inne aspekty życia dworskiego. Ciekawe zapisy dotyczą chociażby zastawy stołowej używanej przez kanclerzynę. Często wymieniane były elegancko zdobione farfury⁹¹,

⁸⁰ Gorzkie migdały trafiały nie tylko do cukierni. W jednym z zapisów wskazano, że jedna porcja ma zostać przekazana „na lekarstwo” dla posługującej na dworze krawcowej, AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 36.

⁸¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 23.

⁸² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 69.

⁸³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 68.

⁸⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 250.

⁸⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 250.

⁸⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 200.

⁸⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 236.

⁸⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 35.

⁸⁹ Zob.: Lesiński J. 1996, s. 95–132.

⁹⁰ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 9 I 1739”, s. 14. Małżeństwo Chomińskiego nie trwało długo. Już w kwietniu 1739 r. Anna Katarzyna zapisała w jednym z listów „Chomiński młody, który wziął Anuciankę, w łeb sobie strzelił, z tej tylko przyczyny, że ojciec jego łaską miał go kilka razy uderzyć”. Dodawała też „ja tego małżeństwa nigdy nie życzyłam. Mówiłam i pannie, mówiłam i matce, w jednej płocha miłość, w drugiej niepomiarkowana ambicja przeważały rady moje”, AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 29 IV 1739”, s. 87.

⁹¹ Farfur — termin z jęz. arabskiego, znaczący „fajans”. W Rzeczypospolitej terminem „farfury” zwyczajowo określano wyroby fajansowe, porcelanowe, a także malowane naczynia z gliny, zob. np.: Kowicka E. 1983, s. 10–11; więcej o osiemnastowiecznej modzie na porcelanę np. Roćko A. 2013, s. 131.

najczęściej z ornamentem w kolorze błękitnym⁹² lub czerwonym i błękitnym oraz motywem kwiatowym⁹³. Kilka razy wspomniano, że farfury były różnego gatunku⁹⁴. Wiele wyrobów pochodziło z „fabryki holenderskiej”, czyli farfurni działającej w Białej, przeorganizowanej przez kanclerzynę w 1738 r.⁹⁵ Niektóre z dostarczonych na dwór naczyń oznaczano; w tym celu w 1739 r. przekazano „wosku żółtego do cukierni cukiernikowi do klejenia szkła na farfurkach”⁹⁶, innym zaś razem zapas tego samego wosku miał posłużyć „do klejenia papieru koło farfur”⁹⁷. Wśród zgromadzonych farfur były też wyroby specjalnego przeznaczenia — zastawa do picia kawy i herbaty⁹⁸, czarki do podawania czekolady⁹⁹ oraz dzbanuszki na mleko¹⁰⁰. Dysponowano też licznymi talerzami¹⁰¹, filiżankami¹⁰², miseczkami, garnuszkami i kubkami, wyliczanymi bez wskazania co do ich zastosowania. W rejestrach wyróżniano też solniczki oraz niewielkie pojemniki na masło¹⁰³.

Magnatka miała też do dyspozycji kilka kompletów naczyń porcelanowych. Zastawę uzupełniały naczynia „polewane”¹⁰⁴ białskiej, krakowskiej i słuckiej „roboty”, na których serwowano potrawy do pokojów Radziwiłłowej¹⁰⁵. Na potrzeby kanclerzyny sprowadzano też zdobione kwiatami szklane kufle, często z cynowymi pokrywami („przykrywadełkami”)¹⁰⁶. Wyrobami ze swych wytwórni kanclerzyna chętnie obdarowywała członków swej rodziny. W październiku 1739 r. kazała wysłać swej córce — kanclerzynie litewskiej, Konstancji Franciszce z Radziwiłłów Sapieżynie (†1756) i jej małżonkowi, Janowi Fryderykowi Sapieszce (†1751) „garnitur”¹⁰⁷ do stołu z mojej fabryki, jako też i zwierciadełek parę z fabryki zwierciadlanej¹⁰⁸. Do przechowywania takich delikatnych i kruchych naczyń używano m.in. prostych, łubianych pudeł. W nich również farfurową i szklaną zastawę transportowano do aktualnych rezydencji kanclerzyny¹⁰⁹.

Zachowane źródła dowodzą, że Anna Katarzyna lubiła się otaczać przedmiotami modnymi, lecz bynajmniej nie za wygórowaną cenę. Jeszcze w roku 1735 polecała swemu synowi, Hieronimowi Florianowi, by ten koniecznie przywiózł jej z zagranicy „farfur, które tam w Holandii będą tańsze”¹¹⁰. Kanclerzyna radziła, by wyszukując interesujące przedmioty syn pamiętał również

⁹² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 46.

⁹³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 62.

⁹⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 232.

⁹⁵ Przyrembel Z. 1936, s. 42–43; Karkucińska W. 2000, s. 152. W. Karkucińska wniosowała, że produkcja farfur w dobrach kanclerzyny najprawdopodobniej istniała już od końca lat dwudziestych XVIII w.

⁹⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 61.

⁹⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 95.

⁹⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 46; Inwentarz pośmiertny. 2016. s. 58.

⁹⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 164.

¹⁰⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 123.

¹⁰¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 164.

¹⁰² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 123.

¹⁰³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 123.

¹⁰⁴ Jako naczynia polewane, czyli pokryte warstwą szkliwa, określane były m.in. wyroby półfajansowe, por. np.: Trzeciecki M. 2017, s. 184. Polewanie, czyli szkliwienie, podnosiło przede wszystkim jakość naczyń glinianych, zwiększając nieprześlakliwość czerepów, dodawało im także ozdobności.

¹⁰⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 62.

¹⁰⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 62.

¹⁰⁷ Terminem „garnitur” określano pełną zastawę stołową.

¹⁰⁸ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Jana Fryderyka Sapiechy, Biała, 22 X 1739”, s. 182.

¹⁰⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 61.

¹¹⁰ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 23 V 1735”, s. 162.

o sobie: „przysposób sobie serwis jeden i drugi, według pomiarkowania się z pieniędzmi twymi, a dobrze by garniturę mieć jedną i drugą i jaszcz¹¹¹, które bywają na pierwsze noszenie”. Księżna pragnęła również „zastawić wszystek stół nakrytymi jaszczami”¹¹². Poza tym, zgodnie z jej życzeniem, Hieronim Florian miał wysondować, czy zagranicą w użyciu i sprzedaży jest jeszcze „coś oryginalnego” „do cukrów jeżeli zażywają”¹¹³. Niepewna co do specyfiki oferowanych tam wyrobów zdała się w pełni na gust syna, dodając: „lepiej tam obaczysz co modnego”¹¹⁴.

Swoje upodobania co do zastawy stołowej kanclerzyna wyjawiała zaś jasno w jednym z listów kierowanych do drugiego z synów, Michała Kazimierza. Polecała, by ten, przebywając zagranicą, również nie zapomniał kupić dla niej naczyń farfuruowych i serwisów. Kore-spondencja między matką i synem stanowi dodatkowe poświadczenie wcześniejszych wniosków, że magnatka nie chciała tracić fortuny na wyposażenie dworu w prestiżowe i dekoracyjne, lecz jednocześnie bardzo drogie przedmioty. Zaznaczyła więc: „strzeż się tych kupować bardzo pięknych co się zowią *vieille porcelaine*, bo ta jest bardzo droga, ale są tańsze ładne, a nie tak drogie, byleby nie fajanse, bo ta jest zbyt prosta, nic nam po niej”¹¹⁵. Zamiast przedmiotów z tych surowców kanclerzyna wołała sprowadzić „garnitury, żeby były do zastawienia stołu i z jaszczami do zup, drugie zaś bywają garnitury wszystkie w jaszczach nakryte, wielkie i małe, to te są bardzo ładne i bardzo estymowane takie serwisy, kiedy tedy dostaniesz takie, to te kupić”¹¹⁶.

Poza krajem księżna nabywała też srebra stołowe. Uważała, że tego typu sprawunki najlepiej robić w Lipsku lub Berlinie¹¹⁷. Choć wydawać by się mogło, że liczba talerzy, sztućców i innych elementów wchodzących w skład zastawy stołowej zgromadzonej na dworze była imponująca, to Michałowi Kazimierzowi, jadącemu w 1739 r. na święta wielkanocne do Białej, radziła: „z srebra ze dwa tuziny półmisków wziąć i talerzy ze dwa tuziny, a resztę wszystko się tu znajdzie”¹¹⁸. Natomiast odradzała mu pomysł przywiezienia własnego kuchmistrza, a także zabierania prywatnych serwet i obrusów.

Wiele innych rzeczy codziennego użytku było tańszych i mało wyszukanych. Pojedyncze wzmianki w analizowanych rejestrach dotyczą naczyń miedzianych. Warto jednak odnotować, że te, które sprowadzono na potrzeby kanclerzyny, zazwyczaj były nowe¹¹⁹. Wśród wyrobów zrobionych z tego stopu najczęściej notowano pojedyncze dzbanuszki miedziane z uszkami na kawę¹²⁰. Natomiast z cyny wykonane były sprzęty używane przede wszystkim podczas niezbędnych prac gospodarskich; były to: łyżki do robienia świec, konwie do ogrodu, alem-biki niezbędne w aptece¹²¹.

¹¹¹ Jaszczkami nazywano drobne naczynia, na przykład na masło czy powidlą, zob.: Przyrembel Z. 1936, s. 314.

¹¹² AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 23 V 1735”, s. 162.

¹¹³ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 23 V 1735”, s. 162.

¹¹⁴ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 23 V 1735”, s. 163.

¹¹⁵ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 29 V 1735”, s. 174.

¹¹⁶ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 29 V 1735”, s. 175.

¹¹⁷ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 29 VI 1735”, s. 194

¹¹⁸ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 4 III 1739”, s. 54.

¹¹⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 108.

¹²⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 108.

¹²¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 108.

Generalnie wiele przedmiotów wspomnianych w badanych źródłach było nie tylko tańszych, ale też mocno zużytych. Dążono jednak do ich racjonalnego, dalszego wykorzystania, np. metalę przeznaczano do przetopienia i wykonania z nich nowych elementów. I tak, od starych okien „odkuwano ołów” (tzn. demontowano ołowiane ramki, w które wprawione były szyby), aby w ten sposób zyskać materiał do „obłania” „różnych garnków, tyglów dopalenia kawy i tygielków”¹²². Wykorzystywano w tym celu proste tygielki gliniane. Część nowych wyrobów trafiała potem bezpośrednio do komnat kanclerzyny¹²³. Stare i połamane łopatki żelazne, używane wcześniej przez ogrodnika, kazano przerobić na śruby do krzesła znajdującego się w pokoju Anny Katarzyny¹²⁴. Od spalonych kolasek odkuwano żelazo, z którego wykonywano zawiasy lub obręcze. Służyły również do przeprowadzenia drobnych napraw bram, schodów, skrzyń itp.¹²⁵

Podobnie postępowano z różnymi częściami używanej odzieży, tj. nie pozbywano się ich, lecz znajdowano dla nich nowe zastosowanie. W jednym z wpisów nadmieniono, że od szarego lokajskiego odzienia, „obłożonego złotymi galonami”¹²⁶, kazano owe galony odpruć i „oddano do pokoju księżnej Dobrodz[iejki]”¹²⁷. Tak zwane „krajki od sukna dobrego”, czyli drobne fragmenty droższych materiałów, pozostałe po uszyciu określonych elementów garderoby, z rozmysłem przeznaczano na inny cel. Robiono z nich m.in. pasy dla służby i karłów¹²⁸. Odświeżano też różne części ubioru należące do służby, jak choćby kapelusze lokajskie, które potem otrzymywały kolejne zatrudniane osoby¹²⁹.

Rejestry obejmowały też zakup artykułów służących higienie, z zaznaczeniem, które z nich sprowadzono wyłącznie dla Anny Katarzyny. Do takich rzeczy należało białe mydło węgierskie „na ręce”¹³⁰. Stosowano je również do czyszczenia niektórych elementów odzieży magnatki, w tym strojnych kornetów¹³¹. Bardzo często wzmiankowano też o używaniu na dworze mydła „zabłudowskiego”¹³², traktowanego jako „najpośledniejsze”¹³³. Stosowano je do rozmaitych prac gospodarskich, m.in. do mycia zwierząt domowych oraz „do chędożenia pędzłów” malarzkich¹³⁴. Mydło określane jako warszawskie wydawane było przede wszystkim pracującym na dworze rzemieślnikom¹³⁵.

Na potrzeby dworu kanclerzyny regularnie kupowano dużą ilość świec. Dzielono je na te, trafiające bezpośrednio do pokoi Radziwiłłowej, oraz te, przeznaczone dla pracowników różnych profesji¹³⁶. W tym przypadku najczęściej były to białe świece woskowe. Osobno rejestrowano też „świece podróżne”, zarówno na potrzeby kanclerzyny, jak i jej najbliższych krewnych¹³⁷. Żółte świece miały zaś oświetlać wnętrze kaplicy zamkowej a wraz z kilkoma świecami białymi również „kościół farny” i „lustro szklane” w tej świątyni¹³⁸.

¹²² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 29.

¹²³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 62.

¹²⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 118.

¹²⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 180.

¹²⁶ Galony — taśmy lub lamówki z nici, najczęściej w kolorze złotym lub srebrnym.

¹²⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 102.

¹²⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 135.

¹²⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 109.

¹³⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 45.

¹³¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 143. Kornety były ozdobnym nakryciem głowy, które zyskało popularność w XVIII w. Nową modę z przekąsem komentował Jędrzej Kitowicz, zob.: Kitowicz J. 2003, s. 532; Penkała A. 2016, s. 321–322.

¹³² Rzeczy zabłudowskie — przywożone z majątku zabłudowskiego Radziwiłłów.

¹³³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 97.

¹³⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 155.

¹³⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 204.

¹³⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 61.

¹³⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 61.

¹³⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 61.

Z uwagi na specyfikę analizowanego materiału źródłowego wskazać można, co zaznaczono już wcześniej, towary sprowadzane na dwór tylko przy szczególnych okazjach, takich jak jubileusze i obchody związane z rokiem liturgicznym. Na przykład tuż przed Wielkanocą przywożono zapas „pochodni woskowych białych na procesję na wielki czwartek”¹³⁹.

Zachowane rejestry pozwalają też określić, w jakie materiały — sukna i tkaniny, zaopatrywany był dwór kanclerzyny. Wybierano tkaniny określonej jakości, przede wszystkim zależnie od ich przeznaczenia. Najczęściej sprowadzano tańsze, potrzebne do codziennych czynności, zwłaszcza do prac porządkowych, oraz służące jako obicia do skrzyń mających pomieścić rozmaite przedmioty. W tym celu używano głównie zgrzebne płótno, które stosowano w różnym celu: „na worki na korzenie”, „na parawan”, „na ścierki” — „do wycierania beczek i antałków” i „, do kredensu do wycierania srebra i cyny w drodze”¹⁴⁰. Płótno lniane wykorzystywano do obijania drzwi pokojów i gabinetów księżnej¹⁴¹. Przede wszystkim z prostego białego sukna szyto spodnie dla chłopców posługujących na dworze. Sukno granatowe przeznaczano na żupany, zaś proste „płótno zgrzebne” jako podszycie pod nie¹⁴². Z kolei poszewki dla dziewczek pracujących dla dworu wykonywano najczęściej z prostego „płótna zgrzebnego białego pod kamizelki i spódnice”¹⁴³.

Materiały droższe przeznaczane były przede wszystkim dla samej Radziwiłłowej oraz dla członków jej najbliższej rodziny. Z nich szyto różne elementy odzienia, m.in. kamizelki grodeturowe i podszyte kraszeniną¹⁴⁴, suknie kitajkowe, a także „suknie maszkaradne”, ponadto czapki „bogate” i atlasowe, kapelusze¹⁴⁵, pióra do kapeluszy¹⁴⁶, angażanty¹⁴⁷ i wiele innych¹⁴⁸. Kanclerzyna pozwalała swoim bliskim korzystać z drogich ubiorów przechowywanych we dworze. W liście do Czarnieckiego, pełniącego u niej służbę, kanclerzyna polecała np. aby przekazać synowi Michałowi Kazimierzowi „pas szafirowy”, który „jest w szkatule klejnotowej w skarbcu [...] jeżeli go będzie chciał wziąć niech sobie zdrów weźmie”¹⁴⁹.

Różne zastosowanie miały też skóry. Składając zamówienie na opravienie książek przez introligatora, przeznaczono na ten cel „skóry cielęce szare, na futerał do książki”¹⁵⁰. Innym razem wspomniano też o użyciu do tego celu czerwonych skórek koźlęcych¹⁵¹. Szare skóry używano też do wykonania lub reperowania innych przedmiotów codziennego użytku, jak choćby „naprawienia kałamarza starego” należącego do Radziwiłłowej¹⁵². Z białych skór wykonywano zaś trzewiki¹⁵³ i patynki¹⁵⁴. Ze skór danieli, a przy tym „na obiedwie strony wypraw-

¹³⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 61.

¹⁴⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 37.

¹⁴¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 148.

¹⁴² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 39.

¹⁴³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 148.

¹⁴⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 37, kraszenina — barwione, woskowane płótno.

¹⁴⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 38.

¹⁴⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 39.

¹⁴⁷ Angażant — forma rękawa lub mankietu w ubiorze kobiecym.

¹⁴⁸ Zakupy niektórych materiałów kanclerzyna zlecała najbliższemu krewnym. Jeszcze w 1732 r. jej córka, Karolina Teresa z Radziwiłłów Sapieżyna, pisała do matki w sprawie zakupu materiałów, jakie poczyniła na jej zamówienie na Jarmarku Dominikańskim w Gdańsku, AGAD, AR V, nr 13898/III, „Karolina Teresa z Radziwiłłów Sapieżyna do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Gdańsk, 17 VIII 1732”, s. 83–84.

¹⁴⁹ AGAD, AR IV, nr 623, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Człuchów, 23 VII 1733”, s. 78.

¹⁵⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 23.

¹⁵¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 70.

¹⁵² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 51.

¹⁵³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 51.

¹⁵⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 70.

nych”, robione były rękawiczki dla Anny Katarzyny¹⁵⁵ oraz elementy ozdobne, np. w 1739 r. z tego surowca wykonano strojne obicie zagłówka do jej łoża¹⁵⁶. Czarne skóry wołowe pozyskiwano z zamiarem uszycia z nich prostego obuwia dla pacholców kanclerzyny¹⁵⁷, zwłaszcza podeszwy¹⁵⁸. Czarne skórki kozłące miały wiele zastosowań, m.in. przerabiano je na pokrowce potrzebne w trakcie podróży odbywanych przez magnatkę. Stanowiły zabezpieczenie przewożonych, niewielkich skrzynek i pudełek¹⁵⁹. Czarne i czerwone skóry juchtowe¹⁶⁰ wykorzystywano sporadycznie i to wyłącznie w celach dekoracyjnych; objano nimi stoły, przede wszystkim nowo wykonane, przeznaczone „do pokoju dla księżnej”¹⁶¹. W jednym przypadku ze skór tych miał być zrobiony centralny ornament mebla¹⁶².

Na podstawie badanych rejestrów można określić, w jakie przedmioty wyposażano wówczas prywatne pokoje kanclerzyny. Na początku roku 1739 zakupiono na jej użytek puzdro wyklejone zielonym aksamitem, a do niego kilka kompletów łyżek, w tym dwanaście „cynowych angielskich” i osiem białych, oraz kilka malowanych na złoto do kawy¹⁶³. Do przechowywania różnych drobiazgów wykonywano zresztą dla niej rozliczne pudła (najczęściej proste, lubiane¹⁶⁴ lub bardziej eleganckie — wyklejane kirem¹⁶⁵) i sepety, a także pomniejsze „puzderka”, koniecznie zamykane¹⁶⁶. Wspominano też o nabywaniu dla Anny Katarzyny „nowych pudełeczek blaszanych”, służących m.in. do przechowywania niewielkich ilości herbaty¹⁶⁷. Nie brak także wzmianek o pojemnikach droższych i kunsztowniejszych zdobionych. Do takich zaliczały się pojedyncze sprzęty, w tym: szkatułki zdobione obrazkami malowanymi na płótnie¹⁶⁸, sepet „nowy, czarną skórą obity z herbem, we środków płótnem wyklejony”¹⁶⁹ oraz zrobione ze skóry przez introligatora „puzderko na order”¹⁷⁰. Wśród sprzętów do przechowywania zastosowanie miały także „futeralki” wyklejone czerwonym kirem, w których trzymano niewielkie lusterka¹⁷¹. Na potrzeby magnatki wykonano też kilka szaf, które malarze mieli później pomalować używając grynszpanu¹⁷². Inne objano skórami, w tym barwioną na czerwono skórą kozłącą¹⁷³. Zestaw uzupełniały malowane „szafy chińskie”¹⁷⁴. W swej prywatnej przestrzeni kanclerzyna mogła też korzystać ze „stolika składanego, sukmem zielonym wybitego, nowego, pod nim nogi

¹⁵⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 70.

¹⁵⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 159.

¹⁵⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 88.

¹⁵⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 102.

¹⁵⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 88.

¹⁶⁰ Skóry juchtowe — skóry szlachetne, garbowane, o dużej wytrzymałości, wyprawiane najczęściej ze skóry bydłowej.

¹⁶¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 147.

¹⁶² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 51.

¹⁶³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 30.

¹⁶⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 80.

¹⁶⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 102.

¹⁶⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 78. Wśród zapisów są też wzmianki poświadczające regularne wykonywanie dla kanclerzyny kolejnych, nowych puzderek, AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 93.

¹⁶⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 107.

¹⁶⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 82.

¹⁶⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 124. Wskazany sepet miał później zostać подарowany jednej z córek Mikołaja Faustyna Radziwiłła (†1746), wojewody nowogrodzkiego.

¹⁷⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 132.

¹⁷¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 133.

¹⁷² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 83. Grynszpan — związek wykorzystywany do uzyskania zielonego zabarwienia farb.

¹⁷³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 133.

¹⁷⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 139.

snycerskiej roboty¹⁷⁵, a także ze stolika malowanego, obijanego płótnem¹⁷⁶. Pomiędzy tzw. pokojem „złotym”¹⁷⁷ a jednym z prywatnych pokoi księżnej co pewien czas przestawiano też „stół kamienny duży malowany”¹⁷⁸. W innych zaś miał stać „stół chiński czarny”, obity mosiądzem¹⁷⁹ (regularnie polerowany tryplą¹⁸⁰) oraz mniejsze stoliki marmurowe¹⁸¹. Interesujący jest zapis potwierdzający zamówienie w 1739 r. dla podstarzalej już magnatki „skóry juchtowej czerwonej na stołek i na pasy do noszenia Księżnej Jejmości Dobrodz[iejki] i na paski podłużne do krzesła, do ławki pod nogi”¹⁸².

W rejestrach wspomniano nie tylko o wykonywaniu, ale też o reperowaniu wielu mebli, w tym tych na prywatny użytek Radziwiłłowej. Wśród wzmiankowanych przedmiotów znajdowały się: okuwane żelazem łóżko, okuwany żelazem tapczan, składany stołek podróżny¹⁸³, nowa „wielka kanapa”¹⁸⁴, a także liczne „krzeselka” o różnych wielkościach¹⁸⁵. Kanclerzyna życzyła sobie, aby meble wytwarzane przez rodzimych rzemieślników wzorowane były na modelach zachodnich. O wzory do wytworzenia tych sprzętów oraz obić kanclerzyna starała się osobiście. W tym celu nakazała Michałowi Kazimierzowi kolekcjonować w trakcie zagranicznych podróży różne „obrysy, jako to tapicerskie, snycerskie i do różnych robót ołtarzy, stolków etc.”¹⁸⁶. W lipcu 1739 r. przypominała się listownie synowi: „od ciebie miała być taka kapa według tamtej formy, jaka tamta była, bo bez modelu nie potrafią drugiej takiej zrobić”¹⁸⁷. Zgodnie z zamówieniem, w tym samym roku do jednego z prywatnych pokoi kanclerzyny sprawiono nową kanapę oraz przeznaczone do niej wał i poduszki z dartego pierza¹⁸⁸.

Anna Katarzyna chętnie przyjmowała też meble jako gustowne podarunki. W lutym 1740 r. dziękowała synowi Michałowi Kazimierzowi, że ten przysłał jej stół „bardzo ładny”¹⁸⁹. Oczarowana prezentem zapowiedziała „takie każę zaraz tu u siebie robić i mam nadzieję w Panu Bogu, że moi takie potrafią”¹⁹⁰. Wykonane dla kanclerzyny pozostałe łóżka wykładano skórzanymi poduszkami z „pierzem dartym”, uzupełniając je czarnymi skórzanymi piernatami, wypełnionymi w ten sam sposób¹⁹¹. Puch pozyskany w dobrach Radziwiłłowej ofiarowywano też bliskim

¹⁷⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 45.

¹⁷⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 252.

¹⁷⁷ O pokoju złotym Anna Katarzyna wspominała też w prywatnej korespondencji. Zaznaczała, że w nim jest to jedyne miejsce, w którym jest w stanie utrzymać ciepło, AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 13 I 1740”, s. 216.

¹⁷⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 45.

¹⁷⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 58.

¹⁸⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29e, s. 65. Trypla — inaczej łupek polerski; inne meble należące do kanclerzyny szlifowano przy użyciu skór ryb morskich (lub ssaków morskich?), zob.: AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 89.

¹⁸¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 83.

¹⁸² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 116.

¹⁸³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 55.

¹⁸⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 138.

¹⁸⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 78.

¹⁸⁶ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 29 VI 1735”, s. 195.

¹⁸⁷ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 12 VII 1739”, s. 137.

¹⁸⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 154.

¹⁸⁹ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 7 II 1740”, s. 242.

¹⁹⁰ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 7 II 1740”, s. 242.

¹⁹¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 63.

księżnej. I tak np. w 1740 r. magnatka obiecała posłać jego partię do Michała Kazimierza, polecając przy tym, aby „Jędrzej tapiserz, wziął lokajów ze dwóch twoich i sam nasypywał”¹⁹².

Na podstawie zachowanych rejestrów nietrudno ustalić przeznaczenie wielu omawianych rzeczy, gdyż w sposób klarowny zaznaczano, że są one przygotowywane na osobiste potrzeby „Księżnej Jejmość Dobrodziejki”. Pozwala to przybliżyć nieco wystrój pomieszczeń przez nią zajmowanych.

Wyposażenie wnętrz uzupełniały drobne przedmioty ze złota i srebra. Przynajmniej w kilku pokojach znajdowały się zegary, regularnie reperowane¹⁹³. Ponadto czasami zamawiano srebrne lichtarze i kadzidła¹⁹⁴. W marcu 1739 r. zakupiono surowce, które miały posłużyć do wykonania „podłogi dębowej nowej w pokoju Księżnej Jejmości Dobrodziejki”¹⁹⁵. Do innego zaś wnętrza zlecono „farbowanie żółto wełny na wybicie podłogi w pokoju Księżnej”¹⁹⁶. Ściany były objane rozmaitymi materiałami. Pracę tę wykonywali zatrudnieni na dworze tapicery¹⁹⁷.

Interesujące są również zapisy o przedmiotach dla dzieci. Wśród pudeł zakupionych na początku roku 1739 znajdowało się jedno „małe, podługowate, na upakowanie zabawek dziecinnych różnych”, które posłano dla dzieci jednej z córek kanclerzyny — Karoliny Teresy z Radziwiłłów Sapieżyny¹⁹⁸. Wśród wydatków z marca tego samego roku odnotowano z kolei pełną listę zabawek wysłanych dla tych wnuków¹⁹⁹. Ponieważ tego rodzaju wykazy są stosunkowo rzadkie²⁰⁰, warto przytoczyć wszystkie rzeczy przekazane wówczas najmłodszym. Wśród podarków znalazły się: „Klatka drewniana okrągła mała z papugą, karetą wielką na pasach o 4 koniach i z 3ma osobami i biegun pozłocisty na desce²⁰¹, pistolet mały, żołnierzy piechoty (9), dragonii konnej (21), pudełko piechoty²⁰², postument z kulami na drocie, koń z osobą na postumencie zielonym, kawaler na desce żółty bez rąk”²⁰³. Zabawki odzwierciedlały więc życie dworskie i popularne rozrywki. Wszystkie miały być kunsztownie wykonane tak, aby cieszyć oko małych właścicieli.

Nie były to jedyne przedmioty dziecięce, jakie tam dostarczono. Świadectwem tego jest zachowana korespondencja. Chociażby w kwietniu 1736 r. Karolina Teresa upraszała matkę, by ta wysłała jej z Białej kilka butelek, dodając „tu u nas wcale nigdzie nie dostanie, a są mi bardzo potrzebne w ten czas na przepędzenie i destylowanie różnych wód dla dzieci”²⁰⁴. W innym zaś liście poświadczala, że zatrudniony na usługach Radziwiłłowej architekt Deshomme, mając na uwadze „łatwość do chodzenia dzieciom”, przysłał jej „robotę tokarską”. Dodawała jednak „czego u nas zrobić nie potrafia, ale [...] z kart sama zrobiłam model i każę tu zrobić swoim rzemieślnikom”²⁰⁵.

¹⁹² AGAD, AR IV, nr 628, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 3 IX 1740”, s. 75.

¹⁹³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 60.

¹⁹⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 109.

¹⁹⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 56.

¹⁹⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 111.

¹⁹⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 56.

¹⁹⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 46. Zakup zabawek dla dzieci Karoliny Teresy nie był przypadkowy. Matka i córka utrzymywały bardzo bliskie relacje, a córka często radziła się matki w sprawach wychowania i opieki nad dziećmi, zob.: Penkała-Jastrzębska A. 2019, s. 69–82.

¹⁹⁹ Więcej o zabawkach na magnackich dworach w: Kabacińska K. 2010, s. 130–131.

²⁰⁰ Zob.: Żołędz-Strzelczyk D. 2013, s. 13.

²⁰¹ Na znikomą liczbę tego rodzaju zabawek w źródłach z epoki zwracano uwagę w: Żołędz-Strzelczyk D. 2013, s. 21.

²⁰² O takich zabawkach w domach szlacheckich w: Ryś J. 2010, s. 137–148.

²⁰³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 62.

²⁰⁴ AGAD, AR V, nr 13898/V, „Karolina Teresa z Radziwiłłów Sapieżyna do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Wysokie, 21 IV 1736”, s. 10.

²⁰⁵ AGAD, AR V, nr 13898/V, „Karolina Teresa z Radziwiłłów Sapieżyna do Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, Wysokie, 5 XII 1736”, s. 44.

Własnością tytułowej bohaterki były różne środki transportu oraz konie przysposobione do ciągnięcia zaprzęgu. W rejestrze wspomniane są wydatki na „cug myszaty”²⁰⁶, „cug gniady”²⁰⁷, „cug angielski”²⁰⁸, „cug kasztanowaty”²⁰⁹ oraz „cug kary pruski”²¹⁰. W stajniach należących do kanclerzyny trzymano też „ogiery tureckie”²¹¹. Wśród powozów wyróżniano kilka: kolaski i wozy dzieląc je na te, które miały służyć osobom postronnym, od tych przeznaczonych wyłącznie dla Radziwiłłowej²¹². Miała ona do dyspozycji zarówno powozy podróżne, jak i te, służące jej na co dzień. Do drugiej kategorii zaliczała się np. „kolaska żółta księżnej JejMości Dobr[odziejki], którą się wozi po ogrodzie i po dziedzińcu”²¹³. Pozostałe charakteryzowano według prognozowanego zastosowania, jak choćby nowy „wózek na parę koni, którym pojedzie Jegomość P[an] Otton, podskarbi Księżnej Jejmości Dobrodz[iejki], do Wilna”²¹⁴. W 1739 r. odnotowano też nakłady na rzecz przysposobienia „karety czerwonej, która przyszła z Warszawy”²¹⁵. W tym samym roku zakupiono też nową kolaskę, którą następnie dostosowano do wymagań kanclerzyny²¹⁶. Kolaski, w których miała podróżować, objano wewnątrz skórą i harasem²¹⁷. Przy ich zakupie, podobnie jak w przypadku innych przedmiotów, kanclerzyna zalecała rozsądne wydatki. Kiedy Hieronim Florian oferował jej możliwość zakupu we Francji przepięknego powozu, odpisała mu: „strony półkarocy o której pisałeś [...] ja tak bogatych nie chcę, od sześciu, od siedmiu tysięcy talerów, najwięcej od tysiąca, albo półtora tysiąca talerów”²¹⁸. Powściągliwość w wydawaniu pieniędzy na podobne zbytki kanclerzyna zalecała też synowi, zaznaczając, iż nie sądzi, aby „tej magnificencji potrzebował”²¹⁹. Dodawała jednocześnie, że dopiero jak „przyjdzie do ożenienia, na ten czas się sporządzi, teraz zaś kupiwszy, to by przez ten czas starzał się i nie był w modzie ten fason”²²⁰.

Formą urozmaicenia życia na magnackim dworze było trzymanie różnych zwierząt. Anna Katarzyna miała przede wszystkim kilka gromad psów, wśród nich „saksońskie” i charty, dla których niekiedy robiono nowe obroże²²¹. Zapisy w analizowanych rejestrach przybliżają nieco koszty związane z pielęgnacją i utrzymaniem tych czworonogów. Wśród zakupionych towarów

²⁰⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 43.

²⁰⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 43.

²⁰⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 75.

²⁰⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 78.

²¹⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 78.

²¹¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 116.

²¹² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 75.

²¹³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 241.

²¹⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 119.

²¹⁵ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 107.

²¹⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 147.

²¹⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 186. Haras — szorstka, lekka tkanina wełniana.

²¹⁸ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 22 VII 1735”, s. 204.

²¹⁹ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 22 VII 1735”, s. 204.

²²⁰ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 22 VII 1735”, s. 204. Hieronim Florian przebywał wówczas w Mannheim, gdzie negocjowano sprawę jego małżeństwa z księżniczką Marią Franciszką von Sulzbach — wnuczką skolięganego z Radziwiłłami elektora, Karola III Filipa Wittelsbacha, który był drugim mężem Ludwiki Karoliny z Radziwiłłów (†1695). Stąd właśnie zalecenia matki, aby nową karocą zainteresować się dopiero, gdy ustalona zostanie data ślubu z panną. Do małżeństwa tego jednak nie doszło, zob. Skrzypietz A. 2013, s. 103–114.

²²¹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 26.

uwzględniono chociażby porcję „szafranu na lekarstwo dla psów saskich”²²². Na polecenie kanclerzyny psy szczególną opieką otaczano podczas chłodnych miesięcy. Ze smutkiem patrzyła bowiem na to, jak marzną „tu na miejscu w izbach, choć kazałam jak najcieplej trzymać i słomą wyścielać”²²³. Mimo tych zabiegów, jak sama przyznała, zwierzęta „niewytrzymały tych mrozów i już kilka zamarzło”²²⁴.

Na podstawie zachowanego materiału źródłowego można wnioskować, że kanclerzyna miała też przynajmniej jednego własnego pupila — pieska „domowego”. Zamawiając zapas środków czyszczących na potrzeby dworu wykazywano bowiem, żeby pamiętać o zakupie porcji mydła zabludowskiego lub warszawskiego do mycia Bobaka²²⁵, „pieska księżnej Jej Mość Dobrodz[iejki]”²²⁶. Oprócz tego, na dworze Radziwiłłowej pozostał „mops stary”, należący do Hieronima Floriana Radziwiłła²²⁷.

Magnatka lubiła też ptaki. Na dworze chowano kanarki; do opieki nad nimi zatrudniano osobną służbę²²⁸. Co pewien czas zamawiano dodatkową porcję „cukru melisu dla kanarków Księżnej Jejmości”²²⁹, a w pokojach kanclerzyny ustawiano „koszyki okrągłe, plecione, malowane z rączkami, dla kanarków”²³⁰. Annę Katarzynę wyraźnie cieszyła obecność latających stworzeń w prywatnych wnętrzach, stąd też wyrażała niezadowolenie, gdy inni zapominali o jej upodobaniach. Z nieukrywaniem wyrzutem pisała w marcu 1739 r. do swej córki, kanclerzyny litewskiej Konstancji Franciszki z Radziwiłłów Sapieżyny (†1756): „bardzo mi się zapomniała prędko, coś mi obiecała, to jest kanarków przysłać”²³¹. Radziwiłłowa trzymała u siebie też inne ptaki — papugę, która mieszkała w okrągłej klatce z mosiężnego drutu²³² oraz kruka, dla którego wykonano specjalną żelazną konstrukcję do siedzenia²³³. Zwierzęta te kupowano zagranicą, na osobiste jej polecenie. W 1735 r. w liście skierowanym do Michała Kazimierza sugerowała, że w Mannheim można nabyć „bestyjki różne, jako to papugi, kruki etc., czego tam jest pod dostatkiem, trzeba było nakupować i dać na okręty”²³⁴. Kanclerzyna z wyraźnym rozrzewnieniem dodawała „wiesz, że to jedyne moje ukontentowanie. Bardzo niegrzeczny Rybeczko, żeś się sam tego nie domyślił”²³⁵.

O rozrywkach mieszkańców dworu w Białej świadczą też regularne zamówienia na kule i śrut „do strzelania zwierzyny”, głównie na potrzeby Hieronima Floriana²³⁶, a także „proch

²²² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 100.

²²³ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 13 I 1740”, s. 221.

²²⁴ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Hieronima Floriana Radziwiłła, Biała, 13 I 1740”, s. 221. Kanclerzyna obawiała się też, że ciężkiej zimy nie przetrwają inne zwierzętazymane na dworze, w tym bażanty, o które zatroszczono się, „aby nie pozdychały”, AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 16 I 1740”, s. 222.

²²⁵ W innym miejscu wzmiankowano o utrzymywaniu przez księżną pieska „Bobasia”, AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 216.

²²⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 64.

²²⁷ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 245.

²²⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 44.

²²⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 85.

²³⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 124.

²³¹ AGAD, AR IV, nr 627, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Konstancji Franciszki z Radziwiłłów Sapieżyny, Biała, 6 III 1739”, s. 57.

²³² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 152.

²³³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 163.

²³⁴ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 29 VI 1735”, s. 193.

²³⁵ AGAD, AR IV, nr 624, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 29 VI 1735”, s. 193.

²³⁶ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 140.

leszczyński²³⁷, również w tym samym celu²³⁸. Czas umiły też rozgrywki w bilard. Stół do tej gry utrzymywano w dobrym stanie; okazjonalnie został odświeżony i pomalowany wspomnianym wcześniej grynszpanem²³⁹.

Generalnie wiele interesujących przedmiotów, za które w badanym okresie zapłaciła Anna Katarzyna, trafiało do jej syna — Hieronima Floriana. Zamawiano dla niego różnorodne artykuły — od przesyłanych regularnie, takich jak choćby puder²⁴⁰, po wysyłane sporadycznie, np. sepet²⁴¹ „na suknie maszkaradne” wart 14 zł polskich²⁴², bądź zapas płótna do wyklejenia pudła na strzelby²⁴³. Ze skarbu matki opłacano też produkty żywnościowe dla młodzieńca, nierzadko stanowiące zapas na miesiąc lub dwa, do tego towary „do zabrania z sobą na Litwę” lub pakowane na czas trwania sejm. Na taki zestaw składały się zazwyczaj kosztowne cytrusy (pomarańcze i cytryny) i przyprawy (goździki, szafran, pieprz, cukier)²⁴⁴.

W prezentowanym studium pominięte zostały wzmianki dotyczące zakupów książek i utrzymania biblioteki należącej do Radziwiłłowej, gdyż ten aspekt został dokładnie omówiony w biografii opracowanej przez Wandę Karkucińską. W opracowaniu tym zamieszczono także pełen inwentarz księgozbioru kanclerzyny. Analizowane obecnie dokumenty nie stanowią tu żadnego ważnego uzupełnienia. Warto jedynie wspomnieć, że w ostatnich latach życia Anna Katarzyna zaczęła sukcesywnie porządkować tę obszerną kolekcję. Wiele dzieł zdecydowała się przekazać dzieciom. W 1741 r. napisała do swego syna, Michała Kazimierza: „rozkaz moje dziecię w bibliotece swojej uczynić miejsce na bibliotekę francuską, którą wkrótce stąd dla ciebie wybrawszy posłę chcąc, żebyście między sobą moje dzieci po śmierci mojej żadnej nie mieli kłótni”²⁴⁵.

* * *

Zachowany i przeanalizowany tu materiał źródłowy ukazuje Annę Katarzynę z Sanguszków Radziwiłłową jako magnatkę nie tylko dobrze sytuowaną, ale też przedsiębiorczą, z rozwagą podchodzącą do spraw majątkowych. Choć kanclerzyna niewątpliwie lubiła otaczać się przedmiotami modnymi i dobrymi jakościowo, racjonalnie rozdzielała środki na ich zakup. Kanclerzyna nie była skłonna wydawać kroci na najmodniejsze towary, wielokrotnie poddając w wątpliwość zasadność czynienia tego rodzaju wydatków. Zamiast tego lubowała się w rzeczach ładnych, choć nie szczególnie unikatowych i drogich. Pozyskiwanie na dwór rzeczy, z których korzystała, nadzorowała osobiście. Księżna miała przy tym sprecyzowane upodobania względem spożywanych potraw, serwowanego wina, rozrywek dworskich i przedmiotów użytkowych, ustawianych w jej prywatnych pokojach. Chętnie zlecała wykonanie wielu sprzętów rodzimym rzemieślnikom. Dbала jednak, aby korzystali ze wzorników, by przygotowane meble nie ustępowały aktualnej modzie i najchętniej odpowiadały zagranicznym wyrobom. Widoczne jest też rozsądne gospodarowanie zgromadzonymi dobrami, stąd w wielu przypadkach używane wcześniej przedmioty wykorzystywano ponownie, reperując je bądź przekształcając w nowe. Ciekawe są też wskazania co do zabawek przeznaczonych dla wnucząt kanclerzyny. Wzorowa-

²³⁷ Proch leszczyński — potoczna nazwa prochu wyrabianego w Lesznie.

²³⁸ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 141.

²³⁹ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 142.

²⁴⁰ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 82, co ciekawe, w żadnym z wpisów nie pojawił się puder dla samej kanclerzyny. Wszystkie zakupione partie były wysyłane dla innych osób.

²⁴¹ Sepet — skrzynia z szufladami, służąca do przechowywania drobnych przedmiotów.

²⁴² AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 30.

²⁴³ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 37.

²⁴⁴ AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 36.

²⁴⁵ AGAD, AR IV, nr 629, „Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa do Michała Kazimierza Radziwiłła, Biała, 28 X 1741”, s. 48–49.

ne na przedmiotach powszechnych na magnackim dworze miały prezentować świat w miniaturowym, odzwierciedlającym panujące zwyczaje i rozrywki.

Opisywane rejestry z Białej stanowią więc cenne źródło do poznania dworskiej codzienności w XVIII stuleciu, a także wartościowy materiał do badań wielu zagadnień z ówczesnej sfery materialnej.

Adres Autorki:

dr Anna Penkała-Jastrzębska

Instytut Historii i Archiwistyki

Uniwersytet Pedagogiczny

im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ul. Podchorążych 2

30-084 Kraków

anna.penkala-jastrzebska@up.krakow.pl

<https://orcid.org/0000-0001-6386-8139>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AR [Archiwum Warszawskie Radziwiłłów], dz. [dział] IV, rkps [rękopis] nr 623, 624, 627, 628, 629, 630.

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AR [Archiwum Warszawskie Radziwiłłów], dz. [dział] V, rkps [rękopis] nr 13898/III, 13898/V.

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AR [Archiwum Warszawskie Radziwiłłów], dz. [dział] XXIX, rkps [rękopis] nr 29.

Źródła i opracowania publikowane

Listy Magdaleny z Czapskich. 2016. „*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, wstęp i oprac. I. Maciejewska, K. Zawilska, Olsztyn.

Anusik Zbigniew, Stroynowski Andrzej. 1989. *Radziwiłłowie w epoce saskiej. Zarys dziejów politycznych i majątkowych*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, nr 33, s. 29–58.

Codzienne kłopoty. 2013. *Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, wyd. J. Dygdała, Warszawa.

Dumanowski Jarosław. 2006. *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń.

Dymnicka-Wołoszyńska Hanna. 1980. *Radziwiłł Hieronim Florian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. 30, Wrocław, s. 185–188.

Dymnicka-Wołoszyńska Hanna. 1987. *Radziwiłł Michał Kazimierz zw. Rybeńko (1702–1762)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. 30, Wrocław, s. 299–306.

Gloger Zygmunt. 1902. *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. III, Warszawa.

Inwentarz pośmiertny. 2016. *Inwentarz pośmiertny Jana Karola Mniszcha spisany po 19 września 1759, Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka, f. 141 (Zbiór Aleksandra Czołowskiego), rkps 120, s. 1–26 (LNBU, 141–1–120)*, [w:] *Pałac w Wiśniowcu w świetle inwentarzy staropolskich*, oprac. A. Betlej, A. Dworzak, A. Markiewicz, Kraków 2016, s. 51–75.

Jakuboszczak Agnieszka. 2008. *Sarmacka dama Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań.

Jasielczuk Leszek. 2005. *Dzieje klasztoru ojców dominikanów w Klimówce 1682–1832*, Białystok.

- Kabacińska Katarzyna. 2010. *Od grzechotki do... — słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne”, nr 11, s. 125–138.
- Karkucińska Wanda. 2000. *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1747). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa.
- Kicińska Urszula. 2017. *Splendory domowe w staropolskich inwentarzach ruchomości*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LXV, nr 4, s. 461–470.
- Kitowicz Jędrzej. 2003. *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, Wrocław.
- Kowecka Elżbieta. 1983. *Historia manufaktur i fabryk porcelany w Polsce*, [w:] *Polska porcelana*, red. E. Kowecka i in., Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 12–62.
- Krótki Zuzanna. 2016. *Alkohol w leksyce staro- i średniopolskiej*, „Prace Językoznawcze”, nr 18/2, s. 83–100.
- Kuras Katarzyna. 2018. *Dwór królowej Marii Leszczyńskiej. Ludzie, pieniądze, wpływy*, Kraków.
- Lesiński Jerzy. 1996. *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 6, s. 95–132.
- Maciejewska Iwona, Zawilska Katarzyna. 2015. *„Białogłowy dokazują, czego chcą”, czyli o sztuce przekonywania i pochlebstwa (listy Konstancji i Magdaleny Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła)*, [w:] *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń — dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa, s. 263–271.
- Markuszczyńska Aneta. 2012. *Festa i muzyka na dworze Marii Kazimiery Sobieskiej w Rzymie (1699–1714)*, Warszawa.
- Penkała Anna. 2016. *Panięskie ochędóstwo. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiego w czasach saskich*, Kraków.
- Penkała-Jastrzębska Anna. 2019. *Macierzyństwo w świetle korespondencji Karoliny Teresy z Radziwiłłów Jabłonowskiej do matki Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, „Horyzonty Wychowania”, t. 18, nr 45, s. 69–82.
- Penkała-Jastrzębska Anna. 2020. *Mit srebrnej łyżeczki? Przedmioty prestiżowe w szlacheckich inwentarzach majątkowych z ksiąg grodzkich województwa krakowskiego w czasach saskich*, „Kwartalnik Historyczny”, t. CXXVII, nr 1, s. 33–62.
- Penkała-Jastrzębska Anna. 2021. *Służba na kobiecym dworze magnackim. Przyczynek do analizy zagadnienia w świetle rejestrów dworskich Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej*, [w:] *Dwór kobiecy w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, red. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, K. Pyzla, Kraków, s. 155–176.
- Pietrzak Jarosław. 2016. *Dziedzic królewskiej purpury. Słowo i obraz w propagandowych działaniach Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Społeczne”, nr 14 (3), s. 99–131.
- Popiołek Bożena. 2020. *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa.
- Przyrembel Zygmunt. 1927. *Historia cukrownictwa w Polsce*, Warszawa.
- Przyrembel Zygmunt. 1936. *Farfurnie polskie dawne i dzisiejsze*, Lwów.
- Ročko Agata. 2013. *Sarmacki świat wartości materialnych w XVIII wieku. Zarys problematyki*, [w:] *Codzienność i niecodzienność oświeconych*, t. 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, red. B. Mazurkova, Katowice, s. 11–24.
- Ryś Jan. 2010. *Zabawki militarne w okresie staropolskim*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska, Poznań, s. 137–147.
- Skrzypietz Aleksandra. 2013. *Hieronim Florian Radziwiłł w zalotach*, [w:] *Codzienność i niecodzienność oświeconych*, cz. 2: *W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*, red. B. Mazurkova, Katowice, s. 101–114.
- Słaby Agnieszka. 2014. *Rządząca oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków.
- Targosz Karolina. 1975. *Uczony dwór Ludwiki Marii Gonzagi (1646–1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Wrocław.

- Targosz Karolina. 1997. *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*, Warszawa.
- Tomczak Lucyna. 2001. *Ludowe nazwy ziemniaków i ich odmian*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, t. 16, nr 2282, s. 123–129.
- Trzeciński Maciej. 2017. *Naczynia gliniane z XVII–XVIII wieku, z badań zespołu podworskiego w Niegowie pod Wyszkowem. Przyczynek do poziomu życia szlacheckiej prowincji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LXV, nr 2, s. 169–187.
- Zielińska Teresa. 1989. *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 3, s. 175–190.
- Zuba Krzysztof. 2002. *Michał Kazimierz Radziwiłł. (1702–1762) — portret psychofizyczny*, „Medycyna Nowożytna”, nr 9/1–2, s. 53–84.
- Żołądź-Strzelczyk Dorota. 2013. *„A cacek też dużo było”: zabawki dziecięce na ziemiach polskich w średniowieczu i w epoce nowożytnej*, „Kwartalnik Historyczny”, t. CXX, nr 1, s. 5–30.

The material culture of a magnate court illustrated with the property inventories of Anna Katarzyna Radziwiłł née Sanguszko from the years 1738–1741

The article presents the functioning of the court of Anna Katarzyna Radziwiłł née Sanguszko in the Biała estate, with a special focus on the artefacts used by the household. An analysis of property inventories and correspondence from 1738–1741 disclosed the rhythm of the court's functioning, especially a distinction between everyday matters and varied manifestations of lavishness and luxury. Anna Katarzyna Radziwiłł's activity in that sphere is particularly interesting as after her husband's death she had a huge fortune at her disposal and she controlled both the political and the economic undertakings of the Radziwiłł family. Her actions are documented by vast sources, which greatly extend the scope of research on the courts of female magnates in the 18th c.

Translated by
Izabela Szymańska

TOMÁŠ KLÍR, *Rolnictwo na pozdně středověkém Chebsku: Sociální mobilita, migrace a procesy pustnutí*, Univerzita Karlova, Nakl. Karolinum, Praha 2020, ss. 598.

Monografię pióra Tomáša Klíra, praskiego archeologa i historyka (wydawcy źródle¹), poświęcono społecznej i geograficznej mobilności rolnictwa w późnym średniowieczu na przykładzie ziemi chebskiej. Pod pojęciem rolnictwa rozumiano tu jednak nie tylko tak nazywany dział gospodarki, ale osadnictwo z nim związane, a przede wszystkim podstawowe jednostki gospodarcze i osadnicze, jakimi są poszczególne gospodarstwa chłopskie i prowadzące je rodziny. Chodziło o uzyskanie bardzo szczegółowego obrazu, będącego sumą analizy poszczególnych przypadków, czyli kondycji gospodarstw w badanym okresie. Przedmiotem badania nie były zatem ustalenia z zakresu historii gospodarczej (jakkolwiek takowe również osiągnięto) ani historii kultury rolnej, ale historii społecznej i geografii historycznej. Swoją drogą dowodzi to, jak szerokie są wciąż możliwości badań nad dawną wsią, a co więcej, jak stale się one poszerzają, w tym właśnie za sprawą nowatorskich dociekań Tomáša Klíra. Za sprawą bazy źródłowej badania takie koncentrują się w Europie Środkowej nad okresem nowożytnym, bez możliwości podążania za osiągnięciami mediewistyki angielskiej w podniesionym zakresie. Tę niemożność właśnie udało się przełamać Autorowi, który odsłonił i udostępnił unikatowe w skali europejskiej możliwości poznawcze tkwiące w źródłach z Chebu, dokładnie — w zestawieniu danych z ksiąg ziemskiej berny z Chebu z lat 1438 i 1456 z informacjami z corocznych wykazów płatników tegoż świadczenia poczynszy od roku 1442. Fenomen bezprecedensowej zawartości rejestrów chebskich pozostaje trudny do wyjaśnienia, niemniej przekonywujące wydaje się zarówno jego tłumaczenie optyką miejską, związaną z wykonywaniem praw władzy terytorialnej przez radę Chebu, jak i po prostu pieczołowitym przechowaniem ksiąg, ze względu na związek merytoryczny ich treści z później stosowanymi metodami rejestracji własności.

Monografię podzielono na siedem rozdziałów. Pierwszy to rozbudowane wprowadzenie, obejmujące m.in. kwestię stosowanej terminologii, modeli teoretycznych oraz stanu badań w wymiarze europejskim. W drugim omówiono kontekst historyczny i osadniczy w nawiązaniu do przejawów późnośredniowiecznego kryzysu gospodarczego, w trzecim zaś kontekst prawny wraz z kategoryzacją gospodarstw oraz omówieniem ciężarów chłopskich. W czwartym rozwinięto zagadnienie stratyfikacji społecznej i jej związków ze stratyfikacją fiskalną ze względu na rodzaj wykorzystanych źródeł. Mobilność społeczną i geograficzną przeanalizowano w rozdziale piątym, zastanawiając się nad powiązaniem poziomu majątności z możliwościami kontynuacji własności bądź przyczyną mobilności. Uwypuklono przy tym strefowość geograficzną zjawisk społecznych, poruszono też sprawy: transferów majątkowych, migracji między wsią a miastem, nie zapomniano też o porównaniu z sytuacją w okresie nowożytnym. Chyba najoryginalniejszą metodologicznie częścią książki jest rozdział szósty, zawierający interpretację społeczną układów pól uprawnych. Wreszcie w siódmym rozpatrzono zjawisko pustoszenia wsi jako skutku mobilności ich mieszkańców.

Co należy podkreślić, absolutnym ewenementem — ze względu na rozpatrywaną epokę — jest prowadzenie badań na materiale masowym i regularnym, spełniającym kryteria statystyczne, bo dotyczącym dwóch tysięcy płatników berny, kilkuset gospodarstw i stu osad

¹ Knihy chebské zemské. 2016.

z okresu niemal 20 lat. To próba, z jaką do tej pory miano do czynienia jedynie odnośnie do czasów nowożytnych. Otrzymane na tej podstawie wyniki można odnosić zarówno do całego mikroregionu, jak i do każdej z wyróżnionych jego stref, co jeszcze lepiej odzwierciedla różnice stanowiące o specyfice lokalnej. Autor monografii uwypuklił podstawowy podział regionu z uwagi na uwarunkowania przyrodnicze (klimatyczne) i podążającą za nimi specjalizację gospodarczą — na strefę z warunkami optymalnymi dla komercyjnie orientowanej działalności rolniczej oraz, co za tym idzie, cennymi gospodarstwami oraz upośledzoną w stosunku do pierwszej strefę podgóorską, na dodatek nie poddaną oddziaływaniu skutków aktywności górniczej rozwijanej w sąsiednich regionach. Jak słusznie udowodnił Badacz, każdą z nich powinno się rozpatrywać osobno, dla każdej z nich trzeba stosować odrębną stratyfikację społeczną i majątkową. Nie są to jedyne podziały, których uwzględnienie wymuszało selekcję wyników analizy obrazu wynikającego z materiału źródłowego. Na ten ostatni wpływ miała np. cyrkulacja ziemi w dwóch systemach prawnych, gdyż obok dominującego typu własności chłopskiej funkcjonowała też własność na prawie lennym, nie skrepowana ograniczeniami mającymi zapewnić stabilizację tej pierwszej.

Jak wykazano w omawianym dziele, stwierdzone w regionie Chebu rozdrobnienie zwierzchniej własności gruntów, przechwyconej przez liczne rodziny mieszczańskie, zaowocowało marginalnym zainteresowaniem chłopskimi robocznymi, przy skupieniu się na korzyściach (mocno zindywidualizowanych, według nieznanym nam kryteriów) z renty gruntowej i berny, pozostawiając kwestię kościelnej dziesięciny na boku. I tu pojawiają się interesujące ustalenia, nawiązujące skądinąd do oczywistych podstaw kalendarza danin. Uiszczana na św. Michała głównie w naturaliach renta gruntowa opierała się na nadprodukcje zbożowym, zaś płatna w pieniądzu na św. Marcina berna możliwa była po odprowadzeniu nadproduktu zwierzęcego. Wysokie łączne obciążenia chłopów świadczyć zaś miały o znacznej, nadmiernej produkcji. Bez tego bowiem niewykonalne byłoby, udowodnione przez Autora, utrzymanie stabilności gospodarstw w strefie optymalnej dla ich funkcjonowania. Toteż mimo iż badany wycinek czasu przypuszczalnie poprzedzony był okresem wysokiej umiarności, sprawdziły się wstępne założenia Autora pracy, który wykazał funkcjonowanie stabilnej populacji rolniczej, która zdominowała charakterystykę regionu. Co więcej, sytuacja populacji zdawała się pozostawać bez związku z procesami dotykającymi równoległe żyjącą grupę ludności biednej, parającej się rolnictwem lub wypychanej do działalności z nim nie związanej.

W tym miejscu Tomášowi Klírowi przyszło zmierzyć się z trzema możliwymi modelami zachodzącego procesu ekonomicznego, z których każdy, co podkreślam, mógł zaistnieć równoległe w innych regionach Europy. Pierwszy Autor nazywa polaryzacyjnym, za czym kryje się po prostu postępująca koncentracja zasobów w rękach jednej grupy. Drugi — cyklicznym, w którym biologiczne, instytucjonalne i indywidualne czynniki niwelują skutki postępującego zróżnicowania majątkowego. Trzeci — nierównomiernej reprodukcji, gdzie bogatsi nie inwestują środków pochodzących z nadprodukcji, ale je rozdzielają między potomków, by stabilizować ich sytuację, zaś biedniejsi mają mniej potomstwa i na dodatek migrują. Z uwagi na stwierdzony, niezmienny stan stratyfikacji społeczno-majątkowej, Badacz opowiedział się tu za trzecim modelem. Jakkolwiek można się tu zastanowić, czy poddany badaniu okres nie był za krótki, by móc to definitywnie potwierdzić. Równie zastanawiające pozostaje oszacowanie, że 80% migracji chłopskich odbywało się w promieniu zaledwie 6 km, co dowodziłoby niezwykłej dynamiki stosunków własnościowych, gdyby sytuacja taka utrzymywała się przez długi okres (aby starczyło miejsca dla wszystkich chętnych).

Najśmielszym przedsięwzięciem badawczym Autora jest próba wykazania obustronnych związków pomiędzy rzeczywistością materialną i społeczną poprzez analizę układu pól jako świadectwa ograniczeń ich dysponentów. Poszczególne typy tegoż układu pokrywać się miały

ze zróżnicowaniem pomiędzy strefami o odmiennym stopniu kontroli komunalnej i dowolności transferu pól pomiędzy gospodarstwami.

Wreszcie Autor zmierzył się z problematyką procesu pustoszenia wsi. Wykazał jego słabe nasilenie w ziemi chebskiej, nawet uwzględniając jego skrajne przejawy w postaci zanikania wsi w górach. Stwierdził wręcz, że do porzucania gruntów w centrum regionu nie dochodziło, wbrew negatywnemu oddziaływaniu czynników zewnętrznych. Przyznam, że ustalenia te zaskakują w kontekście sytuacji współczesnej z terenu Śląska, gdzie w połowie XV w. w nizinnym centrum regionu, o bardzo korzystnych dla rolnictwa warunkach przyrodniczych, zanotowano właśnie najwyższą skalę pustek. Najwyraźniej mamy do czynienia z przypadkami bardzo zróżnicowanymi, bez możliwości odnoszenia uwarunkowań, które zadziały w jednym regionie i czasie na inny.

Dodam, że monografia powstała na podstawie ogromnego piśmiennictwa i wielkiego zasobu źródeł archiwalnych, wyposażono ją w liczne zestawienia sporządzone według danych z oryginalnego materiału źródłowego oraz mapy obrazujące analizę rozplanowania pól, jak i wiele innych zagadnień. Interesującym zabiegiem było dodanie materiału ilustracyjnego w postaci fotografii z początku XX w., odzwierciedlających specyficzny koloryt dawnej wsi chebskiej.

Tomáš Klír nie zawahał się użyć w swej obszernej książce metod dyscyplin naukowych innych niż archeologia czy historia, aby móc uwzględnić uwarunkowania dla funkcjonowania rolnictwa i osadnictwa umykające klasycznie pojmowanemu zestawowi źródeł historycznych. Podał je krytyce i zastosował we wszechstronnych badaniach ruralistycznych, o znaczeniu wykraczającym głęboko poza późne średniowiecze. Dzięki jego wysiłkom wciąż słabo rozpoznany obraz wsi i zachodzących w niej procesów społeczno-ekonomicznych w Europie Środkowej w XV w. uległ uzupełnieniu, a nawet korekcie. Podjęte przez Autora badanie pustek doprowadziło w wyniku złożonego procesu wnioskowania do zaskakująco daleko idących wyników. Przynoszą one odpowiedzi na pytania, których domagała się historiografia, mogąca się dotąd odwoływać do sytuacji znanej z nowożytności. Doceńmy więc korzystny zbieg okoliczności, jakim jest możliwość zapoznania się z dwiema opublikowanymi w podobnym czasie monografiami, z których jedna — autorstwa Tomáša Klíra — ma na celu udowodnienie związku pomiędzy mobilnością rolnictwa a procesami pustoszenia wsi, druga zaś — Dagmary Adamskiej, odnośnie do zagadnienia pustek, koncentruje się na bezpośrednim wpływie czynników przyrodniczych².

Mateusz Goliński

(Wrocław; <https://orcid.org/0000-0002-7955-8781>)

BIBLIOGRAFIA

Adamska Dagmara. 2019. *Wieś — miasteczko — miasto. Średniowieczne osadnictwo w dorzeczu górnej i środkowej Oławy, Łomianki*.

Knihy chebské zemské. 2016. *Knihy chebské zemské berně z let 1438 a 1456*, wyd. T. Klír i in., Libri Civitatis X, Praha—Usti nad Labem.

² Adamska D. 2019.

Studia Lednickie, t. XVIII, red. Andrzej M. Wyrwa, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Dziekanowice 2019, ss. 411,
wersja on-line: <http://studialednickie.pl/wiadomosci,tom-xviii.html> (dostęp 18.04.2021).

Publikację otwiera artykuł pióra Andrzeja M. Wyrwy (s. 13–78), poświęcony dziejom Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, napisany w związku z półwieczem działalności placówki oraz trzydziestolecie ukazania się pierwszego tomu omawianej serii. W tekście przedstawiono genezę powstania muzeum w Dziekanowicach, poczynając od połowy XIX w., gdy podjęto pierwsze starania w tym celu, oraz okoliczności powołania jej do życia w latach sześćdziesiątych XX w., a także dalsze, najnowsze dzieje.

Artykuły poświęcone zagadnieniom wchodzącym w zakres szeroko rozumianej historii kultury materialnej znajdują się w głównym dziale — „Studia”. Pierwszy, autorstwa Mieczysława Bursta, omawia problematykę nieudanych lokacji miejskich, tzw. miast zanikłych oraz skasowanych ośrodków miejskich w dorzeczu środkowej Warty i dolnej Wisły na przykładzie siedmiu miejscowości: Budzynia, Dzwonowa, Głębozka, Obrzycka, Ryczywołu, Sławkowa i Stobnicy. Ich lokacja najpewniej nastąpiła w XIV i XV w., ale wszystkie z czasem, choć w różnych okresach, utraciły prawa miejskie (ostatnie w latach trzydziestych XX w.) (s. 81–134). Michał Skoczyński dokonuje edycji i zamieszcza reprodukcję przywileju odpustowego dla parafii św. Mikołaja i św. Barbary w Radzimi. Dokument ten został wystawiony dnia 20 marca 1499 r. w Krakowie, a odnaleziono go w zasobach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Autor charakteryzuje jego cechy zewnętrzne oraz rekonstruuje losy (s. 135–149). Jacek Wrześniński opisuje natomiast unikatowe znalezisko archeologiczne — fragment przedmiotu drewnianego odkrytego na zachodnim przyczółku lednickiego mostu wschodniego. Zidentyfikowano go jako główkę wczesnośredniowiecznego strunowego instrumentu muzycznego — przypuszczalnie to gęśle, rebek lub gudo. Jego datowanie określono na drugą-trzecią ćwierć XI w. (s. 151–178). Trójka Autorów — Andrzej Pydyn, Benedykt Hac i Mateusz Popek, przedstawia wyniki nieinwazyjnych badań jeziora Lednica, prowadzonych w ramach projektu pt. „Kolebka Piastów — archeologiczne prospekcje podwodne w rejonie jeziora Lednickiego”. W ich trakcie wykorzystano sondę wielowiązkową, profilograf osadów dennych oraz magnetometr cezowy (s. 179–193). Tę część zamyka tekst Maksyma Strychara, w którym Autor zwraca uwagę na konieczność udziału konserwatorów zabytków w trakcie wykopalisk, zwłaszcza przy wydobywaniu kruchych i delikatnych wyrobów ze szkła (s. 195–203). Na przykładzie przedmiotów z tego surowca odkrytych przez archeologów na terenie Narodowego Rezerwatu „Sofia Kijowska” w 2018 r. — kostek mozaikowych oraz części naczyń szklanych z XI–XIII w., a także fragmentów butelek z XVII–XVIII w., podkreśla znaczenie wstępnych zabiegów konserwatorskich, zapewniający zabytkom ochronę przed zniszczeniem w wyniku reakcji chemicznych zachodzących m.in. w związku ze zmianą temperatury oraz wilgotności po wydobyciu ich z ziemi.

Na dział „Materiały i analizy” składają się cztery artykuły. Elżbieta Indycka charakteryzuje zbiór 62 monet wydobytych na cmentarzysku w Gieczu (stanowisko 4), datowanych na X–XII, XIV–XV oraz XVII–XIX w., oraz próbuje określić ich rolę w obrzędach funeralnych (s. 207–243). Natomiast Jakub Linetty opisuje 11 średniowiecznych brakteatów przekazanych w 1873 r. przez Albina hrabiego Węsierskiego do British Museum w Londynie. Większość z nich zidentyfiko-

wano jako wybite w mennicy gnieźnieńskiej Mieszka III Starego pod koniec XII i w pierwszych latach XIII w. (s. 245–270). Andrzej Kowalczyk omawia fragmenty trzech garnków datowanych od przełomu X i XI w. po pierwszą połowę XI w. znalezionych na Ostrowie Radzimskim, przypuszczalnie wykonanych przez tego samego garncarza. Na powierzchni jednego z nich wyrte były dwie schematyczne postacie ludzkie (s. 271–281). Zespół trzech ukraińskich badaczy — Tymur Bobrowskyj, Wołodmyr Sawyck'ij i Maksym Strychar przedstawia wyniki ratowniczych badań archeologicznych przeprowadzonych w 2018 r. w miejscu zapadliny obok Soboru Mądrości Bożej w Kijowie. Natrafiono wówczas m.in. na fundament ceglano-pieczeniowego oraz ułamki tzw. „mieżygorki” — cegiel piecowych pochodzących z przełomu XIX i XX w. (s. 283–303).

W dziale „Recenzje” zamieszczono tekst Edwarda Skibińskiego (s. 307–319) — opinię na temat książki Tomasza Jurka, *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich* (Poznań 2018)¹.

W dziale „Komunikaty naukowe” znalazły się informacje o przeprowadzonych w 2018 r. badaniach powierzchniowych z użyciem wykrywaczy metali oraz o zrealizowanym rekonesansie lotniczym. Objęły one teren położony nad południową i środkową częścią jeziora Lednica, a wykonano je w ramach projektu „Lednica. Razem dla ratowania zabytków”. W wyniku prac odkryto pokaźny zbiór luźnych zabytków — monety, wyroby metalowe, fragmenty ceramiki, datowane od pradziejów po XX w. Rekonesans lotniczy umożliwił zaś ujawnienie kilku stanowisk na podstawie wyróżników roślinnych. Wymagają one dalszego rozpoznania (s. 323–344).

Na kolejne strony publikacji składają się noty o wydarzeniach z życia Muzeum i nowych publikacjach, które wypełniają dział zatytułowany „Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy” (s. 347–381). Zamieszczono tu omówienie zawartości tomów wydanych dotychczas w serii Studia Lednickie, jak również publikacji poświęconych średniowiecznej broni ze zbiorów lednickiej placówki². Dalej wzmiankowano o nowym osiągnięciu wydawniczym, tzn. o książce dotyczącej wczesnośredniowiecznej biżuterii pozyskanej z cmentarzyska w Dziekanowicach (z 2019 r.)³ oraz opis wystawy plenerowej — „Gdy bogów było wielu...” zorganizowanej w czerwcu 2018 r., podczas lednickiej Nocy Kupały. Dopełnieniem tej partii publikacji jest treść laudacji wygłoszonej z okazji wręczenia po raz 11. Nagrody Lednickiego Orła Piastowskiego, której laureatem zostało Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, oraz wspomnienie autorstwa Krystyny Mileckiej o paleoekologu, Kazimierzu Tobolskim (zmarłym w 2018 r.).

Tom zamykają *Materiały do bibliografii regionu Ostrowa Lednickiego, Giecza, Grzybowa oraz Radzimia za lata 2014–2017* opracowane przez Piotra Kuszczaka (s. 385–411).

Karol Kollinger

(Warszawa; <https://orcid.org/0000-0002-4362-8338>)

BIBLIOGRAFIA

Broń drzewcowa. 2018. *Broń drzewcowa i uzbrojenie ochronne z Ostrowa Lednickiego, Giecza i Grzybowa*, red. A. Sankiewicz, A.M. Wyrwa, Biblioteka Studiów Lednickich, t. XXXVIII, seria B1, Fontes, t. 1, Lednica.

¹ W najnowszym tomie Studiów Lednickich ukazała się odpowiedź T. Jurka na recenzję E. Skibińskiego, zob.: Jurek T. 2020.

² Miecze średniowieczne. 2011; Topory średniowieczne. 2013; Broń drzewcowa. 2018.

³ Groby z biżuterią. 2019.

- Groby z biżuterią. 2019. *Groby z biżuterią wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Dziekanowicach*, red. J. Wrześniński, Biblioteka Studiów Lednickich, t. XXXIX, seria B1, Fontes, t. 8:1–2, Lednica.
- Jurek Tomasz. 2020. *Odpowiedź na recenzję Edwarda Skibińskiego*, Studia Lednickie, t. XIX, Dziekanowice, s. 255–258.
- Miecze średniowieczne. 2011. *Miecze średniowieczne z Ostrowa Lednickiego i Giecza*, red. A.M. Wyrwa, P. Sankiewicz, P. Pudło, Biblioteka Studiów Lednickich, t. XXII, seria B1, Fontes, t. 3, Dziekanowice–Poznań.
- Topory średniowieczne. 2013. *Topory średniowieczne z Ostrowa Lednickiego i Giecza*, red. A. Sankiewicz, A.M. Wyrwa, Biblioteka Studiów Lednickich, t. XXVII (2), Lednica.

„Opus mixtum”, nr 1–8, 2013–2020.

Rocznik „Opus mixtum” wydawany jest w Kijowie od roku 2013 przez Ministerstwo Kultury Ukrainy i Muzeum Historii Cerkwii Dziesięciny. Jego zawartość stanowią przede wszystkim materiały z corocznych konferencji zatytułowanych „Naukowe Prelekcje Muzeum Historii Cerkwii Dziesięciny” organizowanych w ukraińskiej stolicy. Dotychczas ukazało się osiem numerów czasopisma¹. Publikowane w nim artykuły, przeważnie badaczy ukraińskich, dotyczą zagadnień z zakresu historii badań, dziejów, architektury i archeologii Cerkwii Dziesięciny, zabytków Góry Starokijowskiej, jak też szerzej średniowiecznego i nowożytnego Kijowa oraz Rusi. Przedmiotem zainteresowania są ponadto badania biografistyczne, a także muzealnictwo i restauracja obiektów zabytkowych. Wśród nich znajdują się również teksty poświęcone historii kultury materialnej. Poniżej omówię pokrótce te wybrane.

W najnowszym numerze (8) z 2020 r. Tetjana Lewczenko, Wiaczesław Kryżanows'kyj i Ołeg Iwanow omówili znaleziska porcelany i fajansu pozyskane podczas ratunkowych badań archeologicznych w 2015 r. w Kijowie, przy ul. Olegiws'kiej, nry 24-A–30. Ich datowanie określono na XIX i początek XX w. oraz ustalono, że w większości pochodzą z Anglii. To m.in. fragmenty talerzy z serii z wyobrazeniami zabytków Sankt Petersburga i z symbolicznymi pejzażami prezentującymi inne elementy architektoniczne, a także ułamki naczyń dekorowanych ciemnoniebieską farbą, przygotowaną z użyciem tlenku kobaltu, oraz tzw. porcelany jaspisowej. Fragmenty wyrobów wyprodukowanych we Francji, Niemczech i w Austro-Węgrzech dopełniły, według autorów artykułu, obraz handlowych kontaktów Kijowa w omawianym okresie².

Andrij Czekanows'kyj scharakteryzował natomiast kafle — elementy pieców grzewczych, których rozmaite typy w sporej liczbie znaleziono na terenie kijowskiego Monasteru św. Michała Archaniola o Złoty Kopoluch w latach 1996–1999. Wyprodukowano je w XVI i XVII stuleciu; są analogiczne do wielu innych znalezisk tej kategorii z obszaru miasta, z terenu Ukrainy i Białorusi. Wyróżniono wśród nich m.in. kafle garmkowe i miskowe oraz płytowe, dekorowane wyobrazeniami figuralnymi i symbolicznymi — anioła, Samsona, śmierci na koniu, a także dwugłowego orła i lwa. Podkreślono, że opisywane zabytki odpowiadają zasadniczo głównym etapom w rozwoju kaflarstwa w Europie Środkowo-Wschodniej³.

W numerze 7 z 2019 r. Jelyżaweta Archypowa dokonała próby systematyzacji brązowych przedmiotów — elementów od wiszących świeczników (były to m.in. tulejki na świece, profit-

¹ Są one dostępne online: <http://mdch.kiev.ua/node/82> (dostęp 22.04.2021).

² Levčenko T., Kriżanovs'kij V., Ivanov O. 2020.

³ Čekanovs'kij A. 2020.

ki oraz ażurowe lambrekiny) używanych do oświetlenia wewnątrz cerkiewnych znalezione na terenie, na którym do 1240 r. stała Cerkiew Dziesięcinna. Autorka opracowała ich wstępny katalog, zaznaczając, że uwzględnienie wszystkich tego rodzaju staroruskich zabytków „pozostaje kwestią przyszłości”⁴.

Ołena Żuruchina scharakteryzowała zaś typy szklanych naczyń wydobytych w Kijowie z grobów datowanych na XII–XIII w. Omówiła sposób ich wykonania, podkreślając, że była to „staroruska produkcja”⁵. Andrij Czekanows'kyj przeanalizował zabytki, na które natrafiono w 1996 r. podczas wykopaliisk prowadzonych po północnej stronie Cerkwi Zaśnięcia Matki Bożej Pyrochoszczy na Padole w Kijowie. Odkryto wówczas zabawkę z pierwszej połowy XVIII w. — gliniany gwizdek w kształcie konia oraz pochodzące z XVII–XVIII w. fragmenty ceramicznych fajek do palenia tytoniu — cybuchów i główek, w tym jedną dekorowaną szklanymi paciorkami. Nie stwierdzono na nich śladów użytkowania, w związku z czym wysunięto hipotezę, że znaleziono je niedaleko od miejsca ich sprzedaży⁶. Są one podobne do akcesoriów o identycznej funkcji wydobytych w Kijowie, które również zostały przywołane w tekście.

Tetjana Lewczenko i Wiaczesław Kryżanows'kyj zaprezentowali natomiast angielskie fajanse z drugiej połowy XIX w. — wyroby odkryte w latach 2008–2009 w trakcie prac archeologicznych przy ulicy Ołesia Honczara nr 17–23. Stojące tam budynki zamieszkiwały niegdyś rodziny emerytowanych oficerów. Opisane egzemplarze to przykłady talerzy zdobionych wyobrażeniami najważniejszych budynków kilku rosyjskich miast — Moskwy, Sankt-Petersburga i Odessy oraz pejzażami symbolicznymi⁷.

W 2018 r., w numerze 6 periodyku ukazały się m.in. artykuły na temat szkła okiennego w średniowiecznym Kijowie i odkrytych w 2017 r. na terenie uroczyska Wał w Czernihowie pozostałości po ceglanej konstrukcji, którą uznano za piec do wypalania wapna. W pierwszym z nich Ołena Żuruchina podkreśliła, że fragmenty szkieł okiennych znajdowane są w mieście głównie podczas badań przy obiektach monumentalnych, zwłaszcza w rejonie świątyń, jak również w miejscach, gdzie zlokalizowano pozostałości po średniowiecznych warsztatach szklarskich. W innych ośrodkach ukraińskich zabytki tej kategorii pozyskiwane są też na terenie zabudowań należących do zamożnych mieszczan⁸. Natomiast w drugim tekście Ołena Czernenko zwróciła uwagę, że konstrukcja opisywanych przez nią średniowiecznych wapienników nadal nie jest dostatecznie zbadana. Odkryte w Czernihowie urządzenie przypuszczalnie działało w XII–XIII w. aż do chwili zniszczenia, gdyż znaleziono w nim nagromadzenie kredy⁹.

W numerze 5 z roku 2017 Ołena Żuruchina przedstawiła zagadnienia związane z proveniencją i zastosowaniem szklanych naczyń identyfikowanych jako służące do picia puchary „stożkowate” (w polskim piśmiennictwie zwane dzwonowatymi). Ich fragmenty pozyskiwane są podczas badań archeologicznych w Kijowie oraz w innych miastach ukraińskich, białoruskich i rosyjskich (ale także polskich — o czym tu nie wspomniano). Zdaniem Autorki najbliższe analogie to wczesnośredniowieczne lampy bizantyjskie; część badaczy ukraińskich uważa je za wyroby o tej właśnie funkcji, także za lampy oliwne¹⁰.

Lesia Czmił, Natalia Chamajko i Elwira Poczynok omówiły natomiast historię fabryki fajansu w nieistniejącej dziś osadzie Meżyhory (obecnie w granicach wsi Nowi Petriwci, w rejonie wyszogrodzkim); powołana do życia w 1798 r. ukazem Pawła I funkcjonowała do

⁴ Arhipova Ê. 2019, s. 16.

⁵ Żuruchina O. 2019, s. 82.

⁶ Čekanovs'kij A. 2019, s. 122–123.

⁷ Levčenko T., Kriżanovs'kij V. 2019.

⁸ Żuruchina O. 2018.

⁹ Černenko O. 2018, s. 188.

¹⁰ Żuruchina O. 2017, s. 174.

lat siedemdziesiątych XIX w. Przedstawiły też wyniki dotychczasowych badań archeologicznych przeprowadzonych w latach dziewięćdziesiątych XX w. oraz w 2014 i 2017 r. w miejscu usytuowania wytwórni. Znalaziono tam wiele ułamków wyrobów fajansowych o zróżnicowanym asortymencie, zdobionych i nieornamentowanych, przede wszystkim talerzy, mis i misek, waz, filiżanek¹¹.

W numerze 4 z 2016 r. znalazło się opracowanie dwóch badaczek — Lubow Kłoczko i Natalii Bredis. Podsumowały one rezultaty specjalistycznych analiz fragmentów tkanin z kolekcji Państwowego Muzeum Historii Ukrainy w Kijowie z wykopalisk w latach 1936–1939 na terenie dawnej Cerkwi Dziesięcinnej. Były to wczesnośredniowieczne tekstylia z jedwabiu, lnu i ramii, wyprodukowane w Bizancjum i w środkowej Azji¹².

Natalija Małuk opisała artefakty z jamy odsłoniętej w 1939 r. w zachodniej części nawy głównej Cerkwi Dziesięcinnej. Zarejestrowano je wraz z zalegającymi tam szczątkami kostnymi kobiety i mężczyzny. Uznano, że były to dwie osoby ukrywające się w świątyni, które zginęły w 1240 r. podczas zawalenia się budowli. Przy szkieletach znaleziono monetę wenecką z końca XII w. i liczne kosztowności. Wśród tych cennych ruchomości były m.in. blaszki ze srebra i domieszek innych metali oraz połączone (głównie aplikacje naszywane na tkaniny), a także dwa fragmenty bawełny¹³.

Łesia Czmił i Andrij Czekanows'kyj scharakteryzowali zabytki datowane na drugą połowę XVII — pierwszą połowę XVIII w. z badań na ulicy Kyryliws'kiej nr 37 na kijowskim Padole w 2016 r. — gliniane gwizdki i fragmenty fajek¹⁴.

Tetjana Lewczenko i Ołena Koruś opublikowały natomiast wyroby z porcelany i fajansu odkryte podczas prac w 2013 r. na terenie Narodowego Rezerwatu „Sofia Kijowska”. Ustalono, że to naczynia z drugiej połowy lub z końca XIX stulecia oraz z początku XX w. Wśród nich zidentyfikowano fragmenty talerzy z kilku wytwórni na ziemiach polskich: Włocławka, Pruszkowa, Ćmielowa¹⁵.

W trzech pierwszych numerach pisma z lat 2013–2015 ukazało się kilka innych interesujących opracowań poświęconych różnym rodzajom zabytków szklanych i glinianych z Kijowa. Były to np. teksty dotyczące wyrobów ze szkła pochodzenia bizantyjskiego z tzw. Górnego Miasta¹⁶, paciorków z tego surowca z badań obejmujących obszar po Cerkwi Dziesięcinnej, odkrytych w 1911 r. w jednym z grobów¹⁷, a także koncentrujące się na problemach przechowywania i konserwacji wyrobów szklanych w kolekcjach muzealnych oraz perspektyw badań nad tymi przedmiotami¹⁸. Jeden z artykułów poświęcony był pozyskanym w tym ośrodku artystycznym naczyniom szklawionym z XVI–XVIII w.¹⁹, kolejny — przedmiotom porcelanowym i fajansowym z ul. Dziesięcinny zaulek²⁰, wreszcie — reliktom dwóch pieców garncarskich odkrytych na Górze Starokijowskiej, na obszarze przylegającym do miejsca po Cerkwi Dziesięcinnej, datowanych nie wcześniej niż na XVII stulecie²¹.

„Opus mixtum” to czasopismo, na łamach którego publikowane są w przeważającej mierze różnorodne materiały zabytkowe pochodzące z okresu od średniowiecza po początek wieku XX.

¹¹ Čmil' L., Hamajko N., Počinok E. 2017.

¹² Kločko L., Brediš N. 2016.

¹³ Małuk N. 2016, s. 164.

¹⁴ Čmil' L., Čekanovs'kij A. 2016.

¹⁵ Levčenko T., Koruś O. 2016, s. 243.

¹⁶ Žuruhina O. 2015.

¹⁷ Žuruhina O. 2014.

¹⁸ Počinok E. 2013.

¹⁹ Čmil' L. 2015.

²⁰ Levčenko T. 2014.

²¹ Čmil' L. 2014.

Informacje o nich często udostępniane są czytelnikom wkrótce po odkryciu; dzięki temu są szybko upowszechniane i wprowadzane w obieg naukowy. Nieraz jest to jedyne źródło wiedzy na dany temat, również łatwo dostępne dla czytelnika spoza Ukrainy.

Karol Kollinger

(Warszawa; <https://orcid.org/0000-0002-4362-8338>)

BIBLIOGRAFIA

- Arhipova Êlizaveta. 2019. *Bronzovì svìtil'niki Desâtinnoì cerkvi v Kièvi*, „Opus mixtum”, nr 7, s. 16–29.
- Čekanovs'kij Andrij. 2019. *Znahìdki virobìv drìbnoì keramičnoì plastiki z rozkopok cerkvi Uspinnâ Bogorodiçi Pirogoši v Kièvi*, „Opus mixtum”, nr 7, s. 119–123.
- Čekanovs'kij Andrij. 2020. *Kahlì z kiivs'kogo Mihajlìvs'kogo Zolotoverhogo monastirà na tli rozvitku kahlàrstva XVI–XVII stolìt'*, „Opus mixtum”, nr 8, s. 170–187.
- Černenko Olena. 2018. *Doslidžennâ pečì dlâ vipalu vapna na ditinci Černìgova (za materialami arheologìčnih rozkopok 2017 roku)*, „Opus mixtum”, nr 6, s. 185–189.
- Čmil' Lesâ. 2014. *Gončarnì gorni na Starokiivs'kij gori: do postanovki problemi*, „Opus mixtum”, nr 2, s. 154–163.
- Čmil' Lesâ. 2015. *Hudožnâ keramika Kièva XVI–XVIII stolìt'*, „Opus mixtum”, nr 3, s. 140–146.
- Čmil' Lesâ, Čekanovs'kij Andrij. 2016. *Znahìdki drìbnoì keramičnoì plastiki z rozkopok 2016 roku v Kièvi na vul. Kirilìvs'kij*, „Opus mixtum”, nr 4, s. 230–234.
- Čmil' Lesâ, Hamajko Natalâ, Počinok El'vira. 2017. *Faânsove virobništvo Mežigir'â za arheologìčnimi danimi*, „Opus mixtum”, nr 5, s. 227–236.
- Kločko Lùbov, Bredis Nataliâ. 2016. *Doslidžennâ tekstilù z rozkopok Desâtinnoì cerkvi (z kolekcii Nacional'nogo muzeù istorii Ukraìni)*, „Opus mixtum”, nr 4, s. 146–156.
- Levčenko Tetâna. 2014. *Faâns i farfor iz arheologìčeskìh raskopok Desâtinnogo pereulka v Kieve*, „Opus mixtum”, nr 2, s. 192–199.
- Levčenko Tetâna, Korus' Olena. 2016. *Novì znahìdki farforo-faânsovogo posudu z Verhn'ogo Kièva*, „Opus mixtum”, nr 4, s. 235–244.
- Levčenko Tetâna, Križanovs'kij V'âčeslav. 2019. *Anglìjs'kij faâns iz arheologìčnih rozkopok po vul. Olesâ Gončara, 17–23 (m. Kiiv)*, „Opus mixtum”, nr 7, s. 124–126.
- Levčenko Tetâna, Križanovs'kij V'âčeslav, Ivanov Oleg. 2020. *Zahìdnoèvropejs'kij farfor i faâns iz rozkopok po vul. Olegìvs'kij (m. Kiiv)*, „Opus mixtum”, nr 8, s. 163–169.
- Malùk Nataliâ. 2016. *Dekoratívnyje èlementy kostùma iz tajnika Desâtinnoj cerkvi*, „Opus mixtum”, nr 4, s. 157–165.
- Počinok El'vira. 2013. *Sklo u skladi muzejnih kolekcij: problemi ta perspektivi*, „Opus mixtum”, nr 1, s. 43–46.
- Žuruhina Olena. 2014. *Morfologìčna ta tehnologìčna karakteristiki namista z pohovan' davn'orus'kogo času na teritorii Desâtinnoì cerkvi*, „Opus mixtum”, nr 2, s. 52–55.
- Žuruhina Olena. 2015. *Vizantijs'ke sklo z rozkopok Starokiivs'koì gori*, „Opus mixtum”, nr 3, s. 119–129.
- Žuruhina Olena. 2017. *Davn'orus'ki sklâni lampi z arheologìčnih rozkopok Kièva*, „Opus mixtum”, nr 5, s. 173–177.
- Žuruhina Olena. 2018. *Vikonne sklo davn'ogo Kièva (za arheologìčnimi džerelami)*, „Opus mixtum”, nr 6, s. 145–152.
- Žuruhina Olena. 2019. *Sklâni kubki z davn'orus'kih pohovan' Kièva*, „Opus mixtum”, nr 7, s. 79–83.

ERNST SCHUBERT, *Jedzenie i picie w średniowieczu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019, ss. 500.

Dzięki toruńskiemu wydawnictwu do rąk polskich czytelników trafia synteza historii jedzenia w średniowieczu. Należałoby dodać, że w średniowieczu krajów niemieckich. Co do terytorium, praca obejmuje Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego przy pewnej (wynikającej po części ze stanu badań) preferencji dla ziem zachodu i południa Niemiec dzisiejszych. Zjawiska zachodzące tu w wiekach średnich — od czasów karolińskich po schyłek epoki — są przy tym osadzone w szerszym kontekście, zarówno ich genezy sięgającej niekiedy antyku, jak i zmian lub kontynuacji we wczesnej nowożytności, rzadziej nawet w wiekach XIX i XX.

Praca podsumowuje bogaty dorobek badań niemieckich — historycznych oraz takich kierunków jak ludoznawstwo (*Volkskunde*), studia nad realiami (*Realienkunde*) oraz życiem codziennym, zwłaszcza z ostatniego trzydziestolecia XX w.

Wywody Autora otwiera „Wprowadzenie” (s. 13–41), traktujące o historii żywienia jako integralnej składowej historii społecznej. W części pierwszej „Jedzenie” (s. 45–254) znajdujemy analizę zjawiska głodu i biedy jako nieodłącznego elementu średniowiecznej codzienności, następnie zaś omówienie poszczególnych rodzajów pożywienia: produktów zbożowych (w tym chleb i kasze), mięsa zwierząt rzeźnych i drobiu, ryb, owoców, warzyw, przypraw, wreszcie potraktowanej odrębnie soli — podstawowego środka konserwującego, a także przyprawy. Część druga „Picie” (s. 255–357) dotyczy napojów — wina, piwa i alkoholi wysokoprocentowych. W części trzeciej, zatytułowanej „Jedzenie i picie a porządek życia” (s. 361–440), Autor zwraca uwagę na społeczne aspekty jedzenia, na rolę posiłków w tworzeniu i utrwalaniu świadomości wspólnoty, na wyznaczany przez nie rytm dnia, kulturę stołu, wreszcie na określone przez religię, medycynę lub fachowych kuchmistrzów zasady odżywiania. Nie pomija też stereotypów dotyczących wyjątkowego pijaństwa lub obżarstwa niektórych nacji.

Ernst Schubert był wybitnym badaczem dwóch rozległych dziedzin — historii prawa i ustroju średniowiecznej Rzeszy oraz szeroko pojmowanej historii społeczno-gospodarczej, w tym kultury materialnej. Na tym ostatnim polu badawczym, obok tu omawianego, pozostawił po sobie m.in. dzieła o ludziach luźnych (1995)¹ oraz o środowisku przyrodniczym i jego oddziaływaniu na codzienność średniowiecza (2002)².

Pierwsze, niemieckie wydanie *Jedzenia i picia w średniowieczu* (2006) ukazało się w roku śmierci Autora. Nie spotkało się przy tym z szerszym echem wśród historyków polskich (w tym także badaczy kultury materialnej). To przeoczenie można naprawić dzięki kolejnej edycji (Darmstadt 2016), która bardzo szybko doczekała się polskiego tłumaczenia. Mimo upływu czasu praca Ernsta Schuberta pozostaje ważnym zapisem stanu niemieckiej historiografii jedzenia z końca stulecia ubiegłego. Wykaz źródeł i literatury zajmuje niemal 50 stron (s. 455–500). Omawiane dzieło zawiera także ważny materiał porównawczy, przydatny również dla polskich badaczy średniowiecznego jada.

Andrzej Klonder

(Warszawa; <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>)

BIBLIOGRAFIA

Schubert Ernst. 1995. *Fahrendes Volk im Mittelalter*, Bielefeldt.

Schubert Ernst. 2002. *Alltag im Mittelalter. Natürliches Lebensumfeld und menschliches Miteinander*, Darmstadt.

¹ Schubert E. 1995.

² Schubert E. 2002.

Residentiae tempore belli et pacis. Materiały do badań i ochrony założeń rezydencjonalnych i obronnych, red. Piotr Lasek, Piotr Sypczuk, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2019, ss. 327, ryc. barwne i czarno-białe.

Kolejny tom wydawanej przez Instytut Sztuki PAN serii¹ przedstawia różne funkcje — mieszkalne, militarne, reprezentacyjne, administracyjne obiektów obronnych i rezydencjonalnych w okresie między XIV a XVIII stuleciem. Zakres terytorialny pracy obejmuje w odniesieniu do średniowiecza — ziemie Królestwa Polskiego, zaś do czasów nowożytnych — Rzeczypospolitej. W gronie autorów, głównie historyków sztuki, ale także archeologów, antropologów i historyków, znaleźli się przedstawiciele kilku polskich ośrodków akademickich (Kraków, Łódź, Poznań, Warszawa) oraz badacze z Białorusi i Ukrainy.

W publikacji dedykowanej pamięci prof. Leszka Kajzera, głównego twórcy kastellologii polskiej, znalazł się też jeden z ostatnich jego tekstów, *Od renesansowych dworów do pałaców „zimnego baroku”. Rezydencje w Polsce Centralnej w XVI–XVIII wieku* (s. 77–103). W dziejach budownictwa rezydencjonalnego Autor wyróżnia trzy okresy: od czasów wznoszenia dworów murowanych (początek XVI–początek XVII w.), poprzez poszukiwanie nowych rozwiązań pałacowych (w pierwszej połowie XVII w.), po epokę dworów sarmackich z drewna, lecz podmurowanych (następującą już po szwedzkim „potopie”). W zakończeniu określa cechy wspólne rezydencji z Polski Centralnej, takie jak: zaskakująca, wobec panującego dotąd przekonania o marginalności tego obszaru, nowoczesność niektórych realizacji, typowość obserwowanych przemian, wreszcie różnorodność funkcjonujących budowli.

Większość artykułów w zbiorze stanowią materiałowe, mocno osadzone w źródłach opracowania, dotyczące dziejów poszczególnych obiektów. Równocześnie są one interesującymi przyczynkami do problematyki szerszej — regionalnej i ogólnokrajowej. Część tekstów dotyczy posiadłości królewskich, należących do samych władców lub ich urzędników.

Piotr Lasek, *Zamek w Płocku. Zarys dziejów budowlanych do 1655* (s. 124–179) podejmuje próbę podsumowania dziejów płockiego zamku w późnym średniowieczu oraz w okresie wczesnonowożytnym. Wszelkoniemnie wykorzystuje źródła pisane, ikonograficzne oraz obfitą literaturę przedmiotu, w tym wyniki badań archeologicznych. W zakończeniu obszernych wywodów konstatuje, że u schyłku epoki średniowiecza zamek był rezydencją książęcą, a zarazem silnym punktem oporu. We wczesnej nowożytności stał się centrum administracyjnym województwa oraz siedziba starościńską. Standard wyposażenia tej ostatniej zapewniał też odpowiednie wygody władcom okazjonalnie odwiedzającym miasto.

O podkrakowskim pałacu królewskim pisze Piotr Józef Janowski, *Rezydencja królewska w Łobzowie w epoce Wazów 1587–1668* (s. 53–76). Istniejący od czasów Kazimierza Wielkiego zamek w Łobzowie, usytuowany przy drodze z Krakowa na Śląsk, za czasów Bony został przekształcony w letnią willę z ogrodem i zwierzyńcem. Kolejne rozbudowy nastąpiły za panowania Anny Jagiellonki i Batorego oraz Zygmunta III. Czteroskrzydłowy, piętrowy pałac był jedną z najważniejszych letnich rezydencji Wazów. Po zniszczeniach „potopu” szwedzkiego stracił funkcje reprezentacyjne, jakie pełnił przez poprzednie półtora stulecia.

Zbigniew Bania, *Siedziba starostów urzędowskich* (s. 9–14), na podstawie źródeł pisanych (m.in. inwentarza z roku 1653, osiemnastowiecznych lustracji królewskich) oraz wyników ratowniczych badań archeologicznych (z 1993 r.) odtwarza dzieje nieistniejącego już murowanego dworu w Dzierzkowicach koło Urzędowa. Był on siedzibą podstarościów tenuty urzędowskiej. W wiekach XV–XVIII królewską administracją z reguły magnackie rody: Tęczyńskich, Radziwiłłów, Denhoffów, Potockich i Rzewuskich, z przerwami na rządy rodziny

¹ Serię otworzył tom: *Renovatio et resitutio*. 2015, poświęcony zagadnieniom odbudowy, rewaloryzacji i konserwacji budowli obronnych i rezydencjonalnych.

średnioszlacheckich: Rzeczyckich, Gręboszewskich, Kątskich. I to właśnie ci „średniacy” najbardziej dbali o tę siedzibę, przeprowadzając nowe budowy, remonty i rozbudowy.

Kilka artykułów traktuje o rezydencjach magnackich. Część z nich dotyczy siedzib na kresach wschodnich w XVI–XVII stuleciu. Mikola Volkau, *Budowa rezydencji w Lachowiczach i Starym Bychowie w I połowie XVII wieku* (s. 246–251), korzystając z informacji rozproszonych w magnackiej korespondencji, dopełnia historie rozpoczętych przez Chodkiewiczów, dokończonych zaś przez Sapiehów, wielkich inwestycji, tj. bastionowego zamku z pałacem w Lachowiczach, w województwie nowogródzkim, oraz miasta-fortecy, także z okazałym pałacem, w Starym Bychowie nad Dnieprem, w województwie mściławskim. Oba założenia łączyły funkcje obronne z reprezentacyjnymi.

Levko Kviatkovskiy, *The history and architecture of Chernelytsia castle* (s. 104–123) przedstawia dzieje bastionowego *palazzo in fortezza* w Czernelicy na Pokuciu. Założycielami fortecy byli w latach dwudziestych XVII w. Jazłowieccy. Budowę murowanego, piętrowego pałacu ukończył w roku 1659 wojewoda braclawski, Michał Jerzy Czartoryski. Po trwającym do połowy XVIII stulecia okresie pomyślności w rękach Czartoryskich, później Potockich, zamek popadł w ruinę. Do dziś zachowały się jego fundamenty.

O pałacowych rezydencjach doby oświecenia pisze kilkoro Autorów. Alina Barczyk, „*Wizja pałacu w Warszawie na ulicy Miodowej*”. *Architektura i wyposażenie rezydencji w czasach Jana Karola Mniszcha* (s. 15–40), przedstawia efekty przebudowy obiektu podjętej w końcu lat pięćdziesiątych XVIII w. przez nowego właściciela, generała wojsk koronnych, a zarazem podkomorzego litewskiego, J.K. Mniszcha. Dość obfite źródła pisane, w tym tytułowa „wizja” (z 1760 r.), umożliwiły odtworzenie architektury (w tym podziałów wewnętrznych) oraz programu funkcjonalno-artystycznego rezydencji. Nadano jej reprezentacyjny charakter, utrzymany przez kolejnych arystokratycznych właścicieli co najmniej do końca wieku XVIII.

O specyficznym, ze względu na funkcje, wnętrzu pałacowym z tejże epoki pisze z kolei Tomasz Chmielak, *Librarium w pałacu. Biblioteka Żaluskich, jej umiejscowienie i wyposażenie jako przykład rozwoju przestrzeni bibliotecznych w XVIII w Rzeczypospolitej* (s. 41–52).

Jakub Sito, „*J ai accordé avec le Sieur Coudray Sculpteur du Roy statues du pierre...*”. *O dekoracji rzeźbiarskiej rezydencji Cetmerów w Krakowcu* (s. 226–245), na wstępie przedstawia historię budowy parterowego pałacu wraz z ogrodem francuskim w Krakowcu, położonej w ziemi przemyskiej posiadłości wojewody bełskiego, Ignacego Aleksandra Cetnera. Prace prowadzono tam na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVIII w. Następnie Autor porusza dobrze udokumentowaną (dzięki zamówieniom, rachunkom zamieszczonym w aneksie) kwestię ozdobienia pałacowego ogrodu ponad dwudziestoma kamiennymi posągami bóstw antycznych dłuta Pierra Coudray, artyście związanego z dworem królewskim, działającego w Dreźnie i Warszawie.

O nieco późniejszym wielkim założeniu ogrodowym traktuje artykuł Piotra Ługowskiego, *Aleksandria (vel Aleksandrów) — sentymentalny ogród Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach w świetle źródeł archiwalnych* (s. 180–193). Prace przy siedleckim parku były prowadzone w latach 1779–1782. W następnym roku Aleksandrię wizytował król Stanisław August. Oprócz roślinności, kanału wodnego, sadzawki i kaskad, park wypełniło ok. 30 rustykalnych pawilonów — od domków hetmanowej Ogińskiej i bliskich jej osób, przez oranżerię, meczet turecki, po wiatrak i kurnik. Poznanie kształtu parku, wyglądu i wyposażenia poszczególnych pawilonów umożliwiają: plan z roku 1780, akwarele Vogla oraz inwentarz z października 1782 r. Obfitych informacji o zakresie, organizacji, tempie i kosztach wykonywanych prac (ziemne, hydrauliczne, murarskie, ciesielskie, sztukatorskie, malarskie itp.) dostarczają rachunki wydatków i przychodów oraz kwity wystawiane przez poszczególnych rzemieślników.

Wyjątkowy charakter, na tle pozostałych tekstów tomu, ma opracowanie zbiorowe, *Szwedzkie obłężenie zamku w Golańczy 3 maja 1656 roku w świetle źródeł pisanych oraz badań ar-*

cheologicznych i antropologicznych (s. 198–225). Czwórka Autorów — Tomasz Olszacki, Artur Róžański, Sylwia Łukasik i Marta Krenz-Niedbała — zajęła się jednym tylko, ale za to utrwalonym w lokalnej legendzie, epizodem z dziejów Pałuk. Przedstawiciele wspomnianych w tytule dyscyplin podjęli interesująca próbę reinterpretacji starych oraz interpretacji nowych źródeł dotyczących wydarzeń z wiosny 1656. Według zapisów kronikarskich, bezskuteczna obrona zakończyła się całkowitym zniszczeniem zamku oraz śmiercią z rąk szwedzkich ok. 400–500 obrońców różnej płci i wieku, także stanu społecznego (szlachta, księża i najliczniejsi chłopci). Impuls do ponownego badania dramatycznego epizodu dały wyniki badań wykopaliskowych z lat 2007 i 2014. Przyniosły one m.in. odkrycie na terenie zamku grobu zawierającego 25 szkieletów, datowanego na połowę XVII w. Prawie wszystkie szkielety nosiły ślady walki — urazów powstałych w okresie okołośmiertnym, zadanych z reguły ostrym, rzadziej tępym narzędziem lub będących skutkiem postrzału. Odkrycie pozwoliło na uściślenie, odtwarzanego dotąd na podstawie źródeł pisanych, przebiegu walki o zamek.

Tom zamykają rozważania Michał Wojenki, *Czy grodzisko w Bugaju na górze Żar to pałuktka po oblężeniu zamku Barwald w 1477 roku?* (s. 252–280). Kazimierz Jagiellończyk, chcąc zapobiec przekazaniu nadgranicznej warowni przez jej dotychczasowych właścicieli (Komorowscy) królowi Węgier, wydał wykonany po zdobyciu fortecy rozkaz jej całkowitej rozbiórki. M. Wojenka po przeprowadzeniu prac wykopaliskowych na szczycie góry Żar (w 2015 r.), powołując się m.in. na analogie z Czech i Słowacji, stawia hipotezę, że badane przez niego relikty założenia obronnego są pozostałością po umocnionej doraźnie kwaterze dowódcy wojska oblegającego pobliski (odległość ok. 270 m) zamek w roku 1477.

Wartość publikacji podnosi towarzyszący niemal wszystkim artykułom bogaty, dobrej jakości materiał ilustracyjny (mapy, plany, ikonografia). Korzystanie z wydawnictwa ułatwiają indeksy: osób i topograficzny. Redaktorzy podjęli też trud zestawienia wspólnej dla wszystkich tekstów Bibliografii. Wszystkie opracowania opatrzone krótkim streszczeniem angielskim.

Wojciech Bis

(Warszawa; <https://orcid.org/0000-0003-1142-408X>)

BIBLIOGRAFIA

Renovatio et restitutio. 2015. *Renovatio et restitutio. Materiały do badań i ochrony zespołów rezydencjonalnych i obronnych*, red. Piotr Lasek, Piotr Sypczuk, Warszawa.

Maria Bogucka
(1 VI 1929 – 27 X 2020)



Dorobek profesor Marii Boguckiej jest imponujący, obejmuje ponad 2000 opracowań naukowych, w tym kilkadziesiąt książek. Jej zainteresowania badawcze stopniowo ewoluowały — od historii gospodarczo-społecznej, dziejów rzemiosła, kultury materialnej, poprzez problemy życia codziennego, po kwestie staropolskiej mentalności i obyczaju.

Jak spora grupa polskich historyków rozpoczynających pracę naukową w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, początkowo — zgodnie z kanonami historiografii marksistowskiej — skupiła uwagę na kwestiach gospodarczej bazy rozwoju społecznego. Gdy po roku 1956 pojawiły się szersze możliwości kontaktu z historiografią zachodnią, sięgała do inspiracji pochodzących stamtąd, choćby do dokonań francuskiej szkoły „Annales”, a później niemieckiej „Alltagsgeschichte”. Intensywnie współpracowała z badaczami z Anglii, Niemiec, Holandii i innych krajów. Tworzyła monografie, biografie (w tym wybitnych władczyń polskich i europejskich), wreszcie była Autorką bądź współtwórczynią syntez historii Gdańska, miast i mieszkańców w Polsce przedrozbiorowej, kultury polskiej od jej zarania po rok 1989, w końcu kobiet w Polsce i Europie. W badaniach, które prowadziła w pierwszych dziesięcioleciach swej pracy naukowej, miejsce wyjątkowe zajmował Gdańsk późnośredniowieczny i wczesnonowoczesny. To zainteresowanie największym miastem Rzeczypospolitej, jej handlowym i kulturowym oknem na świat, a zarazem skupiskiem ludzi różnych języków, religii i kultur, solidne kwerendy w archiwum gdańskim łączącym zalety archiwum krajowego i zagranicznego sprawiło, że analizując problematykę Gdańska, później zaś również innych polskich miast oraz całego polsko-litewskiego państwa, Maria Bogucka z reguły przedstawiała je w kontekście międzynarodowym, europejskim.

W krótkim wspomnieniu nie sposób opisać całości Jej dokonań, zarówno ściśle naukowych, jak i organizacyjnych oraz popularyzatorskich. Obok kariery naukowej, uwieńczonej tytułem profesora zwyczajnego (w 1981 r.) i członkostwem PAU, miała wybitne zasługi jako pierwszy redaktor naczelny popularnego magazynu historycznego „Mówią Wieki” (w latach 1958–1978),

później zaś „Acta Poloniae Historica”, czasopisma prezentującego osiągnięcia polskiej historiografii w językach kongresowych (w okresie od 1978 do 2000 r.).

Pod koniec życia ujawniła kolejne talenty — jako Autorka wspomnień i poetka. W wydanych w roku 2010 *Ludziach z kresów* w kontekście losów szlachty, później inteligencji ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, wreszcie po drugiej wojnie wędrowni szczęśliwie ocalonych na zachód Polski, przedstawiła bolesne przeżycia własnej rodziny. W roku 2016 opublikowała tomik *Wierszy wybranych*, obejmujący 41 utworów. Najwcześniejsze zostały napisane przez nastoletnią dziewczynę podczas okupacji (1941–1945), najpóźniejsze współcześnie (w roku 2015) przez osobę mającą za sobą bogate doświadczenie życiowe.

Przez większą część życia naukowego Maria Bogucka była związana z Instytutem Historii PAN. Wniosła też jednak istotny wkład w rozwój historii kultury materialnej i pokrewnych kierunków badawczych. Współpracowała z „Kwartalnikiem Historii Kultury Materialnej” oraz Instytutem Archeologii i Etnologii PAN (dawniej Instytutem Historii Kultury Materialnej). Tę współpracę, przede wszystkim merytoryczną, ale także instytucjonalną, przedstawię poniżej szerzej.

Historia kultury materialnej, definiowana jako badania nad materialno-techniczną stroną procesów produkcji, konsumpcji i wymiany, zajmuje znaczące miejsce we wczesnym dorobku Marii Boguckiej. O zagadnieniach produkcji w przedindustrialnym Gdańsku traktował jej doktorat — *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XIV do połowy XVIII wieku* (Wrocław 1956) i rozprawa habilitacyjna — *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny od XIV do połowy XVII wieku* (Warszawa 1962). Sporo uwagi poświęcała też kwestiom konsumpcji, początkowo w wąskim tego słowa znaczeniu, a więc żywności i napojów. Już w roku 1956 na łamach „Zapisków Historycznych” (t. 21, z. 1) opublikowała artykuł o browarnictwie gdańskim w dobie wczesnonowoczesnej. Stanowił on inspirację, a zarazem solidny punkt wyjścia dla przyszłych badań nad dziejami piwowarstwa i konsumpcją piwa Polsce. Jako Autorka współpracę z „Kwartalnikiem Historii Kultury Materialnej” podjęła w roku 1969. Na naszych łamach opublikowała m.in. artykuły o kontraktach zbożowych w Gdańsku (R. XVII, 1969, nr 4), nieco później o tamtejszym Urzędzie Zapasów i jego wpływie na zaopatrzenie miasta w podstawowe artykuły zbożowe (R. XVIII, 1970, nr 2). W czasopiśmie przedstawiła również kwestie mieszczańskiego jadłospisu w Warszawie z przełomu wieków XVI i XVII (R. XXV, 1977, nr 1).

Lata siedemdziesiąte to również czas zainteresowania badaczki konsumpcją rozumianą znacznie szerzej niż wyżywienie. Dla lepszego poznania warunków życia gdańszczan sięgnęła po typ źródła dotąd w naszej historiografii wykorzystywany słabo, z reguły nieanalizowany statystycznie — inwentarz mienia. Pięćdziesiąt spisów majątku głównie rzemieślników z przedmieść Gdańska z lat 1614–1650 stało się podstawą dwóch artykułów: *Z problematyki form życia „marginesu mieszczańskiego” w Gdańsku połowy XVII w.* („Zapiski Historyczne”, t. XXXVIII, 1973, z. 4) oraz *O odzieży mieszkańców Gdańska w pierwszej połowie XVII wieku* („Rocznik Gdański”, t. XXXII, 1974, z. 2). Zainspirowały one kilka pokoleń polskich badaczy do wykorzystania tego typu masowego źródła przy konstruowaniu obrazu poziomu życia różnych grup społecznych (szlachty, mieszczaństwa, duchowieństwa) w dawnej Rzeczypospolitej.

Problematyka żywienia, odzieży, warunków mieszkaniowych zajmowała też z reguły poczesne miejsce w studiach Marii Boguckiej nad pojmowanym całościowo życiem codziennym. Ten nurt Jej badań otworzyło *Życie codzienne w Gdańsku. Wiek XVI–XVII* (Warszawa 1967; 1988), zaś kontynuację stanowiło poświęcone marynarzom i innym grupom „żyjącym z morza” w tej samej epoce opracowanie *Gdańscy ludzie morza* (1984).

Pisarstwu na temat historii życia codziennego towarzyszyła refleksja teoretyczna. W roku 1995 odbyła się w Instytucie Historii PAN współorganizowana przez Marię Bogucką konferencja „Życie codzienne — nowy kierunek badań w ramach historii kultury”. W referacie *Życie codzienne — spory wokół profilu badań i definicji* (opublikowanym w „KHKM”, R. XLIV,

1996, nr 3) przedstawiła — wówczas na gruncie polskim nowatorską, a do dziś w znacznym stopniu aktualną — próbę zdefiniowania codzienności jako przedmiotu badań historycznych, nie tylko zaś, czy przede wszystkim anegdotycznych, popularyzatorskich opowieści. Oprócz enumeracji licznych zjawisk i procesów mieszczących się, Jej zdaniem, w granicach życia codziennego, takich jak np.: warunki egzystencji, warunki i metody pracy, konsumpcja, rodzina, sytuacja kobiet, dzieci, starców, chorych, życie seksualne, momenty w życiu przełomowe (narodziny, małżeństwo, śmierć), czas wolny i jego zagospodarowanie, obyczaje, wierzenia, poglądy, wskazała czynnik łączący wszystkie wspomniane powyżej elementy. Za „esencję” życia codziennego uznała powtarzalność składających się nań zjawisk. Jej zdaniem, ramy codzienności dla ludzi wszelkich stanów (od władców i elit po warstwy uciskane) tworzył „Dzień powszedni przetykany periodycznie powracającymi świętami”. Taka powszedniość stanowiła „glebę egzystencji ludzkiej, z której wyrasta aktywność jednostek i grup, w toku pracy i wypożyczynku wchodzących w różne układy i zależności, tworzących na swój użytek obraz świata i normy regulujące zachowania („KHKM”, R. XLIV, 1996, nr 3, s. 251–252).

Do kwestii tych badaczka powracała jeszcze nie raz, w tym także na łamach „Kwartalnika HKM”. Pisała m.in. o egzystencji benedyktynek poznańskich w XVII–XVIII wieku (R. LVII, 2009, nr 2) oraz o starości w twórczości pisarzy polskiego renesansu i baroku (R. LVIII, 2010, nr 1). Sporo miejsca kwestie codzienności, a zarazem materialnych warunków życia, zajęły również w Jej syntetycznej wizji *Staropolskich obyczajów w XVI–XVII wieku* (Warszawa 1994). Poświęciła im rozdziały: I — „Czasoprzestrzenne ramy kształtowania się obyczaju” oraz VI–VIII — „Dom, higiena, odzież”, „W kuchni, przy stole, w łóżku”, „Praca i rozrywka”.

W naszym periodyku Maria Bogucka opublikowała dziesiątki opracowań. Oprócz wspomnianych powyżej artykułów także liczne recenzje i omówienia literatury, sprawozdania z konferencji i kongresów, nekrologi. Uwagę koncentrowała na problematyce gospodarczej, miejskiej i kobiecej. Jej omówienia literatury zachodnioeuropejskiej (szczególnie pilnie śledziła dokonania historyków angielskich, niemieckich i holenderskich), obszernie relacje z renomowanych spotkań historyków w Prato (R. XXVI, 1978, nr 1) oraz z posiedzenia Międzynarodowej Komisji Dziejów Miast w Bernie (R. XLIV, 1996, nr 4) sprawiały, że „Kwartalnik HKM” skuteczniej pełnił rolę łącznika między polskim a europejskim środowiskiem historycznym. Te formy informacji były szczególnie ważne w epoce poprzedzającej czasy Internetu.

Miała także Pani Profesor temperament polemiczny, co wpływało na wzbogacenie naszego działu recenzji. Jeszcze przed kilku ledwie laty zwracała uwagę autora monografii powojennego Gdańska na potrzebę skorygowania obrazu miasta stworzonego niemal wyłącznie na podstawie oficjalnej dokumentacji władz miejskich i wojewódzkich. Swoje rady formułowała z pozycji nie tylko doświadczonego badacza dziejów Gdańska, lecz również uczestnika wydarzeń z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych (R. LXII, 2014, nr 4). Ostatnią recenzję jej pióra opublikowaliśmy w numerze 2, w Roczniku LXVIII, 2020.

Maria Bogucka współtworzyła „Kwartalnik HKM” nie tylko jako Autorka tekstów. Przez lat z górą czterdzieści (od 1978 r.) była członkiem Komitetu Redakcyjnego. Zawsze, także ostatnio, gdy choroba uniemożliwiała jej opuszczanie domu i coraz bardziej utrudniała pracę, żywo interesowała się problemami pisma, wspierała nas radą. Przez kilka kadencji zasiadała też w Radzie Naukowej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN.

Żegnamy nie tylko osobę wybitną, jedną z wielkich postaci polskiej historiografii drugiej połowy XX i początku XXI w., ale także współtwórczynię historii kultury materialnej, wreszcie przyjaciela środowiska jej badaczy i naszego pisma.

Andrzej Klonder

(Warszawa; <http://orcid.org/0000-0002-7542-0929>)

CONTENTS

STUDIES AND MATERIALS

| | |
|---|-----|
| Dominika Szczupak, The technique of the demolition of Teutonic Order fortresses in the Middle Ages (Potterberg, Nieszawa, Toruń, Papowo Biskupie) | 3 |
| Jakub Wysmulek, Last wills as instruments of power. Conclusions from an analysis of late- mediaeval Cracow last wills | 19 |
| Sławomir Dryja, The economic aspect of the functioning of a Cracow workshop in the late 16th and the 1st half of the 17th c. illustrated with a beer-brewing-and-selling enterprise | 39 |
| Aleksander Jankowski, “To see the deceased... a window had to be cut in the coffin”. On the origins of the coffin portrait | 57 |
| Paweł Dettloff, Architectural models as a tool of the Italian practice of design and their application in the Polish-Lithuanian Commonwealth | 75 |
| Anna Penkała-Jastrzębska, The material culture of a magnate court illustrated with the property inventories of Anna Katarzyna Radziwiłł née Sanguszko from the years 1738–1741 | 101 |

REVIEWS

| | |
|---|-----|
| Tomáš Klír, <i>Rolnictvo na pozdně středověkém Chebsku: Sociální mobilita, migrace a procesy pustnutí</i> , Praha 2020 — Mateusz Goliński | 121 |
|---|-----|

REPORTS AND NOTES

| | |
|---|-----|
| Studia Lednickie [The Lednica Studies], vol. XVIII, ed. Andrzej M. Wyrwa — Karol Kollinger | 125 |
| „Opus mixtum”, no. 1–8, 2013–2020 — Karol Kollinger | 127 |
| Ernst Schubert, <i>Jedzenie i picie w średniowieczu</i> [Food and drink in the Middle Ages] — Andrzej Klonder | 131 |
| <i>Residentiae tempore belli et pacis. Materiały do badań i ochrony zespołów rezydencjonalnych i obronnych</i> [Materials for the study and conservation of residential and defensive complexes], ed. Piotr Lasek, Piotr Sypczuk — Wojciech Bis | 132 |

CHRONICLE

| | |
|---|-----|
| Maria Bogucka (1 VI 1929 – 27 X 2020) — Andrzej Klonder | 135 |
|---|-----|

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

| | |
|--|-----|
| Dominika Szczupak, Technika rozbiórki krzyżackich obiektów warownych w średniowieczu (Potterberg, Nieszawa, Toruń, Papowo Biskupie) | 3 |
| Jakub Wysmułek, Testamenty jako narzędzia władzy. Wnioski z analizy późnośredniowiecznych krakowskich testamentów | 19 |
| Sławomir Dryja, Ekonomiczny aspekt funkcjonowania zakładu rzemieślniczego w Krakowie pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII wieku na przykładzie przedsiębiorstwa piwowarsko-karczmarzkiego | 39 |
| Aleksander Jankowski, „By umarłą widzieć... okno się musiało w trunnie wyrząć”. Rozważania o początkach portretu trumiennego | 57 |
| Paweł Dettloff, Modele architektoniczne narzędziem włoskiej praktyki projektowania i ich stosowanie w dawnej Rzeczypospolitej | 75 |
| Anna Penkała-Jastrzębska, Świat kultury materialnej na magnackim dworze na przykładzie rejestrów majątkowych Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej z lat 1738–1741 | 101 |

RECENZJE

| | |
|---|-----|
| Tomáš Klír, <i>Rolnictvo na pozdně středověkém Chebsku: Sociální mobilita, migrace a procesy pustnutí</i> , Praha 2020 — Mateusz Goliński | 121 |
|---|-----|

SPRAWOZDANIA I ZAPISKI

| | |
|--|-----|
| Studia Lednickie, t. XVIII, red. Andrzej M. Wyrwa — Karol Kollinger | 125 |
| „Opus mixtum”, nr 1–8, 2013–2020 — Karol Kollinger | 127 |
| Ernst Schubert, <i>Jedzenie i picie w średniowieczu</i> — Andrzej Klonder | 131 |
| <i>Residentiae tempore belli et pacis. Materiały do badań i ochrony założeń rezydencjonalnych i obronnych</i> , red. Piotr Lasek, Piotr Sypczuk — Wojciech Bis | 132 |

KRONIKA NAUKOWA

| | |
|---|-----|
| Maria Bogucka (1 VI 1929 – 27 X 2020) — Andrzej Klonder | 135 |
|---|-----|

